



Jerzy Hauziński

Muzulmańska
sekta
asasynów

w europejskim piśmiennictwie
wieków średnich

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
SERIA HISTORIA NR 74

Jerzy Hauziński

*Muzułmańska sekta asasyńców
w europejskim piśmiennictwie
wieków średnich*



POZNAŃ 1978

Okładkę projektował
PIOTR SIKORSKI

Wstęp

Asasyni - skrajna sekta religijna wyrosła na gruncie średniowiecznego islamu stanowi punkt wyjścia dla mych dociekań. Na wstępie chcę wyjaśnić ważki problem związany z samym terminem. Otóż "asasyni" to nazwa umowna, znana europejskiej nauce historycznej, obca natomiast światu muzułmańskiemu. Etiologicznie sprowadza się to do okreśionej tradycji, sięgającej epoki wypraw krzyżowych, kiedy jeden z heterodoksyjnych kierunków w islamie, a mianowicie izmailizm, osiągnąłszy dojrzałość ideologiczną i organizacyjną uległ u schyłku XI stulecia poważnemu rozbiiciu. Mimo iż już w okresie wcześniejszym dochodziło w łonie izmailizmu do kontrowersji i rozłamów, tym razem "schizma" była nadzwyczaj doniosła, gdyż zaważyła na późniejszych losach całego kierunku. Owi izmailicy "odstępcy", którzy zerwali z dotychczasową bardziej umiarkowaną doktryną, zostali właśnie nazwani przez Europejczyków, mających z nimi pewne kontakty na terenie Syrii i w Palestynie, asasynami. Nazwa posiada przeto starą tradycję i trzeba przyznać, że precyzyjnie określa ten odłam izmailitów¹ mając przewagę nad rzadkimi synonimami orientalnymi, nie zawsze wyraźnie oddającymi historyczne pojęcie, to jest wzmiankowany kierunek w izmailizmie².

Należy wyjaśnić, że chronologicznie omawiane zjawisko historyczne nie pokrywa się w naszym przypadku z chronologią podstawy źródłowej. Otóż kiedy zajmujemy się samym ruchem asasynów, badamy okres od ok. 1090 r. do 1256 r., natomiast wykorzystane źródła obejmują lata 1130-1332. Data przyjęta za cezurę początkową oznacza przybliżony rok redakcji "Historiae Hierosolymitanae expeditionis" Alberta z Akwizgranu, zaś granicą końcową będzie tu rok powstania traktatu znanego jako "Directorium ad Philippum regem", przypisywanego przez starszą literaturę niejakiemu Brocardowi (Brocardus). Rozwiązanie problemu dociekań analizy źródłowej w oparciu o przekazy pisane. Temat również narzuca uznanie za zasadniczy zrzęb podstawy źródłowej historyczno-podróżnicze piśmiennictwo średniowiecznej Europy. Dopiero

¹ W ślad za "Słownikiem ortograficznym języka polskiego", wyd. I, Warszawa 1975, s. 359, posługujemy się spolszczoną pisownią terminu "izmailita, izmailizm", mając atoli świadomość, że arabska etymologia tego terminu narzucałaby stosowanie formy "ismaciłici, ismaciłizm" od arabskiego imienia własnego Isma'ili, wyrazanie pochodne: Isma'ilija. Por. także "Mały słownik kultury świata arabskiego", Warszawa 1971, s. 244.

² Odnosił etymologii terminu "asasyni" por. B. I e w i s, art. Hashishiya, w: EJ NE t. 3, Leiden-Paris 1966, s. 275 n.; por. u nas s. 9 n.

Redaktor
IWONA WEGNER-MARUSZCZEWSKA
Redaktor techniczny
MICHAŁ ŁYSSOWSKI

Korektor
ELŻBIETA PIECHOROWSKA

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU
IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Nakład 800+80 egz.
Art. wzd. 15,50, ark. druk. 11,75
Papier druk. astynowany 84x108 kl. V
Oddano do składania w lipcu 1977
Druk ukończono w lutym 1978
Zamówienie 338/77 H-5/574 Cena zł 62,-

Wykonano w ZAKŁADZIE GRAFICZNYM UAM,
Poznań, al. Stalingradzka 1

na dalszym planie należy widzieć przekazy orientalne, zwłaszcza arabskie, których rola sprowadza się w przyjętym tutaj postępowaniu do weryfikacji i poszukiwania relacji źródeł europejskich.

Na średniowieczne piśmiennictwo europejskie o asasynach składają się relacje geograficzne i świadectwa ściśle historyczne. Terytorialnie dotyczą one asasyków Syrii, przy czym w przypadku literatury podróźniczej przyjętej za podstawę źródłową dojdą również relacje na temat tej sekty w Iranie.

Podstawowa teza niniejszej pracy sprowadza się do potraktowania asasyków jako ruchu społeczno-politycznego, a nie np. religijnego. Zagadnienie herezji w średniowiecznym islamie, będące w ściślejszym związku z podłożem ideologicznym ruchu asasyków, jest problemem odrębnym i właśnie ono absorbuje przede wszystkim uwagę autorów zachodnich³. Celowo unikać będziemy rozwijania zasygnalizowanego punktu widzenia na asasyków nie przyjmując go za punkt wyjścia, posiadając natomiast pełną świadomość występowania takiego problemu. Gdyby rozpatrywać ruch asasyków jako herezję, obrona podstawowa źródłowa byłaby mało przydatna w naszych dociekaniach. Sam problem zasiluje jednak na uwagę, chociażby ze względu na studia porównawcze z europejskim średniowieczem.

Analizując europejskie piśmiennictwo wieków średnich w oparciu o te przykłady, w których jest mowa o asasynach, musimy przyjąć jako zasadną konstrukcję pracy odpowiadającą schematom analitycznym. Analiza wyzyskanego materiału źródłowego w części pierwszej pracy obejmować będzie źródła chorograficzne i podróźnicze, gdy tymczasem w części drugiej zajmemy się przekazami historiograficznymi. Przyjęta koncepcja pracy winna dać konstrukcję zwartą i logicznie niesprzeczną, pozwalając tym lepiej odpowiedzieć na pytania wynikające z tezy głównej oraz z tez ubocznych.

Aby objąć i rozwiązać formalne powiem, że teza wynikająca z podmiotu omówionego dorobku historiograficznego powinna pokryć się z zasadniczą tezą przeprowadzonej analizy źródłowej, dalej zaś uławić konfrontację obrazu, jaki daje podstawa źródłowa przyjęta za obowiązującą z ustalaniem bliżej swego źródła z aktualnego stanu badań. Z tym co wyżej powiedziano wiąże się również rzeczowy zakres historiografii, którą mamy rozpatrywać. Sam temat sugerowałby, że ograniczyć się należy jedynie do identycznego potraktowania zakresu historiografii i rodzaju obranego źródła, czyli mówiąc inaczej - można by się spodziewać, że w punkcie zainteresowania znajdują się wyłącznie te pozycje historiograficzne, w których podstawa źródłowa jest europejskie piśmiennictwo wieków średnich. Jednak prac takich jest niewiele i co najważniejsze, przynależą one z reguły do epoki najwcześniejszych studiów nad przeszłością sekty asasyków (XVII-XVIII w.). W studium XIX szkiców o takim profilu już nie spotykamy, ponieważ obiektywny rozwój metod filologicznych i krytyki źródłowej wykażał stosunkowo niską przydatność owej podstawy źródłowej nader fragmentarycznej i jednostron-

nej, na dodatek zaś rozpatrywanej bardzo wąsko. Pozytywnym wynikiem podobnego rodzaju przedsięwzięć mogło być jedynie osiągnięcie niejako obrona o asasynach władzanych oczyma zachodnioeuropejskich autorów doby krucjat. Gdyby zatem sprawę potraktować analogicznie, cała próba okazałaby się rażąco anachronizmem, bowiem miałbyśmy wówczas do czynienia z wniknięciem zgoła niepewnym i nader jednostronnym. Nie sposób jednak prze-milczeć owocnych niekiedy ustaleń zawartych w tej części dorobku historiograficznego na temat sekty asasyków. Pominięcie prac bliźszych - podobnie jak nasza dysertacja - za punkt wyjścia średniowieczne europejskie przekazy pisane, osłabiałoby bowiem samą metodę dociekań oraz moje szczególne ustalenia. Opierając się na źródłach pisanych, które doczekały się każde z osobna publikacji, w niektórych dość licznych przypadkach, stawiam sobie za cel, by możliwie w pełni rozwijając główny postulat pracy, uwzględnić korelację wynikających stąd problemów z zagadnieniami związanymi integralnie z europejskim podłożem cywilizacyjnym. Nawładzować one będą do spraw polityki i - w mniejszym stopniu - ogólnej kultury.

Kończąc uwagę wstępne pragnę serdecznie podziękować tym Szanownym Re-cenzentom, prof. Brygidzie Kurbis (UAM) i prof. Tadeuszowi Lewickiemu (UJ) za trud włożony w ocenę pracy oraz za cenne wskazówki rzeczowe, które były mi pomocne w przygotowaniu rozprawy do druku. Szczególną wdzięczność wli-nien jestem memu Czcigodnemu Mistrzowi, prof. Gerardowi Labudzie, Promoto-rowni pracy. Jemu bowiem zawdzięczam głębokie zrozumienie moich zaintereso-wań historią powszechną średniowiecza, w których rolę kluczową spełnia świat islamu, jak i naukową opiekę.

³ Por. H. L. A. O. U. S. T., Les schismes dans l'Islam, Paris 1965, s. 112 i nn.

CZEŚĆ PIERWSZA

*Geograficzne piśmiennictwo
średniowiecznej Europy o czasynach*

„Odkrycie” asazyńców

Nim ekstremistyczna sekta asazyńców została zauważona przez autorów reprezentujących chrześcijański Zachód, o jej istnieniu dowiedział się Europejczyk lecz nie chrześcijanin, a mianowicie żydowski podróżnik Benjamin z Tudeli. Postać ta przynależała całkowicie do Europy, bowiem tak geograficznie jak i w sensie historycznym Benjamin był związany z naszym kontynentem. On sam, poddany chrześcijańskim władcom Nawarry, należał do tej części Hiszpanii, gdzie wpływy muzułmańskie nie miały decydującego znaczenia. W odróżnieniu więc od swych ziomków pozostających pod panowaniem islamu i jego wspaniałej cywilizacji, Benjamin z Tudeli nie reprezentuje arabo-żydowskiego synkretyzmu¹.

Krytyka filologiczna jego dziełka będącego opisem podróży wskazuje na znajomość języka arabskiego. Można przypuszczać, że Benjamin, podobnie jak inni współcześni mu żydowscy kupcy i podróżnicy mający kontakty ze światem islamu, niezłe opanował ten język. Nie była to znajomość teoretyczna, chociaż na co dzień Benjamin posługiwał się dialektem hebrajskim², przy czym musiał też znać ówczesny język kastylijski³. Opis podróży, który po sobie zostawił, napisany jest według zwyczajów staranną hebrajszczyzną tchnącą językiem „ksiąg świętych”⁴. Fakt ten miałby według niektórych, zwłaszcza starszych badaczy, wskazywać na religijne funkcje spełniane przez Benjamina w gminie żydowskiej. Już wcześni komentatorzy opisu podróży Benjamina, zasugerowani powyższym, nadali jemu tytuł „rabbi”, tj. „mój nauczyciel”, przysługujący talmudycznym „uczonym w piśmie”⁵. Nie oznacza to jeszcze, iż

¹ O położeniu Żydów w Hiszpanii muzułmańskiej i chrześcijańskiej w epoce Benjamina: S. Dubnow, Weltgeschichte des Jüdischen Volkes. Europäische Periode, t.4: Das Irthumere Mittelalter, Berlin 1926, ss. 347-357; charakterystyka sywacji kulturowej Półwyspu Iberyjskiego w wiekach średnich: J. Frensd, Spain and Portugal, w: The Legacy of Islam, Oxford 1952, ss. 2-39.

² Na temat języka Żydów w średniowiecznej Hiszpanii: H. Loewe, Die Sprachensprachen der Juden. Köln 1911, ss. 35-38.

³ O zasięgu i roli języka kastylijskiego: R. Menendez Pidal, Orígenes del español, Madrid 1929, ss. 38-64.

⁴ Por. A. Asher, The Itinerary of Benjamin of Tudela, t.2: Notes and essays. London and Berlin 1841, s. XII n.

⁵ A. Asher nie wypowiedział się bezpośrednio w tym względzie terminu „rabbi” używa raczej jako tytułu, podczas gdy M. Adler rezygnuje z określenia w ten sposób naszego autora. Tradycji utworzonej przez starszych komentatorów wierny jest natomiast C. R. Bealey, The Dawn of Modern Geography, t.2: A history of exploration and geographical science from the close of the ninth to the middle of the

można utożsamiać z powyższym godnością rabinacką i jest wątpliwe, ażeby Benjamin taką piastował.

O osobie Benjamina ben Jona z Tudei jak dotąd wiadomo niewiele. Według wszelkiego prawdopodobieństwa był to przedsiębiorczy kupiec, który w latach 1160-1173 przemierzył znaczne połacie Europy, Azji i Afryki. Zmarł w rodzinnej Tudei w roku 1178⁶.

Benjamin jest autorem dość szczegółowego dziełka podróży tytułowanego przez wydawców jako "Massaoth szel Rabbi Benjamin" (Itinerarium Rabbi Benjamina), w skrócie - "Massaoth". Dziełko to dowodzi dużej wnikliwości autora, obdarzonego sporą erudycją i umiejętnością trafnej obserwacji.

Spśród rozmaitych wydań "Massaoth" najlepsze są: A. Asher, "Itinerary of Rabbi Benjamin of Tudela", t. 1-2, Berlin-London 1840-41 oraz M. N. Adler, "The Itinerary of Benjamin of Tudela", London 1907. Obydwie te edycje, uzupełniając fachowe przekłady na język angielski.

Cytując fragmenty "Massaoth", które mówią o syryjskich szlakach podróży Benjamina napotykalmy taki oto ustęp:

"Stąd jest dwa dni drogi do Gehali, którą Baal Gad, co u stóp Libanu. Miasto owo dotyka granic ludu, co zwie się Al-Hasziszim a który to nie kieruje się nauką Im-ellitów. A toli uznają oni swym prorokiem pewnego człowieka z ich własnego plemienia i wszystko, co ów im powiada czynią na śmierć i życie. Nazywają go Szajch Al-Hasziszim, on zaś znany jest jako Starszy nad nimi. Jeśli rzeźeni Górale wychodzą albo wchodzą, czynią tak posłuszni we wszystkim jego słowu. Ich głównym śledziskiem jest Gadamus, którym Gadamoth w kraju Sikon. Górale oni nie pragną innej religii, jak tyłko tę, co zawiera się w nauce ich starożytnego proroka. Wszyscy obawiają się niezmiernie Gniewu tychże ponieważ za cenę własnego życia mordują nawet królów. Rozległość ich kraju wynosi osiem dni drogi. Są oni w wojnie z synami Edomu, co zwą się Frankami, Górale zaś z władcą Trypolis, to jest Garabulus asz-Szamm"⁸.

thirteenth century (C.A.D. 900-1200). New York 1949, zob. indeks; (dalej: B e a z l e y, The Dawn). O samym tytule: J. van der P l o e g, Les "Nobles" israelites. "Quästamentliche Studien", t. 9, Leyden 1951, ss. 49-67.

6 O nim: P. B o r c h a r d t, w: Encyclopaedia Judaica, t. 4, Berlin 1929, ss. 130-136; W. B a c h e r, w: Jewish Encyclopedia, t. 3, New York and London 1916, s. 34 n.; H. G r a e t z, Geschichte der Juden, t. 6, wyd. 3, Leipzig 1894, s. 195. Na temat podróży Benjamina: C. R. B e a z l e y, dz.cyt., t. 2, zwłaszcza ss. 218-264; tamże indeks: R. H e n i g, Terrae Incognitae, t. 2, Leyden 1937, ss. 356-360; H. G r a e t z, dz.cyt., t. 6, nota 10, ss. 385-389. Do pracy: P. B o r c h a r d t, Der Reiseweg des Rabbi Benjamin in Mesopotamien und Persien, "Jahrbuch 1924 der Jüdisch-Literarischen Gesellschaft zu Frankfurt a.M.", nie udało mi się dotrzeć.

7 Bardziej krytyczna jest edycja M. N. Adlera, toteż polegać będziemy na niej odwołując się do tekstu. Można mieć jednak niejakie zastrzeżenia do przyjętej przez Adlera koncepcji przekładu dążącej do całkowitej wierności oryginałowi, ale równo-cześnie dopuszczającej pewne niejasności w tłumaczeniu. Wydawcy można zarzucić, że niegdyś dać jednę stronę być zgodnym z tekstem, z drugiej strony odbiega jednak od tego dając samodzielnie rozwiązania imion własnych, nazw i terminów geograficznych od tuziżet etnicznych, miast poprzestając na lacji zbliżonej do oryginału.

8 Dokonując przekładu powyższego ustępu za podstawę przyjęto wydanie Adlera, tekst hebrajski, s. 18 n. (paginacja hebr.), dodatkowo zaś posłużono się przekładem angielskim, tamże, s. 16 n., jak również znakomitym łacińskim tłumaczeniem Benedykta Audeana Montana opartym na wydaniu konstantynopolskim: Itinerarium Beniamini Tudelensis ... Ex Hebraico Latinoque facit Bened. Aria Montana interprete, Antwerpia 1575, s. 34 n.; u A. Ashera t. 1, tekst hebr., s. 27, przekł. ang. s. 59 n.

Jak łatwo zauważyć, owa lakoniczna relacja zawiera szereg interesujących szczegółów, za którymi kryją się wielce istotne dla nas treści. Rozbior krytyczny powyższego fragmentu zaczniemy od wyłowienia pojęć geograficznych, które skądają się na lokalizację kraju syryjskich asasyków w "Itinerarium" Benjamina z Tudei.

Na początku należy wyjaśnić, że punktem odniesienia, w stosunku do którego żydowski podróżnik lokalizuje bezpośrednio Gebalę, pośrednio zaś kraj syryjskich asasyków, jest Ladihiqja.

Gebala (Gabalala), którą autor "Massaoth" identyfikuje z Baal Gad to arabska Dżabala (górzysta, góraska), miasto w Syrii Pr., na południe od Ladihiqji (Latakja). Położona nad Morzem Śródziemnym Dżabala graniczy od wschodu z Górami Ansarijja (w średniowieczu: Dżabal Bahra, tj. Góry Nadmorskie). Jest faktem historycznym, iż tam właśnie znajdował się główny ośrodek syryjskiej gałęzi sekty, twierdza Maszaf⁹ jak i gros posiadłości asasyków położonych na terytorium Syrii. Należy zaznaczyć, iż zdobycze w rejonie Gór Ansarijja asasyni osiągnęli w trzeciej fazie opanowywania terytorium syryjskich. Pierwszy etap ekspansji asasyków w Syrii rozpoczął się na przełomie XI i XII w. i miał na celu osiągnięcie umocnionych punktów w Dżabal as-Summaq, na południowy zachód od Aleppo. Rezultat całego, przedsięwzięcia nie był dla asasyków pomyślny, doszło bowiem w Aleppo, skąd prowadzono wyprawę przeciw Dżabal as-Summaq do reakcji antyislamickiej, zakończonej rzezią asasyków i śmiercią ich ówczesnego przywódcy (da'ī), Abu Tahira zwanego Zrotnikiem - arab. as-Sa'igh (1113)¹⁰.

W fazie drugiej akcja asasyków kierowana z Damaszku przez "komandora" (arab. da'ī al-kabir) syryjskiej prowincji "zakonu", Bahrama zmierzająca do osiągnięcia Banjas i Wadi at-Taim, ale i tym razem bez powodzenia. Dopiero w trzeciej fazie wyłożonych zmagani prowadzonych właśnie w rejonie Dżabal Bahra, nie opodal wspomnianej przez Benjamina Dżabali (Gebala), asasyni osiągnęli poważny sukces. Następstwem zakrojonej na szeroką skalę akcji w latach 1132-1151 było zdobycie tam grupy twierdzy a wśród nich: al-Chawabi, ar-Rusafy, al-Gulai i al-Mandiqi¹¹.

W latach 1140/1141 w ręce asasyków dostała się forteca Maszaf, odebrana przemocą Sungurowi (Sun'ur), namieśtnikowi z ramienia Mungidhydów (Bann Mungidh)¹².

9 O tej twierdzy: E. H o n i g m a n n, Masjad. EI, t. 3, ss. 465-467; także warianty: Maszaf, Maszaf; u Jabut: Mu'adim al-Dulan (tekst arab.), wyd. Jaout's Geographisches Wörterbuch, opr. F. W. Steinfeld, t. 4, Leipzig 1899, s. 536: "Hän hasin Maszaf al-Isma'iliyya-hi..."; por. C. C a h e n, La Syrie du Nord a l'époque des croisades, Paris 1940, ss. 170, 174-176, 255, 354 (dalej: C. Cahen, La Syrie).
10 B. l e w i s, The Isma'iliites and the Assassins, w: A History of the Crusades, Philadelphia 1958, s. 111 (dalej: B. l e w i s, The Isma'iliites); L. W. S t r o - j e w a, Wystąpienia Isma'iliitów w Syrii na grani XI-XII w., KS IMA nr 86: Istoria i filozofia Bilzhięgo Wostoka, Moskwa 1965, s. 192 n.

11 B. l e w i s, dz.cyt., s. 119 n.; C. C a h e n, La Syrie, s. 353 n. Wykaz tych twierdzy: Ibn Fadlallah a l - O m a r i, opr. R. Hartmann, Politische Geographie des Mamlukenreichs, ZDMG, t. 70, 1916, s. 36.
12 B. l e w i s, The Isma'iliites, s. 119; także H. D e r e a b o u r G, Vie d'Ousama, Paris 1889, s. 43, przyp. 1, s. 399 n.

Groźny Raszid ad-Din Sinan ibn Salman ibn Muhammad¹³, lider syryjskiej gałęzi sekty w latach 1162-1193, dokończył dzieła konsolidacji twierdzą w Džabal Bahra zdobywając górską fortecę al-Ullalqa¹⁴.

Według Benjaminina, który przebywał w Syrii w roku 1167, rezydencja przywódcy asasyinów miała znajdować się w miejscowości Gadmus¹⁵. Zródła orientalne podają, iż w latach 1132/1133 komendant pobliskiej fortecy, al-Kalif, Saif al-Malik ibn Amrun sprzedał Gadmus asasyinom¹⁶. Na krótko przedtem Gadmus należało do Franków. Tam, w silnie obwarowanym zamczysku rezydował poprzednik Sinana, Abu Muhammad. O samym Sinanie wiadomo natomiast, że czas jakiś przebywał w twierdzy al-Kahf, co miało mieć miejsce jeszcze przed przejściem kierownictwa nad syryjską gałęzią sekty, a więc przed rokiem 1162¹⁷. Nie jest wykluczone, że w czasie gdy podróżnik z Tudełi bawił w Syrii, Sinan znajdował się w Gadmus, bowiem dopiero od r. 1176 autorzy wschodni i część źródeł zachodnich wiązą Sinana z późnocyryjskim Masjar¹⁸.

Głównym elementem charakterystyki geograficznej kraju syryjskich asasyinów są w Benjaminina góry. Jak widać, szczegóły związane z lokalizacją syryjskich posiadłości sekty znajdują w przypadku relacji zawartej w "Massaoth" potwierdzenie na przykładzie historyczno-geograficznego piśmiennictwa muzułmańskiego Orientu.

Nie mniej ważne są elementy z pogranicza historycznej narracji występujące w cytowanym fragmencie. Tak więc Benjaminin powiada, że ów lud, którego ziemię graniczą z miastem Gebala "zwiele się Al-Hasziszim". Oddaje to w sposób zadziwiająco wierny arabski termin "al-Hasziszijjin" (plur.), pod którym asasyini występują w pewnej części źródeł wschodnich¹⁹.

13 B. Lewi s, dz.cyt., s. 120, natomiast W. Iwanow podaje jego pełną imię w formie: Abu l-Hasan Sinan b. Sulajman b. Muhammad: EI t.3, s. 1211.

14 M.G.S. H o d g s o n, The Order of Assassins. Struggele Mizari: Isma'iliis Against the Islamic World, Geneva/Hague 1955, s. 190 (dalej: M.G.S. H o d g s o n, The Order); B. Lewi s, dz.cyt., s. 121.

15 Na tę fortecę wskazuje również niektóre źródła europejskie, np. Estoire de la Guerre Sainte, Histoire en vers de la croisade par Ambroise, wyd. G. Paris, Paris 1897, s. 236 w. 8819j por. także uwaga wydawcy s. 570; Komtanz A.A. s. 16 H. Derenbourger, Vie d'Usama, s. 17, nota 5; autor ten podaje imię w formie: Ittihar ad-Dawia Abu l-Fatih ibn Amrun; zob. indeks s. 657.

17 Ch. Defrémery, Ismaéliens de Syrie (=nouvelles recherches sur les Ismaéliens), JA, ser. 5, t. 5, Paris 1855, s. 51 n; B. Lewi s, Three Biographies from Kamal ad-Din; w: Mélanges Köprülü, Ankara 1953, ss. 327 n. 336-344; (dalej: B. Lewi s, Three Biographies); t e n z e, The Isma'iliites, s. 121.

18 M. Min. Ibn al-Athari, Ibn al-Athari Chronicon quod perfectissimum inscribitur... editit Carolus Johannes Tornbergs, t. 11, Lugduni Batavorum 1851, s. 52; A b u l-F i d a, Abulfedae Annals muslimici, t. 3, Hafniae 1797, s. 76.

19 Np. Imad ad-Din w przekazaniu al-Bunadari: Histoire des Seldjucides de l'Iraq, w: Recueil de textes relatifs à l'histoire des Seldjucides, wyd. M. Th. Houtsmas, t. 2, Leyden 1889, ss. 169, 195; Ibn M u j a s s a r, Annales d'Égypte, wyd. H. Hasse, Kair 1919, s. 68; Al-Hidajja al-Amiriyya, wyd. Asaf A.A. Fyzee, Kalkuta 1938, tekst arab. s. 27 i 32 (jako nr 7 Islamic Research Association).

Według utartego w europejskiej nauce poglądu, nazwa "al-Hasziszijjin" bierze się od arabskiego wyrazu "haszisz" - dobrze w świecie znanego narkotyku za pośrednictwem którego przywódcy sekty mieli wprawiać w stan oszołomienia szeregowych członków²⁰. Tutaj zdaniem większości autorów doszukiwać się należy genezy terminu "assassin", szeroko rozpowszechnionego na gruncie europejskim²¹. Jednakże ostatnio uczeni badający historię Wschodu w krajach cywilizacji muzułmańskiej coraz częściej kwestionują taką etymologię terminu "assassin", inaczej wyprzedzając jego źródła²².

Należy zaznaczyć, iż nazwa "Hasziszim" występująca u Benjaminina z odwołaniem do substantiwu, w wariancie dosłownym była raczej stosowana na co dzień, potocznie przez ludność muzułmańską i to jedynie w kręgu syryjskim²³. Wschodni kompilatorzy i rocznikarze wołają używać terminów innych, a mianowicie takich znaczeniowo szerszych określeń jak batynici (arab. al-batiniyya) czy izmailici (arab. al-isma'iliyya), stroniąc na ogół od stosowania nazwy "al-Hasziszijjin" - częściłej lekcyj "al-Hasziszijja"²⁴. Gdy idzie o pierwsze z powyższych określeń to mamy tu do czynienia z pojęciem bardziej filozoficzno-teologicznym aniżeli historycznym. Otóż ma ono swe źródło w arabskim wyrazie "al-batin", co znaczy "wewnętrzny", "esoteryczny"²⁵. Nazwa batynici oznaczać będzie zatem zwolenników nauki ezoterycznej, tajemnej, jak i tych, co posługują się interpretacją alegoryczną dochodząc sensu ezoterycznego²⁶.

Wspomnę tylko, że nazwa izmailici jest historycznie, a przez to i treściowo, bardzo szeroka. Nie zawsze też jednoznacznie tłumaczy istotę zagadnienia, szczególnie wtedy, gdy w grę wchodzi niepełne, części wyrywkowe relacje źródłowe.

20 Por. S. de Sacy, Mémoire sur la dynastie des Assassins et sur l'etymologie de leur nom, "Histoire et mémoires de l'Institut Royale de la France", ser. 2, t. 4, Paris 1818, zwłaszcza ss. 46-66.

21 S. de Sacy, dz.cyt., s. 26; także F. Wilken, Geschichte der Kreuzzüge, t. 2, Leipzig 1873, s. 252 n.

22 Np. 'Arif Nagmiri, Sinan wa Salah ad-Din, Beirut 1335/1956, s. 27 n. Ma on na myśli słowo "assa", co znaczy: "strażnik twierdzy". Nie jest to jednakże prosta pozycja zupełnie nowa, tak bowiem widzi możliwość wyprzedzenia nazwy "assasin" wspólnie czesny de Sacy Giuseppe B o k i i Notizie sull'origine della religione dei Druisi raccolte da Varril istorici arabi, "Rundgruben des Orient's", t. 1, Wien 1809, s. 31, słowo assa objaśniając jako: "voce che vale guardia che camina di notte sbiro", nota 2.

23 B. Lewi s, Assassins of Syria and Isma'iliis of Persia, "Atti del Convegno Internazionale sul Tema: La Persia nel Medioevo", Accademia Nazionale dei Lincei, Roma 1971, s. 574 n.

24 B. Lewi s, Hashishiyja, w: EI², t. 3, Leyden-Paris 1966, s. 275; por. Al-Hidajja al-Amiriyya, s. 27.

25 H. Wehr, Arabisches Wörterbuch für die Schriftsprache der Gegenwart, Leipzig 1958, s. 56.

26 Do tej samej kategorii terminów należy nazwa "ta'imici", oznaczająca wyznawców poglądu, że wszelka wiedza ma swe źródło w powoleniu (ta'im) imama. Takiego stanowiska bronił konsekwentnie założyciel asasyinów Hasan-i Sabbah; por. Muhammad as-Sazzaharastani, Kitab al-Milal wa-an-nihal, wyd. W. Curetoni, Book of religions and philosophical sects, part 1, containing the account of sects, London 1842, ss. 150-152.

Wśród autorów perskich upowszechnił się termin "malahida" (arab. sing. al-mulhid), co znaczy "heretycy"²⁷, spotykany już w pierwszej połowie XII w.²⁸ Rzeko nazywa się natomiast asasyków nazywającami (arab. an-nizarijja), byli bowiem oni, jak to zaznaczyliśmy w uwagach wstępnych, zwolennikami wydziedziczonego Nizara, syna egipskiego kalifa, Fatymidy al-Mustasira (1036-1094).

Koncentrując się na tekście "Massaoth" dostreżamy w nim inne równie interesujące szczegóły odnośnie asasyków. Benjamin zauważa mianowicie, że Hasziszim są ludem, "który nie kieruje się nauką Ismaelitów". Nie idzie tu rzecz jasna o izmaelitów rozumianych jako gałąź islamu szyickiego, do której przynależeli również asasyzi. Z tego jak i z innych fragmentów dziełka wynika, iż nazwa "ismaelici" oznacza u niego muzułmanów, co pozostaje w zgodzie ze starostamentową nomenklaturą przyjętą w świecie żydowskim jak również w chrześcijaństwie wschodnim na określenie najpierw Arabów, później zaś wszystkich wyznawców islamu²⁹.

Benjamin wie, iż Hasziszim wznają naukę pewnego "Starca", któremu są bez reszty oddani i przytacza nawet jego tytuł: "Szajch Al-Hasziszim". Tytuł szajcha, który tłumaczyć można jako "mistrz", "przywódcę" (także: starzec)³⁰ przysługiwał według niektórych autorów głównie syryjskim asasyków poczynając od Raszid ad-Dina Sinana, stojącego na czele sekty właśnie w czasach Benjamina z Tudeli. Zdanem części badaczy Sinan, prowadzący niezależną od "wielkiego mistrza" z perskiego Alamut politykę, przyjął - przagnąc jakoby podkreślić swoją swerność - tytuł "Szajch al-Dzabal", który krzyżowcy rozślawili jako "Wiel de la Montagne"³¹, t.j. "Senex (częściel: Vetus) de Monte", t.j. "Starzec z Góry (=Gór)". Nie wydaje się jednak, ażeby "Szajch al-Dzabal" stanowił oficjalny tytuł przywódcy sekty w Syrii. W mu-

²⁷ H. W e h r, Arabisches Wörterbuch, s. 765.

²⁸ Starsi badacze byli skłonni wiązać pojawienie się terminu "malahida" na określenie asasyków Iranu z ogłoszeniem przez Hasana ibn Muhammada doktryny "qijamy" (1164), co oznaczało jawne zerwanie z praktykami szari'atu: A. J o n r d a i n, Let-tre à M. Michaud sur les Assassins, W: Histoire des croisades par Michaud, t. 1, Paris 1849, s. 478; "Les partisans de Hassan ne recurent cette épiithète que l'année 1164 de Jésus-Christ". Wbrew temu jednak terminem malahida określa już kierunkach religijnych i szkołach filozoficznych ukończonym w roku 1118, por. Kitab al-mialat, wyd. W. Cureton, t. 1, s. 147.

²⁹ Termin "ismaelici" jest pochodzenia biblijnego. Pierwotnie oznaczał wyznających islam Arabów, później zaś wszystkich muzułmanów; F. L e w i c k i, Węzły i muaniane węzłowy w świetle relacji podróżnika arabskiego z XII w. Abu Hamid al-Andalusi al-Gar n a t i e g o: Rô, t. 13, 1937, s. 110; por.: The Itinerary of Benjamin of Tudela, wyd. M. N. Adler, London 1907, m.in. ss. 9, 34 n, 40, 42, 47, 49, 51 (tekst hebr.).

³⁰ H. W e h r, Arabisches Wörterbuch, s. 451.

³¹ Pożytkując choć ostrożnie M. G. S. H o d g s o n, The Order, s. 248, nota 2; odmiennego zdania jest B. Lewis, utrzymując - wg mnie słusznie, że arabski termin "szajch al-dzabal" stanowi późny przekład europejskiego wariantu; zob. t e n z e, Assassins of Syria and Isma'iliis of Persia, s. 575. M. van B e r c h e m, Epi-graphie des Assassins de Syrie, Jb. t. 9, ser. 9 1897, s. 466-470 omawiając inskrypcje Ismaelickie z Maszaf zawierające imię Sinana nie znajdują niżej potwierdzenia takiej hipotezy.

zumańskim piśmiennictwie historycznym wielokrotnie zarówno przywódcą rezydujący w Alamut jak i wydelegowany przez nacelnik sekty w Syrii wstępują zwykle jako "przełożeni" (arab. sing. muqaddam). "Starcem z Góry" określała prawdopodobnie głowę syryjskich asasyków sąsiadująca z posiadłościami sekty okoliczna ludność. Jest również bardzo możliwe, że "szajchem", czyli "mistrzem", nazywali Sinana i jego następców wyznawcy. Zauważałoby to do pewnego stopnia potwierdzenie w słowach samego Benjamina, który używa terminu "Szajch Al-Hasziszim" a nie "Szajch al-Dzabal". W każdym razie i tutaj autor nasz zna szczegóły.

Dalsze wiadomości wynikające z relacji Benjamina sprowadzić można do dwóch zasadniczych uogólnień, z których pierwszym będzie silne wyeksponowanie roli ówczesnego przywódcy sekty, drugim zaś stwierdzenie stanu wojny między asasykami a państwami krzyżowymi. W przypadku pierwszego jest to rozwiniecie myśli przewodniej przyświecającej relacji o asasykach Syrii traktowanej in extenso. Ów "Starzec", któremu Hasziszim są oddani na śmierć i życie, a bez zgody którego nie wolno im nic uczynić, to wspomniany już wyżej Raszid ad-Din Sinan, postać zasługująca ciągle na żywsze zainteresowanie. Polityka tego przywódcy asasyków - działającego w skomplikowanym układzie sił na terenie Syrii, gdzie w tym czasie z jednej strony zagrzało izmaelitom niebezpieczeństwo europejskie spod znaku krzyża, z drugiej sukcesy napierającej coraz silniej ortodoksyjnej reprezentowanej przez Zangidów a później Saladyna - zmierzała do wyerywania przeciwnictwom we wrogim obozie. Pragnienie utrzymania się a nawet dalszej ekspansji ko-sztem górnym przeciwników zmusiło syryjskich naczelników sekty asasyków do zastosowania na szeroką skalę taktyki znanej perskiemu ośrodkowi³². Podobnie jak w prowincjach irańskich, syryjscy asasyzi mordowali swoich wro-gów, przede wszystkim członków rodów panujących i przedstawicieli wojsko-wo-administracyjnej arystokracji muzułmańskiej. W okresie poprzedzającym dojsie do władzy Sinana wśród ofiar sekty znaleźli się: Władca Homsu, Dżanah ad-Daula (1103), rzędcia Apamei z ramienia Fatymidów, Chalaf ibn Mula'ib (1106), emir Mosulu Maudud (1113), jego następcia Aksungur al-Bur-suki (1126), fatymidzki kalif al-Amir (1130), komendant Wadi at-Taim, Dab-hak ibn Dżandal (1149), chrześcijański władca Trypolis, Rajmund II (1151) i prawdopodobnie również egipski "generalissimus" (arab. amir al-dżuzsz), al-Afdal (1121).

Stąd słowa zawarte w "Massaoth", iż: "Wszyscy obawiają się niezmiernie gniewu tychże ponieważ za cenę własnego życia mordują nawet królów" znajdując całkowite potwierdzenie. Benjamin szczególnie nacisk kładzie na zmagania sekty z chrześcijanami (w "Massaoth": synowie Edoma): wśród tych ostatnich zaś wymienia władce Trypolisu.

Znajomość sytuacji politycznej obszarów Syrii w epoce Sinana i egipskiego Saladyna nie przemawia wszakże za twierdzeniem żydowskiego podróź-

³² B. L e w i s, The Assassins. A Radical Sect in Islam, London 1967, s. 98 i nn. (dalej: B. L e w i s, The Assassins).

nika, ażeby odciąć walk z chrześcijanami miał dla asasynów decydujące znaczenie³³. Zagrożenie przez chrześcijan w miarę jak ci zmuszani są do coraz bardziej defensywnej polityki z wolna ustępuje. Podobnie dzieje się w przypadku skłóconych lokalnych dzierżaw mużulmańskich. Na horyzontcie pojawia się jednakże nowa siła. To Egipt pod rządami pierwszego z Ajjubidów, sławnego Saladyna (Salah ad-Din), który w 1170 r. położył kres iluzorycznemu panowaniu Fatymidów. Odtąd asasyni mieć będą niebagatelny wroga.

Wydaje się, że i tu nasz autor pozostaje pod wrażeniem obiegowych w owym czasie na terenie Syrii opinii o ważnej roli Sinana w tzw. "wojnie świętej". Opinię taką urealniali liderowi asasynów jego poplecznicy oczekując dlań poparcia u miejscowej ludności. Jest atoli faktem w chrześcijańskim źródłowym co i historycznym, że sekta prowadziła wojnę z chrześcijańskim władcą Trypolis. Tak bowiem należy interpretować lakoniczną wzmiankę zawartą w "Massaoth", która nie może być uważana jedynie za spóźnione echo morderstwa dokonanego przez asasynów na Rajmundzie z Trypolisu (1151), pierwszego, głównego ofiarze sekty spośród chrześcijan³⁴.

Aktywna polityka asasynów w Syrii i wyciężony wysiłek w walce z polityczno-ideowymi przeciwnikami wymagały ogromnej dyscypliny wszytskich członków sekty. Jako wyraża mniejszość asasyni zjednoczyli całe swe siły, by pod rozkazami tak wybitnego przywódcy jak Sinan realizować własny program. Wymagało to od nich często bezgranicznego poświęcenia, którego przykłady odnajdujemy w ówczesnych źródłach mużulmańskich³⁵. Wokół Sinana wyrósł szereg innych kult jego osoby, genezę swoją sięgający w równym stopniu doktryny izmailickiej co ogólniejszej sytuacji, w jakiej znaleźli się wówczas asasyni. Doszło do tego, że Sinanowi zaczęto przypisywać zdolności nadprzyrodzone³⁶. On sam miał ponoć przekonywać własnych zwolenników, że jest istotą nadludzką stosując przy tym niewyszukane sztuczki³⁷. W każdym razie asasyni syryjscy czcili bardzo tę postać, czego dowodem jest również świadectwo Benjamina.

³³ J. H. A. u. z. i. n. s. k. i., On Alleged attempts at converting the Assassins to Christianity in the light of William of Tyre's account, FO, t. 15, 1974, ss. 229-246; ogólna analiza sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie w czasach Saladyna: H. A. R. G. i. b. o., The Rise of Saladin, w: A History of the Crusades, t. 1, Philadelphia 1958, ss. 563-590, zaś dla okresu późniejszego Ch. P. e. l. a. t., La conquête de la Syrie et de la Palestine ou les derniers anneés de Saladin, w: Mélanges F.-R. Labande, Pottiers 1975, ss. 589-593.

³⁴ O zamordowaniu Rajmunda m. in. W. i. l. h. e. l. m. z. T. y. r. u., Historia rerum in partibus transmarinis gestarum, Lib. VII, c. 19, w zbiorze B. o. n. g. a. r. s. a., Gesta Dei per Francos, t. 1, Hannoverae 1611, s. 922. Zarówno to jak i inne źródła zarchiwalizowane w bibliotece Uniwersytetu w Bonn.

³⁵ Por. B. l. e. w. i. s., The Isma'elites, s. 115.

³⁶ I. b. n. D. z. u. b. a. j. r., Rihaj; przekład ang. R. J. C. Broadhurst, The Travels of Ibn Jubayr, London 1952, s. 264.

³⁷ Al - D. z. u. b. a. r. i., Al-Muhtar fi kaszfi al-asrar, Kair 1353/1925, s. 87 n.; podobnie izmailicki hagiograf A. b. u. F. i. r. a. s. u. S. Gujara, Un Grand Maître des Assassins au temps de Saladin, JA, ser. 7, t. 9, 1877, m. in. s. 133 n., przekł. ss. 70-77, tekst 135 n., przekł. ss. 75-77; por. M. G. S. H. o. d. g. s. o. n., The Order, s. 196 n.

Rozbór krytyczny fragmentu "Massaoth" o asasynach Syrii upoważnia do twierdzenia, że elementy o treści historycznej przykładają tam zdecydowanie nie szczupłe wzmianki natury geograficznej. To, co powiedzieliśmy wyżej w kontekście relacji Benjamina stanowi potwierdzenie jej wiarygodności stającą się bardzo wysoko wartościową dzięki żydowskiego podróżnika jako źródła par excellence historycznego.

Benjamin z Tudeli zna również, co korzystnie różni go od większości autorów europejskich piszących w średniowieczu na temat syryjskich asasynów, ich irańskich "konfratów". Rozpatrując lakoniczną wzmiankę o asasynach perskich w dziele żydowskiego podróżnika zestawiamy ją z tym, co autor "Massaoth" napisał na temat syryjskiej gałęzi sekty.

Przebywając około 1170 r. na terytoriach irańskich Benjamin tak pisze o kraju i sekle asasynów:

"Stąd trzy dni drogi do Rudbaru, gdzie przebywa około 20 tysięcy Izraelitów. Są wśród nich świątliwi i bogaci ludzie, lecz żyją tam w wielkim ucisku. Stamtąd jest dwa dni do Nehr Wansath gdzie mieszka 4 tysiące Izraelitów. Żyją oni w górach wielce wysokich i często mieszkańcy nie kierują się nauką Ismailitów. Żyją oni w gminy Irańskie, co gdy trzeba łączą się wspólnie, ażeby prowadzić wojnę. Nie są oni (tj. Hasziszim) pod władzą króla Persji ale przebywają w wysokich górach; zstępują zaś z onych gór, by kupić i zagarnąć zdobycz a następnie wacają w góry i nikt nie potrafi ich wjazaćmi".³⁸

Jak łatwo zauważyć, Benjamin podaje tutaj te same szczegóły treści historycznej, co gdy pisze o sekle w Syrii. Czynniki geograficzne sprawadony został w powyższym fragmencie do minimum. Góry są i tutaj elementem krajobrazu ziemi asasynów, atoli sposób w jaki autor lokalizuje posiadłości sekty w Iranie pozostawia szeroki margines domysłom³⁹.

Trzeba wiedzieć, że w przypadku lokalizacji asasynów perskich Benjamin znalazł się w znacznie trudniejszej sytuacji, bowiem ich posiadłości nie tworzyły w Iranie zwartej terytorium. Jak wiadomo były one rozrzucone na znacznych obszarach i przez to pozbawione naturalnej więzi z sobą. Tak więc zasadniczy zręb terytorium izmailitów Iranu stanowiły ziemie, w obrębie

³⁸ The Itinerary of Benjamin of Tudela, wyd. M. M. Adler, tekst hebr. s. 50 n., przekł. ang. s. 53 n.; także wyd. A. Asher, tekst hebr. t. 1, s. 76 n., przekł. ang. s. 120 n.; łacińska wersja B. A. Montana s. 80 n.

³⁹ Zob. np. J. l. e. w. e. l., Examen géographique des courses et de la description de Benjamin de Tudela, 1160-1173; w: Histoire de géographie du moyen âge, t. 4, Bruxelles 1852, s. 55. Część autorów odczytuje N. h. r. w. n. th. jako Nahar Wansath = woda Wansath uwazając, że pod tą zagadkową nazwą kryje się rzeka Hulwan, biorąc za źródło w Górach Zagros; por. np. wyd. A. Ashera, The Itinerary of Benjamin of Tudela, t. 1, s. 120, komentarz t. 2, ss. 155-156; także G. C. a. r. o., Sozial-und Wirtschaftsgeschichte der Juden im Mittelalter, t. 1, s. 281; z nowszych C. R. B. e. a. z. i. e. y., The Dawn, t. 2, s. 255. Przyjmują oni bowiem za obowiązującą odległość podane w "Massaoth", odierżawiając położenie N. h. r. w. n. th. w stosunku do miasta Susan (yt. Suszan), wspomnianego w "Itinerarium" Benjamina (tekst hebr. s. 49, przekł. ang. s. 51), którym - co nie ulega wątpliwości - może być tylko irańskie Turatar (Suza star.).

których znajdowała się ich stolica i główny ośrodek dystrykcyjny dla całego ruchu - twierdza Alamut. To przede wszystkim nadkaspjskie prowincje - Daflam, częściowo zaś Gilan i Fāberistan (dziś Mazandaran). Drugim co do ważności skupiskiem twierdz izmaliickich w Iranie była prowincja Kuhistan należąca według geografów muzułmańskich do wielkiej historycznej dzielnicy irańskiej - Chorasanu (arab. Churasan). Stolicą izmaliickich posiadłości w Kuhistanie i rezydencją namiestników sprawujących tam władzę w imieniu alammuckiego przywódcy była twierdza Maminabad⁴⁰.

Naturalny pomost łączący posiadłości położone wokół Alamut z izmaliickim Kuhistanem stanowiła prowincja Gums. Tutaj znajdowało się miasto Damghan, przejęceniowo będące w posiadaniu asasyńców a w pobliżu niego potężna forteca, Girdukh.

Nadkaspjskie ziemie należące do asasyńców wraz z posiadłościami w prowincji Gums i w Kuhistanie to podstawowy, chociaż niejednorodny, człon państwa asasyńców perskich. Nie można jednak pominąć nabytków terytorialnych poczynionych przez izmaliickich ekstremistów w Iranie Południowym - w Chuzistanie, Farsie a po części również w Kirmanie oraz w okolicach Isfahanu.

Opierając się wyłącznie na tekście "Massaoth" nie da się jednoznacznie opowiedzieć za któryś z wariantów stopnia wykorzystania obszaru południowego Iranu, jak i nieprzystępne górskie prowincje nadkaspjskie. Za ewentualnością pierwszą przemawiałaby krótka odległość podane w "Itinerarium" Benjamina, które trzeba by wówczas określać z położenia miasta Tusstar (u Benjamina Susan; Suza starożytnych) i rzeki Hulwan (w "Massaoth": Kānath).

Możliwość druga, dająca rozwiązanie bardziej poukładane, narzuca zakwestionowanie elementów lokalizacji kraju Muleheth wynikających z lektury "Massaoth". Pewnym argumentem na korzyść takiego stanowiska jest fakt, że trasa podróży Benjamina przebiegała również przez ziemię Pa. Iranu.

Brak precyzyjniejszej lokalizacji ziem perskich asasyńców dopuszczającej pod tym względem przynajmniej dwa warianty ich umiejscowienia re-kompensują częściowo dane treści historycznej zbliżone jak to już na wstępie stwierdzono z relacją Benjamina mówiącą o asasyńcach Syrii. I tutaj autor "Itinerarium" zauważa oddzielenie sekty od wspólnoty muzułmańskiej, owych "Imaeilitów". Sekta uznaje podobnie jak w Syrii autorytet pewnego Starca "z kraju Hasziszim".

Obok terminu "hasziszim" Benjamin wprowadza na określenie asasyńców nazwę Muleheth, bliską arabsko-perskiemu rzeczownikowi, al-mulhid (plur. malahid) oznaczającemu herezyków. Szczególnie tego nie spotykamy w relacji mówiącej o sytuacji sekty w Syrii. Termin "malahida" (muleheth) był w

⁴⁰ J. H a m m e r - P u r g s t a l l, Die Geschichte der Assassinen aus orientalischen Quellen, Stuttgart und Tübingen 1878, s. 129; tam również jako obwód s. 99; por. M.G.S. H o d g s o n, The Order, s. 115; t e n z e, The Imam'illi State, Chir, t. 5, Cambridge 1968, s. 448.

czasach Benjamina w szerokim użyciu na określenie izmaliitów Alamut⁴¹. Odnosi się to zasadniczo do strefy irańskiej, co znajduje potwierdzenie w całym szeregu świadectw, zwłaszcza zaś w relacjach spisanych w języku perskim, gdzie termin ten stanowi nazwę własną nie będąc zwyczajnym arabskim zapożyczeniem rzeczownikowym⁴². Wprowadzenie do tekstu owego terminu o ściślejszej przynależności geograficznej potwierdza fakt, iż Benjaminowi nie były obce drobne szczegóły związane z obszarami, które przemierzył. Z drugiej strony należy przypuszczać, że w konkretnym przypadku wschodniego określenia asasyńców perskich jako "Muleheth" występuje motyw szerokiego upowszechnienia powyższego terminu na ziemiach irańskich, co jak wspomnieliśmy nieco wyżej potwierdzają źródła muzułmańskie.

Dodatkowym szczegółem treści historycznej w stosunku do relacji poświadczonej asasyńcom Syrii jest podkreślenie politycznej niezależności sekty w Iranie, której wyznawcy nie podlegają władzy "króla Persji". Żydowski pod-różnik piszący o "Królu Persji" miał na myśli niewątpliwie któregoś z władców seldżuckich, spadkobierców sławnego sultana Sandżara (1118-1157), o którym wspomina się w "Massaoth"⁴³. Wiadomo, że próby położenia kresu suwerenności izmaliitów Alamut przedsięwzięte głównie przez Seldżukidów, w tym także przez Sandżara okazały się bezowocne⁴⁴.

Ekspansja asasyńców z ich górskich ośrodków na włoski i miasta irańskie przedstawiona w "Massaoth" jako najazd o celach wyłącznie rabunkowych miała rzeczą jasną polityczny charakter, chociaż myśli o bogactwach kupców była istotnym motywem inspirującym izmaliicką społeczność i ludność podległą rządowi asasyńców. Źródła muzułmańskie fakt ekspansji izmaliitów, interpret-

⁴¹ Termin ten występuje również w dziełach chińskich i arabskich. I tak źródła chińskie używają formy Hu-nai-hi, Hu-ia-hi, rzadziej Mo-lai; zob. F. B r e t - s c h n e i d e r, Medieval Researches from Eastern Asiatic Sources. Fragments towards the knowledge of the Western Asia from the 13th to the 17th Century, t. 1 London 1910, ss. 115, 121, 286, 292; t. 2, ss. 109 nn., 113-115. Natomiast historycy arabscy określają asasyńców zazwyczaj jako muleth: Arnianski je istoczniki o mongolach, Moskwa 1962, opr. A. G. Galst'jan, s. 27; s. 109 uwaga 33. Rekonstrukcja wersji oryginalnej dzieła Hetuma przypomina nam natomiast wariant "hasziszim", zob. tamże s. 72, podczas gdy Khitar Ajivanczi nazywa ich "kuzzanami" i "wielkimi"; zob. m. o. c.

⁴² Podobnie sprawę stawia C. R. B e a z l e y, gdy pisze: "Benjamin proceeds (in his enumeration of localities, if not in any real itinerary of his own) to the River Holwan and the district of Mulehet (near the south coast of the Caspian possessed by a sect who did not believe in Islam, but lived on the summit of high mountains, paying obedience only to the Old Man in the land of the Assassins Lebnon); zob. The Dawn, t. 2, s. 255. Osobnego rozpatrzenia wymaga wynikający z relacji Benjamina problem stosunków sekty z ludnością żydowską, której składaby miałyby się znajdować na ziemiach podległych asasyńcom. Cytowany autor jest zdania, że Benjamin najwidoczniej łączy położenie gór kraju Mulehet z Górami Chaffon czyli Zagros, w których w czasach Benjamina znajdowało się ponad sto gmin żydów w rozproszeniu, potomków Izraelitów wprowadzonych tam przez Salmasarę, m. o. c. Aż w tym miejscu podstawa źródłowa i monograficzna nie wystarcza do pozytywnego rozstrzygnięcia w tym miejscu owego problemu.

⁴³ Zob. The Itinerary of Benjamin of Tudela, tekst hebr. s. 50, przekład ang. s. 52.

⁴⁴ Na ten temat M. G. S. H o d g s o n, dz. cyt., ss. 76-78, 84-89, 95-98.

townej przez Benjamina wyjącznie jako grabież, częstokroć potwierdzają⁴⁵.

Wypadaloby rozważyć obecnie tekstologiczną zależność obydwu wzmiankowanych terminów, którymi Benjamin posługuje się mówiąc o asasynach Iranu. W znaczeniu historycznym są to synonimy, co jednak w relacji wędrowca z Tudeli nie powoduje definitywnego rozstrzygnięcia rodzącego się dodatkowego problemu. Pozornie wydaje się, że Benjamin mówi o tym samym, niemniej można założyć, iż są to dwa różne warianty lokalizacyjne i geograficzne. Mieszkańcy owego dość tajemniczego kraju "Muhleth" mają za miejsce osiedlenia wysokie góry, natomiast podlegają Starcowi, który przebywał w kraju Al-Hasziszim. Takie postawienie sprawy musi się rzeczy oszczędnie przyjąć w "Massaoth" elementy lokalizacji ziemi perskich asasynów pozostawiając cały problem jako otwarty.

Podobnie jak we fragmencie poświęconym syryjskiej gałęzi sekty mówi się tutaj o jakimś "Starcu" kierującym asasynami. Sprawdza to aż do chwili obecnej niemały kłopot badaczom nawiązującym w różny sposób i przy różnych okazjach do średniowiecznej relacji o asasynach⁴⁶. Zazwyczaj wysuwane były argumenty podważające historyczność przywołanej tytułu "szajcha" (Starzec) głównie sekty w Iranie, chociaż słowa Benjamina budziły w tym przypadku zrozumiałą niepewność. W związku z powyższym raz jeszcze należy odwołać się do relacji o asasynach syryjskich i porównać ją z tym, co autor pisze o izmailitach perskich. Tu i tam jest mowa o "Al-Hasziszim", mimo iż w odniesieniu do Syrii Benjamin nazywa tak pewien określiony lud, gdy tymczasem w przypadku asasynów irańskich nazwę "Hasziszim" formalnie łączy się z krajem. W kontekście jest to rozróżnienie wskazane czyisto schematycznie, chodzi bowiem o tę samą rzecz. Trzymając się natomiast ściśle pojęcia "Al-Hasziszim" jako nazwy podanej dla określenia asasynów jedynie syryjskich, gdyż tak właśnie mówi o nich Benjamin, a jednocześnie odnosząc termin "Muhleth" do asasynów głównie irańskich znajdujemy właściwie tym zdaniem rozwiązanie. Otóż żydowski podróżnik mówiąc o przywódcy ludu za-

⁴⁵ W połowie XII stulecia jak i później, w okresie pokrywającym się w przybliżeniu z czasem podróży Benjamina, autorzy muzułmańscy toczą liczne przejawy aktywności asasynów, czemu sprzyjało załamanie się systemu politycznego imperium Sel-daukidów i najazd Ghuzów. Ibn al-Ahbir opowiada o ataku gubstabskich imailitów na kocuzję w Gubistanie. Epizod ten odnosi się do wydarzeń 554 r. h. (1159) zakończył się chwytowym sukcesem napastników, którzy nie zastawiając tureckich wojowników w majaju ich zwykłego pobytu, zagarnęli bogate łupy. Kiedy jednak po powrocie Turkmeni ujrzeli poczynania przez asasynów spuszczone na ruszali bezwzględnie nie w pościg za napastnikami i zdołali ich zaskoczyć, gdy ci dzielili się zdobyczą. Porazka asasynów była zupełna i jak powiada dziejopis: "uratowało się nie więcej, aniżeli 9 ludzi". I b n a l - a t h i r, Al-Kamil fit-ta'rich, wyd. C. J. Tornerberg, Ibn-ei-Atthiri Chronicon quod perfectissimum inscribitur t. 11, s. 157. Ten sam autor, pod rokiem 556 hidży (1161), wspomina o napaźcie asasynów Gubistanu, w wyniku której utraciło życie wielu Turkmenów z prowincji Fars. Z relacji Ibn al-Atthira dowiadujemy się, że Turkmeni zostali zaatakowani nocą w czasie odpoczynku, niedaleko miejscowości Fabas-Kilefi. Niewiadu i napaźdliwych uszło cało. Izmailici zagarnęli należące do Turkmenów pleniące uzyskane ze sprzedaży baranów; tamże, s. 184 n. Autor podaje nawet miejsce, w którym wydarzenie to miało nastąpić - Muharram 556 r. h., tj. styczni 1161 roku.

⁴⁶ M. Lewicki, w: Marko Polo, Opisanie świata, Warszawa 1954, s. 621.

mieszkującego iranie Muhleth w Persji - ma na względzie syryjskiego przywódcę. W danym przypadku jest nim wspomniany już wyżej Sinan. Jego wątkowy autorzytet wśród syryjskich wyznawców, jak i poza granicami tego kraju, łatwo mógł zmylić wędrowca z Tudeli co do właściwego przywódcy sekty rezydującego w irańskim Alamut. Wynikałoby stąd jednak, iż Benjamin traktował sektę jako organizm jednolity, chociaż głównym jej ośrodkiem była dlań Syria, co znajdowałoby także argument dodatkowy w objętości obydwu relacji. Ta "syryjska", jak nietrudno zauważyć, jest zdecydowanie rozleglejsza gdy idzie o elementy merytoryczne.

Pierwszym natomiast źródłem podróźniczym o asasynach powstałym w kręgu cywilizacji łacińskiej jest "Relatio de itinere in Terram Sanctam". Jego autorem był niemiecki prałat, Burchard ze Strasburga. Postać tę przybliżył nam szczególnie ustalenia P. Scheffer-Boichorst, który badając w druzi nam szczegóły stulecia "Rocznik Koloński", "Królewską Kronikę Koloński" tudzież korespondencję opata Mikołaja z Siegburga dostarczył mało dotąd znaną osobę cesarskiego notariusza i późniejszego administratora diecezji strasburskiej (Strasburger Vitztum), Burcharda. Uczony ten rozważał przede wszystkim sprawę ewentualnego udziału "odkrywcy" asasynów w redakcji "Kroniki Kolońskiej" i przy tej sposobności zbadał całą bez mała piśmienniczą spuściznę Burcharda. Na jej podstawie oraz posiłkując się szeregiem przekazów dopełniających P. Scheffer-Boichorst dał nam w notapie obraz życia i twórczości intrygującej go postaci cesarskiego notariusza. Dzięki temu o Burchardzie dowiadujemy się, że był protegowanym wpływowego na dworze cesarskim opata, Mikołaja z Siegburga. Nie ulega też wątpliwości, że o dalszych losach Burcharda zdecydowało osobiste poparcie, jakiego na dworze cesarskim nie poskąpił mu kanclerz Reinold von Dassel, arcybiskup koloński. Burchard znalazł się dzięki temu przy osobie cesarza Fryderyka I i wraz z nim udał się do Włoch (1161). W liście adresowanym do arcybiskupa Salzburga, Eberharda Fryderyk pisał: "15^a die post diem paschae in campo Veronae cum reliquis exercitibus te presentes, teque ita facturum nunc statim in manus praesentium latoris, capellani et nunciarii nostrii Burem Coloniensis, fidelii et firma promissione certificare non differas"⁴⁸. Pod "Burem Coloniensis" uczony niemiecki domyśla się z całkowitą pewnością naszego Burcharda. Niewątpliwe uznanie dla jego dyplomatycznych talentów zawarte w cytowanym wyżej passusie sprawiło, że Fryderyk mianował Burcharda swoim notariuszem. Wydarzyło się to najprawdopodobniej na przełomie lat 1161/1162. W latach 1174-1175 Burchard piastował godność "administratora" biskupstwa strasburskiego i przypuszczalnie na tym stanowisku doczekał końca swoich dni.

⁴⁷ P. Scherer - B o i c h o r s t, Der kaiserliche Notar und der Strasburger Vitzum Burchard, ihre wirklichen und angeblichen Schriften, "Zeitschrift für die Geschichte des Oberrheins", Bd. 43, 1889, ss. 456-477.

⁴⁸ Tamże s. 463, por. MGH Legum, t. 2, Hannoverae 1837, ss. 130, 1. 30-31^a w podobny sposób Fryderyk wypowiedział się o Burchardzie w liście do biskupa Gurka: Nunc autem per presentium latorum fidelium capellanum nostrum Burem Coloniensem etc., MGH M.C. 11., w. 45-46.

Poczesne miejsce w dyplomaciejnej karierze tego niemieckiego prałata zajmują misja na dworze władcy Egiptu Saladyna, której zawdzięczamy ważną - z racji obranej przez nas problematyki - relację. Była ona następstwem wcześniejszego poselstwa wyprawionego przez Saladyna do Niemiec. Z miarodajnej zapiski "Roczników Akwizgrańskich" wjemy, że posłowie egipcscy 24 marca 1174 r. dotarli do Akwizgranu, gdzie Fryderyk I bawił ówczesnie ze swoim dworem⁴⁹. Z faktu ważnego dla nas późniejszego poselstwa Burcharda do Egiptu P. Scheffer-Boichorst wnioskuje, że cesarski notariusz musiał zetknąć się już wówczas z Saracenami. Misja Burcharda rozpoczęła się 6 września 1175 r. Wpłynięciem z Genui, Sąd niemiecki poseł pożeglował do egipskiej Aleksandrii. Przybywszy tutaj dowiedział się, że jesienią poprzedniego roku Saladyn ruszył narzucić swoje zwierzchnictwo Syrii. Toteż Syria stała się kolejnym krajem bliskowschodnich wędrówek cesarskiego notariusza. Przebieg i wyniki dyplomaciejnych zabiegów Burcharda nie są znane. Z powściągliwości jego samego możemy wnosić, że efekty tej misji były znikome, bez entuzjazmu bowiem i wyrętkowo Burchard informuje o swoich osobistych kontaktach z wyznawcami Proroka. Rzeczywistym osiągnięciem całej tej zamorskiej eskapady była wspomniana już parokrotnie relacja informująca o sytuacji "geopolitycznej" tych obszarów Bliskiego Wschodu, które weszły w bezpośrednią styczność z kolonialną ekspansją średniowiecznej Europy, określaną tradycyjnie mianem krucjat. Dając w swojej relacji charakterystykę w gruncie rzeczy dwóch królów muzułmańskiego Orientu, tj. Egiptu i Syrii, Burchard jest zdecydowanie wymowniejszy gdy pisze o kraju faraonów - "Babilonii" średniowiecznych podróźników europejskich. Nie brak tu interesujących szczegółów dotyczących rozmaitych sfer aktywności człowieka tudzież egipskiej przyrody i krajobrazu. W zestawieniu z nimi opis Syrii jest o wiele skromniejszy i nie odbiega od typowego dla średniowiecza szablony "choreograficznego". Nietrudno się domyślić, że relacja na temat asasynów została zamieszczona właśnie w ramach opisu Syrii.

Lokalizacja ziem sryjskich asasynów jest - jak to widać z tekstu Burchardowej relacji - bardzo nieokreślona. Cały ten przekaz rozpoczynający się zdaniem: "Nota, in terminis Damaschi, Anthiochie et Alupie est quoddam genus Saracenorum in montanis, quod eorum volgariter Hessesis vocatur..." (zob. aneks nr 1) można następująco skomentować: asasyni nie przestrzegają prawa i obyczajów muzułmańskich, gdyż spożywają wieprzowinę a w swej niemoralności posuwają się nawet do tego, że "omni muliere abutitur indifferenter, matre scilicet et sorore".

Znajduje to poniekąd potwierdzenie u dziejopisów muzułmańskich. Tak na przykład Kamal ad-Din (1192-1262), informator w miarę obiektywny, podaje, że w latach 1176/1177 lud Dżabal as-Summaq, rejonu na południowy zachód od Aleppo, ogłosił Sinana swym bogiem, który: "sem odpuszczając wszelki występki i nieprawości; przeto nazywając się 'czystym' mężczyzna łączy się z

kobietą w grzesznej namiętności przy czym mąż nie wystrzeżga się swej siostry ani córki, zaś kobiety ubierają się podobnie jak mężczyźni"⁵⁰.

Z kolei autor relacji opowiada o przywódcy tego ludu, który jest równie groźny dla chrześcijan jak i saracenów. Przybywa on w okazyjch patacach, otoczony wysokimi murami i pilnie strzeżonych a "non nisi per hostium parvam et diligentissime servatum pateat introitus". W patacach tych przeważają jego wyznawcy, synowie okolicznych wieśniaków, których "Szarzec" mówi Górną" każe uczyć rozmaitych języków. Chociaż relacja Burcharda nie nam tego wprost, domyślamy się z treści kolejnych zdań jaki jest cel tej edukacji. Otóż przywódcą sekty powodowały w tym przypadku swoiście pojete względy praktyczne - potencjalni mordercy musieli znać język, którym posługiwano się otoczenie wskazanej im osobistości z wrógięgo obozu. Chodziło przede wszystkim o to, aby nie budząc podejrzeń przeciwnika znaleźć się możliwie najbliższej jego osoby. Zdanie: "Et nota, quod, ex quo a cunabulis, palacis includantur, preter doctores et magistris suos neminem unquam videntur nec aliam disciplinam sapient, quousque ad presentiam principis evocentur ad aliquid interficiendum" (por. aneks nr 1), tłumaczy nam fenomen izmialickiej indoktrynacji. W całym bodaj rozpatrywanym przez nas piśmiennictwie nie ma stwierdzenia, które by z równym prawdopodobieństwem wyjaśniało ślepe posłuszeństwo i bezgraniczną ofiarność szeregowych członków sekty. Nieco wcześniej Burchard powiada, że procesom indoktrynacji asasyni poddawani są od niemowlęctwa. Przystasabiani przez długie lata do zbrodni, w zupełnej izolacji od jakikolwiek wpływów zewnętrznych stawali wreszcie przed obliczem swego przywódcy. Ten przypominał im o obowiązku posłuszeństwa względem swoich pouczeń i nakazów obiecując w zamian udział w wiecznej szczęśliwości. Wówczas zapewniali go o swym posłuszeństwie i oddaniu, na co "Szarzec" wręczał im ostyry sztylet i wyprowadzał z misją zgładzenia wskazanego władcy.

Jeśliby szczegóły te potraktować dosłownie, musielibyśmy najpierw odnieść ową relację do określonego etapu dziejów sekty. Nie ulęga wątpliwości, że tego typu praktyki mogły być wprowadzane w życie przez przywódcę sekty dopiero po okresie konsolidacji izmialickich sił na terenie Syrii, a więc głównie w okresie rządów groźnego Sinana, a później jego następców.

W porównaniu z relacją Benjamina z Tudeili Burchardowy opis musi wydać się mało rzeczowy. Jego niedostatki przejmą późniejsi epitomatorzy i naśladowcy, a wśród nich patriarcha Jerolimy Albert, Jakub z Vitry, Wincenty z Beauvais, zaś w pierwszej kolejności Arnold z Lubeki (zm. 1212). Ten ostatni bowiem włączył Burchardową relację o asasynach do swojej "Kroniki Słowian", dzieła przydatnego generalnie do studiowania przeszłości ziem leżących w południowo-zachodniej części basenu Morza Bałtyckiego. W dziele Arnolda z Lubeki relacja na temat asasynów pochodziła od Burcharda

⁴⁹ Annals Aquenses: MGH SS, t. 24, 1879, s. 38; Imperator in pascha Aquis conatus est, et filius eius et Imperatrix, sub presentia nuntiorum Saladin.

⁵⁰ Kamal ad-Din, Histoire d'Alep. Traduite avec des notes historiques et géographiques par E. Blochet, ROU, t. 5, Paris 1897, s. 147 n.

Strasburga występuje w formie insertu⁵¹. Zastanawiające musi się wydawać występowanie w źródle informującym o sprawach europejskiej Północy relacji dotyczącej muzułmańskich ekstremistów z sektory assasynów. Opierając się wyjątkowo na tekście "Chronicae Slavorum" sprawy tej nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć zaś postawione pytanie odnieść można do całego ósmego rozdziału 7 księgi dzieła, tj. akapitu zatytułowanego: De statu Egypti vel Babylonie. Podam tylko, że bezpośrednio przed fragmentem nas interesującym figuruje rozdział 7: De liberatione Brunonis archiepiscopi, gdzie pod rokiem 1207 mówi się o wypadkach zaszłych w kościele kolonjskim. Intencje autora wyjaśniają w pewnej mierze słowa: "nos paululum dimissa historia regum ad alia nobis comperta et utilitati legentium profutura, ad Egyptum et partes Libie transeamus" (lib. VII, c. 7), wprowadzające w treść rozdziału 8. W podobnym tonie utrzymane jest zdanie rozdział ten zamykające: "Hec de statu gentium sive ecclesie, quam inter ipsos mirabiliter Deus conservare dignatur, dicta sufficienter" i następnie: "Nunc ad ordinem historie proseguendum revertamur". Arnold pragnął więc w swej "Kronice" najwłaściwiej wykazać, że również ważne znaczenie dla kościoła powszechnego mają wydarzenia w chrześcijańskim Cesarstwie Niemieckim jak i sytuacja w Ziemi Świętej oraz na graniczących z nią bliskowschodnich terenach będących pod panowaniem Islamu. Należy przypuszczać, że Arnold pisząc "Kronikę Słowian" uległ zapamiętaniu krzyżowemu a przynajmniej musiał jako duchowny dawać temu dowodny wyraz⁵².

Nie orientując się w sytuacji panującej na obszarach militarnej, przede wszystkim zaś kulturowej konfrontacji chrześcijańskiej Europy z islamem, sięgnął Arnold do dziełka jakiegoś Gerarda "Argentinsensem vicecomitum", którego cesarz Fryderyk: "mislit... in Egyptum ad Salahadinum regem Babylonie". Arnoldowi wiadomo, że miało to miejsce w 1175 r. Tożsamość owego Gerarda z właściwą sobie precyzją ustalił już J.C.M. Laurent. Zakładając a priori, że idzie tu o Burcharda ze Strasburga zajrzał on do dyplomatów, które w paru przypadkach potwierdzają, że Burchard był "vicecomitum" biskupstwa strasburskiego. Argument drugi znajduje on u samego Arnolda w Lubeki oraz w liście cytowanym u Muratori: Epistola Burchardi notarii Imperatoris, ad Nicolaum Siebergensium abbatem de victoria Friderici Imp. Aug. et excidio Mediolanensi (pod r. 1162)⁵³. Z listu tego wynika, że Burchard był podówczas notariuszem cesarskim. Mamy zatem pełną zbieżność ustaleń J.C.M. Laurenta z równie dla nas ważnymi sprostowaniami P. Scheffer-Bolchorsta, o czym wyżej. Pierwszy ze wspomnianych uczonych podkreśla nadto zbieżność je-

⁵¹ Arnoldi Chronica Slavorum. Ex recensione J.M. Lappenbergii in usum scholarum. Ex Monumentis Germaniae-Historicis Recudi fecit Georgius Heinrich Peritz, Hannoverae 1868, s. 274 h.

⁵² P. W i l k e n, Geschichte der Kreuzzüge, t. 6, Leipzig 1830, ss. 98-100, gdzie mówi się o agnacji kościoła na terenach niemieckich w celu pozyskania ochotników gotowych wziąć udział w nowej krucjacie, zob. także R. R o t h r i c h t, Beiträge zur Geschichte der Kreuzzüge, t. 1, Berlin 1874, s. 5 i nn.

⁵³ Zob. J. C. M. L a u r e n t, w: "Serapeum. Zeitschrift für Bibliothekwissenschaft, Handschriftenkunde und ältere Literatur", R. 19, nr 10, 1858, ss. 145-147; tamże R. 20, nr 11, 1859, ss. 174-176.

go roli - w charakterze negocjatora występuje bowiem zarówno podczas obłędzenia Mediolanu w 1162 r. jak też w 1207 r. u króla duńskiego Waldemara i najwspaniej w roku 1175, jadąc na dwór egipskiego władcy Salah ad-Dina. Tenże uczony powołuje się na artykuł "Brocardus", zamieszczony w "Gelehrten-Lexikon" Joehera, gdzie o Burchardzie (tutaj: Brocardus) mówi się jako o autorze dzieła "Annales de gestis Friderici in terra sancta"⁵⁴.

Rozumowanie J.C.M. Laurenta jest generalnie słuszne i na ogół respektowane w nauce a późniejsze ustalenia w tym zakresie prowadziły jedynie do uściślenia wyników postępowania badawczego.

Autor ten w swych uwagach z okazji wydania przez J. de St. Genois relacji Burcharda ze Strasburga i późniejszego odeń raportu mistrza Tilmara "Iter ad Terram Sanctam"⁵⁵, poczytywanego przez wydawcę za źródło odrębne, wykazuje, iż Tilmar opierał się sporządzając w 1271 r. swój opis Ziemi Świętej na Burchardzie, przy czym imię Tilmara (Thietmar) późniejsi kopiści zamieili na Petmara (Thetmar)⁵⁶. Jest to fakt nader ważny, ponieważ w nowszych redakcjach Burcharda porzucając od XIV w. pojawiają się interpolacje będące dziełem epitomatorów znajdujących najwłaściwiej "Historiam de dispositione Terrae sanctae" (= Iter ad Terram Sanctam) mistrza Tilmara⁵⁷. J. de St. Genois wyprowadził stąd błędny wniosek o zależności przekazu Burcharda od wersji Tilmara, mogącego zdaniem Laurenta samemu uchronić za epitomatora "Raportu" strasburskiego duchownego⁵⁸. Atoli w roku 1940 P. Lehmann i O. Glanung skorygowali pogląd wypowiedziany przez J.C.M. Laurenta dowodząc niezależności wersji Tilmara⁵⁹.

W zestawieniu z późniejszymi redakcjami wersja przytoczona w dziele Arnolda z Lubeki jest najpełniejsza, niewiele tylko odlegając od relacji występującej w integralnej redakcji "Raportu".

Trzeba z góry zaznaczyć, że nie wszystkie warianty redakcyjne "Sprawozdania" Burcharda zawierają ustęp mówiący o assasynach. Brak go na przykład w rekonstrukcji tego zabytku dokonanej przez Laurenta, gdzie po zdaniu nr 82: "Sed postea paucis annis elapsis cepit ymago picta crescere et fortiter ex ea sacrum oleum emanare" idzie zaraz jako kolejna fraza: "Delinde

⁵⁴ Gamze, R. 19, nr 10, s. 147; por. J o e h e r, Allgemeines Gelehrten Lexikon, t. 2, Leipzig 1750, kol. 576.

⁵⁵ Mova o wydaniu J. de Saint-Genois, Voyages faits en Terre-Sainte par Thietmar, en 1271, et par Burchard de Strasbourg, en 1175, 1189 ou 1225, "Mémoires de la Société de la Recherche de la Vérité", Bruxelles 1851, ss. 58-61.

⁵⁶ "Serapeum" R. 20, s. 176. Tilmar figuruje w dwóch miejscach u A. Pottastta, Wegweiser durch die Geschichtswerke des europäischen Mittelalters bis 1500, t. 2, Berlin 1896, s. 1060 (jako Thietmar) i s. 1062 (dalej: A. P o t t a s t, Wegweiser), chociaż autor wie doskonale, iż jest to ta sama osoba! także K. E. H. K r a u s e, Zu Thietmar Thietmarus (Thietmarus), "Forschungen zur Deutschen Geschichte", t. 15, Göttingen 1875, ss. 153-156.

⁵⁷ Do takiego wniosku można by dojść traktując jednostronnie sporządzoną przez samego Laurenta rekonstrukcję Burchardowego tekstu.

⁵⁸ "Serapeum" R. 19, nr 10, s. 147.

⁵⁹ P. L e h m a n n, O G l a n u n g, Mittelalterliche Handschriftenbrüche - Stücke der Universitätsbibliothek und des Geographischen Instituts zu München, "Zentralblatt für Bibliothekswesen", Beiheft 72, 1940, s. 73.

procedens usque ad Accaron veni" (83). Tymczasem u Arnolda z Lubeki przekaz Burcharda o asasynach dzieli obydwa te zdania, co zaważyło na przydatności "Kroniki Słowian" w procesie studiowania łańcuchskich przekazów na temat sekty w okresie, gdy integralna wersja "Raportu" strasburskiego prażała była nieznaną uczonym europejskim.

Relacja Burcharda ze Strasburga włączona jako insert do dzieła Arnolda z Lubeki a spopularyzowana głównie za pośrednictwem "Sprawozdania" Jerolimskiego patriarchy Alberta, którym zajmujemy się w rozdziale następnym, "odkrywała" feudalnej Europie asasynów, skrajną sektę muzułmańską i wskazywała na ich opozycyjny stosunek wobec ortodoksyjnego islamu. Informując jednak w tej materii zgoła nieprecyzyjnie otwierała pole domysłom i legendzie. W niej też należy szukać genezy jednej z najbardziej sensacyjnych i pasjonujących legend europejskiego średniowiecza na temat Wschodu – podania o "Starcu z Gór" i ślepo mu posłusznej korporacji morderców. Skromną tę relację przysłał przekazy późniejszych europejskich podróżników i dziejopisów, lecz trzeba pamiętać, że ona to właśnie dawała początek legendzie.

Asasyni syryjscy w europejskich itinerariach i opisach Ziemi Świętej

Istotną rolę w wyobrażeniach średniowiecznej Europy o asasynach spełniła literatura podróżnicza. Testimonia podróżników przybywających na muzułmański Wschód z chrześcijańskiego Zachodu dają w sumie intrygujący zasób informacji, których nie sposób bagatelizować. Informacje owe odnajdujemy w dziełach o treści głównie geograficznej, chociaż nierazko obfitują one w wątki stricte historyczne. Piśmiennictwu temu bliższe i bardziej znane było syryjskie odgałęzienie sekty asasynów aniżeli irański izmailicki-nizarytyści. Jest to zupełnie zrozumiałe jeśli zważyć, że w następstwie wypraw krzyżowych feudalna Europa zadzierzgnęła z Syrią bynajmniej nie sporadyczne kontakty. Zanim w Europie uświadomiono sobie występowanie sekty także na terytoriach Iranu, przedstawiciele europejskiego Zachodu dokonali "odkrycia" asasynów, mocno wówczas osadzonych na terytoriach syryjskich.

Podróżnicze świadectwa dotyczące asasynów syryjskich inaugurowała znana nam już z poprzedniego rozdziału łańcuchska relacja Burcharda ze Strasburga. Wyprowadzała ją nieco, jak pamiętamy, świadectwo Benjamina z Tudeli, które przynalężąc do ściśle zamkniętego w średniowieczu dla chrześcijan z Europy kręgu fascynującej intelektualnie kultury żydowskiej, nie mogło się tą rzeczą zająć na wyobrażeniach ludzi Zachodu. W tej sytuacji rolę "odkrywcy" przyjąć musiała niemieckiemu podróżnikowi. Jego relacja nie tylko zainicjowała wypowiedzi europejskiego piśmiennictwa dotyczące sekty, ale dała początek całemu ciągowi przekazów w stosunku do niej afiliowanych. Są to relacje osadzone tak w źródłach podróżniczych jak i w zabytkach piśmiennictwa historycznego. Otwiera je zwięzła geografia ziem "zamorskich", będąca właściwie sprawozdaniem patriarchy Jerolimy, Alberta 60 wystawionym na życzenie Innocentego III. Sporządzenie takiego opisu krajów leżących już tradycyjnie w strefie krucjatowych projektów feudalnej Europy wiązało się z planem nowej wielkiej wyprawy zamorskiej inspirowanej przez Papieża. Najpełniejszą wersję raportu patriarchy Jerolimskiego do papieża

60 O nim S. R u n c i m a n n, A History of the Crusades, t.3: The Kingdom of Acre, London 1965, s. 137, 137 n.; także: A History of the Crusades t.2: The Later Crusades, Philadelphia 1962, s. 536 (dalej: S. R u n c i m a n n, A History of the Crusades, t.2: The Kingdom of Acre, Paris 1969, s. 724-726).

odnajdujemy w rkp. nr 10411 brukselskiej Bibliothéque de Bourgogne⁶¹. Nosi ona tytuł "La devision de la terre de oultremer et des choses qui y sont". Jest to w miarę precyzyjna redakcja starofrancuska łacińskiego oryginału, który w formie skróconej trafił najwcześniej do dzieła Ryszarda z S. Germano (za. 1213): "Chronicon Siculum rerum per orbem gestarum ab excessu Gullielmi Sicilliae regis"⁶². Niesłuszny fragment przytoczony w dziele syryjskiego kronikarza nie obejmuje już relacji o asasynach⁶³, dlatego tutaj odwołujemy się do pełnej starofrancuskiej redakcji interesującego nas ustępu. W tej formie sprawozdanie patriarchy jerozolimskiego podaje wydanictwo Ch. Hopfa: "Chroniques Gréco - Romanes", gdzie zamieszczone zostało w uzupełnieniu do "La prise de Constantinople" Roberta de Clari - źródła omawiającego koleje IV wyprawy krzyżowej (zob. aneks nr 5). W przeszłości utarła się opinia, że "Raport" Alberta był źródłem jedynym dla Ryszarda z San-Germano, Jakuba z Vitry oraz Wincentego z Beauvais, gdy idzie o sytuację w krajach muzułmańskich graniczących z państwami krzyżowymi. Bez cienia wątpliwości da się jednak powiedzieć, znając zawartość przekazu o asasynach pióra Burcharda jak i to, co pisze się o nich w "Raportie" jerozolimskiego patriarchy, że w grę wchodzi tu prosta zależność tej drugiej relacji wskazująca na Burchardowy opis.

W łacińskiej redakcji najskrupulatniej chyba podano "Raport" Alberta w dziele Ryszarda z San-Germano, atoli widać, że pominięto tam ustęp mówiący o asasynach (vide supra). Zdani więc jesteśmy w tym przypadku na cytowaną już redakcję starofrancuską noszącą tytuł "La devision de la terre de oultremer et des choses qui y sont", natomiast wersję spotykaną u Jakuba z Vitry i wykazującą znaczne powinowactwo z "Raportem" jerozolimskiego patriarchy traktować będziemy jako przekaz odrębny. Zajmujemy się nią omawiając relacje europejskiego piśmiennictwa historycznego na temat asasynów.

Pewna uwaga należy się wzmiankom o syryjskich asasynach zawartym w kilku wstępnym lub bar dziej samodzielnych opisie Ziemi Świętej. Autorem takiej relacji jest m.in. niemiecki duchowny, Wilbrand z Odenburga, graf Hallerstedt, kanonik w Hildesheim, późniejszy biskup Utrechtu⁶⁴. Opis Ziemi Świętej pozostawiony przez tego niemieckiego praelata znany z redakcji, której powstanie datuje się na rok 1212-65. Tam to wyliczając umocnione punkty w Górach Libanu należące do chrześcijan wśród sąsiadujących z nimi władców muzułmańskich Wilbrand wspomina "Starca z Gór", którego ziemię graniczą z Chastel Blanc (Castelblansj por. aneks nr 3).

⁶¹ Por. uwaga Ch. Hopfa, Chroniques Gréco-Romanes, Berlin 1873, s. 29. Wydana wspomina ten rękopis Rothelina, kontynuatora Wilhelmusa z Tyru, zawierającego ów wstępną dla nas relację, jednakże ze względu na czysto filologicznych woli posiadające się rękopisem brukselskim.

⁶² Tak u A. Potthasta, Wegweiser, t. 2, s. 969.

⁶³ Zob. Rycard de Sancto Germano notarii Chronica, "Rerum Italicarum Scriptores. Raccolta degli storici italiani dal cinquecento al millecinquecento ordinata da L. A. Muratori", t. 7, cz. 2, Bologna 1937-1938, ss. 56-59, wersja A. i B.

⁶⁴ Omini T. Tobler, Bibliotheca geographica Palaestinae (w skr. BGP), Berlin 1863, s. 24; R. Röhricht, Bibliotheca geographica Palaestinae (w skr. BGP), Berlin 1890, s. 46; C. R. Beazley, The Dawn, t. 2, s. 215 n., 461.
⁶⁵ R. Röhricht, m.cyt.

Jeszcze bardziej precyzyjnie lokalizację kraju "Starca z Gór" kolejni, krótki ustęp z relacji Wilbranda mówiący o należących do szpitalników twierdzy Margath (arab. al-Margabb)⁶⁶; "Hoc castrum est hospitaliorum et est maximum totius terre illius solaciium. Opponitur enim fortibus et multis castris Antiqui de Montanis et Soldani de Halaph, quorum tyrannidem et insultus in tantum refrenavit" (por. aneks nr 3).

Rzut oka na mapę tego regionu Syrii pozwala dostrzec znaczną dokładność takiej lokalizacji syryjskich dzierżaw sekty asasynów. Wszystko przemawia za tym, że Wilbrand podczas swego pobytu w Syrii był osobliście w tych okolicach⁶⁷. W formie nader lakonicznej relacja jego wyjaśnia również mechanizm pozyskiwania adeptów mających dokonać zbrodni: "...Antiqui de la Montagne, qui cultellis consuevit nostros per nuncios occidere. De cultis vita et paradiso, quam sibi paravit, satis audistis, unde ea tanquam nota pertinseo". Być może stoi ona w merytorycznej zależności od tego, co pisze Arnold z Lubeki: "...et tunc poculo eos quodam, quo in extasim vel amentiam rapiantur, inebriat, et eis magicis suis quedam sompnia in fantasia, gaudis et delictis, immo nugis plena, ostendit, et hec eternaliter pro tali opere eos habere contendit"⁶⁸. Jest jednak wysoce prawdopodobne, że Wilbrand, podobnie jak współczesny mu Arnold z Lubeki, znał jakąś syryjską wersję lokalną tłumaczącą fenomen działania morderców z sekty asasynów. Nado to cytowanych fragmentów "Itinerarium" Wilbranda wynikają dwa przekonywujące fakty źródłowe, z których jeden wskazuje na istnienie konfliktu między sektą a templariuszami. Natomiast wymowa drugiego faktu stwierdzającego stan wyjątkowej walki asasynów ze szpitalnikami kaže w dziedzinie w tych skrajnych izmaliach ważny czynnik ówczesnej polityki syryjskiej. Europejski autor stawia bowiem znak równania pomiędzy ciałem sultana Aleppo.

W pięć lat po "Itinerarium" Wilbranda z Odenburga zostaje zredagowany podobny opis Ziemi Świętej i w tym przypadku będący dziełem niemieckiego duchownego. To "Iter ad Terram Sanctam" mistrza Titmara⁶⁹. O asasynach pisze on co następuje: "Alii Bessel. Istos populos Assessinos vocant. Isti de Judais descendunt, sed Judeorum non servant legem. Comedunt carnam. Dominum suum Deum colunt, et usque ad mortem ei obedunt. Iste cultus suis occidit nobles quos vult, inde non curans occidi. Modus autem interfectionis omnibus satis patet. Istos pro magna parte delaverunt tem-

⁶⁶ O tym zamku: R. Röhricht, Studien zur mittelalterlichen Geographie und Topographie Syriens, ZDPV t. 10, 1887, ss. 236-264; C. Chahen, La Syrie, s. 171 n.

⁶⁷ W precyzyjnym razie wskazywałoby to na zależność od relacji Jana z Włazburga lub też od tzw. Old Compendium albo od obydwu tych świadectw łączni: por. C. R. Beazley, dz.cyt., s. 215 n.

⁶⁸ Chronica Slavorum, lib. IV, c. 16 sub a. 1192, wyd. G. H. Pertz, Hannoverae 1868, s. 145.

⁶⁹ Zob. T. Tobler, BGP, s. 24 n.; R. Röhricht, BGP, s. 47 n.; C. R. Beazley, dz.cyt., t. 2, s. 215; A. Potthast, Wegweiser, t. 2, s. 1060, 1062.

plarii, et terram amplius quam ad X dietas devastaverunt. Litteram habent Caldaicam et Hebraicam"⁷⁰.

Owi "Essenicycy" (Essel) w Itinerarium mistrza Titmara to najprawdopodobniej skrątni szyści - nusajryci, brani błędnie przez średio-wiecznych europejskich erudytów za sektę judeochrześcijańską⁷¹. Relacja Titmara stała się znakiem rozpoznawczym tylni sekcjarzami a asasydami, co dowodzi stałego orientowania się autora w geografii religijnej Syrii okresu krucjat. Nie trudno dowiedzieć, że jest on tutaj zależny od dzieła Jakuba z Vitry, który pisząc o "Essenicykach" (lekcja Essel) zanotował: "Ex his Assasini praeememorati dicuntur habuisse principium"⁷². Świadcstwo Titmara, podobnie więc jak "Historia Hierosolymitana" Jakuba z Vitry, mimo woli wskazuje na doniosły fakt wewnętrznej ewolucji islamu, z którego wyszli najpierw nusajryci ("Essenicycy") a później asasydni ("Isti de Judaeis descenderunt"). Treść kolejnych zdań Titmarowej relacji godzi się znakomicie ze znanymi nam już szczegółami dotyczącymi praktyk asasydnów sprzecznych z prawem muzułmańskim i ubóstwiania przywódcy sekty. Tutaj też mamy wymowne potwierdzenie stanu wojny między sektą a templariuszami. Wypadnie do niego powrócić rozważając szczegółowo przebieg stosunków sekty z krzyżowcami.

Kolej teraz na źródło chorograficzne znane jako "Itinéraire de Londres à Jérusalem", w poważnej części wypełnione podaniami dotyczącymi Ziemi Świętej. Powstanie tego zabytku renowowani francuscy wydawcy datują na połowę XIII stulecia. Odnoszą się oni z dużym sceptycyzmem do rzekomego autorstwa Mateusza Paris (1200-1259), głosił go angielskiego dziejopisa z opactwa St. Albans, który to poglądy podtrzymywany był zgodnie w ubiegłym wieku przez brytyjskich mediewistów. H. Micheliand i G. Raynaud zastrzegają się jednak: "Wojno wszelako mniemając, że jeśli mlich z St. Albans bynajmniej nie nakreślił własną ręką tego Itinerarium, mógł przynajmniej sam zredagować tekst podany, który został następnie przeniesiony na mapę przez zawodowego rysownika"⁷³. Nie mając dostępu do rękopiśmiennych podstawy zabytku nie sposób zwerifikować poglądu wydawców ani też zakwestionować kompetencji danej zdania przeciwnego. Poprzezstrzegając tedy na ustaleniach obydwu znakomitych francuskich mediewistów wykluczam udział Mateusza przyznajmieję w redakcji wątków chorograficznych. Natomiast nie może budzić wątpliwości fakt, że "Itinéraire de Londres à Jérusalem" sporządzono na użytek Henryka III

⁷⁰ Mag. Thietmari Peregrinatio. Ad fidem codicis Hamburgensis... J.C.M. Laurent Dr., Hamburgt 1857, c.XXVIII, v.20-27, s. 52 (edycja integralna).

⁷¹ R. Dussaud i P.K.Hitti początkują nusajrytów za kierunek w islamizmie. Sekta ta jako jedna z pierwszych w heterodoksyjnym islamie wypracowała skomplikowany system organizacji i indoktrynacji, wyprzedzając pod tym względem asasydnów zob. R.D u s s a u d, Histoire et religion des Nusairis, Paris 1900, ss. 42-51; P.K.H i t t i t t i, Dzieje Arabów, Warszawa 1969, s. 374 n.; także art. U. H a s s i e n o n a, Et t., ss. 1041-1044.

⁷² Historia Hierosolymitana. Lib. III, c.81 w zbiorze Bongarsa: Gestae Dei per Francos, t.1, s. 109f.

⁷³ H. M i c h e l i a n d i G. R a y n a u d w: Itinéraires à Jérusalem et descriptions de la terre sainte rédigés en français aux XIe, XIIe et XIIIe siècles, Geneve 1882, s.XXIII wstęp.

Plantageneta (panował: 1216-1272), w okresie tym (ok. 1244) zaabsorbowane-krucjatowymi projektami.

Nieznamy autor tego zabytku pisząc o sąsiadach syryjskich dzierżaw krzyżowców wymienia saraceński lud "Haut asis", w którym bez trudu rozpoznajemy nazwy asasydnów (zob. aneks nr 4)⁷⁴. Tam również jest mowa o przywódcy owego ludu i sposobach, jakimi zwalcza on swych przeciwników. Wrażenie jednak dopiadać celu ucieleśniając wybraną ofiarę przebiegły "Li vilz" spoznobi adepty przed dokonaniem zbrodni uczą go języka i obyczajów danego kraju: "Il sévent tuz langages, cuntementz (cuntenements?) e mesters" (por. aneks nr 4).

Gwoli ścisłości zauważyć należy, że zdanie powyższe występuje jedynie w redakcji C "Itinéraire de Londres à Jérusalem". Od niego też redakcja C wybiega swoją zawartością poza sformułowania wersji A. Kolejne zdania rękopisu C nader zdawkowo wypowiadają się na temat politycznych podziałów muzułmańskiego świata. Dodatkowo rozpatrywany fragment wylicza najznaczniejszym czasie aktualna. Dodatkowo rozpatrywany fragment wylicza najznaczniejszej niejsze w pojęciu jego bliżej nie znanego autora sułtanaty. Zdania te są sformułowane o tyle na uwagę, że na ich tle rysuje się ideologiczno-polityczny, rozłam średnio-wiecznego islamu, którego owocem byli także asasydni.

Aby nasze rozważania nad skromnymi wzmiankami o asasydnach w "Itinéraire de Londres à Jérusalem" wypadły wczepującą wspomnieć trzeba o dwóch zdaniach rozdziału VII, z których jedno pochodzi z redakcji A, zaś drugie z wersji C. I tak wytrmana z kontekstu łacińska fraza rękopisu A pozwała się domyślać bliżej nie określonego szczegółu chorograficznego dotyczącego najpewniej Syrii Ph. Identyfikacji charakter ma francuskie zdanie redakcji C. Obydwa te zdania zawieszone niejako w próżni, bo pozbawione bliźszego kontekstu, nie wnoszą niczego w zakres merytoryczny analizowanego piśmiennictwa. Zamykając te krótkie impresje dotyczące wypowiedzi o asasydnach występujących w "Itinéraire de Londres à Jérusalem" poprzedzamy na stwierdzeniu, że pod względem rzeczowym identyfikują się one do pewnego stopnia z innymi świadectwami zawartymi w źródłach podróźniczych należących do średnio-wiecznej Europy.

Warta żywszego zainteresowania jest także krótka relacja o syryjskich asasydnach zawarta w dziele niemieckiego dominikana Burcharda z Góry Sy-

⁷⁴ Obok tej formy w tekstach starofrancuskich napotykną następujące lekcje: Jean Sire de J o i n v i l l e, Histoire de Saint-Louis, wyd. N. de Wallij, Paris 1882, s. 322, s. 589; Assacis; Guillaume de Tyr et ses continuateurs, wyd. P. Paris, t.2, Paris 1880, s. 169; Harsaxi; tamże, s. 25; Harsaxis; A m b r o i s e, L'histoire de la Guerre Sainte, wyd. G. Paris, Paris 1897, s. 235, w.879f.; Harsaxis; La Prise de Constantinople par Robert de Clari, wyd. Ch. Hopf w: Chroniques Greco-Romane, Berlin 1873, s. 29; Harsaxis; Chronique du Champier de Tyr, wyd. G. Raynaud w: Gestes des Chiprois, s. 146; Hassisi.

Jonu, w młodości hrabę Barbę⁷⁵, "Descriptio Locorum Terrae Sanctae exactissima"⁷⁶. Pierwsza redakcja tego dzieła została sporządzona ok. 1283 roku⁷⁷. Relację Burcharda z Góry Syjonu o asasynach poprzedza niewielka wzmianka lokalizująca ich kraj w okolicach Tortozy: "A latere Anteradi ad dimidium leucam contra orientem sunt montana quedam non multum alta nec inaccessibilia, ut quidam dicunt". W kolejnym zdaniu autor zapowiada, że: "De ritu istorum et moribus infra plenus dicitur", by w rozdziale tytułowym "Qui homines terram sanctam inhabitant" wypowiedzieć się szerzej na temat samej sekty (zob. aneks nr 5).

Burchard, jak sam pisze, przebywał na terytoriach należących do sekty: "Ego transiui pro parte terram eorum" (por. aneks nr 5). Zatem spodziewać by się było można, że bezpośrednio zetknięcie z obszarami podlegającymi władzy tajemniczego "Starca z Góry" wzbogaci jego relację o szczegóły nieznane innym autorom. Rozpatrując elementy lokalizacji kraju syryjskich asasynów występujące w relacji Burcharda utwierdzamy się zrazu w takim przekonaniu. Niemiecki dominikanin lokalizuje kraj asasynów nie tyle w sąsiedztwie dioccezji Antaradus, co w pobliżu twierdzy Margath (arab. al-Margab), położonej nieco na północny zachód od izmalijskich fortec al-Kanf i al-Qadmus. W tym przypadku jednak nie można wykluczyć ewentualności zapożyczenia powyższego sześciostronowego tekstu "Itinerarium" Wilbranda z Oldenburga. Gdyby nawet przypuszczenie to okazało się fałszywe i tak doznalibyśmy rozczarowania zapoznając się z kolejnymi elementami opisu kraju syryjskich asasynów. Wszystkie szczegóły tutaj występujące zostały bowiem przejęte z "Historii jerozolimskiej" Jakuba z Vitry, źródła przynależącego do najważniejszych pomników historycznego piśmiennictwa średniowiecznej Europy na temat krucjat, zredagowanego zaś o przynajmniej pół stulecia wcześniej w stosunku do "Descriptio Terrae Sanctae" Burcharda z Góry Syjonu. Tak więc Burchard, podobnie jak Jakub, szacuje liczebność asasynów na 40 tysięcy, takimi samymi słowami jak papieński legat charakteryzuje ich górską krajinę oraz prawie identycznie wypowiedział się na temat tytułu ich przywódcy i perskiego rodowodu sekty. Ten brak samodzielnoci przejawia się u Burcharda również, gdy pisze o zagadkowych pertraktacjach asasynów z Kościołem Rzymskim przewidywaną interwencją templariuszy. I tutaj także przekaz Burcharda nawiązuje do relacji Jakuba z Vitry, pośrednio zaś sięga również dzieła Wilhelma z Tyru. Obstawiamy zatem przy założeniu, że nie jest to świadectwo oryginalne a przytoczone tu dane postaramy się wyjaśnić rozpatrując źródła informacyjne i niemieckiego dominikanina.

Asasynów Syrii zna również włoski zakonnik Ricoldo de Monte Croce⁷⁸, któ-

⁷⁵ T. P o b l e r, BGP, ss. 27-30; R. R u h r i c h t, BGP, ss. 56-60; charakterystyka zawartości dzieła: C. R. B e a z l e y, The Dawn, t. 3, ss. 384-390.

⁷⁶ W wyd. J.C.M. Laurenta: Descriptio Terrae Sanctae, s. 53; inne warianty tytułu R. R u h r i c h t, dz.cyt., s. 58 n.

⁷⁷ Ta wczesna redakcja dzieła Burcharda stanowiąca list do przyjaciół była zdcygowania krótsza. Dalsze wtręty redakcyjne zostały wprowadzone natomiast nie później aniżeli w roku 1295; zob. C. R. B e a z l e y, dz.cyt., t. 3, s. 385, nota 6.

⁷⁸ T. P o b l e r, BGP, s. 30 n.; R. R u h r i c h t, BGP, s. 61 n.

rego "Itinerarium" i epistolografia powstały w okresie wczesnych podróży syryjskich (ok. 1286-1287)⁷⁹. Ato!i jako pewną datę ostatecznej redakcji jego opisu Ziemi Świętej przyjmuje się na ogół rok 1294⁸⁰. W swej lakonicznej relacji lokalizuje on asasynów w odniesieniu do Góry Libanu i zamieszkującej je - według niego - chrześcijańskiej sekty, maronitów. Dalej określa on asasynów mianem synów Ismaela - co wszakże nie oznacza jeszcze, ażeby autor nasz zdawał sobie w pełni sprawę z doktrynalnej przynależności tej sekty. Warto podkreślić, że w średniowieczu nieliczni europejczyści wiodący nie widzieli różnicy między ismaelitami a izmaliitami; wszak jedni i drudzy to saraceni synowie biblijnego Ismaela⁸¹. Na temat praktyk asasynów pisze krótko: "Occidunt et occiduntur, putant, quod assumatur ad quosdam delectationes"⁸², wiersz bowiem, że w ten sposób osiągną życie wieczne. Zwrót: "Isti quantum ad legem sunt Saraceni" kończący ten rader szczupły przekaz jest w istocie ozdobnikiem retorycznym. Ricoldowi, poczyna- tującemu asasynów za saracenijski lud, wydawało się najwydooczniej, że sekta ta podobnie jak większość kierunków w islamie trzyma się zasad szarijatu. Należy zauważyć, że Ricold pisze o asasynach syryjskich jak gdyby w jego czasach trwali oni przy dawnej potędze politycznej, a więc nie dostreżga ich wcześniejszego upadku (1275)⁸³.

Pokazny ciąg relacji europejskiego piśmiennictwa odróżnionego na temat asasynów Syrii kończy świadectwo przypisywane Jakiemś bliżej nie znanemu Brocardowi z zakonu kaznodziejskiego, zredagowane zaś według informacji rękopisu brukselskiego pod koniec roku 1332 i według tego źródła przedstawione królowi Francji, Filipowi VI (1328-1350) - "en réclitant les choses qu'il a veues et experimētées sur les lieux trop mieulx que celles qu'il a ouy dire par bouche d'autrui"⁸⁴. Według W.A. Neumanna tegoż Brocarda, który opowiada o swym 24-letnim pobycie w Ziemi Świętej⁸⁵, można by z niej jaką trudnością identyfikować z Burchardem z Góry Syjonu⁸⁶. Argumenty nagromadzone przez późniejszych badaczy, wśród których na uwagę zasługują zwłaszcza Delaville le Roulx⁸⁶, przemawiają na rzecz identyczności obydwu

⁷⁹ C. R. B e a z l e y, dz.cyt., t. 3, s. 391.

⁸⁰ R. R u h r i c h t, BGP, s. 61.

⁸¹ Zob. przypis 29; por. uwaga C. R. B e a z l e y, dz.cyt., t. 3, s. 391, nota 2.

⁸² Ricoldo Ricoldi de Monte Crucis Ordinis Predicatorum liber Peregrinationis, w: Peregrinationes Medii Aevi quatuor, wyd. J.C.M. Laurent, Lipsiae 1864, s. 113.

⁸³ Po roku 1275 asasyni syryjscy pozabawieni politycznej suwerenności działają jako najemni mordcy w interesie mamelukich sultanów Egiptu. Ibn Battuta opisując izmalijskie twierdze w Syrii podaje interesujące informacje o izmalijskich bégach wykonawcami poruczeń sultana an-Nasira, pana Aleppo: Voyages d'Ibn Batoutah, t. 1, Paris 1853, s. 166 n.; fragmentaryczny przekład polski I b n B a t u t a, Osobliwoci miast i dziny podróży, Warszawa 1962, s. 28 n. Wielki podróżnik przyjacza da- lej konkretny wypadek, kiedy to izmalijski usiłowali zgładzić z poduszeczenia an-Nasira, naradego wasala tego władcy qarasonqura, ale ponieśli śmierć z rąk ludzi emi- raj; zob. tekst arab., ss. 167-172.

⁸⁴ Cytuję za: R. R u h r i c h t, BGP, s. 74.

⁸⁵ W. A. N e u m a n n, w: "Wübbinger Theologische Quartalsschrift", 1868, s. 324 n.

⁸⁶ J. D e l a v i l l e L e R o u l x, La France en Orient au XIV^e siècle. Expéditions du merchal Bouccleant, t. 1, Paris 1885, ss. 82-97.

tych postaci. Ponieważ wysiłki nasze koncentrują się na węższym zagadnieniu wziętych związków pomiedzy poszczególnymi relacjami o asasynach, zmuszeni jesteśmy problem ów widzieć przez pryzmat źródłowych wypowiedzi na temat interesującej nas sekty.

Treść zamieszczonej w aneksie nr 7 relacji naszego źródła, które w czasach nam odleglejszych tytułowano najgłównie jako "Directorium ad Philippum regem", aktualnie zaś jako "Directorium ad passagium faciendum", należy krótko scharakteryzować⁸⁷. Składają się na nią elementy ściśle rzeczowe - wzmianka o zagładzie syryjskich asasynów (tak rozumianem czasownik dokonany fugiendos, w starofranc. ekwivalencie - à fuir); fakt występowania asasynów w charakterze najemnych morderców (...se ipsos venales faciunt,...pre-cio innocente perimunt); pozorne upodobianie się do ludzi, w otoczeniu których przebywają (...mores et actus diversarum nationum et gentium, per-sonarum oculis particularium imitantur) oraz dygresje wybitnie odautorskie. Do tych drugich należeć będzie: stwierdzenie zależności własnej relacji od innych, wszelako zasługujących na zaufanie testimoniów: "Quia vero istos non vidi, sed de ipsis hec fama vel scriptura veridica teste novi", i zaraz dalej przyznanie się do niemożności udzielenia od siebie dodatkowej i pełniejszej informacji: "aperire non valgo ampliora nec dare noticiam pleniorum", a w końcu wskazanie królewskim doradcą sposobu zabezpieczenia osoby monarchy przed ewentualnością zamachu ze strony sekty: "solum remedium esse scio pro regis custodia et tutela, quod, in domo tota regia, pro quocumque servitio,... nisi cuius patria, locus, genus, conditio et persona certa, plane et liquide sint et nota". Wersja o asasynach zawarta w "Directorium ad passagium faciendum" nie zdradza jakichkolwiek podobieństw z odnosnym ustępem dzieła Burcharda z Góry Syjonu tak pod względem merytorycznym jak i formalnym. Jest to, jeśli uważniej przyjrzymy się charakteryzowanemu tekstowi, w całości jedna, nieco przydługa dygresja. Konwencja narracyjna relacji "Directorium" wykazuje pewne powdnowactwo z równie niekwestionowaną retoryką wcześniejszego dziejopisarstwa francuskiego na temat asasynów, tj. z kompilacją Wincentego z Beauvais oraz z dziełem Rigorda jak też późniejszego Wilhelma z Nangis, który pod względem stylu przejął wiele z dzieła Rigorda. Na poparcie swej tezy już teraz odwołuję się do sformułowań zawartych we wspomnianych źródłach.

Wincenz y z Beauvais	Wilhelm z Nangis	"Directorium"
...dominum suum time-	quisquis in obedi-	Assasinos... qui
re super omnia aique,	tia moriebatur, a	sicut diabolus se in
usque ad mortem in om-	gentibus Terrae Har-	lucis angelum trans-
nibus obedire, ut sic	sacidarum pro angelo	figurant...et sic,
possint ad paradisi	celebatur et sic re-	sub ovina pelle ce-

⁸⁷ R. R. H. r. i. c. h. t., m. cyf.; por. tytuł wersji wydanej w "Recueil des Historiens des Croisades", w nas aneks nr 7.

gaudia pervenire. quis-
quis in obedientia mo-
ritur. Pro angelo co-
liti...

gi suo obedientes
multos aspe principi-
pes occidebant, de
morte sua minime
metuentes.

Występujące w porównywanych passusach zależności nie są zatem pełne. Przytoczona z relacji należącej do Wilhelma z Nangis fraza jest dojrzałym rozwinięciem myśli Wincentego, gdy tymczasem zdanie zaczerpnięte z "Directorium" stanowi swobodną parafrazę tych wypowiedzi. Te odmierności redakcyjne nie eliminują wszelako zachodzących pomiedzy porównywanymi przekazami związków. W świetle powyższego nie bagatelizowałbym zatem francuskiej proweniencji przyznajmniej samej wersji na temat sekty asasynów. Można zgodzić się z poglądem, że w incipicie do "Directorium", a później także w samym tytule nastąpiła kontaminacja biorąca za punkt odniesienia dzieło Burcharda z Góry Syjonu. Daleki też jestem od kwestionowania licznych momentów zbieżnych w pozostałych fragmentach obydwu tych zabytków, wszelako w analizowanym fragmencie "Directorium ad passagium faciendum" odnależy widzieć wiele radykalnie od domniemanego, skądinąd z dużą dozą siusznosci, archetypu.

Osiągając wyżej przy zastosowaniu metod krytyki formalnej niejakkie wyobrażenie co do związków relacji "Directorium" z wcześniejszym łacińskim piśmiennictwem średniowiecznej Francji, stwierdziłbym równocześnie wyrażnie indywidualny szablón narracyjny analizowanej relacji "Directorium ad passagium faciendum". Indywidualizm ten zdradza nie tylko konwencja narracyjna ale także wątki treściowe. Aby się o tym przekonać wystarczy wniknąć w zestawione niżej passusy.

Rigord	Wilhelm z Nangis	"Directorium"
Interim tamen instituit	...mandans regi Ludovico	Hoc unum solum remedium
rex ad maiorem cautalam	ut se a primis custodi-	esset pro regis custo-
custodes corporis sui,	retj propter quod rex ex	dia et tutela, quod in
clavas searas semper in	tunc corpus suum dili-	domo tota regia, pro quo-
manibus portantes, et	gentius fecit custodiri	onque servitio, quantumcu-
per totam noctem alter-	per homines clavos cu-	que modico aut momentaneo,
natiu circa ipsum vi-	preas assidue portantes.	sive villi, nullus penitus
gilantes.		admittatur, nisi
		patria, locus, genus, con-
		ditio et persona certa,
		plane et liquide sint et
		nota.

Wagi powyższe stawiają przekaz zawarty w "Directorium" niezależnie od jego znaczej samodzielności blisko innych relacji średniowiecznej literatury pod różniczej a także historycznej o asasynach Syrii. Pod względem merytorycznym jej wkład jest bardzo skromny i w gruncie rzeczy sprowadza się

do stwierdzenia wcześniejszej analizy same źródło zagłady sekty. Nieznany autor omawianego przekazu nie był jednak pewien całkowitego zniszczenia asasyków skoro radzi królowi francuskiemu i jego otoczeniu mieć się przed nimi na baczności. Ma on zresztą słuszność, bowiem dzięki informacjom pochodzącym ze źródeł muzułmańskich syryjskich izmailitów (asasyini) spotykamy jako najemnych morderców w służbie sultanów Egiptu jeszcze w XV stuleciu⁸⁸.

Reasumując dotychczasowe rozważania dotyczące europejskiej literatury podróżniczej wypowiedzianej się o asasyinach Syrii w głębokim średniowieczu należy najpierw ocenić jej walor poznawczy. Z perspektywy badawczej będzie on jednoznaczny ze źródłową przydatnością tych wypowiedzi. Tak więc dla większości przedstawicieli europejskiej literatury podróżniczej asasyini byli osobliwym narodem wschodnim zamieszującym góry graniczące z Diecezją Antarydyjską i hrabstwem Trypolis. Niezależnie przekazy te wskazują w większości na religijny charakter sekciarskiej organizacji i teokratyczne cechy państwa asasyków, uznając ich samych za heretyki lud stojący w ja-kiś sposób poza islamem. Asasyini są tam potęgą w równym stopniu niebezpieczną dla islamu, co dla chrześcijan - bowiem bez pardonu mordują niewygodnych sobie władców tak muzułmańskich jak i chrześcijańskich. Asasyinom udaje się podejść swych nieprzyjaciół w przebraniu a przy tym naśladować zwyczaje przeciwnika trafiając często do wrogiego obozu. Kiedy trzeba uczą się języka swych wrogów. Są oddani sprawie na śmierć i życie, gorliwie też spełniają wolę swego przywódcy, który cięszy się wielkim autorytetem wśród wyznawców. Starzec z Gór - przełożony tej sekciarskiej organizacji, jest ostatecznym arbitrem we wszystkim co czynią asasyini. Stanowi on prawa i obyczaje swego ludu, sprzeczne z "prawem Saraceniów", to jest szarijatem. Asasyini wykazują przeto znaczną swobodę obyczajów - w oczach naszych autorów uchodzącą za niemoralność. Cięszą się nią jednak tylko po to, by tym bardziej czcić swego przywódcę i tym gorliwiej spełniać jego rozkazy. Asasyini działają blyskawicznie i przez zaskoczenie. Z reguły jednak życie ich wystawione jest na śmiertelne niebezpieczeństwo, którym gardzą mając na widoku rajskie radości przyoblecane im przez ich podstępnego i fałszywego proroka.

Interesujący nas autorzy od Burcharda ze Strasburga poczynaając tłumaczyć 11 fenomen działania asasyków szczegółowo przewyślaną indoktrynacją, której od najwcześniejszej młodości mieli być poddawani wyznawcy "Starca". Większość z nich eksponowała odejście przez tych sekciarzy od norm muzułmańskiego prawa religijnego (Wyjątek - Ricold de Monte Croce). Autorem tym znany był także fakt perskiego pochodzenia asasyków (Burchard z Górzy Syjonu). Analizowane piśmiennictwo odnotowuje w jednym przypadku zagładę sekty (Directorium). Nadto relacje te wzmiarkują z zasady o stosunku asasyków do krzyżowców. Szczególnie cenne będą tutaj informacje dotyczące stosunków

sekty z dwoma najpotężniejszymi zakonami rycerskimi w Ziemi Świętej, tem- plariuszami i szpitalnikami, toteż jeszcze do nich powrócimy. Rozpatrując indywidualny wkład omówionych wyżej relacji w merytoryczno-problemowy zakres obranej tematyki przypomnieć należy jeszcze Benjamin z Tudeli, który - jak to staraliśmy się dowiedzieć już w poprzednim rozdziale - stwierd- dzając istnienie asasyków w Syrii i w Iranie prymat oddaje gałęzi syryjskiej. Nadto, kiedy mówi o asasyinach Syrii, odnotowuje nie wzmiarkowany przez inne źródła stan wojny między tą sektą a hrabstwem Trypolis. Jak wynika z tekstu "Massaoth", winno to mieć miejsce ok. roku 1167. Dowiedli- śmy już, że chrześcijańscy autorzy opisów Ziemi Świętej zgodni są w szcze- gółach dotyczących sekty w Syrii.

Wnikliwsza analiza treści tych przekazów - w zasadzie chorograficznych i podróżniczych - kaže szukać źródła, z którego wypowiedzono później de- rozbudowano zasadnicze wątki narracyjne. Zródłem takim jest "Relatio de itinere in Terram Sanctam" cesarskiego notariusza Burcharda ze Strasburga, ściągającego odkrywcę asasyków (p. rozdz. I). Znajdąc przy tym historyczną spu- śdzinę chrześcijańskiego piśmiennictwa w poruszanej materii a priori za- kładamy, że w grę wchodzi tu również dzieło Jakuba z Vitry, pośrednio zaś Wilhelma Tyru.

Rozbior krytyczny przytoczonych wyżej tekstów pozwala wyciągnąć nastę- pujące wnioski. Ich autorzy znali Wschód, bowiem wszyscy przebywali bądź to na terytoriach należących do sekty, bądź to w ich sąsiedztwie. Z tej przytoczmy fakty, które przytaczają są przeważnie odbiciem lokalnej muzuł- mańskiej ustnej tradycji, niechętej, jeśli nie wręcz wrogiej asasyinom. Przekazy europejskiego piśmiennictwa podróżniczego wypowiedziane się o sy- ryjskiej gałęzi sekty odzwierciedlają po części tendencyjne stanowisko mi- zułmańskich ortodoksów - sunnitów. W literaturze tej dominuje na ogół ma- lo precyzyjna lokalizacja ziem asasyków (Wyjątek - relacja Benjamin i świa- dectwo Wilbranda), co znajduje wytłumaczenie w nikłej wiedzy geograficznej epoki, w której żyją wspomniani autorzy. W tej wcale pokaznej ilości prze- kazów piśmiennictwa podróżniczego na temat sekty w Syrii przeważają zdecy- dowanie elementy z pogranicza narracji historycznej składające się niemal w 90% na zawartość każdego świadectwa. Przy tym wszystkim należy wyraźnie podkreślić, że omówione tutaj piśmiennictwo w decydującym stopniu zaczęły- ło na wyobrażeniach średniowiecznej Europy o asasyinach.

⁸⁸ G. W e i l, Geschichte der Chalifen, t. 5: Das Chalifat unter den Cirkassien- schen Mamukensultanen von Ägypten 792-923 d. H. = 1390-1517 n. Chr., Osnabrück 1967, s. 315.

Asasyni Iranu w oczach średniowiecznych podróżników europejskich

Powolny rozwój horyzontu geograficznego ludzi Zachodu w średniowieczu sprawił, że Iran – kraj, w którym interesująca nas sekta prowadziła zakrojoną na szeroką skalę działalność – przez długi czas pozostawał dla Europy przysłowiową "terrae incognitae". Z Europy dotarli tutaj najwcześniejsi kupcy żydowscy. O rozległym zakresie ich kontaktów handlowych a także szerokiej horyzontach geograficznych świadoczy znane nam już "Itinerarium" Benjamina z Tudeli. Włamy, że ten żydowski-hiszpański kupiec przebywał w Iranie i w swoim dziele pozostawił na temat tego kraju szereg cennych informacji, w tym także dotyczących interesującej nas sekty. Jednak z przytoczonymi o których już powiedzieliśmy, jego relacja musiała pozostać nie znana ludzom łacińskiego Zachodu. Dopiero przekazy działających w późnym średniowieczu trzech wielkich europejskich odkrywców Azji – Wilhelma Rubruka, Marka Polo i Odoryka z Pordenone uświadomiły z całą oczywistością feudalnej Europie występowanie sekty w Iranie. Przegląd tych trzech relacji dotyczących irańskich asasynów rozpoczniemy od przekazu występującego w dziele Wilhelma Rubruka, franciszkanina, który w latach 1253-1255 podróżował z misją dyplomatyczną na dwór Wielkiego Chana Mongołów⁸⁹. Jego podróże miała na celu pozyskanie mongolskiego władcy dla planów wspólnej wyprawy króla francuskiego, Ludwika IX i azjatyckich zdobywców przeciw islamowi⁹⁰.

Wiadomości na temat osoby franciszkańskiego podróżnika są bardzo niepełne. Z tego co dotąd zdołano ustalić, włamy, że rodzina Wilhelma wywodziła się z Flandrii. Przenawła za tym m.in. jego przezwisko – Rubruk, biorące swą nazwę od jednej z flandryjskich wiosek. Zdaniem większości Wilhelma urodził się między 1215 a 1220 r., zmarł zaś ok. roku 1270. Zbliżony do

sfer otaczających monarchę Francji większą część życia spędził w Paryżu⁹¹. Tutaj spotkał się ze swym sławnym angielskim konfratrem, Rogerem Baconem. Ten ostatni, jak sam pisze: "uważnie przejrzał książkę" Rubruka zawierającą opis podróży w głąb Azji Centralnej⁹². Wpływ dzieła Wilhelmowego wyraźnie dostrzegaliśmy w geograficznych partiach "Opus Majus" nie dziwi nas przeto.

Misja Wilhelma po długich przygotowaniach ruszyła w maju 1253 r. Z końcem tego roku był on już w Mongolii. W kwietniu 1254 r. mustrudzony franciszkanin osiągnął ówczesną stolicę mongolskiego imperium, miasto Karakorum, skąd po dwumiesięcznym pobycie udał się w drogę powrotną.

Dzielo Wilhelma Rubruka wydawano parokrotnie⁹³. Jedną z najlepszych jest edycja A. Wngerserta w zbiorze "Itinera et relationes fratrum minorum saeculi XIII et XIV": "Sinica Franciscana", t. 1, Quararacchi k. Florencji 1929, ss. 335-355.

Nie dysponując żadnym z nowszych wydań "Itinerarium" Wilhelma Rubruka zmuszony byłem oprzeć się na dawniejszej edycji opublikowanej w wydawnictwie "Recueil de voyages et de memoires", t. 4, Paris 1839.

W rozdziale XX: "De Rutenis et Hungaris et Alanis, et de mare Caspio" Wilhelm opisując rejon przylegający do Morza Kaspijskiego zauważa: "Habet enim montes Caspios et Peridem a meridie, montes vero Mulliech, hoc est Axasinorum, ad orientem, qui continguntur cum montibus Caspiis, ad equilonem vero habet illam solitudinem in qua modo sunt Tartari"⁹⁴.

Owe góry "Mulliech"⁹⁵, czyli asasynów (Axasinorum), znajdują się według Rubruka na wschód od Morza Kaspijskiego – od wschodu też graniczą z Górami Kaspijskimi (ad orientem, qui continguntur cum montibus Caspiis). Przy pomiarach wierzchołki oceniane tak lokalizacja wydawać się może zgoła umowna, bowiem autor wyraźnie rozgranicza "Góry Kaspijskie" od "Gór Mulliech". Przyjmując, że tyml pierwszy są strzome pasma Gór Elburs w Pn. Iranie nie możemy pogodzić tego z wersją o wschodnim położeniu od Mare Caspium krajiny asasynów. Z powyższego wariantu lokalizacyjnego jak i z samej lektury "Itinerarium" Wilhelma Rubruka wynika, że jego orientacja była w tym przypadku zachodnią, gdyż od zachodu określa położenie bliższych i dalszych obszarów nadkaspijskich. Można jednak – dopuszczając ze strony średniowiecznego autora pewną dowolność szczegółów położenia geograficznego "Gór Mulliech" –

⁹¹ I. de B a c k e r, Guillaume de Rubrouck, Paris 1877, s. 7 i nn.

⁹² Zob. Roger B a c o n, Opus Majus, Edited by J. H. Bridges, Oxford 1900, t. 1, s. 305; zob. także ss. 364-374 (Pars quarta Geographia); por. H. H e r b e r t, Der Bericht des Franziskaners Wilhelm von Rubruk über seine Reise in das Innere Asiens in den Jahren 1253/1255, Leipzig 1925, s. XXIII.

⁹³ Zestawienie najszerszych wydań i przekładów tekstu "Itinerarium" Rubruka, tudzież wykaz prac poświęconych jego podróży znaleźć można u B. S p u l e r a, Die Mongolen in Iran, Berlin 1968, ss. 526, 527, 528 n.

⁹⁴ Itinerarium fratris Wilhelmi de Rubruk de Ordine Fratrum Minorum anno gratiae MCCCLIII ad partes orientales, wyd. d' Avezac: Recueil de voyages et de memoires t. 4, s. 365.

⁹⁵ Inne lekcje: Mushet: mss. A i C oraz Mulliec, rkp. B (tak w wyd. Hakluyt, por. uwaga d' Avezaca nr 5).

⁸⁹ Szczegółowo o tej podróży: F. M. S c h m i d t, Über Rubruks Reise von 1253-1255, "Zeitschrift der Gesellschaft für Erdkunde zu Berlin" t. 20, 1885, ss. 161-253; E. W e i l e r, Deux voyages en Asie au XIIIe siècle par Guillaume Rubruquis et Marco Polo, Paris 1888; także R. H e n n i g, Terrae Incognitae, t. 3, Leyden 1953, ss. 52-60; C. R. B e a z l e y, dz. cyt., zob. indeks.

⁹⁰ Por. przekaz Jana de J o i n v i l l e'a, Histoire de Saint-Jouis, c. XXIX, wyd. N. Mallly, Paris 1881, s. 56 n. Dyskusja: P. P e l l i o t, Les Mongols et la Papauté. (Documents nouveaux édités, traduits et commentés par P. Pelliot, avec collaboration de M. Borghéio, Masse et Tisserant), Roch, ser. 3, t. 3 (23), Paris 1922-1923, nr 1-2, ss. 3-30; t. 4 (24), 1924, nr 3-4, ss. 224-335; t. 8 (28), 1931-1932, ss. 3-84.

zgodzić się, iż przy ogólnej prawidłowej orientacji ma on na myśli wszystkie posiadłości asasyńców w Iranie Pn., z których większość znajdowała się w prowincji Qumis i w Kuhistanie położonych na wschód od Górnego Elburza (= Montes Caspius). Jest to, jak na bardzo dółną orientację średniowiecznych geografów, lokalizacja wcale trafna.

Wilhelm Rubruck jako pierwszy z europejskich podróżników chrześcijańskich wieków średnich podaje przybliżoną lokalizację kraju irańskich asasyńców używając przy tym wschodniego terminu na określenie tej sekty, który w zniekształconym wariancie przybiera m.in. formę "Mullech". Tuż obok przytacza szeroko rozpowszechnioną w średniowiecznej Europie nazwę "asasyński" w łacińskiej lekcji "Axasimorum".

Wiele dalsze wzmianki o asasyńcach Iranu spotykamy u Rubruka w rozdziale XLIV. Dowiadujemy się tam między innymi, że Wilhelm wraz ze swymi towarzyszami dotarli do Karakorum w niedzielę przed Wniebowstąpieniem (17 maja) 1254 roku, a następnego dnia przybyłszy zostali wzięci przed oblicze głównego sekretarza (kancelarza?) i sędziego, dostojnika imieniem Bułgaj. Tenże postanowił bowiem osobiście indagować cudzoziemskich gości, gdyż: "...num-clatum erat ipsi Manguchan quod egressi erant quadrilingenti Haassasini ad Interficiendum ipsam, In diversis habitibus"⁹⁶. Jest to szczególnie nadzwyczaj interesujący, którego bynajmniej nie można przyjąć fantazji trzech Karakorum, prawdopodobnie bądź to grupowo, bądź indywidualnie, by zgładzić wielkiego chana Manggu, musiała dotrzeć do ówczesnej stolicy Imperium Mongolów za pośrednictwem instytucji władawczych tego państwa. Być może przesadzona jest tu tylko liczba potencjalnych zabójców, chociaż wiadomo, że władca mongolski znał niejednokrotnie zamysły przeciwnika w najdrobniejszych szczegółach⁹⁷.

Sytuacja polityczna państwa asasyńców Iranu, atakowanego w tym okresie już od z górą roku przez Mongołów, tłumaczyć może ów zmielar. Oto bowiem w marcu 1253 roku przednia straż wojsk brata Wielkiego Chana, mongolskiego księcia Hulagu gotującego się do wyprawy w Gierb Iranu i przeciw abbasydskim posiadłościom w Iraku, przeszła w sile 12 tysięcy ludzi rzekę Oxus (Amu-Daria). Dowodzący tym zgromowieniem nestorianin Ket-Buga wskroczył do Północnego Kuhistanu zajmując tam kilka miast znaczących ośrodków izmailickich, po czym w maju tegoż roku przystąpił do obłęgania potężnej twierdzy Girdkuh w prowincji Qumis. Próby oparowania Girdkuh nie powiodły się i już w sierpniu Ket-Buga zwrócił się przeciw fortecy Szahdiz⁹⁹, położonej nie-

opodal ar-Ragj, śląc w międzyczasie pewną część swych wojsk w rejon samego Alamut¹⁰⁰.

Pojawienie się znaczących sił mongolskich na obszarach podległych władzy asasyńców musiało tak czy inaczej zmobilizować przywódców sekty do przeciwstawienia¹⁰¹. Rzecz jasna, iż asasyński nie mogli stawiać Mongołom czoła w otwartym polu, ale znali oni inny, skuteczny środek zwalczania swych wro-
gów, to jest mord polityczny. Na pewno w otoczeniu stojącego wówczas na czele sekty Ala ad-Dina Muhammada (1221-1255), radzono nad sposobem zażegnania groźnego niebezpieczeństwa. Niestety miarodajne źródła muzumskie bezpośrednio o tym nie mówią, brak natomiast całkowicie jakichkolwiek źródeł izmailickich na ten temat. Wiadomo, że te ostatnie uległy kompletnej zagładzie po zdobyciu przez Mongołów Alamut, gdzie mieściła się główna biblioteka i archiwum państwa irańskich asasyńców¹⁰².

Wiadomość podana w dziele Wilhelma Rubruka nieoczekiwanie rozwołuje wszelkie wątpliwości co do taktyki walki obranej przez kierownictwo sekty we wstępnej fazie mongolskiego najazdu na Iran w latach 1253-1257. I tym razem asasyński usiłują powstrzymać błąd katastrofalnych dla siebie w skutkach wydarzeń przez likwidację wrogiego władcy. Doświadczeni historycy wydłone w trakcie długotrwałych zmagani z państwem Selżuków i z jego politycznymi spadkobiercami przemawiały w danym wypadku za skutecznością takiej metody walki. Częstokroć wystarczało sterroryzowanie przeciwnika, który drżał na myśli o izmailickich sztyletach. Asasyński mogli postępować w ten sposób tylko do pewnego momentu i to korzystając z panującej w Iranie feudalnej anarchii. Mimo iż oficjalne źródła mongolsko-chińskie jak też autorzy muzumscy nie nie wspominają o próbach zamachu na mongolskiego władcę, to z relacji Wilhelma przyjąć możemy, że takowe miały miejsce. W

¹⁰⁰ R a s z i d a d - D i n, dz.cyt., s. 26. Według perskiego dziejopisa do Rubruka uwał się mongolaki dowódcą imieniem Merkitaj, m.cyt.

¹⁰¹ Na ogół przedostatniemu przywódcy irańskich asasyńców Ala ad-Dinowi Muhammadowi przypisuje się bezczynność w obliczu mongolskiego najazdu por. np. M. L. e w i c k i w: Marko P o l o, Opisane świata, s. 620, zaś z dawniejszych autorów M. d' O h s o n, Histoire des Mongols depuis Tolinguz khan jusqu'à Timur Bay ou Tamerlan, t.3, Haga i Amsterdam 1835, s. 174 i nn. Ale już J. H a m m e r - P a r t a l i przytacza fakty, w obliczu których taka opinia wydaje się bezasadna: Geschichte der Lichanen, t.1, Darmstadt 1842, s. 94. Natomiast M. G. S. H o d - s o n ocenając pozytywnie wysiłki polityczne irańskich asasyńców w przededniu mongolskiego najazdu, odnosi to w stosunku do grupy ludzi stojących wówczas na czele sekty zob. The Order, ss. 244-248, 250-258.

¹⁰² Zniszczenie księgozbioru na Alamut wiąże się z osobą Ala ad-Dina Ala Malika Dżuwajni, znanego perskiego dziejopisa i dostojnika z otoczenia Iłchana¹⁰³ zob. R. Q u a t r e m e r e, Mémoires historiques sur la vie et les ouvrages d'Alaeddin Ala-Malik Djoumayni: "Fangruben des Orients", t.1, Wien 1809, ss. 224, 226, 233; także K. R i t t e r, Die Erkundung im Verhättnis zur Natur und zur Geschichte des Menschen, t.6, cz.1, ks.3: West-Asien, Iranische Welt, Berlin 1838, s. 586; także W. B a r t h o l d, El t.1, s. 1115. Znajduje to potwierdzenie w słowach samego Dżuwajniego, który przyznaje, że przez swą zbrojną izmailicką traktaty z Alamut nie omeścił ich później zniszczy: zob. The Tarikh-i-Jahan-Gusha of Ala'u'd-Din Atā Malik-i-Juwayni (composed in A.H. 658 = A.D. 1260). Ed. with an introduction notes and indices... by Mirza Muhammad ibn Abdur-Rahman-i-Gazvini, pt. III containing the history of Mangū qā'ān, Hūlū'ū and the Ismā'īliyye, Leyden-London 1937, s. 186 (jako nr XVI, 3 GMS), s. 269 (tekst pers.), przekład ang. J. A. B o y l e, The History of the World-Conqueror, t.2, Manchester 1958, s. 712.

⁹⁶ Ramze, s. 346.

⁹⁷ W. Z a t o r s k i, Czynniki-Chan, Warszawa 1939, s. 57 - interesująca wzmianka o mongolskim systemie przekazywania wiadomości; także R. R a z i n, Historia sztuki wojennej, t.2, Warszawa 1960, s. 201, zaś określenie późniejszego dotyczy s. 232 i nn.

⁹⁸ Forma imienia tego dowódcy proponowana przez J. A. B o y l e, CHIR t.5, s. 342 i nn. O n i a t R a s z i d a d - D i n, Sbornik letopisej, t. 3, pierwod pierśdszego A. K. Ardensa, Moskwa-Leningrad 1946, Indeks.

⁹⁹ Por. J. A. B o y l e, dz.cyt., s. 343 n.

warunkach znakomicie zorganizowanego imperium wojskowego opartego o wypracowany przez stulecia w państwach wschodnich system administracji - takim zaś było imperium Czinygisa-chana i jego następców - próba zorganizowania państwa przez kogoś z zewnątrz miała szanse nader nikłe. Sposób używany przez asasyków z powodzeniem gdzie indziej byłby w tym wypadku bardzo nieskuteczny.

Kolejna wzmianka o asasykach Iranu pojawia się u Rubruka w związku z opisem podróży Wielkiego Chana. Wspomniawszy o smutku braci władcy Mongołów powiada, iż trzech było rodzonej a pięciu przyrodnych. "Unum ex uterinis milit in terram Hassastorum, qui dicuntur Mollibet ab eis, et precepit quod omnes interficiantur"¹⁰⁵ - powiada o jednym z nich. Nie trudno odgadnąć, że autor ma na myśli chana Hulagu, który położył kres państwu Izmailitów Alamut, co nastąpiło ostatecznie pod koniec 1256 roku.

W edycji d'Arvezaca orientalne określenie zmienionej septy jako "heretycy" (Arab. sing. al-mulhid) przybiera tym razem wariant "Mollibet". U Rubruka obydwa nazwy izmailitów Alamut, a więc malahida i asasyki, są wyrażeniami synonimami definiującymi to samo zjawisko historyczne - czyli je-dynie irańskich asasyków. Jak staraliśmy się uprzednio wykazać, wczesniejsi od Rubruka Benjamin z Tudeli wbrew pozorom nie występującej analogii stawia sprawę inaczej. Jednakże i w relacji franciszkańskiego zakonnika przedmianowanego w tekście historycznym.

Najbardziej znaną średniowieczną relację europejską o asasykach Iranu w dziele geograficznym zawarł sławny Weneccjanin Marco Polo (ok. 1254-1324)¹⁰⁴. Marco Polo podobnie jak Benjamin z Tudeli przekierzył ziemię Iranu, baczny okiem obserwując zwracając i specyfikę tego ciekawego kraju. Pewne nieścisłości, wynikające z tekstu będącego opisem imponującego podróży znakomitego Weneccjanina, utrudniają precyzyjne oznaczenie okresu pobytu na terytoriach irańskich, tak samo zresztą jak i chronologii innych etapów podróży¹⁰⁵. Zagadnienie chronologii podróży przez ziemię Iranu jest pozostawione w przypadku autora "Opisania świata" zasadniczego znaczenia, trzeba natomiast powiedzieć się bezwzględnie za którąś z wieloletnich redakcji dzieła, wybór zaś jest w tym względzie niezłatwy. Romanieści liczą ponad 150 wersji rękopiśmiennych i wariantów redakcyjnych "Opisania świata", przy czym przyjmują, że tekst oryginalny został bezpowrotnie utracony dla nau-

¹⁰³ Itinerarium fratris Wilhelmi de Rubruk, s. 347.

¹⁰⁴ O nim i o jego podróży s. in. E. B. R. e. t. s. c. h. n. e. i. d. e. r., Mediaeval Researches from Eastern Asiatic Sources, t. 1, ss. 167, 239; t. 2, ss. 8, 71, 81-84, 184; C. R. B. e. a. z. l. e. y. The Dawn, t. 3, ss. 15-160, 545-547, 554, 556-563; R. H. e. n. i. g. Terrae Incognitae, t. 3, ss. 8, 22 n., 34-36, 54, 57 n., szeregów, ss. 88-108; zob. także indeksy, L. C. a. h. u. n., Introduction à l'histoire de l'Asie, Paris 1896, ss. 339, 386 i nn.; G. D. a. i. n. e. l. l. i., Marco Polo, jako nr 12 serii "I Grandi Italiani", Torino 1941; G. B. o. n. v. a. l. o. t., Voyages, Les chercheurs de routes Marco Polo, Paris 1924, ze szczególnym uwypukleniem znaczenia podróży dla dzieł gospodarczych.

¹⁰⁵ Por. M. L. e. w. i. c. k. i., w: Marco Polo, Opisanie świata, s. 23 i nn.

¹⁰⁶ Analogiczna sytuacja ma miejsce, gdy idzie o wydania tekstu i przekładu¹⁰⁷.

Za najbliższą oryginału wersję "Opisania świata" uchodzi redakcja francusko-włoska, nazywana często "tekstem geograficznym", gdyż jej opublikowania podjęto się po raz pierwszy "Société de Géographie de Paris" inaugurując dziełem weneckiego podróżnika własną serię wydawniczą "Recueil de Voyages et de Mémoires"¹⁰⁸. Edycja ta obfituje niestety w liczne usterek i jest poza tym mało krytyczna. W roku 1928 Włoski Narodowy Komitet Geograficzny zdołał się na poprawione i uzupełnione wydanie "tekstu geograficznego" będące dziełem L.F. Benedetto¹⁰⁹. Wersja edytorska sporządzona przez L.F. Benedetto stała się podstawą dla doskonałego polskiego przekładu "Le Divisament dou monde" dokonanego przez renomowaną naszą romanistkę A.L. Czerny¹¹⁰. Wymienić należy jeszcze bardzo poprawną edycję wersji starofrancuskiej zwanej "dworską", przygotowaną przez francuskiego sinologa G. Pauthiera (1865) ograniczającą całe przedsięwzięcie do dwóch rękopisów, z których starszy sięga początków XIV w. i jest cenną kopią redakcji oryginalnej. Edycja G. Pauthiera cieszyła się długo zaufaniem wielu orientalistów jak też przedstawicieli innych gałęzi nauki sięgających do dzieła Marco Polo.

Analizując relację Marco Polo o irańskich asasykach będę polegał w głównym mierzcie na przekładzie A.L. Czerny, wprowadzając dodatkowo do aneksów jej przekaz zaczerpnięty z krytycznej edycji L.F. Benedetto, stanowiącej dzieło z trudem osiągalne w bibliotekach naszego kraju (Jedynie biblioteka UW¹¹¹) - zob. aneks nr 8.

Opowieść o asasykach rozpoczyna Marco w rozdziale XII o oryginalnej in-tytułacji: "Tu opowiada się o Starcu z Gór i o jego asasykach". Nieprzypadkowo rozdział ten następuje po akapicie, w którym wzmiankowana jest historyczna dzielnicą perską, góry sty Kupistan (w "Opisaniu świata": "Tunokahn), gdzie sekta miała znaczne wpływy i szereg umocnionych punktów"¹¹¹. Wenecki podróżnik w odróżnieniu od samego poprzednika, Wilhelma Rubruka, bawił osobiście na terytoriach podległych w przeszłości władzy asasyków, to jest w Kuhlstanie a także w okolicach ich głównej niegdyś domeny - krajiny zwanej Rudbar, stanowiącej skrawek Gór Elburs. W tym drugim przy-

¹⁰⁶ Tamże, s. 46. Pełny wykaz rękopisów "Opisania świata" został przytoczony przez A.C. Moule'a w uzupelnieniu do recenzji pracy G. O. r. i. a. n. d. i. e. g. o., Marco Polo e la sua famiglia, JBS 1932, ss. 619-625.

¹⁰⁷ Zob. "Encyclopaedia Britannica", t. 18, Chicago-London-Toronto 1960, s. 175. 108 Voyage de Marc Pol, "Recueil de Voyages et de Mémoires publié par la Société de Géographie", t. 1, Paris 1824, s. 296.

¹⁰⁹ Marco Polo o, Il Milione prima edizione integrale a cura de Luigi Foscolo Benedetto: "Comitato Geografico Nazionale Italiano. Pubblicazione", t. 3, 1928; zob. u nas aneks nr 8.

¹¹⁰ Marco Polo o, Opisanie świata, Warszawa 1954; zob. rec. rec. A. Z. a. j. a. c. z. k. o. w. s. k. i.: PO nr 1(14), 1955, ss. 229-235; tamże W. J. a. b. i. o. n. s. k. i., nr 3 (15), 1955, ss. 344-347.

¹¹¹ Marco Polo o, Opisanie świata, s. 153. O izmailickim szablonie terytorialnym: J. H. a. m. e. r. - P. u. r. g. s. t. a. l. i., Die Geschichte der Assassinen, ss. 99, 108 n.; H. G. S. H. o. d. g. s. o. n., The Order, ss. 115 n., 244 n.

padku miejscem pobytu Weneccjanina było miasto Gazwin. W interesujących nas fragmentach "Opisania świata" dziwić może brak zdecydowanych elementów lokalizacji kraju perskich asasyków. Marco Polo nie podaje, z jakiego punktu położonego na trasie tych "wędrówek irańskich" należy określać położenie kraju Mlehet.

Spróbujmy zestawić pewne szczegóły lokalizacyjne zawarte w opowieści Marka o asasykach. Nawet pobieżne spojrzenie na fakty tam przytoczone utwierdza w przeświadczeniu o znacznej ich nierzeszczoności i przewadze wtku fabularnego. Trzeba zaraz na wstępie stwierdzić, że zarówno interesujący nas opis, jak też ustępy występujące przed nim i po nim nie podają bezpośrednich danych mogących służyć jednoznaczemu umieszczeniu w "Mlehet". Kończąc na przykład relację o prowincji Kuchistan (Tunokain), stanowiącą historycznie południową część Chorasanu, Marco Polo włącza taki otwarty znaczący przewymiar: "Idźmy stąd i opowiemy o kraju zwanym Mlehet, nie nie znaczący przewymiar: "Idźmy stąd i opowiemy o kraju zwanym Mlehet, gdzie zwykły był zamieszkiwać Starzec z Gór". Należałoby oczekiwać po tym konkretniejszych szczegółów opisu geograficznego, przede wszystkim zaś elementów lokalizacji, tymczasem spotykamy zdanie wciągające od razu w potoczny wątek dość niezwykłej fabuły. "Mleete est une contrée la ou le Viel de la montagne soloit demorer ansienement" - pisze Marco, niezły w swoim rodzaju stylista (por. aneks nr 8). Sposób, w jaki przedstawia on okolice sąsiadujące z rezydencją przywódcy sekty jest barzdziej literacki i niżeli geograficznie precyzyjny. Owe "piękne równiny, uroczę doliny i wzgórze", które napotyka podróżnik opuściwszy zamek Starca z Gór stwarzają w "Opisaniu świata" specyficzny klimat literacki, stanowiąc swoistą odskocznę od frapującej ale ponurej w świetle reguł literatury dworskiej opowieści o asasykach. Z treści przytoczonych fragmentów wynikałoby, że autor mówi o perskim Alamut, stolicy całego ruciu asasyków określonego w niektórych źródłach muzułmańskich "nową misją"¹¹².

Opierając się dosłownie na tekście relacji należałoby przyjąć, że Marco przybyszał osobiście w okolicach ruin dawnej rezydencji przywódcy sekty¹¹³. Trzeba równocześnie dopuścić silne w opowiadaniu elementy ustnej tradycji, za czym przemawiają również słowa autora obowiązującej redakcji "Opisania świata" Rusticiausa z Pizy: "Opowiem wam o wszystkich jego sprawach, wedle tego, co Imé Marco słyszał od rozmaitych ludzi"¹¹⁴. Element tradycji natomiast u Marco Polo posmak legendy, co przy narzuconej przez niego konwencji literackiej utrudnia znacznie wywołanie szczegółów historycznych lub

¹¹² M. Muhammad as z a h r a s t a n i, Kitab al-milal wa'n-nihal, wyd. W. Cureton, t. 1, London 1842, s. 150; D z u w a j n i, Ta'rich-i Dżanang-sza, wyd. Gęzini, t. 3, s. 187; przekład ang. J.A. Boyle, The History of the World-Conqueror, t. 2, s. 666. Szczegółowa dyskusja na ten temat: L. W. S t r o j e w a, "Nowy przyzwył ismailitów" jak ideologia narodowego dżihadu w Iranie w XI-XII w., ps, wyp. 21 (84), 1970, ss. 199-213.

¹¹³ Wskazywałyby na to słowa Ropisania świata: "Et quant l'en se part de cest caustians, l'en chevanche por blaus plain et por bele vallee et por belle coste...". wyd. L. Foscolo Bandetto, s. 35, rozdz. 44; przekład polski s. 158: "Gdy się opuści ten zamek, jedzie się przez piękne równiny, uroczę doliny i wzgórze...".
¹¹⁴ Marco Polo, Opisanie świata, s. 153.

quasi-histerycznych. Trudność nie ma tu jednak charakteru hamującego zdecydowanie krytykę historyczną.

Nie potrafiąc odnaleźć właściwych punktów odniesienia dla lokalizacji rezydencji przywódcy asasyków, którą od roku 1090 aż po rok 1256, to jest przez cały okres istnienia ich państwa w Iranie było Alamut, poprzestaliśmy na zestawieniu wiadomości odnoszących się wyłącznie do charakterystyki samego Alamut. Twierdza miała strzec wejścia do doliny, gdzie według Marco znajdował się wspaniały ogród położony między dwoma górami. Można się domyślić, że właśnie na szczycie jednej z tych gór wznosiła się owa nieprzystępna forteca. Opowieść kończy się zdawkowym opisem zagłady perskich asasyków i upadku stolicy ich państwa, co nastąpiło według "Opisania świata" po trzyletniej obronie. Marco Polo podaje nawet w swym odczuciu przybliżoną datę kapitulacji rezydencji Starca z Gór - rok 1262.

Opis ogrodu i górskiej kwatery głowy asasyków zawarty na kartach "Opisania świata", w ciągu długiego czasu przyjmowany sceptycznie przez wielu uczonych, zdaje się znajdować pewne uzasadnienie w najnowszym ustaleniach badaczy zajmujących się geografią kraju perskich asasyków. Wśród tych ostatnich wysuwa się na czoło F. Stark, która jeszcze przed II wojną światową dwukrotnie odwiedziła dolinę rzeki Alamut. Wynikiem gruntownej ekspedycji geograficznej terenu, a zwłaszcza okolic położonych na północ od miasta Gazwinu, było zebranie szeregu danych potwierdzających poniekąd to, co napisał sławny Weneccjanin¹¹⁵. Dolina górskiego strumienia Alamut mogła w oczach ludności sąsiadującej z asasykami a pozabawionej tam wstępu, uchodzić za miejsce nader tajemnicze otwierając pole domysłom. F. Stark kierując się największym statusem tych okolic tworzących obecnie gminę (dehestan) Alamut, jest przekonana, że w przeszłości Alamut to także pewien region. Dla autorki tej nie istnieje pojęcie Alamut jako osobnej miejscowości lub twierdzy¹¹⁶. Sądzi ona, że średniowieczni autorzy byli w dziedzinie pisząc w ten sposób o rezydencji przywódcy izmailitów Iranu, uważa bowiem, że Alamut od samego początku to jednolity, jak już zaznaczyliśmy, region¹¹⁷. Nie bez znaczenia dla relacji weneckiego podróżnika jest fakt, że F. Stark podobnie jak i inni uczeni zwiedzając dolinę Alamut napotykali tam mrowie i orzechowe, tudzież winnice.

Historyczny żywot fortecy Alamut datuje się od ok. 860 r., kiedy to alidzi pretendent, Hasan ad-Da' i Ila'l-Haq urządził sobie na strumieniu

¹¹⁵ F. S t a r k, The Assassins' Valley and the Salambar Pass, "The Geographical Journal", t. 77, 1931, ss. 48-60; t e j s e, The Valleys of the Assassins and Other Persian Travels, London 1934, ss. 197-251. O topografii kraju asasyków: E. F. S c h m i d t, Flights over Ancient Cities in Iran, Chicago 1940; P. W i l l e y, The Castles of the Assassins, London 1963.

¹¹⁶ Por. F. S t a r k, The Assassins' Valley, s. 54: "The Assassins' fortress is not the Rock at Garz Khan only, but the whole valley" i dalej: "It is the name of the region just like the other names Rudbar, Salambar, etc., on either side of it".

¹¹⁷ "This of course would not prevent the old writers, when they heard of Alamut as the Assassins' home, from writing and thinking of it as one fort or village", m.cyt.

szczytce jednej z gór Dajlamu niedostępną kryjówkę¹¹⁸. Perska tradycja głosi, że w miejscu tym siedzieli uczące się latać orły, stąd nazwa - aluh-amut, tj. miejsce (uczącego się latać) orła. Alamut zostało potężne obwarowane kiedy władza nad twierdzą znalazła się w rękach asasynów. Już założyciel tej sekty i pierwszy przywódca izmailitów-nizarytów Hasan-i Sabbah (arab. Hasan ibn Sabbah) polecił otoczyć obwarowania (części centralnej?) silnym murem. Okres rządów asasynów uczynił sławny ich główny ośrodek. Wtedy to najprawdopodobniej zaczęto łączyć nazwę Alamut z okolicą w sąsiedztwie tej twierdzy. Tak np. Alamut stało się również określeniem dla dopływu rzeki Szahrud (Szahrud-i Alamut), przecinającego dolinę, o której dopływu rzeki "Opisanie świata". Zdaje się, że w późniejszych źródłach mu-szmańskich Alamut jest również niekiedy nazwą przysługującą terenom granicznym z kwaterą przywódcy asasynów¹²⁰. Występowałaby wtedy ta ewentualność, którą F. Starck uznaje mylnie jako zasadę.

W przypadku relacji Marco Polo zakwestionować można przede wszystkim wersję o rajskich atrakcjach, jakie miały się znajdować w dolinie Alamut. Wąże się ona integralnie z przedstawioną przez weneckiego podróżnika teorią o przypsabanianiu asasynów do zbrodni i jak już słusznie zauważył polski komentator "Opisanie świata", M. Lewicki: "owe wspaniałe ogrody i rozkosze istniały jedynie w wyobraźni wtajemniczonych, którzy pod wpływem haszyznu ulegali halucynacjom"¹²¹.

¹¹⁸ El t. 1, s. 262; El² t. 1, s. 352; także W. Iwanow, Alamut and Iamassar, Tehran 1960, s. 2. W czasach Szahwidów Alamut najwidoczniej odbudowano, bowiem wielu ze źródeł orientalnych, że służyło wówczas jako więzienie; por. Szaraf-chan ibn Szams ad-Din Bidlisi, Szaraf-nama, t. 1, Moskwa 1967, s. 114 n. Autor ten łączy Alamut z wydarzeniami czasów szaha Tahmasba. Natomiast pierwszym Europejczykiem, który odwiedził Alamut był najprawdopodobniej J. B. S. de Chardin. O szczytce tym pisał on m. in.: "Ce mont, un des plus hauts et des plus renommés de toute la Perse", Voyageur du Chevalier de Charrier, t. 1, Amsterdam 1735, s. 272.

¹¹⁹ Por. E. G. B. R. o w n e, A Literary History of Persia, t. 2: From Firdawsi to Sa'adi, London 1907, s. 203; zob. objaśnienie J. A. Van Lieresa, w: Lexicon Persico-Latinum etymologicum cum linguis maxime cognatis Sanscrita et Pehlewica comparatum, t. 1, s. 120.

¹²⁰ Potwierdzeniem obranego stanowiska byłoby w danym przypadku informacje tych autorów muzmańskich, którzy opisując przeszłość irańskich asasynów wspominają wy-padki okresowego okupowania twierdzy przez przeciwników sekty na długo przed zj. g. Mongołów. Tak np. Ibn al-Athir, święty zwanca historii Selidżuków przystąpił pod 524 r. h. (1130) fakt zagarnięcia Alamut przez Selidżuki Mahmada: Ibn al-Athir Chronicon, wyd. C. J. Torberg, t. 10, Lugduni Batavorum 1854, s. 469 a także znaną oden A b u l - F i d a, Abulidse Annalee muslimici arabice et latina, t. 3, Hafniae 1781, s. 440. J. Hammer-Pursselli potraktował tę informację a la lettre w swojej "Historii asasynów" s. 116, podczas gdy M. G. S. Hodgson znając milczenie o tym innych źródeł, zgodnych co do niekorzystnego dla Mahmada w ostatczym bilansie rezultatu wydarzeń, uznał wiadomość podaną w dziele Ibn al-Athira za nieprawdziwą, zob. The Order, s. 102. Tenże autor jednak opowiedział się za spustoszeniem stolicy perskich asasynów przez Szah Ghazi Rusaama, irańskiego dynastę z rodu Bawandidów, co miało rzekomo miejsce w 552 r. h. (1157), The Order, s. 145. W moim przekładzie obydwa wiadomości o kolejnych upadkach Alamut należy traktować analogicznie, w rzeczywistości bowiem chodzi o zajęcie i spustoszenie terenów sąsiadujących z kwaterą lidera sekty, obrzeżanym już wówczas miastem Alamut. Gdyby rzecz się miała inaczaj nierozumianym byłoby milczenie "Historii zdobywcy świata" Dawanaiego, a przede wszystkim szczegółowej historii izmailitów Alamut piewa Baszid ad-Dina - dwóch najpoważniejszych źródeł do dziejów perskich asasynów.

¹²¹ Marco Polo, Opisanie świata, s. 620. Omiśniony pogląd wyrażał. O l s c h k i, który ogroń "Starca" traktuje najpoważniej "come centro di contemplazione ed edificazione", L'Asia di Marco Polo, Firenze 1957, s. 371.

Sposób, w jaki przywódca sekty przygotowywał swych zwolenników do zbrodni jest zagadnieniem odrębnym, którym zajmujemy się nieco dalej, w tym miejscu zatrzymując się jeszcze przy szczegółach związanych z Alamut. Jest faktem, że osaczenie okolic samej fortecy zaczęło się już w sierpniu 1253 r. a zakończyło w grudniu 1256 r., jeśli za terminus post quem przyjmując datę kapitulacji twierdzy. W takim wypadku można zgodzić się ze sławnym Wene-cjaninem, że obleganie rezydencji przywódcy asasynów trwało "przez całe trzy lata". Na początku jednak działania wojsk mongolskich przeciw Alamut nie miały regularnego charakteru. Prowadzili je dowódcy podlegli wspomianemu już w tym rozdziale Ket-buce, komendującemu przednią strażą armii chana Hulagu (u Marco Polo - Ulan). Sytuacja uległa zmianie, kiedy wiosną 1256 r. ruszyła główna część sił mongolskich pod osobistymi rozkazami Hulagu¹²².

Twierdza Alamut (obecnie ruiny w miejscowości Gazar-chan), wznosiła się na samotnie stojącej skale, 189 metrów n.p.m. Szczyt wzgórza kształtem przypomniał pokład okrętu a jego centralna część góruje o 122-152 m nad poziomem powierzchnią. Na wzgórzu znajdują się po dziś dzień zbiorniki wodne, w których woda nie wysycha nawet upalną, letnią porą. Przy technice wojennej okresu najazdów mongolskich, urwiste ściany wzgórza i przepaściście wąwozy stawały Alamut poza zasięgiem ataków wroga. Średniowieczni autorzy muzmańscy zgodnie stwierdzają, że twierdzy tej nie zagrzęzły strzały z łuku ani nawet pociski miotane przez machiny oblężnicze¹²³. Toteż wojska mongolskie miały niełatwe zadanie do spełnienia.

Finał uciążliwych zmagani o Alamut rozegrał się dopiero po zdobyciu Muzmu-Dizju, Hulagu wyprawił na Alamut Rukn ad-Dina Churuzaha, ostatniego władcy izmailickiego państwa w Iranie, by nakłonił do poddania komendanta fortecy - lecz ten odmówił. Wówczas mongolski książę polecił Biğejowi, jednemu ze swych dowódców przyspuścić szturm do twierdzy. Po trzydniowym atakowaniu Alamut Mongołowie wykorzystali moment psychologiczny, bowiem wy-czerpanej walką załodze prześlali jeryk Hulagu gwarantujący im przebaczenie. W tej sytuacji, 15 grudnia 1256 roku (26 dhul'-qada 654 r. h.) komendant Alamut poddał tę ważną twierdżę¹²⁴.

Szczegóły upadku państwa asasynów Iranu zostały w dziele Marco Polo podane w sposób bardzo dowolny. I tak zagładę Alamut wiąże on z osobą Ala ad-Dina Muhammada (Alaodyn), stojącego na czele sekty w latach 1221-1225, który nie doczekał klęski asasynów, bowiem jeszcze w grudniu 1255 r. zgł-¹²²

¹²² Marsz armii mongolskiej pod wodzą Hulagu oraz końcowy przebieg zmagani z asasynami relacjonuje dokładnie Baszid ad-Din jak również Dżuajni, chociaż generalnie ich punkt widzenia oraz sposób przedstawienia przebiegu wypadków różni się; por. uwaga J. A. Boylora, w: CHIR, t. 5, s. 342; tam także najnowsza rekonstrukcja przebiegu zdarzeń.

¹²³ Zob. Zakarija Ben Muhammad Ben Mahmad el-Cazwini's Kosmograpie, cz. 2: Die Denkmäler der Linder, hrsg. von F. Wittenfeld, Göttingen 1848, s. 200 (tekst arab.).

¹²⁴ Data podana przez R. a s z i d a d - D i n a, Sbornik letopisej, t. 3, s. 31; M. d'Ohson, Histoire des Mongols, t. 3, ss. 157, 199 opowiada się za datą 20 grudnia 1256 roku.

nią z ręki swego faworyta Hasana Mazandarani, działającego w interesie jego syna, znanego nam już Rukn ad-Dina Churszaha¹²⁵. Ten ostatni przejmując rządzący swe ręce, nawiązał długotrwałe negocjacje z Mongołami, by w końcu przyjąć warunki potężnego przeciwnika i poddać się chanowi Hulagu. Ostatni władca asasyń Iranu kapitulował opuszczając jednak fortecę Majmun-Diz a nie Alamut, jak by to wynikało z relacji weneckiego podróżnika (supra). Poddanie Majmun-Dizu Mongołom nastąpiło 19 listopada 1256 r., podczas gdy twierdza Alamut dowiedziona przez izmailickiego komendanta padła dopiero miesiąc później.

O kapitulacji Alamut zdecydowały nie tyle czynniki natury wojskowo-strategicznej, co zupełna izolacja tego ważnego strategicznie punktu, pozostawionego przez przywódcę sekty własnemu losowi. Na dodatek Rukn ad-Din był zmuszony wezwać podległe swej władzy ośrodki oporu asasyńców do przystąpienia do walki¹²⁶. Jak długo był on potrzebny Mongołom w odniesieniu pełnego sukcesu, Hulagu świątę mu honory i nie szczędził swej zaski. Acoli kiedy większość twierdz izmailickich kapitulowała, lider sekty stał się Mongołom zbyt cenny. Hulagu skwapliwie odesłał go na dwór wielkiego chana Mangu, który słysząc o przedłużającej się obronie Girdkuh w prowincji Gums i położonego nie opodal Alamut Lanbasar¹²⁷, odmówił Churszahowi posłuchania. Niefortunny przywódca asasyńców udał się w drogę powrotną ku granicom islamu, lecz w górach Changai? (Mongolia Zach.) zginął zamordowany przez przydzieloną mu eskortę¹²⁸.

Z relacji Marco Polo należałoby wnosić, że najazd mongolski doprowadził do całkowitej likwidacji sekty asasyńców. Tak jednak się nie stało. Część zwolenników przywódcy z Alamut uniknęła zagłady, dając znać o sobie w okresie późniejszym. Przede wszystkim sami Mongołowie, jak już wyżej wspomnieliśmy, nie potrafili poradzić sobie z dwoma ważnymi ośrodkami oporu asasyńców - z twierdzą Girdkuh, która w rękach izmailickich utrzymała się aż do roku 1271¹²⁹ i zamkiem Lanbasar zajętym dopiero w rok po upadku Alamut¹³⁰. Pomijając izmailicką tradycję utrzymującą, że Rukn ad-Din Churszah oca-

¹²⁵ Dżunajni, tekst pers. s. 269, przekład ang. s. 712; także s. 1 d a d - D i n, dz.cyt. s. 27; por. J. H a m m e r - P u r g s t a l l, Geschichte der Ilchaneu, t. 1, s. 105; M. G. S. H o d g s o n, The Ismaili State, w: CHIR, t. 5, s. 480.

¹²⁶ R a s z i d a d - D i n, dz.cyt., s. 31 n. i; Abu'l-Faradž a l - M a l a - t i, Des Guesgrius Abulfaradsch kurze Geschichte der Dynastien, przekład niem. G. L. Bauer, t. 2, Leipzig 1785, s. 261 n. i; por. M. d' O h s s o n, Histoire des Mongols, t. 3, ss. 194-197; M. G. S. H o d g s o n, The Order, s. 262 i n.

¹²⁷ O tej twierdzy zob. M. d' O h s s o n, dz.cyt., ss. 160, 164, 191 n., 200. W i v a n o w w nazwie "Lanbasar" (Lanbasar) rozpoznaje nazwę wierzchołka i przyległy Salambar; por. J. G. O'Alamut, "The Geographical Journal", nr 77, 1931, s. 44. Forteca strzeżona najprawdopodobniej tej ważnej przelęczki, otwierającej drogę do Morza Kaspijskiego; j. w. Lanbasar figuruje na starej mapie chińskiej z 1350 r., ale jej lokalizacja nie jest tam dokładna; zob. E. B. R e t s c h e i d e r, Me-diaeval Researches from Eastern Asiatic Sources, t. 1, s. 110.

¹²⁸ Por. uwaga J. A. B o y l e, The History of the World-Conqueror, t. 2, s. 724 (nr 8); także E. B. R e t s c h e i d e r, dz.cyt., s. 114 (nr 282).

¹²⁹ R a s z i d a d - D i n, Sbornik letopisej, t. 3, s. 86.

¹³⁰ M. d' O h s s o n, Histoire des Mongols, t. 3, s. 200 n. (dokładnie w styczniu 1257).

łał i znalazł schronienie w swych wyznawców w Tabrizie¹³¹, nie można zbyć młoczeniem prób restauracji państwa izmailickiego w Iranie. Dla przykładowo, w 1271 r. izmailicki pod wodzą jednego z synów Rukn ad-Dina (Muhammada)? opasnowali Alamut organizując tam namiastkę suwerennej państwowości. Powstały wówczas twór nazwani "Nowym Państwem" (Nau Daulat), lecz żywot jego był krótki. Jeszcze w tym samym roku Mongołowie usunęli wszelkie ślady władzy asasyńców w rejonie Alamut¹³².

Marzenia irańskich izmailickich, by wskrzesić dawną potęgę dały znać o sobie również w stuleciu następnym. Z "Historii Gilanów" Zahir ad-Dina Maraszi dowiedzieć się można, że ok. roku 1374 jeden z potomków przedostatniego władcy irańskich asasyńców, Ala ad-Dina, Muhammad Chudawand zebrał wokół siebie izmailickich Dajlamu, Rudbaru, Padizu i innych rejonów Północnego Iranu, podejmując walkę przeciw wasalom mongolskim Ilchanów. W 1374 r. asasyńcy zajęli Alamut, gdzie czas jakiś zdobili się utrzymać, by ostatecznie ulec przewadze Timura w czasie której z jego wypraw na Iran¹³³

Dziejopis perski Isfizari opowiada, że w okresie bezpośrednio po najazdzie mongolskim izmailicki Kuchistanu wydziałali część swoich dochodów w charakterze tak zwanego "podatku Hasana Sabbaha" (charadż-i Hasan-i Sabbah). Ludzie ci nadzwyczaj gorliwie przestrzegali obowiązków regulowania tej powinności. Nawet starszyszy, gremplarki winy z każdej dziesiątki motków wydziałali jedną jako "podatek dla Hasana Sabbaha"¹³⁴. Należy przypuścić, że powyższa danina była przeznaczona na cele sekty, której aktywność w różny sposób dawała o sobie znać. W tym okresie, pokrywającym się w przybliżeniu z czasem podróży autora "Opisania świata" na Wschód asasyńcy dokonali zamachu na Ala ad-Dina Ata-Malika Dżuwajni, głównego dziełki swej "Historii zdobywcy świata", gdzie - jak powszechnie wiadomo - zostały wyłożone także dzieje irańskich asasyńców. Dżuwajni, jak samo

¹³¹ Motyw ten jest często spotykany w późniejszej literaturze izmailickiej; zob. Cz. B a b u r z i, Życie i twórczość Nizari - persidskiego poeta XIII-XIV w., Moskwa 1966, s. 80 (przyp. 157). Natomiast "Kalamu pir", Głosy Traktat nizarycki datowany na I poł. XVI stulecia wyliczając wśród imamów nizaryckich Rukn ad-Dina Churszaha, wymienia po nim Szams ad-Dina Muhammada, wd. W. Iwanowa, Bombay 1935, tekst pers. s. 51, przekład ang. s. 44. Ismailicki autorzy, np. niejaki Kuczak (I poł. XIX w.) oraz późniejszy Fida'i Churszahi dopatrują się w Szams ad-Dinie syna Rukn ad-Dina. Według A. A. S i e m i o n o w a chodzi tu o Szams-i Tabrizi, postać utroszaną przez ten pirem Dżalal ad-Dina Rumi; por.: Dejiny persie a tadszickie literatury za redakcją Jana Rypky. Praha 1963, s. 203 n.; zob. także A. B e r t e l s, A. B a k o f e w, Aftawituyj kawatog rukopisej, obnaruzheny w Gorno-Badachsanskoj Obslasi ekspedicii 1959-1963, Moskwa 1967, nr 198, s. 86.

¹³² Nur-tada Husajn B a l g r a m i, Hadizat al-agalim, Lucknow 1879, s. 389.

¹³³ Zahir ad-Din M a r c a z i, Farich-i Gilan wa Dajlanistan, Tehran 1330 (1912), ss. 52-74. O zagładzie asasyńców będącej dziełem Timura mówi natomiast Szarnad ad-Din J a z d i, Wedug przyletej przez niego chronologii wydarzeń, listo-asasyńców wina nastąpić w miesiąc dhu'l-hiddza 794 (koniec października - grudzień 1402); por.: Histoire de Timur-Bec connu sous le nom de grand Temalan, empereur des Mogols et Tartares... Trad. en français par Petis de la Croix, t. 2, Paris 1722, s. 150; o samym tym wydarzeniu także s. 152 n.

¹³⁴ Mucin ad-Din Muhammad I s f i z a r i, Rauzat al-dżinnat fi ausaf-i madinat-i Hirat, dotąd w rkp. Leningradzkiego Oddziału IWA, nr 2055 (pers.), fol. 397 (pod za Cz. B a j b u r d i, dz.cyt., s. 84, także nr 175).

powiada, korzystał przy pisaniu trzeciej części dzieła z literatury izma-
lickiej przejętej z biblioteki w Alamut¹³⁵. Materiały tam zawarte zostały
po przejrzeniu zniszczone przez niego samego.

Bezpośrednie przytoczenie znaczu nie są znane chociaż wiadomo, że Dżuwajni
był zagorzałym przeciwnikiem ideologicznym sekty asasynów. Izmailici do-
tkliwie poranili Dżuwajniego, w owym czasie ważną osobistość w otoczeniu
mongolskich władców Iranu (gubernator Bagdadu i Iraku Arabskiego). Zamachow-
ców zdolano ująć i bezwzględnie stracono¹³⁶. Źródła perskie doby Hulagidów
notują jeszcze inne przejawy politycznej aktywności asasynów, to też słowa
Marco Polo: "I po tym Starcu do dnia dzisiejszego nie było już żadnego
Starca z Gór ani asasyń", można traktować jako zwrot retoryczny. Możliwe,
że sławny Weneclianin zasugerował się opowieściami ludności, na której bez-
przykładna eksterminacja mieszkańców dawnego kraju asasynów wywarła nie-
zatarłe wrażenie¹³⁷.

Naczelnym zagadnieniem wynikającym z relacji "Opisania świata" o asasy-
nach jest przedstawiony tam sposób przygotowywania adeptów do zbrodni. Zio-
rzyły się nań silne elementy tradycji jak i momenty ściśle historyczne. Od-
dzielenie tych ostatnich od warstwy tradycji nie jest całkowicie możliwe.
Konskwentne rozegranie obydwa zespołów faktów składowych się na tę
relację stanowi natomiast wskazany postulat metodyczny mający ułatwić kry-
tykę powyższego fragmentu.

W relacji mówi się o przysposabianiu do zbrodni między ludzi, z których
"Starzec z Gór" chciał uczynić "asasynów". Marco Polo podaje nawet wiek
tych młodzieńców: "Starzec na swoim dworze trzymał młodzieńców spośród
mieszkańców gór tego kraju w wieku od lat dwunastu do dwudziestu". Istotnie
w arkana zbrodni włącznie byli młodzi mężczyźni¹³⁸, niewątpliwie ze

¹³⁵ Dżuwajni, tekst pers. s. 186, przekład ang. s. 666.

¹³⁶ R. Q. u a t r e m o r e, Mémoires sur la vie et les ouvrages... s. 226; W. W.
B a r t h o l d, w: Et, t. 1, s. 1115; Cz. B a j b u r d i, dz. cyt., s. 83.

¹³⁷ Zob. R a s z i d a d - D i n, Spornik letopisej, t. 3, s. 32. Mówiąc ogólnie
nie o Mazandaranie (Tabaristan), prowincji opанowanej w II poł. XII w. przez Izma-
lilitów Alamut i pozostającej w naturalnej łączności z rejonem Rudbaru, Hamadlah
gazwini zapisał ok. 1339/1340: w czasach Mongołów doszło tam do powszechnej rzezi
a [provincia] ta jest jeszcze obecnie w stanie zniszczenia zaś ludzi w niej mało.
Muzant al-qulub, wyd. G. Le Strange, GMS nr 23, cz. 1, tekst pers. s. 159. Ogólnie
o rozmiarach strat ludnościowych Iranu w wyniku najazdu Mongołów: I. P. P i e -
t r u s k i, Ziemiłdiele i agrarnyje otoszenienja w Iranie XIII-XIV wie-
kow, Moskwa-Leningrad 1960, ss. 38-40.

¹³⁸ Źródła muhammadskie jak i chrześcijańskie są zgodne na ogół co do młodego
wieku zabójców z sekty asasynów, por. K a m a l a d - D i n, przekład E. Bli-
ch e t, w: RHC Or, t. 3, ss. 654-656, także I b n a l - D i n, przekład E. Bli-
c h e t, w: The Damascus Chronicle of the Crusades, London 1932, s. 177; A m b r o -
s i e, Histoire de la Guerre sainte, wyd. G. Paris, s. 236, s. 889 f. in a; J. de
V i t r y, Historia Hierosolymitana, ks. I, rozdz. 14, wysł. F. Hosche, s. 40 n. W in-
c e n t y z B a u n a r s p o d a j e z d m a n e w i a j ą c ą w i a d o m o ść, że "Starzec z Gór" miał uwolnić
dwóch chrześcijańskich kleryków pod warunkiem, iż ci przyjadą do francuskiej chlo-
pców, uczerstiwków tzw. krucjaty deścielcej. Specjalnie historjali, ks. XXX, rozdz. 5.
Późniejsi, oden zaleźni kompilatorzy są zgodni co do tego, że przywódca asasynów
wciągał do korpusu fidaich cnotopców chrześcijańskich biorących udział w krucja-
cief zob. R. R b r i c h t, Der Kinderkreuzzug 1212, HZ, t. 36, 1876, s. 89. Po-
dobnie E. W i n k e l m a n n, Geschichte Kaiser Friedrichs des Zweiten, t. 1,
s. 221 i m n.

względnie na ich sprawność fizyczną. Trzeba jednak z góry zaznaczyć, że za-
sada ta ustaliła się dopiero po zorganizowaniu i okrzepnięciu państwa asa-
synów, kiedy przywódcy sekty dysponować mogli znacznym potencjałem
ludzkim. Ze źródeł strefy syryjskiej wiadomo, że korpus fidaich (arb.
sing. fida'i: ofiarowujący się), czyli nieomal profesjonalnych morderców,
rekrutowany był z młodych ludzi o niskim statusie społecznym¹³⁹.

Nie ulega wątpliwości, że wysoko postawione w hierarchii sekty osoby
posługiwały się szerokim arsenalem środków socjotechnicznych, czego naj-
lepszym przykładem może być działalność syryjskiego Raszid ad-Dina Sinana
i otaczających go "rufaq" (sing. rafiq), czyli "towarzyszy". Marco Polo
wskazuje na oszałamiające działanie narkotyku, którym mlano raczyć wyzna-
czonych do spełnienia zbrodni ludzi, po czym przenoszono ich do pilnie
strzeżonego ogrodu, by tam mogli zacząć przedsmaku rajskich rozkoszy o
jakich jest mowa w Koranie¹⁴⁰.

Mimo iż nowsi badacze kwestionują stosowanie haszyszu na szerszą skalę
w czasach asasynów włączając popularyzacja tego narkotyku z okresem później-
szym¹⁴¹, nie mamy wystarczających podstaw, by wykluczać wykorzystanie
przez przywódców sekty rośliny zwanej Cannabis Indica L. Ludności, od
której wersję tę Marco Polo zaszywał nie mogło być obce w czasach Jego
podróży działanie haszyszu i gdyby nawet wersja ta trafiła do "Opisania
świata" ze źródeł chrześcijańskich, wskazywałoby to także na wywłaszczenie się
tej tradycji z praktyk asasynów¹⁴². Wątek o tajemniczym ogrodzie, którego
nie można lekceważyć ani traktować wyłącznie jako produkt fantazji ludowej,
znajduje być może pewne potwierdzenie w arabskiej tradycji literackiej. Tak
władę w anonimowym żywocie kalifa al-Hakima, dziele powstałym w kręgu
syryjskim u schyłku okresu mameluckiego i przytysywanym błędnie Ibn

¹³⁹ Istoria Iranu a dawniejszych wzmiankach do końca XVIII wieku, Leningrad
1968, s. 152; szarzej o społecznym składowie ruchu także s. 151; także L. W. S t r o -
j e w a, K w o p r o s o o p r i o r d i e i s m a i l i t s k o g o d w i ą z e n i a j a w I r a n i e w X I - X I I I w w., W l d u ,
nr 20, z. 4, ss. 45-51.

¹⁴⁰ Złazszcza sura IV: Miosleryny, ww. 46-77; także sura XIVIII: Muhammad, w:
7, 13, 16-17.

¹⁴¹ Por. E. G. B r o w n e, A Literary History of Persia, t. 2, s. 205.

¹⁴² Wersję podaną w dziele Marco Polo potwierdzają m. in. źródła chińskie i nie
wydaje się, aby można ją było traktować wyłącznie jako produkt wyobraźni sumnitów,
czego przynajmniej dowiodł M. G. S. H o d g s o n, The Ordeal, s. 121 i m n., t e n z e w,
w: CHR, t. 5, s. 453 n. Tak np. w relacji Czagang Tao, posła wielkiego chana Mangu
do Hulagu, podano taki oto opis włączenia adeptów w arkana zbrodni: "Instano-
wano ich tak, że aby kiedy staną się dojrzałymi ludźmi zjedni byli w potrzebie
i uczono ich nie odzwalać wstrętu mordując swych ojców lub braci. Potem wzywano ich i
oszałamiano winem a następnie przenoszono w miejsce odosobnienia i tam zabawiano mu-
zyką i tańcami pięściami dziewcząt. W ciągu dni paru spełniano wszystkie ich
życzenia by ostelcznie przzenieść znow w dawne miejsce. A kiedy się budziłi pyzano, co
by byli widzieli i powiadano im, że jeśli zechcą stać się t z b - k o (fida'i) powrócą
po śmierci do owej bliżej szczytliwości, której zaznali. Wówczas też dawano im
codziennie pewne modlitwy i zaklęcia, które winni byli czytać. Ostatecznie adept
taki nie odzwalał niepokoju przed spełnieniem jakiegokolwiek misji i wyrażał się
z niej bez obawy śmierci. Mu-lahi wyprawiali przeto swych tajemnych emisariuszy
do krain, których jeszcze nie ufarzmiłi z poleceniem zabijania władców. Podobnie po-
stępowano z kobietami. Tak tedy królestwo Mu-lahi było zniemawione w krajach
zachodnich", E. B r e t c h e i d e r, Medaeval Reserches from Eastern Asia-
tic Sources, t. 1, s. 136.

Challikawul (1211-1282), jest mowa o pewnym człowieku imieniem Isma'il, który założył wspaniały ogród strzeżony przez dwa zamki. Ogród ów miał znajdować się w pewnym, nie wymienianym z nazwy mieście syryjskim¹⁴³. Wiadąc tu wyraźnie udział elementów ustnej tradycji ludowej wyrosłej w atmosferze niezwykłości otaczającej izmailitów - imię Isma'il nie jest bynajmniej przypadkowe. Anonimowa "Biografia al-Hakima" nie stanowi zresztą pod tym względem przypadku odosobnionego. Tak więc o cudownych ogrodach izmailitów urządzonych na kształt rejskich sadów wspomnianych w Koranie pisze Zakarija al-Qazwini (zm. 1331). Jak to zobaczyły, wersja występująca u al-Qazwiniego pozostaje w związku z osobą Nasir-i Chosrowa (zm. 1089), perskiego erudyty i filozofa, głośnego propagatora idei izmailizmu w przedmiotu "nowej misji" Hasana i Sabbana (zob. rozdz. II cz. 1). Pośledzamy tedy jego relacji:

"Amir Husam ad-Din Abu'l-Mu'ajjad ibn an-Nu'man opowiadał mi, że głoszący naukę izmailitów Egiptu Nasir był królem Balchu. Jego (tzn. Balchu) ludność uprzykrzyła sobie jego (tzn. Nasir-i Chosrowa) rządy i wypędziła go z miasta. Uchodząc przed nim (tj. mieszkańcami Balchu), Nasir znalazł schronienie w nieprzystępnym Jomganie. Tam wznosił on pałac i łaźnię. Tam również założył ogrody dające wychnianie przed skwarem dnia. Powiada Amir Husam ad-Din: "I zdarzyło się, że podczas swej podróży znalazłem się w owych pałacach. Miały one kolumny pokryte malowidłami. Ludzie, których tam napotkałem ostrzegali mnie abym nie zatrzymywał wzroku na owych malowidłach. I mówili, że tym który się im (tzn. malowidłom) przypatrzył mógł się rozum. A na tyłach jednego z pałaców znajdował się ogród, z którego dobiegały głosy nieznanymi mi zwierzęt i ptaków. Ów Nasir zbudował w Jomganie łaźnię nie mającą sobie równej do tego stopnia, że nie zawahałbym się zaliczyć jej do cudów świata...¹⁴⁴ Ja sam nieraz korzystałem z niej. Była to jedna z najbarokowej znanych osobliwości Chorasanu. Od ludzi korzystających z niej nie pobierano zapłaty lecz dostarczano im jeszcze gratis orzeźwiający napój. łaźnia ta czerpie dochody z licznych wałów, którzymi zawładną potomkowie Nasira. Okna budynku (łaźni) mają witraże. Przychodzi tutaj wielu ludzi, którzy pragną się umyć i ujrzeć osobliwość...¹⁴⁵

Dotychczasowe interpretacje dotyczące tego arabskiego przekazu pochodzącego z czasów współczesnych weneckiemu podróżnikowi podważają na ogół realizm występujących tutaj szczegółów. E.G. Browne i W. Ivanow skłonni byli widzieć w całej tej relacji jeszcze jedną z licznych legend krążących wokół osoby Nasir-i Chosrowa na średniowiecznym muzułmańskim Orientcie¹⁴⁶.

¹⁴³ Zob. Sur le paradis du Vieux de la montagne, "Fundgruben des Orients", t. 3, Wien 1813, s. 201 n. (uwagi ogólnie J. Hamera), tekst arab. s. 202 n.
¹⁴⁴ Opuszczam szczegółowy opis wystroju łaźni i znajdujących się w niej urządzeń.

¹⁴⁵ Zakarija al-Qazwini's Kosmographie cz. 2: Die Denkmäler de Länder. Aus den Handschriften des Hn. Dr. Lee und der Bibliotheken zu Berlin, Gotha und Leipzig, hrsg. von F. W. Steinfeld, Göttingen 1849, s. 328 n.
¹⁴⁶ E. G. Browne, A Literary History of Persia, t. 2, s. 218; W. Ivanow, w: Kalamī Pīr. A treatise on Isma'ili doctrine, London-Bombay 1933, s. XVIII.

Wersja przytoczona w dziele al-Qazwiniego ma również swoich obrońców. Do nich to zaliczyć należy przede wszystkim światowej sławy radzieckiego iranisty A. E. Bertelsa. Na poparciu swego stanowiska uzony radziecki korzysta z argumentu ex silentio, jakł wynika z lektury tzw. "autobiografii" Nasira, dzieła znanego już z rękopisu datowanego na 714 r.h. (= 1314/1315)¹⁴⁷. Wśród licznych legendarnych wątków występujących w tym zabytku dostrzegaliśmy stają się, co szczególnie eksponuje A. E. Bertels, brak jakichkolwiek elementów rzeczowych, które nawiązywałyby do przekazu zawartego u al-Qazwiniiego. Można się zgodzić z A. E. Bertelsem, że relacja występująca w "Athar al-Bilad" nie ma nic wspólnego z rozmaitymi wątkami treściowymi tzw. "Autobiografii" Nasira, przy czym ta ostatnia jest zbiorem najrozmaitszych legend wyrosłych wokół irańskiego poprzednika Hasana i Sabbana. Nie oznacza to jednak abyśmy musieli traktować dosłownie szczegóły występujące w "Kosmografii" al-Qazwiniiego. Liczne pytania jakie nasuwają się w trakcie lektury tego intrygującego przekazu ustępują zwłaszcza jednemu - kim był zagadkowy informator arabskiego Geografa. Jego imienia nie udało się jak dotąd związać z jakąkolwiek ze znanych postaci średniowiecznej cywilizacji muzułmańskiej ani też stwierdzić w innych źródłach orientalnych. Osobście byłbym skłonny widzieć w owym tajemniczym Amir Husam ad-Dinie zwolennika doktryny izmailickiej, który - co jest niewykluczone - podobnego typu szczegółami usiłował pozyskać al-Qazwiniiego dla nauki izmailitów. Relacja tego ostatniego oznaczałaby wtedy, że nasz geograf okazał się w tym wypadku nader katwowierny. Tak czy inaczej relację występującą w dziele al-Qazwiniiego należy, podobnie jak wersję spotykaną w "Opisanu świata", uznać za pochodną w stosunku do jakiegoś izmailickiego archetypu kolportowanego najwzdoczniej wśród ludności Iranu przez pozostałych przy życiu po najezdzie mongolskim zwolenników tego kierunku.

Nie wydaje się jednak, ażeby koncepcja ogrodu "Starca z Gór" jako doniosłego czynnika w pozyskiwaniu fanatyków gotowych dopuścić się każdej zbrodni znajdowała potwierdzenie w przyjętym rozumowaniu. W najlepszym razie wystarczał haszyz i jego działania¹⁴⁸.

Najprawdopodobniej z czasów Marco Polo pochodzi perska tradycja przekazana później przez Mirchonda (1434-1498), według której twórca sekty asasyków Hasan-i Sabban założył na Alamut wspaniały ogród¹⁴⁹. Jesteśmy zatem ciągle w kręgu zjawiska, które B. Kührbis nader trafnie zdefiniowała jako

¹⁴⁷ Por. E. G. Browne, dz. cyt., t. 2, s. 219 n.; A. E. Bertels, Nasir-i Chosrow i Ismailizm, Moskwa 1959, s. 155 n.

¹⁴⁸ Innego zdania jest M. G. S. H. od G. S. O. N., który uparcie kwestionuje stosowanie przez asasyków haszyzu dopatrując się przyczyn słabego posuszenia wyznawców w atrakcyjności i sile oddziaływania na nich nauki izmailickiej. Według niego wersja o narzocywanu filozofa haszyz jest również nieprawdopodobna, co widać o mójgłym dawac namiasitę najskich rozkoszy ogrodu "Starca z Gór"; por. The Order, ss. 122-125, powtarzając tę samą myśl z jeszcze większym naciskiem w CHIR: "But the garden was too fascinating a theme to be dispensed with, and modern popular lore has retained both the hashish and the garden", m. cyt.

¹⁴⁹ M. i. r. c. h. o. n. d., Le jardin de la pureté, contenant l'histoire des prophètes, des rois, et des Khalifes précédés de Franc. A. Jourdain, w: "Notices et extraits des manuscrits de la Bibliothèque Impériale", t. 9, Paris 1873, s. 155; por. A. J. o. u. r. d. a. i. n., Lettre à M. Michaud, sur les Assassins, s. 480.

"trwałą obecność w marzeniach ludzkich koncepcji raju pozabliłjnego"¹⁵⁰. Jej wypowiedź jak też rozważania zawarte w ciekawym studium J. Ringboma "Paradissus terrestriis"¹⁵¹ otwierają przed nami nowe, prawdziwie humanistyczne perspektywy, do których nie sposób jednak nawiązać w studium o tak bardzo specjalistycznym zakresie. Powróćmy tedy na grunt dla mediewisty pewniejszy.

Autor "Opisania świata" przypisuje założenie ogrodów na Alamut przedostatniemu władcy assasynów, Ala ad-Dinowi. Postać tego przywódcy sekty stoi też w centralnym punkcie jego relacji. Wyjaśnienie takiego stanu rzeczy daje szczegółowsza znajomość dziejów irańskich assasynów w pierwszej połowie XIII stulecia. Tak więc po okresie zbliżenia ze światem muzułmańskiej ortodoksji, co miało miejsce za rządów Hāsana III Ibn Dżalal ad-Dina (1210-1221) uznającego nawet prymat abbasydzkiego kalifa an-Nasira (1185-1225), doszło do nowej politycznej izolacji tej sekty. Na jej czele stanął wówczas dziesięcioletni w chwili objęcia władzy Ala ad-Din Muhammad. Mimo iż kronikarze zarzucają mu bezczynność w obliczu mongolskiego najazdu jak i niechęć do rządów, polityka assasynów ulega w tym czasie znacznej radykalizacji. Grupa kierująca sektą rezygnuje z kompromisu ze światem sunnym Iranie. Assasynom sprzyjał tutaj upadek imperium Chorezmszahów, rozromionego definitywnie przez zaścępy Czyngis-chana. W ciągu pierwszych sześciu lat po tym epokowym wydarzeniu izmailiści Alamut opanowali szerokie wyczołki łącznie z Damganem w prowincji Qumis i z umocnionymi punktami w Górach Zagros oraz w rejonie Tarum w Zachodnim Dajlamie. Atoli pojawia się w Iranie Pn. Dżalal ad-Dina Mankburny, syna ostatniego władcy Chorazmu i spadkobiercy politycznych tradycji chorezmskiego imperium, który to tamę izmailickim sukcesom.

Z tych czasów datuje się szereg głośnych wyczynów sekty, likwidującej przedstawicieli przeciwnego obozu. Tak na przykład ofiarą izmailitów stał się w owym czasie wuj chorezmskiego sultana, Urchan, namiestnik Chorasanu z ramienia Dżalal ad-Dina. Przynajmniej zamyślony byłby spustoszenia dokonane na ich terytoriach w Kuchistanie przez pełnomocników Urchana. Interwencja przedstawiciela Alamut u sultana i rządzący Chorasanu nie dała rezultatu. Toteż wkrótce trzech fidałch przybyło w okolice Gandzy, gdzie właśnie przebywał Urchan i dokonano nań skutecznego zamachu (1227). Aby wywołać większe wrażenie, trzech izmailitów wkroczyli następnie do miasta wznosząc okrzyki na cześć swego pana Ala ad-Dina i głośnie potrażając sztyletami. Dotarli nawet do pałacu weziry Dżalal ad-Dina, Szaraf al-Mulka a nie zastawszy go na miejscu potanili jednego ze sług. Mieszkańcy Gandzy kamieniami powalili tych fanatyków drugich ciał na sztuki¹⁵². Dalego zu-

¹⁵⁰ Masznuopis recenzji, Poznań, styczeń 1973, s. 2.

¹⁵¹ L. J. R i n g b o m, "Paradissus terrestriis. Nytt bild och verklighet: Acta Societatis Scientiarum Fennicae". Nova Ser. C.1, 1901, Helsinki: 1958.

¹⁵² Histoire du sultan Djelal ad-din Mankobirli prince du Kharezam par Muhammad en-Mesawi, publi e par O.Houdas, t.1, Paris 1891, s. 132 n. (tekst), przeklad franc. t.2, Paris 1895, s. 220.

pełnie zrozumiałe staje się łącznie owej polityki terrorku z osobą Ala ad-Dina, w imieniu którego wszystkie te zbrodnie były dokonywane. Krótki epizod panowania Rukn ad-Dina Churzsaha upłynął dla ludności żyjącej w sąsiedztwie assasynów bez echa i prawdopodobnie szybko zapomniano o tym przywódcy. Stąd Marco Polo przebywając w Iranie przyjąłmiel kilkanaście lat po upadku assasynów podaje wersję będącą odbiciem lokalnej tradycji posiadającej wszakże pewne pokrycie w faktach historycznych. Do tych ostatnich zaliczyć można wiadomość podaną w "Opisaniu świata", że przywódca sekty (Szarżez z Gór) przebywający w kraju "Mulehet" (w tym przypadku nadskapijskie obszary Iranu) miał: "dwóch innych Starców sobie podwładnych". Jeden z nich według weneckiego podróżnika został wysłany "w okolice Damaszku", podczas gdy drugi - zgodnie z tym co pisze Marco Polo - osiadł w Kurdystanie. Rzeczywiście alamocki lider był przetożonym assasynów sryjskich jak i członków sekty w Iranie pozostałych z dala od nadskapijskich prowincji tego kraju. Na przełomie XI i XII w. zaczął działać w Syrii niejaki Abu'l-Path as-Sarmuni, jeden z pierwszych organizatorów izmailickiej misji w tym kraju¹⁵³. Równocześnie pojawia się tam al-Hakim al-Munadżdżim, (astrolog), otwierający drogę listę przetożonych sryjskiej gałęzi sekty¹⁵⁴. Izmaliicy wysłali Alamut przebywali zrazu w Aleppo, ale w przybliżeniu od połowy XII stulecia rezydencją sryjskich "Starców" staje się twierdza Gadamus a po niej Masjaf. Znaczyć należy, że sryjscy przetożeni sekty podlegali "mistrzowi" z Alamut. Wyjątek stanowi w tym względzie jedynie okres rządów wspomnianego już kilkakrotnie Sinana (ok. 1162-1193). Atoli już bezpośrednio następcą tego przywódcy¹⁵⁵.

Nie da się natomiast potraktować dosłownie wersji o pobycie oficjalnego przedstawiciela Alamut w Kurdystanie. Kraj ten w czasach assasynów stanowiłby ziemię położone w zachodniej części prowincji zwanej Dżibal (stare Media), Stolicą rejonu było miasto Bahar, na północny wschód od Hamadanu¹⁵⁶. Nic dokładniejszego nie jesteśmy w możności powiedzieć o wpływach

¹⁵³ K a m e r a l a d - D i n, w: RHC Or., t.3, s. 604; I b n a l - D ż a w z i, tamże s. 530; por. Ch. D e f r e m e r y, Nouvelles recherches sur les Ismaélites ou Bathinians de Syrie, JA, ser. 5, t. 5, 1855, s. 376 n., B. L e w i s, Three Biographies, s. 338 n., t e n k e, The Ismaclites and the Assassins, s. 112; S t r o j e w a, Wystąpienia izmailitów w Syrii na granic XI-XII w. (1090-1113 68), KS IMA, nr 86, Istorija i filologija Bilzniego Wostoka, Moskwa 1965 ss. 190-193.

¹⁵⁴ Ch. D e f r e m e r y, Nouvelles recherches, m.cyt.; C. C a h e n, La Syrie, ss. 190, 243, 268; B. L e w i s, The Ismaclites, ss. 111 n., 114, 115, 117.

¹⁵⁵ Tak B. L e w i s, The Ismaclites, s. 127, imię następcy Sinana w Syrii - Mutadall ihn Abi l-Radacil podaje w formie: Abu Mansur b. Muhammad, zob. jego "Historia", wyd. Blochet, Patr. Or., XII/7, s. 516; podobnie an-Nuwajri, Bihażat al-Garab, rkp. fol. 62a (podając za: B. L e w i s, Kamal al-Din's Biography..., "Arabica" t.13, 1966, ss. 237, 249. W "Bustan al-Dżami" jest on nazywany - an-Nasr al-Adżami; wyd. C. Cahen, Bulletin d'Etudes Orientales de l'Inst. Franc. de Damas, nr 7/8 s. 151, zaś Bar H e b r a e u s mówi o nim: Peps Nasir; Chronography, wyd. E.A. Budge, part 1, Political History, Oxford 1932, s. 343.

¹⁵⁶ Zob. V. M i n o r s k y, Et, t.2, s. 1219.

sektory w tej części irańskiego terytorium¹⁵⁷. Można przyjąć natomiast, że w "Opisaniu świata" doszło do przeinaczenia nazwy Kuliistan, co mogło nastąpić z ręki kopistów, chociaż może to być również dobrze pomyłka samego autora¹⁵⁸.

Kuliistan był jak wiadomo znacznym skupiskiem fortec należących do asasyków. W organizacji izmailickich posiadłości stanowią drugą, po Alamut i jego okolicy, co do ważności prowincję. Już Hasan-i Sabbah ustanowił tam jego namiestnika, którym został Husajn Gaimi. Przywódca kuliistański asasyków mieli za siedzibę fortecę Maminabad, niekiedy przebywając także w Tunde lub Gaimie.

Oficjalnym tytułem przysięgającym zwierzchnikom asasyków tak w Syrii jak i w Kuliistanie był tytuł "da'i al-kabir", tj. "wielkiego męjonarza", który można by tłumaczyć przez daleką analogię znaczeniową w stosunku do europejskich zakonów rycerskich jako "mistrz krąjowy" (Landmeister). Dochodzimy tym sposobem do problemu związanego z tytułem, jaki Marco Polo przypisuje przywódcy sekty w Iranie. Żadne ze znanych źródeł muzułmańskich nie wypowiada się jednoznacznie w tej materii. Pisząc o liderze z Alamut autorzy wschodni określają go bądź arabskim terminem "muqaddam" (przełożony), albo też mową o nim jako o "panu" (arab. hadrat) "heretyków", używając niekiedy bardziej znanego synonimu tego wyrażenia - sahib (domyślnie: Alamut). Tymczasem sami izmailicy wyróżnili swego pierwszego przywódcę z Alamut Hasan-i Sabbaha tytułem "sajid-na", co znaczy "nasz pan" i mimo jednoznaczności określeniem poprzednim stoi nierównie wyżej od niego¹⁵⁹. Nie wiadomo atoli jak zwracali się asasyki do dwóch kolejnych następców Hasana. O trzecim po Hasan-i Sabbahu głowie perskich asasyków wlemy, iż ogłosił się imamem¹⁶⁰. Jego zwolennicy mówili o nim "mawla-na" (synonim - sajid-na), a pewne przesłanki źródłowe pozwalają przypuszczać, że identycznym tytułem był

¹⁵⁷ Poczynając od XI wieku, tj. od zapanowania hegemoni Bujidów w Iranie. Ph. Hamadan wraz z okolicą utracił polityczne znaczenie; por. R. N. Frye, Hamadan, Elz, s. 107 n.; także W. W. Bartold, Istorko-geografickij obzor Irana, "Socziatnija" t. 7: Raboty po istoriczeskoj geografii i istorii Irana, Moskwa 1971, s. 136. "Sarguzasz-i Sajjidna" (w przekładzie Dawajniego) nie wymienia tego miasta na szlaku perskich wędrowek Hasan-i Sabbaha. W pierwszych latach ruchu izmailicko-nizarytów w zasięgu ich utraconej ekspansji znalazła się ówczesna stolica Selżuków, Isfahan. Eventualnie parcie asasyków w rejon Hamadahu mogłoby postępować zatem z okolic Isfahanu albo z rejonu Qum, szczególnie z położonego na drodze z Hamadanu do Reju miasta Saver; o tym ostrzeżeniu ostrzodku por. M. G. S. H. o d g s o n, The Order, s. 73. A. E. B. e r t e l s wymienia wśród rejonów objętych "darcwat-i dżadida" (ruchem asasyków) także Hamadan; zob.: Nasir-i Chosrow i ismailizm, s. 147. Nie wiadomo jednakże, w jakim źródle znajduje on podstawę dla takiego twierdzenia. Określenie zasięgu terytorialnej ekspansji asasyków u Ibn al-Athira, wyd. C. J. Tornerberg t. 10, ss. 213-218, oraz u epitomatora sławnego Mosulczyka, A b u ' l - F i d y, wyd. J. J. Reiske, Annales t. 3, ss. 330-332 (tekst arab.).

¹⁵⁸ W. W. B a r t o l d, Marco Polo Travels, London 1818, uwaga 242, s. 119; por. K. R i t t e r, Erdkunde, t. 6, cz. 1, ks. III: West-Asien, Iranische Welt, Berlin 1838, s. 579.

¹⁵⁹ Zob. W. I v a n o w, A Guide to Ismaili Literature, London 1933, s. 13, nota 3; t e n z e, The Early Ismaili Treatises: Haft babi Babba sayyid-na and Matn-u bu'l-mu'min bi Tusi, "Islamic Research Association Series II", Bombay 1933, s. 1. ¹⁶⁰ M. G. S. Hodgson, The Order, s. 160-180; t e n z e, The Ismaili State, CHIR, t. 5, ss. 458-460.

honorowany przedostatni alamucki imam "satru", Ala ad-Din - Alaodym naszego Weneccjanina¹⁶¹.

Nie można chyba zgodzić się z P. K. Hittim, który zasugerowany izmailicką hierarchią Fatymidów w okresie poprzedzającym "schizm" nizarytów, a więc przed 1094, przypisuje głowie asasyków tytuł "da'i ad-du'a"¹⁶². Znaczenie dalszy prawdy jest jeszcze z pewnością Ch. Nowell utrzymujący, że: "The grand masters of both divisions had a title which European crusaders translated as The Old Man of the Mountain"¹⁶³. Arabski tytuł "Szajch al-Dżabal", jak to wynika z krucjatowego piśmiennictwa chrześcijańskiego, przynależał jedynie syryjskiemu przywódcy. Marco Polo, podobnie więc jak Benjamin z Tudeli, pozostaje pod tym względem w kręgu wyobrażeń na temat sekty asasyków właściwych dla rejonu, z którego chrześcijaństwo usiłowało wyprzeć broniący się islam. Syryjską tradycję o "Starcu z Góry", przywódcy asasyków znanemu krzyżowcom - wyobrażenia Europejczyków związała również z perskim naczelnikiem rezydującym na Alamut.

Mimo szeregu nieścisłości, wątpliwych faktów i dworskiego krasomówstwa świadectwo Marka Polo posiada najwyższą wartość na tle współczesnej sobie literatury geograficznej. Ale tak samo jak w pozostałych przekazach przeobraża w "Opisaniu świata" elementy z pogranicza literatury i historii. W przypadku jego dzieła natrafiamy na silny wpływ autentycznej tradycji perskiej narosłej wokół izmailickich ekstremistów. Tradycję tę oddaje specyficzny klimat Markowej relacji. W jej aspekcie można wyrażenie ocenić przytoczone przez znakomitego Weneccjanina fakty. Z tych najdonioślejszym jest, że widzi on sektę jako jednolity organizm; jako pierwszy też ma pełną świadomość przynależności gałęzi syryjskiej do alamuckiego ośrodka, czemu daje w swej relacji jednoznaczny wyraz. Wielki podróżnik opowiadając o ziomrogiach, w swym subiektywnym odczuciu, potęgę asasyków znajduje przy czynną sukcesu tych sekciarzy: "A działo się to dlatego, że ludy te nie miały jednego rządu, lecz niezgoda wadała sercami i wolą".

Wielką zaletą świadectwa o asasykach zawartego w "Opisaniu świata" jest fakt, że powstało ono w wyniku bezpośredniego zetknięcia jego autora z żywym echami niedawnej przeszłości ziem irańskich, łączący ono przy tym zręczny, choć nieco szablonowy styl z trafnymi refleksjami.

Relacje dotyczące asasyków Iranu zamyka fragment z dzieła Franciszkańskiego mnicha Odoryka. Urodzony ok. 1286 r. w Pordenone lub niedaleko tej miejscowości położonej w rejonie Friulu (prowincja Udine), na terytorium weneckim - był Odoryk potomkiem żołnierza z garnizonu osadzonego we Friulu przez króla Ottokara II (1253-1278). Jeden z najlepszych rękopisów jego

¹⁶¹ Por.: N a s a w i, Histoire du sultan Djelal ed-din Mankobirli, tekst arab. s. 132. Znajduje to potwierdzenie w apologetycznej literaturze izmailizmu; zob.: Kalam i Pir, wyd. W. Ivanov, tekst pers. s. 51, przekład ang. s. 44. Na temat satru: M. G. S. H o d g s o n, The Order, ss. 225-237.

¹⁶² P. K. H i t t i, Dzieje Arabów, Warszawa 1969, s. 372 (forma: da'i ad-du'a). ¹⁶³ Ch. N o w e l l, The Old Man of the Mountain, "Speculum", t. 22, 1947, s. 497, a przed nim: F. W i l k e n, Geschichte der Kreuzzüge, t. 2, s. 244 i R. G r o u s s e t, Histoire des croisades, t. 2, s. 598.

działa nosi tytuł: "Descriptio orientaliū partium fratris Odorici Beami de Foro Julii"¹⁶⁴, co wskazywałoby na czeską przynależność narodową autora. Bardzo niewiele wiadomo o życiu Odoryka. Niktę szczegóły na ten temat

głównie w znaczenie późniejszych nawiązań w literaturze, byłem dzięki zasługom misyjnym doczekał się on po z Górą czterech stuleciach beatyfikacji (1775). Bez cienia wątpliwości można powiedzieć, że najlepsza część jego życia upłynęła na podróży do Azji. Związany z franciszkańskim konwentem w Padwie, opuścił ok. 1316 r. to miasto i udał się jako misjonarz do Armenii i Persji. Przez osiem lat głosił tam miłość, by w końcu przenieść się do Tany, gdzie spoczął prochy jego poprzedników, franciszkańskich męczenników - Tomasza z Tolentino i towarzyszy tego misjonarza¹⁶⁵. Odoryk przemierzył wzdłuż i wszerz niektóre z chińskich prowincji, aż wreszcie trafił do Kambajiku (Pekin). Po trzydziestu latach w stolicy imperium mongolsko-chińskiego, przez Szansi i Szensi dotarł do Tybetu. Dalsza trasa jego podróży prowadziła przez Persję i Armenię do Europy. Po powrocie w rodzinne strony zatrzymał się w Udine. Tam zaczął dyktować opis swych azjatyckich peregrynacji franciszkańskiemu konfratrowi. Wilhelmowi z Solagna. Praca została zakończona w domu św. Antoniego w Padwie. Pod koniec roku 1330 udał się Odoryk do Awinionu, by zdać sprawę państwu z rezultatów misji. Wyczerpany trudami wieloletnich podróży, odbywanych w niezwykle uciążliwych warunkach, rozchorował się w Pizie. Na usilną prośbę pozwolono mu powrócić do macierzystego klasztoru w Udine, gdzie 14 stycznia 1331 dokonał czynnego żywota¹⁶⁶.

Szlak perskich wędrowek Odoryka pokrywa się w dużym stopniu z trasą, jaką przemierzył wcześniej jego znakomity poprzednik, Marco Polo. Podobienstwo wład również w zdawkowości i wytrwaniu z kontekstu pewnych fragmentów opisu odnoszących się do prowincji irańskich. Obrządku w dziele Odoryka jest pod tym względem jeszcze bardziej ogólnikowy, pozostawia szeregi istotnych szczegółów, pełen nieścisłości. W przypadku relacji o asasynach dostrzegamy analogiczny brak elementów ściślejszej lokalizacji. Odoryk rezygnuje niemal całkowicie z prób odniesienia geograficznego. O ile sławny Weneccjanin mówi o irańskich asasykach w toku charakterystyki perskich prowincji, chociaż w rzeczywistości jego relacja okazuje się nie związana z geograficzną strukturą opisu, o tyle Odoryk prawie zupełnie nie łączy owej relacji z zasadniczym kierunkiem narracji geograficznej. O asasykach wiadujemy się od tego niestrudzonego misjonarza dopiero po legendzie o państwie księdza Jana i dziwach Tybetu. Ma się wrażenie, że cała ta rela-

¹⁶⁴ C. R. B e a z l e y, The Dawn, t. 3, s. 252 z odwołaniem nr 1 do rkp. Jac. nr 2584, Bibl. Nat. Fonds Lat. Paris; zob. także przypis 2; "Odoricus Beamus ex-primbat", col. 51 (m.cyt.).

¹⁶⁵ O franciszkańskich wysiłkach misyjnych na Dalekim Wschodzie, zob.: Histoire Universelle des Missions Catholiques sous la direction de Monseigneur S. De-lacroix, t. 1: Les Missions des origines au XVIIe siècle, Paris s. 187 i nn., tamże o misji Odoryka s. 189.

¹⁶⁶ O nim i o jego podróży: A. Ch. M o u l e r, A Life of Odoric of Pordenone; C. R. B e a z l e y, nr 20, 1921, ss. 274-290, C. R. B e a z l e y, dz. cyt., t. 3, zwi-azsz-cza ss. 251-287, 321-323, zob. także indeks, R. H e n n i g, Terrae Incognitae, t. 3, zwi-azszczca ss. 191-198.

cja jest obcym wtręciem, sztucznie tkwiącym w tekście "Descriptio orientaliū partium" Odoryka z Pordenone. Czy jest to zwykła zapożyczona - odpowiedź może przynieść przede wszystkim rozbiór krytyczny wskazanego fragmentu (zob. aneks nr 9).

Cała relacja składa się z czterech krótkich akapitów. Kierując się treścią każdego z nich można by wyodrębnić następujące ośrodki tematyczne dla poszczególnych akapitów: dla pierwszego - opis kraju Starca z Gór urzędowego na kształt raj, nazywanego "Millistorle"; zasadniczym zagadnieniem fragmentu drugiego jest wprowadzanie doń młodzieńców mających dokonać zbrodni; zaś temat ustępu trzeciego stanowią przypisywane adeptów do morderstwa. Wątek naczelnym akapitu czwartego sprowadza się do najazdu Mongołów i śmierci Starca z Gór (Senex de Monte). Odpowiada to z powodzeniem układowi treści w relacji Marka Polo, mimo iż formalny schemat zastosowany w "Opisanu świata" odbiega nieco od podziału przyjętego w "Descriptio" Odoryka. Ten ostatni na przykład w zupełności oddzielnym fragmencie mówi o zagładzie państwa "Starca z Gór" i upadku jego samego. Należy przede wszystkim zasądzić dla relacji Odoryka problem ewentualnej zależności tego świadectwa od wersji przytoczonej w "Opisanu świata".

"Descriptio orientaliū partium"

"Le Divinement dou monde"

"...qui inter duos montes contrate huius fecerat murum qui circumdabat montem. Infra istum murum pulciores erant fontes qui unquam possent reperiri. Unde hunc locum vocabant paradysum.

"Il avoit fait fer entres deus montes, en une valée, le plus grant jardin en et les plus beaux que jamás fust veu.

Quare illum senem de monte rogabat instanter ut eum in illum reduceret paradysum, in quo prius erat positus. Tunc senex ille dicebat: "Tu illic ire non potes nisi talem Regem interficias vel baronem, unde sive non te in paradiso ponam".

Et faisoit le Vieiz entendre a sez homes que cel jardin estoit paradis. Le Vieiz le demande dont il vienent et celz dient qu'il vienent dou paradis. Et disoient que voirament est cel le paradis come Maomet dist a nostrri ancesor. Lor content toutes les courses qu'il hi tiroient. Et le autre ce oent et ne avoient este, avoient grant volunté d'aler el paradis et avoient volunté de morir porcoi il hi posent aler et mout desiroient cel for qu'il hi alloient.

Ideoque omnes reges timebant istum senem sibi que tributum dabant magnum".

Et si vos di tout voirament que plusors rois et plusors barons li faisoient treu et estoient bien content por dotance que li ne li feisse occire".

Porównując wybrane passusy z obydwu relacji mówiące o tym samym, zauważamy w przypadku tekstu "Descriptio" daleko posuniętą lapidarność wyrażań. Rezygnacja z wyraźnych środków ekspresji literackiej przy prawie identycznym potraktowaniu jak w "Opisaniu świata" elementów rzeczowych nasuwa przypuszczenie, że mamy do czynienia ze skróconym i przerehabitowanym wariantem pełnej relacji występującej w "Opisaniu świata". Dalsze porównywanie nie tych dwóch przekazów utwierdza w podobnym przesądzeniu. Aby uczynić swój opis zdecydowanie krótszym, jednocześnie zaś nie zatracić zgodności z treścią archetypu, Odoryk dopuszcza się poważnych uproszczeń i literackich. I tak, kiedy Marco rozodził się w długim ustępie nad wspaniałościami ogrodu "Starca z Gór", francuszczyński autor kwituje to jednym wspólnym zdaniem: "Omneque illud quod pro aliqua delectatione humano corpori poterat inveniri". Stąd w treści obydwu relacji brak bardziej zdecydowanych różnic, chociaż Odoryk z konieczności pomija pewne szczególne występujące w dziele jego poprzednika. Jedynie wersja weneckiego podróżnika o zagładzie asasynów została nieco odmiennie zaadaptowana przez Odoryka. Wspomiano już, że wypełnia ona treść oddzielnego akapitu. Nadto francuszczyński z Markowego opisu wyprowadził poważne straty mongolskie: "per quos sicarii et infertici faciebat istorum multos Tartarorum", czego sławny Weneccjanin wprost nie mówi.

W "Descriptio orientaliu partium" kraj asasynów został nazwany "Militistorum", w czym być może należy dopatrywać się formy pochodnej od jednego z określeń tej sekty spotykanego w pewnym źródle europejskim, gdzie jest mowa o przywódcy izmailitów Syrii¹⁶⁷. Na ogół jednak uważa się, że termin "Militistorum" nawiązuje do orientalnej nazwy asasynów Iranu - terminu ma-lahida - Mulehet u Marco Polo, co nie przekonywuje etymologicznie.

Relacja o asasynach francuszczyńskiego misjonarza nie wnosi przeto nowych elementów merytorycznych, ale opiera się bez reszty na literaturze wcześniejszej¹⁶⁸. Można by postawić pytanie, dlaczego Odoryk włączył ją do swego "Descriptio". Zdecydowała o tym niewątpliwie popularność całej tej opowieści w Europie, podobnie zresztą jak i innych legend o asasynach,

¹⁶⁷ Ham na uwadze anonimowe "Itinerarium Peregrinorum" w wyd. H.E. Mayera: "Schriften der Monumenta Germaniae historica (Deutsches Institut für Erforschung des Mittelalters)" t. 18, Stuttgart 1962, s. 255. Wymieniony tam "Admiralibus de Mosset" (w rkp. B Mossetar) to wedding wszelkiego prawdopodobieństwa przywódcą syryjskich asasynów.

¹⁶⁸ Dopuszczam bowiem poza czytaniem w treści "Opisania świata" również znajomość wcześniejszej zachodnioeuropejskiej tradycji o asasynach, najwcześnieiej przekazanej w źródłach do dzieł Ill krucjaty oraz w "Raportach" Burcharda ze Strasburga. W tym drugim przypadku również dobrze w grę może wchodzić ktoś z późniejszych epitorów sprawozdania niemieckiego duchownego, por. schemat zależności filiacyjnych, s. 180. Nie zmienia to jednak faktu, że źródłem podstawowym dla Odoryka było "Opisanie świata". Chyba najtrafniej ujmuje tę zależność G. D a i n e i l i : "L'infuenza dei racconti di Marco determinò il moltiplicarsi di queste missioni: altri francescani, con un frate Andrea da Perugia, partirono nel 1308 alla volta della Cina dove fondarono nuovi vescovadi; e nel 1314 partì quel francescano Odorico da Pordenone, che della Cina fu, e gli pure, descrittore, Marco Polo" Marco Polo, s. 229.

czego potwierdzeniem są wzmianki spotykane chociażby w tak poczytnym dziele, jak "Decameron" G. Boccaccia¹⁶⁹. W sumie stanowi to - podobnie jak sławna legenda o państwie księdza Jana - interesujący przyczynek do historii wyobrażeń narodów europejskich na temat kultury Iranu zauważamy tą samą

W piśmiennictwie podróżniczym na temat asasynów Iranu zauważamy tą samą zjawiskowość informacji co w przekazach dotyczących asasynów Syrii. Są to, z wyjątkiem krótkiej relacji Benjamina z Tudeli (zob. rozdz. I, cz. 2), świadectwa dość późne, z których wzmianki zawarte u Wilhelma Rubruka wyprzedzają w nieznacznym przybliżeniu żądanie sekty w Iranie, natomiast testimonia Marco Polo i Odoryka w Pordenone powstały już po tym wydarzeniu. In-dywidualny wkład tych świadectw widzieć można następująco. Wilhelm Rubruk podaje interesującą wiadomość na temat taktyki obronnej irańskich asasynów we wstępnej fazie najazdu chana Hulagu na ziemie Iranu. Powiada on mianowicie, że czterystru przebranych morderców ruszyło, by zgładzić brata Hulagu a władzę wszystkich Mongołów, wielkiego chana Mangtu. Faktu tego nie spotykamy nigdzie indziej. Najrozszelejczy z analizowanych przekazów, świadectwo Marco Polo jest natomiast bezpośrednio odbiciem autentycznej perskiej tradycji, którą z jednej strony wiązać można z wyobrażeniami ortodoksyjnych i umiarkowanych kierunków islamu w odniesieniu do izmailickich ekstremistów, z drugiej zaś strony z rzeczywistymi praktykami asasynów. Konkretnie jest to przedstawiona w całości przez Marco Polo koncepcja przygotowywania asasynów do zbrodni, gdzie wersja o ogrodzie "Starca z Gór" nie może być traktowana jako legenda, zaś podania o ogrodzie "Starca z Gór" urządzonego na podobieństwo rajnu nie należy poczytywać za proste wymysły. Ostatnia z przytoczonych relacji pochodząca od Odoryka z Pordenone wykazuje niewątpliwą zależność od "Opisania świata", lecz równocześnie jest potwierdzeniem szerokiej popularności wersji o asasynach w Europie.

¹⁶⁹ Il Decameron di Messer Giovanni Boccacci, t. 1, Firenze 1880, Dzień 3, opowieść VIII, s. 277; por. Ch. N o w e l l i, The Old Man of the Mountain, s. 518.

CZĘŚĆ DRUGA

*Europejska historiografia
wieków średnich o czasach*

*Obraz sekty
w europejskim dziejopisarstwie wieków średnich*

Konfrontacja ze światem muzułmańskim w dobie wypraw krzyżowych nie była o nim pewnie wyobrażenia, których nie sposób bagatelizować, bowiem wbrew powierzchniowym ocenom dają one pewien pogląd na przeszłość tej strefy cywilizacyjnej, często bliższy prawdy, aniżeli sugeruje to jednostronne odczucie. Relacje na temat asasynów pochodzące z dzieł stricte historycznych powyższe stanowisko potwierdzają¹. Wiadomo jednak, że w europejskim piśmiennictwie historycznym wieków średnich niewiele jest relacji mówiących wyjącznie o asasynach, te zaś, którymi dysponujemy pochodzą z tego samego regionu geograficznego (Syria i Palestyna). Ich powstanie datuje się w przybliżeniu również na ten sam okres. Obejmuje II poł. XII w. i pierwsze dziesięciolecie stulecia następnego.

Przystępując do omawiania wkładu piśmiennictwa historycznego feudalnej Europy o asasynach uświadomiamy sobie fakt zdecydowanej odmienności historyograficznego szablonu narracyjnego oraz odmienną metodę sondowania określonej rzeczywistości. W tym drugim przypadku spotykamy się ze swolistym potraktowaniem faktów historycznych, co przyplisac należy określonej postawie poznawczej. To niejako autonomiczne podejście średniowiecznej historyografii do przedmiotu analizy mediewiści europejscy - A.Cohen, H.Diekerhof, a na gruncie polskim B.Kłobis proponują nazywać "postawą erudycką", "postawą uczoną", wreszcie zaś "uczonością"². Postawa ta determinuje wartość poznawczą przebogatego pod względem treści i form dziejopisarstwa feudalnej Europy. W powiązaniu z tym należy widzieć jego udział w kształtowaniu wyobrażeń ludzi europejskiego średniowiecza o radykalnej muzułmańskiej sekcie asasynów.

¹ Poteż pogląd wypowiedziany w tak skądinąd potrzebnej publikacji jak "Mały słownik kultury świata arabskiego", że przedmiot średniowiecznego piśmiennictwa europejskiego na temat asasynów można najpewniej uznać za fanastykę jest co najmniej nie uzasadniony; zob.: Mały słownik kultury świata arabskiego, Warszawa 1974, s. 81.

² A. Cohen, Historische aspecten van de Arturussage, "Spiegel historiael" 1, 1966, ss. 85-93 (studium modelowe); H. Diekerhof, Kirchenbegriff, Wissenschaftsentwicklung, Bilanzs-soziologie und die Formen kirchlicher Historiographie: HJ t. 89, 1969, ss. 176-202; B. Kłobis, Dziejopisarstwo polskie do połowy XV wieku. Dążenia poznawcze i poglądy, "Studia i materiały z dziejów nauki polskiej", ser. A, z. 9, 1966, ss. 107-123, przy czym zwraca ona uwagę na różnice zachodzące pomiędzy erudycją historyczną a erudycją literacką; tamże s. 110.

W pierwszej części pracy sygnalizowaliśmy żywość tradycji dotyczącej asasynów (zapoczątkowanej relacją Burcharda ze Strasburga) także w europejskim dzielnictwie wieków średnich. Dotąd zdaliśmy prześledzić występnie owej tradycji w piśmiennictwie pod różnymi doborami krucjat, na gruncie którego prawdziwą karierę zrobiło "Sprawozdanie" patriarchy Jerolimy Alberta, gdzie o asasynach mówi się prawie identycznie jak w relacji cesarskiego notariusza. Kolejny teraz na dzieła średniowiecznych europejskich dzielnictw, do których relacja Burcharda została włączona czy to w formie insertu, czy też zamieszczono ją tam po uprzednim dokonaniu wnikliwych lub mniejszych zmian redakcyjnych. Zajmując się przekazem Burcharda ze Strasburga mieliśmy okazję porównać jego integralny wariant z insertem występującym u Arnolda z Lubeki i przy tej sposobności oceniliśmy z perspektywy historyograficznej wartość tego źródła, które w przeszłości w różnym stopniu służyło badaczom sekty asasynów. Obecnie, pozostając jeszcze w kręgu przekazów zapoczątkowanych relacją cesarskiego notariusza, uważamy za konieczne skierować uwagę czytelnika na osobę i dzieło Jakuba z Vitry (1180-1240). Ten francuski augustinianin związany z czołowymi przedstawicielami ówczesnej kurii rzymskiej - papieski legat w Ziemi Świętej oraz biskup Akki a także kardynał-biskup Frascati (Tusculum), był autorem dzieła znanego jako "Historia hierosolymitana", lub też sub tit. "Historia hierosolymitana abbreviata"³. Jest to w zasadzie historia wypraw krzyżowych doprowadzona aż po rok 1220. Praca składa się z trzech części (ksiąg), przy czym w pierwszej zostały opowiedziane dzieje krucjat włącznie z trzecią wyprawą krzyżową - to "Historia Orientalis, sive Hierosolymitana". Księga druga, tzw. "Historia Occidentalis", stanowi ekskurs w wydarzenia, jakie nastąpiły w obozie chrześcijańskich walczących w Ziemi Świętej oraz na arenie wielkiej polityki europejskiej na przełomie XII i XIII w. Trzecia część dzieła nosi precyzyjny tytuł: "Historia Orientalis...; qui potissimum de captis a cruce signatis Damiatina agit". Tam też należy szukać ekscerptu o asasynach należącego do opisu Ziemi Świętej Burcharda ze Strasburga.

Brak dotychczas krytycznego wydania "Historii Jerolimskiej", stąd konieczną trzeba de starych edycji, tj. przede wszystkim z szesnastowiecznej redakcji Moscha obejmującej w sposób pełny tylko dwie księgi⁴, księgę trzecią natomiast odnajdujemy w stanie zbliżonym do kompletnego u Bongarsa⁵.

³ O nim Fl. Matze. De Jacobi Vitriacensis, crucis praedicatoris vita et rebus gestis, Monasterii 1863; tenże art. w: Welter und Weite's Kirchenlexikon oder Enzyklopaedie der katholischen Theologie und ihrer Hilfswissenschaften, t.6, Freiburg i. Breisgau 1889, kol. 1176-1178; H. Prutz, Kulturgeschichte der Kreuzzeit, Berlin 1883, zob. Indeks M. Maniatis, Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters, t.3, München 1931, ss. 431, 907 (dalej: Maniatis).

⁴ Jacobi de Vitriaco primam Acconenis, deinde Tusculani episcopi... Libri duo, quorum prior Orientalis, sive Hierosolymitanae, alter Occidentalis Historiae nomine inscribitur, Duaci 1597. Krytycznego wydania doczekają się korespondencja J. A. K. u b a z V i t r y: Lettres de Jacques de Vitry, évêque de Saint-Jean-d'Acre, Jéru 1960, ss. 166 (wyd. R.B.C. Huygens).

⁵ Historia Orientalis liber tertius qui potissimum de captis a cruce Damiatina agit, wyd. Bongarsius: Gesta Dei per Francos, t.1, Hannoveriae 1611, ss. 1125-1149.

Rozpatrywanie wiadomości o asasynach zawartych w dziele Jakuba z Vitry rozpoczniemy od trzeciej księgi jego "Historii". Już z pierwszych zdań tej części pracy poznajemy źródło większości informacji tam zamieszczonych. Autor pisze mianowicie:

"Dominus Papa Innocentius bonae memoriae, volens scire mores Turcarum et vires Saracenorum, contra quos Christiani exercitus praeparabant, mandavit Patriarchae Hierosolymitano, ut inquisita diligentius veritate, tam detentores nominatim, quam terras eorum, sanctae Romanae Ecclesiae scriptis fuis fideliter exponere procuraret. Quod quidem in diebus istis per quosdam naves redeuntes de partibus Terrae Sanctae, domino Papae detentores et vires eorum exposuerunt certissime in hunc modum"⁶.

Szczególnie warte rozważenia są słowa: "...domino Papae detentores et vires eorum exposuerunt certissime in hunc modum". Wskazują one niedwuznacznie na ewentualność sięgnięcia przez autora do kilku wariantów opisu sytuacji muzulmanów walczących z państwami krzyżowymi w Syrii i Palestynie. To, iż na wstępie mówi on o żądaniu papieża skierowanym pod adresem patriarchy Jerolimy, w którym szło o sporządzenie raportu na temat "mores Turcarum et vires Saracenorum", już samo przez się stawia sprawę we właściwym świetle, ale nie stanowi jeszcze jej ostatecznego rozstrzygnięcia. Opowiadając się za jakimś wariantem opisu sytuacji w Ziemi Świętej mamy wszak do wyboru przynajmniej dwie, w miarę od siebie niezależne, wersje autorskie pochodzące z czasów Innocentego III. Z tych znamy już raport Alberta, nieobcą też jest nam "Historia de dispositio Terrae sanctae" mistrza Titmara. Z późniejszych przekazów należy wymienić jeszcze raport do mnichanina, Wilhelma z Trypolisu, włączony do zbioru Duchesne'a⁷ i memoriał sporządzony dla króla francuskiego Filipa VI (1328-1350), znany jako "Directorium ad passagium faciendum". Porównanie istotnego z punktu widzenia mej pracy fragmentu - tak, jak go podaje Jakub z Vitry - z tekstem drugiej spośród wymienionych relacji w zupełności ją eliminuje. Nasuwa się przede wszystkim uwaga, że są to prace w zasadzie samodzielnie nie zaś różne warianty redakcyjne wyrosłe ze wspólnego archetypu. Aby właściwie wprowadzić filiację przekazu o asasynach spotykane w dziele papieskiego legata należy skoncentrować się na jego tekście, który w wersji spotykanej u Bongarsa przedstawia się następująco:

"Et nota quod in terminis Damasci et Antiochia est quoddam genus Saracenorum, quod vulgari nomine Heresim⁸ appellant, et alio nomine Veteres Montani vocantur.

⁶ Gesta Dei per Francos, t.1, s. 1125.

⁷ Guillaume de Tyr, l'histoire de la ville de Jérusalem, t.1, s. 1125. Ludovici IX regis de Syria reditum (1271): A. Ducloux, Histoire Franco-rum scriptores coeuvant ab ipsius gentis origine ad Philippum IV dictum Pulchrum, t.3, s. 389 n.

⁸ Lekcję "heresim" należy najpewniej poczytać za błąd kopisty lub też przypisać niedokładności wydawcy. Zakładam a priori nie mając dostępu do rękopisu, że wyraz ten czytelnie wypada jako "hesesim", bowiem niektóre formy średniowiecznego zapisu liter "s" kształtem przypominają "r".

Hoc genus hominum sine lege vivit, carnibus porcinis vescitur contra legem Saracenum, et qualibet muliere utitur indifferenter, scilicet sua sorore sive alia. In montibus habitat et in firmissimis locis recipitur. Terra ipsius non est multum fertilis. De pecullo non habet. Non nisi unum solum dominum habet, qui ab omnibus Saracenis et etiam Christianis propinquis et remotis multum timetur, quia miro modo facit illos occidere. Habet dictus Dominus plura palatia altis muris clausa, ita quod non nisi per parvum ostium hominibus diligentissime pateat introitus. In his palatiis filios rusticorum suorum facit nutriti a primis cunabulis, et diversis linguis instrui a magistris sibi deputatis. A primæva ætate eis hoc prædicatur, et docetur, ut Domino illius terræ obediant quod si fecerint, gaudia paradisi contulerantur eis. Et nota quod ex quo in palatiis includuntur, præter et magistros suos, neminem vident quousque a principe ad aliquem interficiendum evocantur. Tunc in præsentia principis constituti interrogantur, si verint ei obedire, ut conferat eis paradysum. Illi qui sunt instructi dat unicuique cultellum unum acutum, et eos, emittit ad interficiendum quemcumque velit⁹.

Przekaz powyższy mimo pewnych odmienności gramatycznych w stosunku do tekstu spotkanego u Burcharda wskazuje na całkowitą odcień zależność. Podobieństwo jest tak oczywiste, że zbytecznym byłoby go dowodzić. Można więc z całym spokojem przyjąć, że relacja o asasynach w "Sprawozdaniu" patriarchy Jerolimy w kształcie nadanym jej przez Jakuba z Vitry nie odbiega merytorycznie od wersji występującej w raporcie Burcharda. Różnice między przekazem Burcharda a redakcją zawartą w "Historia hierosolymitana" wskazują jedynie na drobne przededogawania stylistyczne zaznaczające się dążąc do uproszczenia i uproszczenia. Struktura opisu staje się przez to bardziej zwarta, przy czym dostrzegamy wyraźne stopniowy zanik szablonu retorycznego, który mogliśmy w powodzeniu zaobserwować w tekście Burcharda przekazanym już to odrębnie, już to za pośrednictwem dzieła Arnolda z Lubeki.

Rzeczony aspekt zagadnienia nie przysparza tu żadnych nowych elementów. Należy jednak powiedzieć, że nie jest to jedyna relacja o asasynach w dziele papieskiego Legata, Jakub z Vitry poświęcił im bowiem również rozdział 14 księgi pierwszej, którym zajmujemy się szczegółowo rozpatrując genealogiczny ciąg przekazów zapoczątkowany trapijącą relacją Wilhelma z Tyru. Obecnie pozostajemy jeszcze przy relacjach mających swe źródło w wersji podanej po raz pierwszy przez Burcharda ze Strasburga.

Dość szczególne miejsce w tej grupie przekazów zajmuje relacja francuskiego dominikanina Wincentego z Beauvais (łac. Vincentius Bellouacensis; zm. 1264)¹⁰. Została ona wyłożona w ogromnej kompilacji dzieł o ludzkości "Speculum historiale", liczącym 39 ksiąg i 3793 rozdziały. Jak dotąd brak

⁹ Gesta Dei per Francos, t.1, s. 1126 n.

¹⁰ O nim A. Pott, *Wegweiser*, t.2, s. 1095 n. A. M. O. L. i. n. i. e. r., *Les sources de l'histoire de France des origines aux guerres d'Italie (1494)*, t.3, Paris 1903, nr nr 2524-2527, t.5, Paris 1905, s. CVII-CXIX (dalej: A. M. O. L. i. n. i. e. r., *Les sources*); J. B. O. u. r. g. e. a. t., *Etudes sur Vincent de Beauvais*, Paris 1856; M. M. a. n. i. t. i. u. s., *dz. cyt.*, t.3, zob. indeks.

krytycznych wydań obszerniejszych fragmentów tego dzieła¹¹. Sięgając preto do "Speculum historiale" Wincentego z Beauvais trzeba zadawać się z konieczności starymi wydaniem jeszcze w XV wieku¹².

Gdy idzie o rękopisy tego dzieła zbiory krajowe okazują się nieprzydatne¹³. Nie mając dostępu do cenniejszych manuskryptów "Speculum historiale" oparłem się na piętnastowiecznej edycji norwiderskiej sporządzonej w oficynie Antoniego Koburgera w roku 1484. Osobna wzmianka poświęcona w części asasynom znajdujące się u Wincentego z Beauvais w księdze 31 (32), rozdz. 66:

"De Patriarchatu Hierusalem et yconia mirabili Beate Virgins et de Harassinis Certe tam co nescipue: In confinio Antiochie et Damasco in castris multissimis habitant Harassini, quorum dominus est Velulus de Montanis, multum reveritus a Christianis et Saracenis propinquis ac remotis quosque principes indifferenter per nuncios interficere solet. Namque nulla est lex nisi quam timor facit. Matres, sorores, filias et indifferenter omnes cognoscunt, ut uxores. A cunabulis educantur in palatiis omniaque addiscunt idioma et docentur dominum suum timere super omnia alique, usque ad mortem in omnibus obedire, ut hic possint ad paradisi gaudia pervenire. Quisquis in obedientia moritur. Pro angelo coliti nec de illo libello patriarche ad papam. Ad pressens sufficienti"¹⁴.

Przytoczony przekaz uległ tu, jak widać, daleko idącym uproszczeniom na rzecz zamierzonyj lakoniczności opisu. Autor posługujący się powszednio zbarbarzowaną iaczną nie oszczędził nam lichego stylu kwitującego w podobno-francuskich klasztorach w wieku XIII, Można by nawet, gdyby nie ostatnie zdanie jasno wskazujące źródło informacji Wincentego, przypuszczać, że czerpał on z jakiejś pośredniej, uproszczonej redakcji lub też z wersji ustnej a jest wężej analizy prawdopodobne, że ta ostatnia obiegła dwory Europy¹⁵.

Kompilacja dzieł powszecznych Wincentego z Beauvais łącząc w sobie wielką mnogość cudzych przekazów, sposterzeżeń i myśli, podobnie jak całe "Speculum majus", cieszyła się w średniowieczu niezasłużonym uznaniem. Po-

¹¹ Krótkie ekscerpty z ks. 29, 30, 31 wyd. Holder-Egger, u Pertza: MGH SS, t.24, 1879, ss. 164-167, 836 n. Dłuższy fragment o krucjacie z lat 1217-1219 w oparciu o wydanie benedyktyńskie - Duaci. R. R. h. r. i. c. h. t., Testimonia minora de bello sacro, Geneve 1882, ss. 97-110. O pomysle nowego wydania dzieł Wincentego: B. L. U. I. l. i. m. a. n., A project for a new edition of Vincent of Beauvais, "Speculum" t.8, nr 1, 1933, ss. 312-326. Ogólną charakterystykę całego "Speculum Majus" daje H. O. F. a. y. l. o. r., The Mediaeval mind. A History of the development of thought and emotion in the Middle Ages, New York 1911. Wartość źródłowa "Speculum Historiale" omawia E. B. o. u. t. a. r. i. c., Examen des sources du Speculum historiale de Vincent de Beauvais, Paris 1863.

¹² Por. A. Pott, *dz. cyt.*, t.2, s. 1095.

¹³ M. H. o. r. n. o. w. s. k. a., *U. z. d. z. i. t. o. w. i. e. c. k. a. - J. a. s. i. e. n. s. k. a.*, Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej, Warszawa 1947, ss. 88, 157, 177, 273.

¹⁴ W oparciu o wydanie A. Koburgera, Norwiberga 1484, lib. XXI, c. 66 (bez paginacji).

¹⁵ F. M. C. h. a. m. b. e. r. s., *The Troubadours and the Assassins*, "Modern Language Notes" nr 64, 1949, ss. 245-251.

wracano dość często jeszcze w dobie Renesansu. Praca ta interesuje nas o tyle, że przez długi czas kształtowała m.in. poglądy na temat strefy muzłmańskiej, w tym także sekty asasyńców.

Opisanie samodzielnego wkładu piśmiennictwa historycznego wypowiedziącego się na temat esasyńców rozpoczynamy od rymowanej kroniki III krucjaty - "L'Estoire de la guerre sainte". Dzieje trzeciej wyprawy krzyżowej w formie, o której mowa, spisane zostały przez klerka Ambrozego z Evreux, towarzyszącego podczas tej krucjaty królom angielskiemu Ryszardowi I i Lwie Sercie. Przyjmuje się, że Ambroży ułożył swoją kronikę po powrocie do rodzinnej Normandii zamykając pracę nad jej redagowaniem w roku 1196¹⁶. Część badaczy w ślad za wydawcą tego zabytku Gastonem Paris utrzymuje, że "Estoire de la guerre sainte" należy traktować jako źródło dla "Itinerarium peregrinorum et gesta Ricardi regis", będącego dziełem kanonika Ryszarda z Londynu, spisany łacińską prozą w początkach XIII wieku¹⁷. Odmienne stanowisko zajają J.G. Edwards, który usiłował wykazać, że "Itinerarium" i "Estoire" wywodzą się niezależnie ze wspólnego archetypu¹⁸. Dowiódł on, że w "Itinerarium" zarówno fragmenty ściśle odpowiadające "Estoire" jak i ustępy nie znajdujące w rymowanej kronice III krucjaty odpowiednika, zawierają liczne fakty i znaczną ilość dat, których nie spotyka się w "Estoire" i odwrotnie. Są w "Estoire" pewne fakty i kilka dat, których brak w "Itinerarium". To z kolei doprowadziło brytyjskiego mediewista do wniosku o pełniejszej i ściślejszej zależności "Itinerarium" od domniemanego archetypu. Rozmowa J.G. Edwardsa nie znalazła mimo przekonywującej i precyzyjnej argumentacji aprobaty mediewistów spoza Wielkiej Brytanii. Można przpuszczać, że na ich punkcie wzdzenia zaciążył ogromny autorytet G.Parrisa, którym ten dziełnastowieczny uczoney cieszył się po dziełn dzisiejszy¹⁹. Całkowicie zdezaktualizowały się natomiast ustalenia K. Norgate, wszelkimi sposobami usiłującej dowodzić zależności "Estoire" od "Itinerarium peregrinorum".

Nie wnikając szczegółowo w rozważania J.G. Edwardsa, który za cel postawił sobie wszechstronny rozbiór poszczególnych elementów krytyki formalnej prowadzonej w toku analizy podobieństw i różnic zachodzących pomiędzy dwoma zasadniczymi źródłami europejskimi do dzieł III krucjaty, można a priori poprzeć jego stanowisko. Istnienie wspólnego dla "Estoire" i "Itinerarium peregrinorum" archetypu wynika również z krytyki źródła stojącego w bliskim związku z tymi dwoma zabytkami krucjatowego piśmiennictwa. Mam na myśli anonimowe "Itinerarium regis Ricardi", opublikowane krytycznie sto-

¹⁶ A. Molinier, Les sources, t.3, Paris 1903, nr 2371.

¹⁷ G. Paris, "Introduction" do Estoire de la guerre sainte, Paris 1897, s. IV i nn.; por. J.W. Thompson, A History of historical writing, t.1: From the earliest times to the end of the seventeenth century, New York 1954, s. 320.

¹⁸ J.G. Edwards, The Itinerarium Regis Ricardi and the Estoire de la Guerre Sainte, w: Historical essays in honour of James Tait, Manchester 1933, ss. 29-74.

¹⁹ Przykładem - L. Kuhnheim, H. Rousseil, "Threr durch die Französische Literatur des Mittelalters, Berlin 1969, s. 62 n.

sunkowo niedawno przez zachodniomiedieckich wydawców²⁰. W interesującym nas zakresie badawczym istnieje bowiem drobny szczegół, występujący zarówno w "Estoire" jak i we wspomnianym źródle anonimowym, pominięty natomiast przez "Itinerarium peregrinorum et gesta regis Ricardi". Jest to mianowicie wiadomość odnotowana przez "Itinerarium regis Ricardi" (Anonim) pod rokiem 1187 a wmięniająca wśród emirów przybyłych do Palestyny wraz z Saladyrem następujących dostojników muzłmańskich: "...et admiralus de Farragunis; admiralus de Mossetar; admiralus de Nesbino...", dalej zaś m.in. "...Safadinus Berbensis, Sensedinus de Montanis, admiralus Bajloniae"²¹.

Podobnie Ambroży dokonując przeglądu sił muzłmańskich, jakie po udanej próbie zawładnięcia Jerozolimą (3 VII 1192) przez krzyżowców zgromadził muzłmanie, wspomina przedstawiciela asasyńców nazywając go przy tym "synem asasyńca" (le filz le Hausasis):

10 795 E ot bien donques li soldans
A cel termine e a cel tans
Turs a cheval plus de vint mile,
E si ot l'admiral de Bile,
Si i ot le filz le Hausasis,
E admiralz bien cent e sis.... 22

Niezależnie od innej w obydwu źródłach daty występowania przedstawiciela sekty po stronie Saladyra, fakt ów pozostaje nie tylko faktem źródłowym, bowiem "Estoire" nieco dalej wzbogaca go jeszcze o nowe elementy. Tak więc Ambroży raz jeszcze wspomina zagadkowego "syna asasyńców" wśród syryjskich wasali Salah ad-Dina spieszących z odsieczą Jaffie. Zacytuujemy zatem ważne dla nas strofy poematu Ambrozego:

11 010 E n'i orent gualres este
quant hom lor dist que Saladins
Lor faisoit gualtier les chemins,
Si qu'il furent illoc assis:
Ço estoit le filz al Hausasis,
Qui ert entre Arsur e Cesaire.
Devers la mer d'un vent contraire... 23

Kontekst tej zdawkowej wypowiedzi jest osadzony w wydarzeniach, jakie nastąpiły na przełomie lipca i sierpnia 1192 roku. Armia krzyżowców udająca się do Jaffy zatrzymała się na postój w Cezarei palestyńskiej. Tuż na Frankowie dowiedzieli się, że syn "Hausasis" posunął się z wojskiem na terytorium położone między Cezareą i Arsurem (w "Estoire": Arsur) i szczeł-

²⁰ K. Norgate, "The "Itinerarium Peregrinorum" and the "Song of Ambroise", ERB, t.25, 1910, ss. 523-547.

²¹ Das Itinerarium peregrinorum. Hreg. und kritisch unterwacht von H.E. Mayer: "Schriften den Konumenta Germaniae Historica", t.18, Stuttgart 1962, s. 12 n.

²² Ambrois, Estoire de la guerre sainte, wyd. G. Paris, t. 289, 23 Tamże, s. 295.

nie otoczył drogi prowadzącej do Cezarei. W ten sposób krzyżowcy znaleźli się w potrzasku, z którego wyzwoliła ich dopiero niespożyta energia i zwinność taktyczny angielskiego monarchy²⁴. Posiłki płynące morzem na pomoc krzyżowcom zostały tymczasem odrzucone przez przeciwny wiatr.

Ażeby w pełni zrozumieć wymowę przytoczonego wyżej faktu źródłowego należy sięgnąć ponownie do dzieł autorów muzułmańskich, którym znana jest nieprzyjaźń, jaką zrazu syryjscy asasyni darzyli sławnego sultana Egiptu. Nieprzyjaźń owa, czy lepiej powiedzieć otwarta wrogość, wyraziła się w dwóch zamachach sekty na życie Saladyńa, z których pierwszy nastąpił w grudniu 1174 lub w styczniu 1175 roku²⁵, kiedy Saladyń prowadził oblężenie Aleppo. Drugiego zamachu sekta dokonała 22 maja 1176 roku, w czasie, gdy jej potężny przeciwnik oblegał syryjskie miasto Hama. Odpowiedzią na te wyzyny była wyprawa Saladyńa zwrócona przeciwko ich posiadłościom w Dżabal Ansarijja, prowadzona przez samego sultana w sierpniu 1176 roku. Wyprawa ta zakończyła się niedokończonym oblężeniem Maszaf, ówczesnej rezydencji przywódcy sekty w Syrii (por. cz. 1). Co do przyczyń odwrótu Saladyńa spod twierdzy Maszaf zdania autorów muzułmańskich są mocno podzielone²⁶. Według wersji izmailickiej Saladyń przeraził się nadprzyrodzonych praktyk Sinana, ówczesnie lidera syryjskich asasynów, a książę Hamy podjął się mediacji u asasynów w interesie egipskiego sultana²⁷. Faktem nie budzącym wątpliwości jest zawarcie przez Saladyńa porozumienia z asasynami oraz tajne posunięcia ze strony sekty skierowane przeciw interesom sultana Egiptu²⁸. Izmailicka biografia Sinana eksponuje rzekomą współpracę asasynów z Saladyńem, w czym europejscy uczeni dopatrywali się wyraźnej idealizacji rzeczywistego stanu rzeczy i odsłaniali intencję przyświecającą im idealizacji autorowi. Na pewno można zgodzić się, że izmailickie źródło ukazujące swego bohatera Sinana jako lojalnego współpracownika Saladyńa w "świętej wojnie" z krzyżowcami. Jednakże relacje te nie są aż tak przesadne, jak by chciała tego dowieść dotychczasowa krytyka naukowa. Szczupła wzmianka starofrancuskiego poematu, potwierdzona przez jeszcze bardziej lakoniczną wzmiankę łacińskiego itinerarium syryjskich peregrynacji Ryszarda I Lwie Serce, przychodzą nieoczekiwanie w sukurs źródłom muzułmańskim. Dzięki niej dostrzegamy stają się zwrot, jaki nastąpił w stosunkach pomiędzy Saladyńem a syryjskimi asasynami, mierzony konkretnymi posunięciami politycznymi. Dzięki wzmiankom źródła europejskiego, owego

²⁴ R. G r o u s s e t, *Histoire des croisades et du Royaume Franc de Jérusalem*, t.3: *La monarchie musulmane et l'anarchie franque*, Paris 1960, ss. 109-112; S. R u n c i m a n n, *A History*, t.3: *The Kingdom of Acre and the later crusades*, London 1965, s. 71 n.

²⁵ B. L e w i s, *Saladin and the Assassins*, BSOAS t.15, 1953, ss. 239-245; A. S. B h r e n k r e u t z, *Saladin*, New York 1972, ss. 148-152.

²⁶ P o r. B. L e w i s, *The Isma'illites*, s. 123.

²⁷ A b u F i r a s, *Manahib al-mawla Raszid ad-Din*, W: S. G u y a r d, *Un grand maître des Assassins au temps de Saladin*, JA, ser. 7, t.9, 1877, tekst arab. s. 461, przekł. franc. s. 405.

²⁸ B. L e w i s, *The Isma'illites*, s. 124 n.; t e n ż e, *The Assassins*, s. 118.

archetypu zarówno dla "Estoire", jak i dla "Itinerarium peregrinorum" tu-dzież dla anonimowego "Itinerarium regis Ricardi", możemy postawić tezę, że w końcowych latach rządów Sinana (zm. 1193) asasyni syryjscy utrzymywali poprawne stosunki z egipskim sultanem a nawet występowali wraz z nim w so-ljusz zwróconym przeciw europejskim intruzom na Bliskim Wschodzie - krzy-żowcom.

Natomiast pretekstem do szerszego wypowiedzenia się o asasynach dla autora "Estoire de la guerre sainte" sprawa tragicznej śmierci Konrada z Monterratu (zob. aneks nr 13a).

Wersja spotykana u Ambrożeo tłumaczy sukcesy asasynów w walce z prze-cimnikami okrzestionym systemem wychowania, któremu poddawani byli młodzi ludzie podlegli władzy "Staraa". Już sam ten moment stawia we właściwym świetle mocno dyskusyjną sprawę przysposobiania asasynów do zbrodni. I tu-taj źródłem tych informacji była relacja Burharda ze Strasburga, być może znana Ambrożemu z jakiejś redakcji pisanej, chociaż - co brzmi bardziej prawdziwie - nie możemy wyeliminować wpływu jakiejś wersji ustnej. W "Estoire de la guerre sainte" duże znaczenie przypisuje się rekonesansowi we wrogim obozie oraz przenikaniu asasynów w najbliższe otoczenie możnych nieprzyjaciół sekty (... e agaitent le haut home, e s'i... E devienent de sa maisnee).

Wśród przekazów europejskiego piśmiennictwa historycznego odnoszących się do dziełców interesujących nas muzułmańskiej sekty niepoślednie miejsce zajmuje relacja ucozonego arcybiskupa Tyru Wilhelma (w latach 1174-1187). Jest on autorem liczącego 23 księgi dzieła o krucjaterach, już w rękopisach tytułowanego jako "Historia rerum in partibus transmarinis gestarum"²⁹. Tam właśnie wśród różnorodnych informacji podaje Wilhelm nader zajmujący przekaz o asasynach.

Gdy idzie o wydania Wilhelmeo dzieła dotychczasowe próby w tym zakresie pozostawiają wiele do życzenia³⁰. Wykorzystana przeze mnie edycja, zamieszczona w kolekcji J.F. Migne'a i oparta o wydanie zawarte w starym zbiorze Bongarsa, jest mało krytyczna³¹, lecz jedyna, z której można ko-ryzystać.

Przedstawiając w rozdziale 31 księgi XX układ sił na terenie Syrii za-erozonej przez władę Egiptu Saladyńa, Wilhelm włącza w bieg narracji opo-wiadanie o asasynach doprowadzone do końca tego rozdziału. Z jego treścią

²⁹ O tym dziele i jego autorze H. P r u t z, *Studien über Wilhelm von Tyrus*, "Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde" t. 8, 1882, s. 93-132; z prac nowszych A. C. K r e y, *William of Tyre, The Making of an Historian in the Middle Ages*, "Speculum" t. 16, kwiecień 1941, nr 2, ss. 161-179; B. L a c r o i x, *Guillaume de Tyr: unité et diversité dans la tradition latine*, "Revue d'histoire littéraire et doctrinale", Montrouge-Paris 1968, ss. 201-214; D. H. C. V e s s e y, *William of Tyre and the Art of Historiography*, "Mediaeval Studies", t. 35, 1973, ss. 433-455; R. B. C. H u y e n s, *Guillaume de Tyr étudiant. Un chapitre (XIV, 12) de son "Histoire" retrouvée*, "Latomus", t. 21, 1962, ss. 811-829.

³⁰ P o r. R. B. C. H u y e n s, *La tradition manuscrite de Guillaume de Tyr*, "Studi Medievali", t. 5, 1964, ss. 281-373, ucozony ten już od dłuższego czasu pracuje wraz z H.-E. Mayerem nad edycją krytyczną "Historia rerum in partibus".

³¹ P o r. A. P o t t h a s t, *Wegweiser*, t. 1, s. 560.

wiąże się integralnie znacząca część kolejnego 32 rozdziału księgi XX, gdzie autor rozwinął wątek o rzekomo zamierzony przez przywódcę sekty konwersji asasyńców na łono chrześcijaństwa (zob. aneks nr 11).

Mamy tutaj długi przekaz zawierający dwie przeszytych narracyjne i jednocześnie interpretacyjne, tj. opis epizodu jaki zaistniał ok. 1173 roku w stosunkach Królestwa Jeruzolimskiego z sektą asasyńców oraz tkwiący bar-dziej immanentnie w tej relacji obraz samej sekty. Tutaj interesować nas będzie drugi punkt widzenia.

Relację na temat asasyńców rozpoczyna Wilhelm od bardzo umownej lokalizacji ich ziem. Żyją oni ponoć w rejonie Tyru, sąsiadując z Biskupstwem Tortozy³²; posiadają dziesięć zamków. Stan liczebny sekty szacuje Wilhelm na 60 tysięcy ludzi, "vel amplior". Władom mu, że przywódca asasyńców są wybieranym w wyniku osobistych zasięg nie zaś prawem dziedziczenia. Głównie sekty przysięguje tytuł "Starca", "...spretis aliis dignitatibus". Herszt asasyńców w każdym wypadku potrafi osiągnąć zamierzony cel, ponieważ jego zwolennicy czynią z wielkim poświęceniem wszystko, co on im rozkaże - taka jest wymowa następującej frazy.

Treść kolejnych zdań jest już nam skądinąd znana. Natomiast w świetle źródeł muhametystkich w zupełności można się zgodzić z Wilhelmem, gdy pisze: "data uni de suis, vel pluribus, sicut, non considerato rei exitu, utrum evadere possit, illum contentit, cui mandatum est, et tam diu pro complendo anxius imperio, circuit et laborat, quousque casu inunctum peragat officium, praeseptoris mandato satisfaciens". Istotnie, nastąpił morderycy musieli częstokroć bardzo cierpliwie oczekiwać sposobności sprzyjającej spełnieniu zbrodni. Ibn al-Athir (1160-1234), wielki autorzytet mu-szlimskiej historiografii średniowiecza, podając szczegółowy zgrzeszenia kon-rada z Montferratu, głosił ofiary sekty w Syrii, mówi o długim, bo sześćo- miesięcznym okresie wycieknięcia przy dwóch asasyńców momentu pozwalają- cego wykonać zadanie³³. O podobnych sytuacjach dowiadujemy się również z dzieła władcy miarodajnego dziejopisa perskiego Raszid ad-Dina³⁴.

Zaraz dalej przytacza Wilhelm nazwę sekty w formie: "massissini" i wle, że tak mówią o nich zarówno chrześcijanie jak i saraceni, przy czym zazna- cza: "nescimus unde deducto nomine". Zagadnienie to poruszyliśmy w po- przedniej części i obecnie nie będziemy się nim dokładniej zajmować. Oto w tok narracji zostaje włączona dziwna historia o pewnym człowieku: "fif- cundissimum, subtillem, et acris valde ingenium", który stanął na czele

³² Miejsce to jest wspomiane parokrotnie w zbiorze dyplomów Królestwa Jeru- zolimskiego; zob. R. B. H. R. i. c. h. t., Regesta Regni Hierosolymitani (MCCXIII - MCCXCII), Geniointi 1893, zob. indeks. O tym mieście i jego okolicy - G. L. S. t. r. a. n. g. e., Palestine under the Moslems, London 1890, s. 397 n.

³³ Ibn al Athiri Chronicon quod perfectissimum inscribitur, t. 12, Lugduni Bata- vorum 1853, s. 51 (wyd. C. J. Torberg) in loco inacez I m a d a d - d i n z w pra- kaze A b u S z a m y, Kitab ar-raudatain, t. 2, Kair 1872, s. 196; także prze- kład niem. E. P. G o e r g e n s a w: Arabische Quellenbeilage zur Geschichte der Kreuzzüge, Berlin 1879, s. 185 n.

³⁴ R a s z i d a d - D i n, Dżami at-tawarih: dżami-i isma'iliyan u Patni- jan u nazarijan u darfijan u rafiqan, wyd. Muhammad Taqi Danes-Parand i Muhammad Mudarrisi Zandani, Teheran 1338/1959-60, ss. 170-172.

sekty zaczęły studiować Ewangelie i Zbiór Apostojski. Skutek był taki, iż: nis quae miser et seductor Mahemet complicitus suis, et deceptis ab eo tradiderat, caepit fondere quicquid cum lacte liberat, et praedicti seduc- toris immunidia abominare" (por. aneks nr 11). Odtąd asasyńcy poczuli pic wino i spożywać wieprzowinę. Autor kaže się nam domyślać, że powyższe względy zbliżyły sektę do chrześcijaństwa. Wspomina on, że asasyńcy sąsiadując z zamkami zakonu templariuszy zostali przez nich zmuszeni do piacenia rocznego trybutu w wysokości dwóch tysięcy złotych monet, atoli stanęła przed nimi okazja uwolnienia się od tego przykrego obowiązku. Wysłany przez przywódcę asasyńców jeden z jego bliskich i zaufanych ludzi (magistri sui doctrinam redolentem) imieniem Boaldelle (Abu'l-Adil?) wyznał w sekrecie (verba secreta deferentem) chrześcijaństwu władcy gotowość przyjęcia przez jego pana chrześcijaństwa. Król miał tylko uchylić piacony templa- riuszom haracz. Wówczas on i cały jego lud przyjąłby chrzest, przez co: "eis valent remittere et fratermam deinceps observare caritatem". Dalejzy przebieg całej sprawy referuje Wilhelm już w kolejnym, 32 rozdziale księgi XX. Zapoznaliśmy się tutaj z dramatycznym losami poselstwa wyprawionego przez "starca" a mającego według Wilhelma przyczynić się do konwersji asa- syńców.

Aż do chwili obecnej przekaz Wilhelma dotyczący przyjęcia chrześcijań- stu przez asasyńców był uważany za pobozną fikcję zrodzoną w wyobraźni światobliwego arcybiskupa, albo też, co trafiało się częściej, próbowano traktować go dość swobodnie. Za drugim z tych stanowisk opowiedział się m. in. R. Grousset, którego efektowne dzieło reprezentuje mimo wszystko zbyt niski procent krytyki źródłowej³⁵.

Nie możemy analizując przekaz Wilhelma postawić pytania, gdzie kończy się fikcja a zaczyna prawda historyczna. Byłoby to niesprawiedliwe w sto- sunku do szacownego autora pragnącego pisać jedynie o tym, co rzeczywiście nastąpiło. Tak np. w rozdziale 18 księgi XIX powiada on: "Et quoniam sin- gularum et saeculis nostris incognitam habet illa principis domus con- suetudinem, libet diligenter adnotare, quae fida relatione eorum, qui ad illum tantum principem sunt ingressi - compertimus". Również ze słów jego samego poznajemy przynajmniej trzy zespoły wykorzystanych przez faktów - niektóre z nich mają źródło w tradycji: "ut veterem tradit memoriam" i "si- cut veterum habent traditiones" (lib. VIII, c. 5), inne tkwią w przekazach o niepodważalnej wiarygodności: "veterum tradit auctoritas" (lib. VIII, c. 1), czy też źródło ich to "aliorum relatione comperta" (lib. IX, c. 16). Przede wszystkim jednak wywołujemy z tego przeświadczenie o uwrażliwieniu au- tora na historyczną prawdę. Jak tedy spojrzeć na rozpatrywaną relację?

Ażby nie zagubić się w dość licznych a przy tym różnorodnych faktach trzeba je z mięjsca zaklasyfikować. I tak jedne z nich dają bardzo ogólny obraz sekty, inne odnoszą się do sprawy określonego, że tak powiem, fermen-

³⁵ Por. R. G r o u s s e t, Histoire des Croisades, t. 2, Paris 1960, ss. 596-602.

tu ideologicznego wśród asasyków, który doprowadził ich przynajmniej do otwartego zerwania z ortodoksyjnym islamem i do chęci zbliżenia z chrześcijanami. Wreszcie odrębny zespół tych faktów koncentruje się wokół poselstwa wysłańców "Starca" na dwór króla jerozolimskiego, tudzież dotyczy reperkusji tragicznie zakończonej misji asasyków w obozie chrześcijańskim. Wiarygodności pierwszej i trzeciej grupy wskazanych faktów nie można kwestionować, w pierwszym bowiem przypadku są one w miarę trafne, w drugim zaś musiały wypaść nieporównanie precyzyjniej - cały czas pamiętamy, że od roku 1174 Wilhelm był arcybiskupem Tyru, cożową postacią sfery kościelnych Królestwa Jerozolimskiego. Trudniej natomiast ocenić te informacje, które stoją pośrodku całej relacji i dotyczą zamierzonego według Wilhelma zbliżenia głowy asasyków do chrześcijaństwa. Czego są one odbiciem? Nie ulega wątpliwości, że zerwanie przez asasyków z praktykami muzulmańskiego prawa religijnego jest faktem historycznym. Autor nasz zdaje sobie sprawę, że nie nastąpiło to u zarania dziejów sekty, ale dopiero po upływie lat czterdziestu³⁶, ponieważ zrazu oni: "...Sarracorum legem, et eorum traditiones tanto zelo coluerunt, ut respectum eorum alii quasi praevincatores iudicaretur, ipsi autem legem viderentur implere" (zob. aneks nr 11). Nie było to wszakże w związku z prochrześcijańskim nastawieniem ich przywódcy, lecz łączyło się z ogłoszeniem w irańskich ośrodkach sekty nauki "Wielkiego Zmartwychwstania" (arab. *al-Qijama* al-*al-Qijama*), oznaczającej - jak o tym wiemy z późniejszych relacji autorów muzulmańskich - radykalizację całego ruchu i pociągającą izolację asasyków w muzulmańskim świecie. Owo doniosły moment musieli siłą rzeczy zauważyć współcześni, szczególnie zaś kręgi ortodoksyjnych teologów islamu gotujących się do wielkiej polemiki. U nich to najwidoczniej uczonej arcypasteż odnalazł wiadomości, które potem błędnie zinterpretował. Że korzystał z prac autorów muzulmańskich dowiedzieliśmy się studiując jego dzieło, gdzie uwidocznił się wpływ historycznego piśmiennictwa średniowiecznego islamu - sam zresztą do roku 1184: "In hac vero nullam aut graecam aut arabicam habentes praeduce scripturnam solis traditionibus instructi exceptis paucis, quae ipsi oculata fide conspeximus, narrationis seriem ordinavimus"³⁷.

Na temat upowszechnienia praktyk "qijamy" wśród izmailitów Syrii wypowiedzieli się poszczególni źródła muzulmańskie. I tak pod 561 r.h. (=1165/66) w "Bustan al-dżami" zapisano, że izmailici (tutaj: asasyki) zmienili wyznanie (*madhab*), pijąc wino, uprawiając kazirodztwo, nie przestrzegając ramanu i odrzucając modlitwę. Ich meczeły uległy zagładzie. Tymczasem oni sądzi mi uważają siebie za "as-sufat", tzn. czystych w znaczeniu - "niewini"³⁸.

³⁶ Liczba posiadająca dla niektórych kierunków w izmailitach sens alegoryczny; zob. W. Iwanow, *Kalm-i-Pir*, Bombay 1935, Introduction s.XVI.

³⁷ W wydanu Bongarsa, *Gesta Dei per Francos*, t.1, s. 626.

³⁸ Une chronique syrienne du VI^e/VII^e siècle: le "Bustan al-dżami", wyd. C. Cahen, "Bulletin d'études orientales de l'Institut Français de Damas", 1937/38, nr 7-8, s. 136.

Podobne informacje napotykałyśmy w pracy Abu'l-Fada'i Muhammad al-Haww al-*at-ta'rich al-Manuri* gdzie winą za taki stan rzeczy obciążyła się Sinana³⁹. Znana relacja Kamal ad-Dina w jego "Historii Aleppo", przytoczona pod 572 r.h. (= 1176/77), poświęca na przykładzie ludności Dżabal as-Summaq zbyt daleko posuniętą ewolucję idei "qijamy", co musiało zostać potręplone nawet przez samego Sinana⁴⁰. W kontekście tego słuszna wydaje się uwaga B. Lewisa, że tzw. "The New Law", a więc rozmaite innowacje wynikłe z ogłoszenia doktryny "Dnia Zmartwychwstania", wprowadzono rychło w życie na terenie Syrii, co jeszcze bardziej wzmogło polityczną aktywność sekty w tym rejonie⁴¹. Tenże uczonej postawił w swoim czasie tezę, iż świadectwo Wilhelma z Tyru na temat asasyków potwierdza realizację "qijamy" w Syrii, przy czym zastrzegł się, że "William's attribution of these changes to an attraction towards Christianity need not be taken too seriously"⁴². Jego trafną sugestię należy więc doprowadzić do końca.

Być może przypisując przywódcy sekty oczytanie w Ewangelii i Zbiorze Apostolskim myli Wilhelm teologiczne traktaty izmailizmu, w których często mówi się o "Mesjaszu" (*Mahdi*), "Panie Czasów" (*sahib az-zaman*), "Zmartwychwstaniu" (*qijama*), wspomina się Jezusa (*Cisa*) i głosicieli "dobrej nowiny" (*plur. du'a*), natomiast izmailicka doktryna ta⁴³ linu wyznawana przez asasyków przypomina wyjątkowo chrześcijańską naukę o prawdziwym nauczycielu - Chrystusie. Nie jest wykluczone, iż autor nasz zebrał się z teologicznych traktatami sekty, krążącymi wówczas w odpisach, a przynajmniej mógł orientować się w ich zawartości z pism muzulmańskich przeciwników izmailizmu reformowanego. Nieporozumienie wynikało wskutek niedostatecznej znajomości ze strony Wilhelma religijnej ewolucji islamu, słabego orientowania się w sprawach rozróżnienia religijno-ideologicznego wewnątrz tak wielkiego i różnorodnego systemu treści światopoglądowych.

Nawiązując do przytoczonych przez Wilhelma z Tyru szczegółów należy wyjaśnić, że ten niewątpliwie wybitny przywódca sekty, o którym opowiada on, to znany nam dobrze Raszid ad-Din Sinan. Czterdzieści lat przedstrzegania przez syryjskich asasyków zwycięzów i praktyk muzulmańskich, o czym wspomina Wilhelm, wiedzie nas od ok. 1170 wstecz do roku 1130, co wskazywałoby, że początki panowania asasyków datuje on w przybliżeniu na okres konsolidacji ich górskich ośrodków w rejonie Dżabal Bahra⁴⁵.

W rezultacie na przykład Wilhelma z Tyru złożyły się przynajmniej trzy warstwy interpretacyjne mające przytoczyć - po pierwsze w błędnym odczytaniu źródła arabskich o doktrynie "qijamy", po drugie - w powiązaniu tego

³⁹ Abu'l-Fada'i Muhammad al-Haww al-*at-ta'rich al-Manuri*, wyd. P.A. Glaznevicz, Moskwa 1960, fol. 84 b, także paginacja orientalna s. 176.

⁴⁰ *Kamal ed-din*, *Histoire d'Alep*, przekł. franc. Blocheta, ROU, t.6, 1898, s. 147 n.

⁴¹ P. Lewis, *The Assassins*, s. 111 n.

⁴² B. Lewis, *Kamal al-Din's Biography of Rasid al-Din Sinan*, "Arabica", t.13, 1966, s. 242.

⁴³ Zagadnienie ekspansji asasyków w Dżabal Bahra omawia C. Cahen, *La Syrie*, ss. 353-355.

z ożywieniem wzajemnych stosunków między asasyntami a krzyżowcami, po trzecim zaś z generalną tendencją Wilhelmowego dzieła godzącą w potęgę zakonów rycerskich (tutaj: templariusze)⁴⁴. Szczególnie liczy się ten ostatni moment, Wilhelm jako głowa katolickiej hierarchii w Ziemi Świętej musiał borykać się z zakonną administracją kościelną rycerzy - mnichów, często-kroć będących w niezgodzie z prawem kanonicznym i duchowieństwem świeckim. Wymowa, jaką daje swej relacji w pełni to potwierdza. Oto rycerski zakon krzyżowy templariuszy, którego misją było szerzenie i obrona chrześcijaństwa zamyka drogę do wiary chrześcijańskiej chcącym się nawrócić niewiernym⁴⁵. Na radzie Królestwa pada ponoć wielkie oskarżenie zakonu: "...consultur, verbum quod acciderat non esse negligendum. Nam in eo et auctoritas regia videbatur deperire et christiani nominis fides et constantia immeritam contrahere infamiam et orientalis ecclesie, Deo placitum et iam paratum incrementum amittere" (por. aneks nr 11).

Równie ważna jest przytoczona szukanina przez asasyntów zbliżenia z krzyżowcami, przy czym trzeba powiedzieć, że byli oni dalecy jakikolwiek myślowo o konwersji na chrześcijaństwo. Do ustalenia tej przytoczonej koncepcji uściślenie chronologii rozpatrywanych faktów źródłowych. Tutaj wypadnie wspomnieć, że konwencja narracyjna Wilhelmowego dzieła podporządkowana jest ogólnie rzecz biorąc kolejności sukcesywnej po sobie następujących zdarzeń, co jednakże nie zawsze pozwalała na precyzyjniejszą datację. Przekonamy się o tym chociażby na przykładzie omawianego epizodu dotyczącego stosunków sekty z "Frankami". Bezpośrednio przed tym epizodem Wilhelm relacjonuje o wyprawie Saladyna do Zajordanii, w rejon Morza Martwego, co jak wiemy ze źródeł muzulmańskich nastąpiło późną wiosną, czy też w początkach lata 1173 roku⁴⁶. Tymczasem autor nasz wprowadza elementy datacji wskazujące na rok poprzedni⁴⁷. Następnie umieszcza wiadomość o wcześniejszym anizeli zajądzańską wyprawą Saladyna, uwolnieniu z osiem lat trwającej niewoli Rajmunda, syna hrabiego Trypolisu⁴⁸. Dopiero po tym wtręcie zaczyna relacjonować o asasyntach. Zamykając to ważne dla nas świadectwo podaje wiadomość o śmierci Radulfa, biskupa Betlejem i Królewskiego kancelerza,

⁴⁴ Por. F. L u n d g r e e n, Wilhelm von Tyrus und der Templerrorden, "Historische Studien, nr 97, Berlin 1911.

⁴⁵ Sprawa ta stała się jedną z przyczyn oskarżenia templariuszy przez część nowożytną historiografii, której przegląd zawiera M. D e s s u b r e, Bibliographie de l'Ordre des Templiers, Paris 1928.

⁴⁶ Rp. I b n a l - A t h i r, Chronicon quod perfectissimum inscribitur, t.1, Upsaliae 1851, s. 258 n.; K e m a l e d - d i n, Histoire d'Allep, tłum. Blocheta, ROU, t.6, Paris 1898, s. 553.

⁴⁷ Ten nielad chronologiczny doskonale ilustruje zestawienie przez Wilhelma ciągu faktów w zasadzie od siebie oderwanych, które autor "Historia rerum in partibus" wylicza jeszcze przed relacją na temat konwersji asasyntów: "...verum erat, quia Noradinus secundae Arabiae metropolim Petra, quae alio nomine Crae appellatur, obsederat" Lib. IX, c. 28, s. 992 (w wyd. Bongarsa); po czym: "Anno sequenti, Saladinus cum ingentibus copiis... in regiones nostras introitum parat", tamde, s. 993.

⁴⁸ Par idem tempus dominus Raimundus iunior, Raimundi senioris filius, comes tripolitanus, octavo anno captivitatis suae... pristinae se restituit libertati, ad avitum rediens comitatum", Lib. IX, c. 30, s. 993.

by następnie opowiedzieć o zejściu z tego świata Nur ad-Dina, którego określa jako: "maximus nominis et fidei christianae persecutor", przy czym wie, że śmierć jego nastąpiła w maju. Z kolei Wilhelm opowiada o ostatnich chwilach Amalryka I, wrpełnionych obleganym twierdzy Banjas i podaje, że tutaj właśnie jerozolimski król nabawił się tyfusu, co stało się przyczyną jego śmierci, przy czym ściśle datuje to wydarzenie na 11 lipca 1174 roku. Warto nadmienić, że datacja roczna liczona przez Wilhelma "ab incarnatione" opiewa na rok 1173, co stanowi oczywiste kolebny 1174 rok a czego nie zauważył dawny wydawca Bongars, odnotowując skwapliwie na marginesie tę pierwszą z dat⁴⁹.

Większość uczonych sięgających do intrygującej relacji Wilhelma datuje fakty tam opisane na rok 1173. Wyjątek stanowi tutaj W. Lundgreen, którego stanowiska co prawda nie podzielał - sam autor go nie wyjaśnia, lecz domyślam się, jakie pobudki kierowały niemieckim mediewiścią, by opowiedzieć się za rokiem 1172⁵⁰. Otóż pomłędzy informacją Wilhelma z Tyru o odzyskaniu wolności przez Rajmunda a przekazem dotyczącym asasyntów brak wyraźnego przerywnika. Relacje podane zostały jednym ciągiem, z czego W. Lundgreen wyciągnął najwidoczniej wniosek, że opisane przez Wilhelma wydarzenia nastąpiły równocześnie a ponieważ Rajmund trafił do niewoli w roku 1164, rokiem jego uwolnienia byłoby rok 1172. Według przyjątego rozumowania obydwa te wydarzenia miałyby zatem miejsce przed wspomnianą wcześniejszą wyprawą in partibus transmarinis gestarum wyprawą do Zajordanii. Równie do- brze jednak źródłowy fakt rzekomych zabiegów sekty wokół konwersji na chrześcijaństwo można osadzić bezpośrednio przed wzmianką o śmierci kancelerza Królestwa Jerozolimskiego i równocześnie biskupa Betlejem, wspomnianego Radulfa, co nastąpiło po 18 IV 1174 roku⁵¹. Byłoby to zatem pierwsze miejsce roku 1174.

W swoim czasie zaryzykowałem twierdzenie, że asasynti zaczęli zbliżenia z krzyżowcami zaniepokojeni wystąpieniem egipskiego władcy Saladyna, ówczesnie wasala sultana Nur ad-Dina (1146-1174) z dynastii Zangi-dów⁵². Atoli daleki jestem od bagatelizowania wcześniejszego zagrożenia sekty ze strony Zangi-dów, którego początki datują się od roku 1128 (=522 r.h.)⁵³. W tym bowiem roku Zangi doprowadził do zajęcia Aleppo, co dla asasyntów oznaczało zamknięcie drogi wiodącej z syryjskich posiadłości sekty do irańskiego Dajlamu, centralnego ośrodka ich propagandy⁵⁴. To odcięcie

⁴⁹ Zob.: Gesta Dei per Francos, t.1, s. 995.

⁵⁰ F. L u n d g r e e n, dz.cyt., s. 110.

⁵¹ Por. R. R e i c h t (wyd.), Regesta Regni Hierosolymitani, nr 514, s. 136; t e n z e, Geschichte des Königreich Jerusalem (1100-1291), Innsbruck 1898, s. 363, nota 2.

⁵² On alleged attempts of the Assassins at converting to Christianity; FO, 1973, s. 245.

⁵³ N. E l i s s e e f f, Nur ad-Din. Un Grand prince musulman de Syrie au temps des croisades (511-569H./1174), s. 428.

⁵⁴ N. E l i s s e e f f, m.cyt.: S. R u n c i m a n, A History, t.2, s. 325 n.

od irańskiej centrali skłoniło syryjskich asasyków do szukania sojuszników na terenie Syrii. Następstwem zaistniałej sytuacji było występowanie asasyków po stronie Rajmunda z Antiochii w konflikcie z władcą Aleppo, synem Zangiiego, Nur ad-Dinem. W radzible 543 r.h. (= listopad 1148) doszło do wspólnego wystąpienia Franków i asasyków. Siłom izmaliickim przewodził kurdyjski rządcza Maszaf, Cali ibn Wafa. Wojska "allantów" zaskoczyły Nur ad-Dina w miejscowości Jaghra (na północ od Antiochii). Starcie, chociaż pozostawiło nierozstrzygnięte, syryjczy przeciwnicy Nur ad-Dina zinterretowali jako dowód bezsilności sułtana Aleppo⁵⁵. Triumf ich jednak był krótki. W czerwcu następnego roku ta sama koalicja występująca przeciw Nur ad-Dinowi doznała kompletnej klęski w miejscowości Inab⁵⁶. Wśród zabitych zidentyfikowano przywódcę asasyków⁵⁷ Alego, jerozolimskiego barona Reynalda z Maraszu i księcia Rajmunda z Antiochii, którego głowę przywieziono Nur ad-Dinowi. Sułtan Aleppo kazął nagrodzić "znalazcę" a ziówrogię trofeum przesłać w srebrnej szkatule kalifowi Bagdadu⁵⁷. Zwycięstwo Nur ad-Dina pod Inab otwierało przed władcą Aleppo perspektywy dalszych sukcesów w Syrii, których ukoronowaniem było opanowanie Damaszku (kwiecień 1154), którego rządcą Buryda Muddir odwołał się do pomocy Franków⁵⁸. Asasyjni już wkrótce odczuli wzmocniony po opanowaniu Damaszku autoritet Nur ad-Dina. W roku 1157 armia władcy Aleppo, a od niedawna i Damaszku, opanovała znajdującą się od ok. 1140 roku w rękach asasyków twierdzę Szadzar (nad Orontem)⁵⁹.

Powęższe fakty władą autorów nawiązujących do polityki prowadzonej przez Nur ad-Dina do wniosku, że próby zbliżenia do Franków czynione przez Slnana i jego otoczenie, których koronnym potwierdzeniem jest świadectwo Wilhelma z Tyru, spowodowane były zagrożeniem ze strony Nur ad-Dina⁶⁰. Nie sposób jednak, znając szczegółowo sytuację polityczną obszarów syryjskich w ostatnich latach rządów Nur ad-Dina, znaleźć potwierdzenie tej tezy. Brak wyraźnej datacji interesującego nas epizodu w stosunkach sekty z krzyżow-

55 N. Ellis e f f, j.w.

56 Dokładnie miejscem bitwy nazywanej bitwą pod Inab były okolice źródła Murad, położonego gdzieś w połowie drogi pomiędzy Inabem a białym Ghab. Ibn al-Furat identyfikuje to miejsce z Card al-Hatim; por.: C. G a h e n, La Syrie, s. 382. Z autorów mużulmańskich najpełniejszą relację o bitwie dał Ibn al-Q a l a n i s i, Continuation of the Chronicle of Damascus, fragm. przekład H.A.R.Gibb, London 1932, ss. 288-292.

57 Zob. Wilhelm z Tyru, Historia rerum in partibus, lib. VIII, c. 10, s. 915 (Wyd. Bongarsa); Bar Hebraeus, Chronograph, przekł. ang. E.A.W. Budge, Oxford 1932, s. 275.

58 Ibn al-Athir, Chronicon quod perfectissimum inscribitur, t. 11, s. 130 n.; Ibn al-Qalanisi, dz.cyt., s. 319 n.; por. R. G r o u s s e t, Histoire des croisades, t. 2, s. 365.

59 Ibn al-Athir, dz.cyt., t. 9, Lugduni Bataworum 1863, s. 53; ogólnie F. H o m i g m a n n, Shazkar, El, t. 4, ss. 309-311, C. Cahen, wspominając o zajęciu Szadzaru przez Zangiów, wskazuje na nieścisłość źródła mużulmańskiego wpiadającego się o dwukrotnym obleganiu tej twierdzy przez Franków, zob.: La Syrie, s. 396 n. R. G r o u s s e t w ogóle nie wspomina o zajęciu twierdzy przez Zangiów; por. N. E l i s e e f f, dz.cyt., s. 525, nota 2.

60 Np. R. G r o u s s e t, dz.cyt., t. 2, s. 599; S. R u n c i m a n, dz.cyt., t. 2, s. 396; N. E l i s e e f f, dz.cyt., ss. 688-691.

cami, uderzający w Wilhelmowę relację, dodatkowo utrudnia rozważanie problemu, który sprowadza się do wskazania właściwego kierunku zagrożenia politycznej egzystencji sekty. N. Ellis e f f podsumowując dzieło Nur ad-Dina wyeksponował w jego politycznej działalności elementy integracji i stabilizacji prowadzące do syryjskiej jedności⁶¹. Jest to niewątpliwie konkluzja trafna, z tym wszelako, że znajdująca odniesienie do wcześniejszego, umiarkowanego okresu działalności władcy Aleppo i Damaszku. Tymczasem od roku 1171, oznaczającego moment zwrotny w byskawicznej karierze jego egipskiego wasala Salaha ad-Dina, wykazującego daleko idącą samodzielną, wpływowy Nur ad-Dina na Bliskim Wschodzie napotykać na skuteczną przeciwwagę. Od samego początku Salah ad-Din prowadził politykę aneksyj, na zachodzie osiągając Trypolitanię, na południu Mbię, zaś na południowy wschód od Egiptu nawet odległy Jemen⁶². W początkach lata 1173 roku Nur ad-Din osiąga poważne i nieszczere porozumienie dotyczące wspólnego wystąpienia Zajordani⁶³.

Krótko armia jego egipskiego wasala Saladyna rozpoczęła oblężenie Krakru Moabickiego, na co Nur ad-Din opuszcza Damaszek i dociera do ar-Raqib, miejscowości położonej nie opodal Ammanu, a więc leżącej w niewielkiej odległości od Krakru⁶⁴. Saladyn zaprzestaje wówczas oblężania Krakru i pod pretekstem choroby ojca Nadzm ad-Dina Ajjuba wraca do Kalru (u Wilhelma: "...in Aegyptum circa finem septembris reversus est")⁶⁵. Nur ad-Din poczytuje to za wypowiedzenie sobie poszuszenia i zerwanie więzów waselnych. W odwet za to jeszcze przypuszczalnie w sierpniu, a więc w miesiącu, w którym umiera Nadzm ad-Din, ojciec Saladyna i lojalny wasal Nur ad-Dina, ten ostatni decyduje się najbliższej wiosny najechać Egipt⁶⁶. Do wyprawy jednak nie dojdzie bowiem w trakcie przygotowań nastąpi nagła śmierć Nur ad-Dina spowodowana ropnym zapaleniem miedzi⁶⁷ (15 V 1174).

Na tle stale wzrastającej pozycji politycznej egipskiego sułtana bladło wypada prestiż jego nominalnego suzerena Nur ad-Dina. Ten ostatni zresztą mimo niewątpliwego wkładu w dzieło politycznej unifikacji Syrii nie zdołał do końca przezwyciężyć politycznego rozbięcia kraju. Niebagatelny wreszcie jest fakt, że Nur ad-Din rządząc samodzielnie od roku 1146 znaczący poziom ciłami Syrii nie zdołał położyć kresu konsolidacji izmaliickich posiadłości, rozpościerających się na zachód od Hamy w kierunku wybrzeża śródziemnomorskiego, ani też skutecznie przeciwdziałać szerzeniu się ich propagandy w

61 N. Ellis e f f, dz.cyt., s. 903 n.

62 H.A.R. Gibb, The Rise of Saladin, w: A History of the Crusades, t. 1, Philadelphia 1958, ss. 546-561; A.S. R h e n k e r e t z, Saladin, New York 1972.

63 Ibn al-Athir, Chronicon, t. 11, s. 267; por. R. G r o u s s e t, dz.cyt., t. 2, s. 593.

64 Ibn al-Athir, dz.cyt., t. 11, s. 259.

65 Historia rerum in partibus, lib. IX, c. 29, s. 993; Ibn al-Athir, m. cyt.; por. R. G r o u s s e t, dz.cyt., t. 2, s. 594.

66 Ibn al-Athir, j.w.; K a m a l a d - D i n, tżam. Biocheta, KOL, t. 6, s. 555 n.

innych rejonach Syrii. Rodzi się zatem pytanie, czy krokami asasyńców szukających zbliżenia z krzyżowcami kierowała obawa przed Nur ad-Dinem, jak chce tego wspomniany N. Elisóeff i inni autorzy? Odpowiedź musi wypaść przecząco. Jesliby słuźne okazało się datowanie opisanego przez Wilhelma epizodu bezpośrednio przed dniem 18 IV 1174 roku, ówczesna sytuacja egipskich izmailitów bezzwłocznie dyskryminowanych przez Saladyna przewyższała by nam dodatkowego poważnego argumentu. Przypomnieć należy, że na przełomie marca i kwietnia 1174 roku doszło w Egipcie do spisku zwolenników obalonej izmailickiej dynastii, w którym wzięły także udział bardziej skrajne kierunki szyickie zagrożone przez postępy ortodoksji⁶⁷. Uzasadnienie tego sprzyśiężenia nawiązało kontakty z królem jerozolimskim Amalrykiem I i władcą Normanów sycylijskich Wilhelmem II⁶⁸. Spisek ten, moim zdaniem, ma wlicz związek z zabiegami asasyńców na dworze jerozolimskim, te zaś traktować można jako fragment aktywności jednolitego frontu ugrupowań sekciarskich zwróconego w danym wypadku kontra Saladynowi a nie Nur ad-Dinowi. Jeśli słuszność jest po naszej stronie, mielibyśmy do czynienia z trzeźwą oceną wytworzonej na Bliskim Wschodzie sytuacji. Sekcje tej zaś, jak wiemy, nie zbывało na praktycznym rozumie w podejmowaniu poczynań politycznych.

Późniejszy więc relacja Wilhelma z Tyru wskazuje na szukanie przez asasyńców Syrii sojusznika w czekającym ich konflikcie z sultaniem Egiptu Saladynem. Tym, co zasługuje na szczególne wyeksponowanie w przypadku świadectwa arcybiskupa Tyru jest fakt, że poświadcza ono doniosły przełom ideologiczny w łonie samej sekty. Tak więc relacja ta potwierdza w sposób dość osobliwy niedoszły sojusz z krzyżowcami przeciwn Saladynowi i praktyczną realizację wskazań "Wielkiej gijamy" w obrębie należących do asasyńców obywateli syryjskich.

Kiedy mowa o dziele Wilhelma z Tyru należy postawić pytanie, czy asasyńców dotyczy jedynie fragment omówiony wyżej, czy też sekta ta pojawia się również i w innych partiach "Historia rerum in partibus transmarinis gestarum". Ważne nadążanie za treścią Wilhelmurowego dzieła pozwala odnaleźć tam dwa krótkie ustępy odnoszące się do stosunków tej sekty z krzyżowcami (lib. XIV, c. 19, lib. XVIII, c. 19), gdzie asasyńci są nazwani po imieniu. Ustęp pierwszy mówi o przejęciu z ręk chrześcijan twierdzy Banjas (Panadensium), w drugim natomiast wspomina się zgładzenie przez asasyńców Rajmunda II, pana Trypolisu. Obydwa te świadectwa rozpatrywane będą w aspekcie relacji: asasyńci - krzyżowcy, co nastąpi w dalszej części pracy. Nie wyczerpują one jednak zagadnienia dziejów asasyńców w świetle "Historii" Wilhelma z Tyru. Znajomość sytuacji politycznej obszarów syryjskich w XII stuleciu pozwala bowiem odnaleźć w dziele Wilhelma ustępy będący pod względem

⁶⁷ I b n a l - A t h i r, dz. cyt., t. 11, ss. 261-264 oraz załącznik A b n u' l - F i d a, *Abulfedae Annales Muslimici*, t. 4, Hafniae 1792, s. 8; por. R. G r o u s s e t, dz. cyt., t. 2, ss. 594-597.

⁶⁸ I b n a l - A t h i r, dz. cyt., s. 272 n.; R. G r o u s s e t, dz. cyt., s. 596.

treści w ścisłym związku z asasyńcami. Przedstawia się on następująco:

"quod intelligentes hostium principes, timentes ne multiplicatis viribus, ad nictiscendum suas se pararent iniurias, in fines Damascenorum se receperunt, nostri vero ab invicem discedentes reversi sunt ad propria. At vero hostillium exercituum princeps, qui regnum ita potenter afflixerat, Damascum perveniens, consentiente, ut dicitur, Damascenorum rege Daldéquinno, a quibusdam sicariis interfectus est, suspectam enim eius dicebatur habere potentiam, ne eum regno privaret"⁶⁹.

Ów ksiądz wielce niebezpieczny dla Królestwa Jerozolimskiego, który wodząc całą potęgą saraceńską ginie niespodziewanie z ręk nie wymienionych z imienia morderców, co emir Mosulu, Mandud, Wilhelm wiąże to wydarzenie z rokiem 1113, co jest zgodne z miarodajnymi źródłami strony muzulmańskiej⁷⁰. Ostrożna dygresja zawarta w kończącym ten fragment zdaniu wskazywałaby na udział w zbrodni władcy Damaszku Daldéquina, w którym z miejsca rozpoznajemy atabega (regent) Tughtakina (także lekcia: Tughtigijn)⁷¹. Średniowieczni autorzy arabscy są zgodni co do oskarżenia o tę zbrodnię asasyńców, których Wilhelm nie wspomina, natomiast nie jest on autorytetem chrześcijańskim piszącym o zamordowaniu Manduda. Wypowiedział go tutaj kapelan Baldwin I, Fulcheriusz z Chartres (łac. Fulcherius Carnotensis)⁷². W celu porównania przytaczam jego lakoniczny przekaz:

"Nec morę, postmodum apud Damascum interemptus est Maledoctus⁷³ a quodam Saraceno. qui sicca sunt veste occultata, et iter inventum illius impacta, duplex illuc exploravit homicidium. Illo enim occiso, sic et ipse confestim ab assistentibus occisus est"⁷⁴.

Zastawienie tych dwóch relacji dowodzi dużej samodzielności Wilhelma, który podaje szczegóły nie znane swemu poprzednikowi. Naddo w korzystnym świetle stawia relację Wilhelma potraktowanie całej tej sprawy, nie będącej - jak można ze słów jego samego wnosić - jedynie prostą intrygą uwieńczoną śmiercią jej ofiary. Wówczas jeszcze słaba, dopiero co organizująca się syryjska misja asasyńców zdana na chwłowy sojusz z przeciwnikiem dla groźnym - w tym wypadku z atabegiem Damaszku - usunęła niebezpieczną dla swych dążeń osobistość. Tughtakina (= Daldéquinus) nie żyjący sobie wzmo-

⁶⁹ Historia rerum in partibus, lib. XI, c. 20 w wyd. Bongarsa - *Gesta Dei Francos*, t. 1, s. 808.

⁷⁰ Mę. I b n a l - q a l a n i s i, *Continuation of the Chronicle of Damascus*, fragm. przekład ang. H. A. R. Gibb, ss. 137-142.

⁷¹ B. L e w i s, *The Isma'illites*, s. 113.

⁷² O nim: A. P o t t h a s t, *Wegweiser*, t. 1, s. 476; H. S y b e l, *Geschichte der ersten Kreuzzüge*, Leipzig 1881, ss. 46-53 (wyd. 2); z nowszych - H. S. F i n k, *Wprowadzenie do ang. przekładu dzieła Fulcheriusza dokonanego przez F. R. Nyana: Fulcher of Chartres, A History of Expedition to Jerusalem 1095-1127*, Knoxville, University of Tennessee Press, 1969.

⁷³ Trafniejsze warianty rękopiśmienne - Mandulfus, Mandulfus; por. uwaga wy-dawcy.

⁷⁴ Fulcherii Carnotensis Historia Hierosolymitana: PL t. 155, s. 896 (lib. II, c. 49).

nienia poczty swych nominalnych suzerenów, seldżuckich sułtanów, którzy w Syrii począł reprezentować Maudud, chętnie przyłożyli ręki do jego upadku. Świadekto Wilhelma a w pewnym stopniu i przekaz Fulcheriusza wskazują zatem pośrednio na udział asasyków w walce politycznej obozu muzulmańskiego. W jej ogniu asasyjni, jak można się spodziewać, usiłowali upiec własną pieczęć.

Wspomniany Fulcheriusz z Chartres jako jedyny spośród autorów chrześcijańskich pisze o gwałtownej śmierci seldżuckiego wodza Aq-Sungura al-Bursuqi (Borsequinus), co według jego i innych świadectw miało miejsce w roku 1126 i było dziełem asasyków. Po stwierdzeniu tego faktu stroniczy dziejopis powiada z niekłamną radością: "Dei gratia redit mutilatus, et consolatio viduus". Wiadomości autorów muzulmańskich w tej materii są rzecz jasna znacznie precyzyjniejsze. Znajdą oni bowiem osobę instygatora, jak też mogą cokolwiek powiedzieć o samych mordercach⁷⁵. Tym nie mniej świadectwa obydwu autorów chrześcijańskich dyktują nieco inne spojrzenie na te same fakty. W ich aspekcie należy dostrzec udział asasyków w wewnętrznych, polityczno-ideologicznym konflikcie islamu.

Chronologia obranej podstawy źródłowej skłania teraz do omówienia aspektu rzeczowego relacji angielskiego dziejopisa, Wilhelma z Newburgh (zm. ok. 1198), ze względu na swój styl nazywanego Guillelmus Farvus. O autorze tym wiemy, że był kanonikiem opactwa augustianów w Newburgh w North Riding, hrabstwo Yorkshire⁷⁶. Na krótko przed rokiem 1196 zaczął redagować swoją "Historia rerum Anglicarum". Ważne dla nas wiadomości dotyczące udziału Anglików, zwłaszcza zaś ich króla Ryszarda I, w krucjatach, oraz sytuacji na Bliskim Wschodzie przejął głównie z "Itinerarium regis Ricardi", lub jego francuskiego pierwowzoru oraz z utraconej relacji kapelana Anselma opisyującego niewolę Ryszarda I⁷⁷.

Pretekstem do wypowiedzenia się na temat sekty jest dla Wilhelma z Newburgh sprawa tajemniczego zabójstwa Konrada z Montferratu. Sprawy tej poświęca on rozdział 22 księgi IV swego dzieła. Właściwa relacja dotycząca morderstwa jest bardzo zdatkowa i nie wnosi żadnych nowych szczegółów, które wzbogaciłyby naszą wiedzę co do okoliczności towarzyszących jejnej z najbardziej sensacyjnym zbrodni dokonanych w wiekach średnich. Warto natomiast, że autor nasz z dużą rezerwą odnosi się do tła całej tej sprawy:

⁷⁵ Min. Ibn al-Qalanisi, dz.cyt., s. 177; al-Azimi, Tarich, wyd. C. Cahen, La Chronique abrégée d'al-Azimi, JA, t. 230, 1938, s. 397; Kamal ad-Din, Histoire d'Alep, ROU, t. 3, 1895, s. 653 n.; Ibn al-Athir, dz.cyt., t. 10, Lugdani Batavorum 1864, s. 446 n.

⁷⁶ Zob. art. w: Encyclopaedia Britannica, t. 23, Chicago etc. 1960, s. 629. O nim także: Ch. Gros, The Sources and Literature of English History, from the earliest times to about 1485, London and New York 1900, nr 1823 (dalej: Ch. Gros, The Sources); T. D. Hardy, Descriptive Catalogue of Materials relating to the History of Great Britain and Ireland, t. 2, London 1867, ss. 512-516; K. Norgera, The Date of Composition of William of Newburgh's History, EHR, t. 19, 1904, ss. 288-297.

⁷⁷ Por. R. Jahncke, Guillelmus Neubrigensis, ein pragmatischer Geschichtsschreiber des zwölften Jahrhunderts, Jena 1911; także H. S. Salter, William of Newburgh, EHR, t. 22, 1907, ss. 510-514.

"Incertum a quo malignante immisi duo sicarii...". Wiadomo mu natomiast, że zbrodni tej dopuścili się dwaj członkowie zbrodniczej sekty, poddani człowiekowi nazywanemu przez swoich wyznawców "Starcem". Człowiek ów potrafił tak dalece zwodzić swoich zwolenników, że ci początkowo go do proroka. Pod wpływem jego oszukańczych i zwodniczych sztuczek dążył on do nieuniknionej zguby wierząc, że po śmierci osiągnął nieśmiertelność. W ten sposób okazują jemu posłuszeństwo bezwzględne: "si illi imperanti usque ad mortem obtemperant". Kiedy wreszcie ów władca pragnie urządzić na kogoś zamach, spośród tej właśnie braci rekrutuje skrytobójców: "Qui nimirum cum forte a quolibet praepotenti infestari, ad eius peremptorem subornatos ex illo genere emitit sicarios". Spłaszczą oni do zguby z wielką radością, nieczym na wspaniałą urozę i nic nie jest w stanie ich powstrzymać. Wyznawcy "Starcia" nie wahają się zginąć podczas spełniania misji wspólnie ze wskazaną ofiarą: "designatum hostem commorturi interiment". Z tej przychylny władcy co ważniejszych ludów Wschodu otaczają się dla bezpieczeństwa strażą i nikt spoza ich najbliższego otoczenia nie znajduje do nich przystępu - "praeter familliarissimos nullus ad se, nisi propriis stipatoribus medius, patitur accessum". Im bardziej wzrasta na sile złośliwość aktywności sekty, tym trudniej dostrzec jej członków. Możliwym tego świata nie udaje się podporządkować ich sobie ani też w jakikolwiek sposób ograniczyć ich wpływy. Jedynie templariusze, których autor nasz uważa za bezkompromisowych rzeczników interesów chrześcijaństwa w Syrii (punkt widzenia diametralnie różny od stanowiska Wilhelma z Tyru), potrafili: "eum impetere, et foederatum obsequia coegerunt praestare". Dzieje się tak dlatego, ponieważ templariusze podobnie jak wyznawcy "Starcia" mają w pogardzie śmierć i z nawiązką odpłacają wyrządzone sobie krzywdy: "Sclerbat enim actum esse, si forte per ministros proprios, quemlibet magistrorum eiusdem militiae perderet, quae utique mox alium sibi creans, acrius pro extincti ultione saeviret".

Krótką wzmiankę o "Starcu z Gór" zawiera kolejna, piąta księga dzieła Wilhelma z Newburgh, gdzie w rozdziale 14 napotyknąmy próbę wyjaśnienia tego tytułu: "sic enim non pro aetate sed quasi pro sapientia et gravitate per successiones se nuncupat princeps cuiusdam gentis orientalis, quam Hausesisios vocant". Byłaby to zatem interpretacja pod pewnym względem zbliżona z tym, co pisali znany nam już Jakub z Vitry.

Słynie opisowy charakter relacji Wilhelma z Newburgh pozwała przypuszczać, że powstała ona pod wpływem opowiadań przywiezionych ze Wschodu przez angielskich krzyżowców. Nie jest wykluczone, że autor, który w Ziemi Świętej nigdy nie gościł, zapoznał się z tymi opowieściami w środowisku przyjaznym sobie cystersów z Byland lub Rievaulx, do których dość często głądał po materiały dla swej kroniki⁷⁸.

⁷⁸ Por. J. Kędzierski, Dzieje Anglii do roku 1485, Wrocław etc. 1966, s. 288.

W relacji Wilhelma dwa zwiastca szczególnej godności są wnikliwej uwagi: 1) sposób pozyskiwania przez "Starca" ślepego posiadacza swych zwolenników; 2) skuteczkę stosowanych przez sekciarzy metod zwalczania przeciwników. W przypadku pierwszym mam na uwadze zdanie, w którym mówi się, że: "...Semem... quoddam hominum genus adeo seductibile, atque in propriam proclive perniem, ut ab eodem, quem scilicet loco propheta colunt, artificialissimis fallacium pollicitationum praestigiis sollicitatum atque illectum". Zdanie to pozostaje w zgodzie z tradycją, jaka narosła wokół asasyków i ich przywódcy na mułmańskim Orientcie. O sztuczce przywódcy sekty rezydującego w północno-irańskiej twierdzy Alamut pisze Syryjczyk Szams ad-Din Abu Abdallah Muhammad ad-Dimaszqi (zm. 1327). Przypisuje on nie znanemu z imienia przywódcy sekty w Iranie wynalezienie lampy magicznej, przy użyciu której nocną porą kazał wyświetlać napisy⁷⁹. Otumanieni wyznawcy ujrzawszy ogniście litery mniemali, że zostały one zesłane prosto z nieba na życzenie ich pana i władcy. Natomiast głośnego przywódcy asasyków Syrii, znanego nam już Sina'a, dotyczą anegdoty zebrane przez późniejszego izmailickiego "magiografa" Abu Firasa. Przypisuje on Sina'owi zdolności nadprzyrodzone i cudowny wpływ na członków izmailickiej wspólnoty w Syrii (asasyjni)⁸⁰. Tymczasem dziejopisowie mułmańscy, nieprzychylni sekcie z pobudek ideologicznych, uważali przywódcę asasyków Syrii, podobnie jak Wilhelm z Newburgh, za szarlatan⁸¹. Informują oni, że wspomniany Sina'a ukazywał się co dzień o świcie swoim wyznawcom w dziwnym przebraniu z włosów i owocnej winy i stąd przemawiał do ciemnych mieszkańców gór, którzy otaczali go nabożną czcią. Aby przekonać tych prostych ludzi, że jest istotą nadludzką nigdy w ich obecności nie spał, nie jadł i nie pluwał⁸².

Stosowanie w obawie przed asasykami nadzwyczajnych środków ostrożności poświadczają zarówno źródła orientalne jak i zachskie⁸³. Wilhelm z Newburgh podkreśla, że aby osiągnąć cel - tutaj: zgładzić wskazanego władcę, członkowie sekty potrafią przewyciężyć wszelkie przeszkody: "nihil aliud ambunt vel explorant, nisi ut arrepto tempore pro certa mandati impletione, certo se discrimini exponentes". W takich wypadkach otaczanie się wzmocnioną strażą (provisiori se custodia munitum) okazuje się daremne. Z relacji autorów wschodnich rysuje się identyczny obraz rzeczy. Wiadomo im,

⁷⁹ Szams ad-Din Muhammad ad-Dimashqi, Manuel de la cosmographie du moyen age traduit de l'arabe... par A.F. Mehren, Copenhagen 1874, s. 250 n.

⁸⁰ Abu Firasa, Manaqib al-awla Rasid ad-Din, w: S. Guyard, Un grand maître des Assassins au temps de Saladin, JA, ser. 7, t. 9, 1877, m.in. s. 66 nota 1 i 131; por. M.G.S.H. o d g s o n, The Order, s. 196 n.

⁸¹ Al-Dzawbari, Al-Muhtar fi kaszfi al-asar, Kair 1353/1932, s. 88.

⁸² Por. S. de Sacy, Mémoire sur la dynastie des Assassins et sur l'étymologie de leur nom, "Mémoires d'histoire et de littérature orientale", Paris 1818, ss. 322-403.

⁸³ Ph. Rigord, Gesta Philippo II Augusti: "interim tamen instituit rex ad maiorem cautela custodes corporis sui, clavos, aeras semper in manibus portantes, et per totam noctem alternatim circa ipsum vigilantes", zob. u nas aneks nr 19, odnośnie zaś miarodajnych relacji orientalnych zob. przypis 94 do cz. II.

że asasyjni przenikali częstokroć do najbliższego otoczenia mułmańskich panujących i ich wezyrów. Warto tu przytoczyć relację dziejopisa Seliduki-dów, Muhammada Rawandiego, powrózoną w skrócie przez Mirchonda⁸⁴. Dowiadujemy się z niej, że z sektą asasyków współdziałał wezyr seldżuckiego sułtana Muhammada (1105-1116), Sa'd al-Mulk Abi. Kiedy położenie izmailickiej fortecy Dezkah obleganej przez Muhammada stało się krytyczne, wezyr umyślił zgładzić sułtana rękoma pozyskanego za cenę 1000 dinarów nadornego balwiera. Spisek ten został jednakże przed czasem ujawniony a zatruty lancet, którym zamierzano pozabawić życia sułtana wbito w szyję balwiera, gdy tymczasem wezyr i wrażliwiczony w jego plany hadzib Abu'l-Cala Mufaddal zawiśli na szubienicy.

Równie znamienna jest opowieść perskiego dziejopisa Dżuwajniego, który informuje, że izmailicki (asasyjni) przekupili jednego z eunuchów (hadim) sułtana Sandżara (1118-1157). Tym razem sekcie szło o zastraszanie władcy, który prowadził wówczas otwarte działania wojenne przeciwko ich posiadłościom. Pozyskany pieniądzeżmi wżezaniec zatknięt w ziemi, nie opodał wężziowa sułtana sztylet z orędziem następującej treści: "Wiedz sułtanie, iż sztylet zatknięty w twardej ziemi mógł z łatwością zostać wprowadzony do twej miękkiej piersi". Po tym incydencie seldżucki władca zaniechał dalszej walki⁸⁵.

Biograf ostatniego Chorezmszaha, Dżalal ad-Dina Mankburny (1220-1231), Szahab ad-Din Muhammad an-Nasawi (zm. 1249) wspomina pięciu fida'ich, ślepych wykonawców woli przywódcy sekty, którzy jako stażemni mieli łatwy dostęp do wezyra Chorezmszaha Szarafa al-Mulka i mogli go z łatwością usunąć⁸⁶. Od zgładzenia wezyra powstrzymywało ich jedynie milczenie pana Alamu, ich władcy pragnącego za wszelką cenę uniknąć otwartego konfliktu z ostatnim Chorezmszahanem⁸⁷.

Przekazy autorów orientalnych tłumaczą nam zatem, w jaki sposób asasyjni trafiali w otoczenie potencjalnych ofiar, zaliczających się do wierzchołka feudalnej drabiny mułmańskiego Orientu. Potwierdzają one tym samym świadectwo dalekiego Wschodowi angielskiego autora, mając nad nim przewagę w znajomości szczegółów. Wilhelm z Newburgh, co korzystnie rzutuje na wartość jego przekazu, ostro uzmysłowił współczesnym zagrożenie ze strony asasyków na Wschodzie, lecz niemożliwie przychylni się swoją relacją do wykozystania psychocy asasyków w rywalizacji feudalnych potęg Europy. Do

⁸⁴ The Rahat-us-Sudur wa Ayat-us-Surur, being a history of Saljuqs by Muhammad Ibn Ali Ibn Sulayman ar-Rawandi. Ed. by Muhammad Iqbal, Leyden-London 1921 (nr 2 GMS NS), ss. 158-160; Mirchondi Historia Seidschukidarum persice e codicibus manuscriptorum Ferrisino et Berlinesi nunc primum edita..., J. Aug. Vulfers, Gissae 1837, ss. 166-168.

⁸⁵ Dżuwajni, The Tarih-i-Jahan-Gusha, wyd. Mirza Muhammad Ibn Abd al-Nahab-i-Qazwini, cz. 3, Leyden-London 1937 (nr 16 GMS), ss. 213-215.

⁸⁶ Histoire de sultan Djelal ed-din Mankobirri, prince du Kharezm par Muhammad en-Nessawi, publiés par O. Houdas, Paris 1891, texte arabe s. 133; trad. franç. s. 222.

⁸⁷ Zob. L. W. Strojewa, Postędnij chorezmszah i ismailiti Alawita, w: Issledovanija po istorii kultury narocov Vostoka, Moskwa-Leningrad 1960, s. 457.

momentu tego powrócimy omawiając miejsce sekty w propagandzie politycznej zachodnioeuropejskich monarchii feudalnych. Nadto krytyka formalna przekazu angielskiego dziejopisa odnośnie asasynów kaže postawić tezę, że zredagowano go niezależnie od relacji spisanych wcześniej. W przypadku świadectwa Wilhelma z Newburgh mamy do czynienia z przekazem stojącym niejako na uboczu głównego nurtu wyzyskanych w tej relacji.

Niezależnie od całej serii relacji omawianych przez nas w niniejszym studium stoi wersja Arnolda z Lubeki, który jak pamiętamy, wiączył do swej "Kroniki Słowian" w formie insertu przekaz Burcharda ze Strasburga. Integralne świadectwo samego Arnolda zawiera się w rozdziale 16 księgi szestej, gdzie pod rokiem 1192 jest mowa o zamordowaniu tytułarnego króla jerozolimskiego Konrada. Odnotowawszy ten fakt Arnold natychmiast pragnie powziąć coś o sekcje, lecz aby być z tego co napisze rozgrzeszonym, zastrzeżę się:

"quiddam ridiculosum de hoc sene dicitur sum, sed tamen assertione fidelium mihi attestatum", po czym już bez wahania pisze: "Idem senex prestigilis suis ita circumvenit homines terre suae, ut nullum preter ipsum Deum venerantur vel credant. Qui etiam quaedam spem et quaedam gaudia eterne locunditatis monstruose eis pollicetur, ut opesit magis mori quam vivere. Sepe enim multi eorum ad nutum vel imperium suum stantes in muro excelso se precipitaverunt, ita ut cervicibus fractis miserabili morte interirent. Beatissimos autem eos affirmat qui humani sanguinis fusores ipsi pro tali utilione occumbant. Cumque aliqui eorum talem elegerint mortem, ut aliquem dolo occidant, pro cuius utilione ipsi beatus moriantur, ipse eis cultros quasi ad hoc negotium sacrosatos administrat et tunc poculo eos quodam, quo in extasim vel amensiam rapiantur, inebriat, et eis magicis suis quaedam sompnia in fantasitica, gaudiis et deliciis, immo nugis plana, ostendit, et hoc eternaliter pro tali opere eos habere contendit"⁸⁸.

Jest to pierwsza w europejskim piśmiennictwie wleków średnich relacja podająca w zdecydowanej formie wersję o narkotyzowaniu adeptów z sekty asasynów, by tym sposobem przywódcy mogli osiągnąć ich bezwzględne oddanie. Wyprzedza ona o prawie półtora wieku fascynującą opowieść Marco Polo. Jej autentyczność polega na bezpośrednim odwołaniu się przez Arnolda do określonej ustnej tradycji, wyrosłej z pewnością na gruncie syryjskim a znanej już wówczas w Europie.

Przytroczyliśmy się z kolei świadectwu Jakuba z Vitry o asasynach, wypełniającemu nieomal bez reszty rozdział 14 księgi I jego "Historii jerozolimskiej". Jakub z Vitry informuje tym razem w miarę samodzielnie a jego przekaz zawiera nowe, choćdł nie spotykane fakty źródłowe (zob. aneks nr 12). Krytyka źródłowa narzuca przeprowadzenie w tekście zamieszczonym w aneksie nr 12 pewnych rozgraniczeń. Znajdąc relację Wilhelma z Tyru i potrafiąc wskazać na momenty zbliżne tudzież różne między nią a przytoczonym frag-

⁸⁸ Arnoldi Chronica Savorum, ex recensione J. M. Lappenbergii in usum scholarum, ex Monumentis Germaniae Historicae Recudi fecit G. H. Pertz, Hannoverae 1868, s. 145 n.

mentem dzieła Jakuba z Vitry, uważam za wskazane wydzielenie z rozpatrywanego obecnie tekstu dwóch partii materiału źródłowego. Są to poniekąd dwie relacje, gdzie w pierwszej mówi się wyłącznie na temat sekty, w drugiej natomiast rozpatrywana jest sprawa zblżenia asasynów do krzyżowców i rzymskich zabiegów ich przywódcy wokół konwersji na chrześcijaństwo. Fragment pierwszy otwierający cały przekaz zamyka się zdaniem: "Potentes autem, quibus ipsi adversantur, vel pretio magno se redimunt, vel armati incendentes cum caterna satellitum, cum suspicione et metu mortis, semper incedunt". Ta część relacji zdradza wyraźną niezależność od przekazu Wilhelma z Tyru, eliminując możliwość afiliacji. Odnajdujemy tam elementy merytoryczne, których brak u Wilhelma. Tak więc Jakub uważa istniejące szczegóły krajobrazu ziem należących do asasynów: "cum suburbanis et vallibus omnium fructuum et frugum fertilitate foecundissimis, et amoenitate inundatis". Zareza dalej szacuje ludność ich kraju na 40 tysięcy, czyli w zestawieniu z Wilhelmem o jedną trzecią zanizła populację ziem podległych władzy "Starca". Wie on, że przywódca tego ludu bywa nazywany "Starszym" (=Vetus) lub też "Starcem" (=Senex). To subtelne rozgraniczenie znaczeniowe jeszcze silniej wskazuje na arabski źródłowski semantyczny obydwu tytułów. Jakub zdaje sobie w pełni sprawę z honorowego charakteru owego tytułu, pisze on bowiem: "... ipsi Veterem seu Senem appellat, non tam provecce aetatis ratione, quam prudentiae et dignitatis praementia", przy czym podobnie jak Wilhelm z Tyru wie, iż godność tę osiąga się nie prawem dziedziczenia: "sed meritum praerogativa". Ale najważniejszy zdaje się być następny passus, w którym Jakub opowiada o założycielu sekty jak też chyba o początkach tego heterodoksyjnego odłamu islamu. Niestety w rękopisach, na których oparto zostały wydania "Historii jerozolimskiej" sporządzone przez F. Moscha i J. Bongarsa, występuje w tak ważnym dla nas miejscu lacuna⁸⁹. Skutkiem niej zetraciła się również część zdania przekazanego jako kolejna fraza tekstu tak, że czytamy dopiero: "et a quo Syriam venerunt, in partibus Persidis provinciae". Słowa te wskazują dość celnie zasięg rozprzestrzenienia się asasynów w krajach Bliskiego Wschodu. Mogą one jednak, jeśli przyjęć, że rozwiłają myśl brakującej frazy, dotyczyć osoby założyciela asasynów albo też któregoś z jego emisarzów - por.: "et a quo Syriam venerunt". W takim wypadku przytoczone wyżej zdanie wyznaczałoby bliskoschodnią wędrowkę założyciela sekty.

Nader trafnie Jakub ujmuje podstawową cechę systemu etycznego sekty i zasadę jej wewnętrznej hierarchii: "Hi autem unquam non findentes, neque sacrum a prophano discernentes, omnem indifferenter obediuntiam superiori suo exhibent, sibi credunt esse vitae aeternae meritum". Powiada też, że ci z asasynów, którzy zginęli podczas spełniania misji doznają szczególnej czci ze strony wyznawców "Starca": "inter sanctos ab illo populo

⁸⁹ W wyd. Moscha, Historia Hierosolymitana, Duaci 1597, s. 40 nie zaznaczona u Bongarsa, Gesta Dei per Francos, t. 1, s. 1062.

deputati in summa habentur reverentia". Ofiara życia nie jest od nich wymuszana, gdyż asasyni sami: "cum tanto gaudio et desiderio legationem mortiferam suscipiunt, cum tanta diligentia et sollicitudine perficiunt". Po wyższe stwierdzenie stawia w zupełnym nowym świetle zagadnienie, w jaki sposób przywódca sekty pozyskiwali ochotników gotowych dokonać każdej zbrodni. Pozwała ono dojść do identycznego wniosku, co w przypadku operacji się na tak w miarę obiektywnym i autorytatywnym źródle orientalnym, jak wydane przez T. Danesz-Pazuba i M. Mudarrisi Zenziani fragmenty "Dżami at-tawarih" Raszid ad-Dina, zawierające historię izmailitów⁹⁰. Dodam, że Raszid ad-Din opowiada niemal wyłącznie o asasynach Iranu, toteż zauważo- na analogia przemawia jeszcze na rzecz postawionej przez B. Lewisa tezy, iż ośrodki perski i syryjski osiągały się tym samym zespołem praktyk i metod zwalczania przeciwnika⁹¹.

By nie wzbudzić podejrzeń mający dokonać zbrodni członkowie sekty wy- prowadzeni do jakiegoś kraju stosują się do zwyczajów tam panujących i wy- stępują na obcej ziemi przebrani za kupców, kleryków lub mnichów. Równie ważną, acz dość wleżoną jest uwaga autora, że: "in finitibus aliis modis esse occultantes, quod vix aliquis in universo mundo adeo cautus est, qui sibi possit ab eorum infidiis praecavere contra inferiores personas ali- quid machinari dedignantur". Asasyni rzeczywiście wszystkim sposobami usiłovali dotrzeć do interesującej ich osoby (vide supra). Znanie są przy- padki, kiedy tajnymi zwolennikami asasynów i narzędziami ich polityki były wpływowe w oficjalnych kręgach muzulmańskiej ortodoksji osobistości. Zródła muzulmańskie nie raz wymieniają sympatyzujących z sektą wezyrów różnych sunnickich monarchii islamu⁹². Mało tego - średniowieczne dziejopisarstwo muzulmańskie zna przypadki, kiedy to z izmailitami wiązała się poniekąd z muzulmańscy dygnaci. Stąd w okresach szczególnie napiętych stosunków z assasynami różni panujący przedsiebrali nadzwyczajne środki ostrożności, o czym też Jakub nadmienia w zdaniu: "Potentes autem, quibus ipsi adversan-

⁹⁰ Por. L. W. S t r o j e w a, Raszid ad-Din jak historyk po historii ismaili- tow Alamuta, "Woprosy istorii stran Azii", Leningrad 1965, s. 140.

⁹¹ B. L e w i s, The Assassins, s. 127, 131, 135.

⁹² Tak widzą np. rolę wezyra sułtana Barkjarku, Madd al-Mulka Abu'l-Fadla al-Balasanī, dziejopisowie: al-Bundari, Zahir ad-Din Nizaburi, Rawandi i Ibn al-Athir. Zarzuce się mu m.in. udział w spisku na życie al-Bursuki oraz tolerowanie w swej armii izmailickich oddziałów; zob. M.G.S. H o d g s o n, The Order, s. 86-88 - tam również precyzyjne wskazanie cytowanych źródeł. I b n a l - I s s i - kronikarz Damaszku, opisując wydarzenia zaszłe w tym mieście krótko po roku 1126 oskarża o sprzyjanie assasynom tamtejszego wezyra, Abu Cali Tahira ibn Sa'da al-Madharani; The Damascus Chronicle, tłum. H.A.R. Gibb, s. 180; por. B. L e w i s, The Isma'iliites, s. 116; tenże The Assassins, s. 105 n. Wspomniany al-Bundari, rocnikarz Selżukidów początuje za tajnego ismailitę wezyra tej dynastii, rocnikarz Selżukidów początuje za tajnego ismailitę wezyra tej dynastii. Zim- ad-Dina Nasira ibn Cali ad-Darğhazini, który wg niego miał się w sposób decydujący przyczynić do śmierci al-Bursuki; zob. B. L e w i s, The Isma'iliites, s. 115.

⁹³ Izmailitom sprzyjał otwarcie seldżucki władca Aleppo Ridwan ibn Tutuz (zm. 1143); por. P.K. H i t t i, Dzieje Arabów, Warszawa 1969, s. 373. Wadid ibn al-Athira na wierze izmailitów przeszedł seldżucki władca Kirmanu, Ibraszin ibn Ranzani (1097-1101), co miało się przyczynić jego obalenia, zob. Ibn-al-Athiri Chro- nicon... t. 10, Lugduni batavorum 1864, s. 219 n.

tur, vel pretio magno se redimunt, vel armati incendentes cum caterua satellitum, cum suspicione et metu mortis, semper incedunt"⁹⁴.

Ta część relacji Jakuba z Vitry, jak wynika z elementów treściowych w niej występujących, została zredagowana bardzo samodzielnie. Dowodzi ona naderzej znajomości historycznych realiów, na którą w znacznym stopniu zło- żył się osobisty kontakt autora ze strażą muzulmańską jak i najprawdopo- dobniej czytanie w piśmiennictwie arabojęzycznym.

W części pierwszej przekazu Jakuba z Vitry znajdujemy szczegółowy nie spotykane w skądinąd jej pokrewnej relacji Wilhelma z Tyru, mamy też cał- kowite podstawy ku temu, by tę część przekazu papieskiego legata uznać za niezależną.

Co przynosi nam tedy część druga omawianego przekazu? Nim odpowiemy na to pytanie spróbujmy ustalić wzajemny stosunek między tym drugim fragmen- tem relacji Jakuba a odpowiadającym jej ustępem z dzieła arcybiskupa Tyru:

Jakub z Vitry

Wilhelm z Tyru

"Hi autem super omnes alios Saracenos le- gem Mahometi et eius instituta diligen- ter et artissime servaverunt nequam ad tempora cuiusdam magistri sui, qui natu- rali praeditus ingenio diversarum scrip- turarum exercitatus studio, christianorum legem, et Christi Evangelia coepit cum omni diligentia legere et perscrutari, admirans miraculorum virtutem, et doctri- ne sanctitatem".

"Contigit autem diebus nostris quod magistrum sibi praefecerunt virum fan- tandissimum subtilem, et acris valde ingenii. Hic praeter morem maiora suo- rum libros et codices apostolicum qui- bus continuato incumbens studio mira- culorum Christi et praecipuum seriem, sed et apostoli doctrinam, multo labore, aliquantisper assecutus erat.

Zestawienie obydwu tych tekstów wykazuje odmienności stylistyczne, tym niemniej prowadził do wniosku, że przekaz Jakuba zleocyłowanie bardziej pow- ściągławy w ekspresji słownej opiera się na wiadomościach, które znajdują- my u Wilhelma. Jak ta zależność się przedstawia, wyrażonej jeszcze ilu- struje porównanie następujących fragmentów:

Jakub z Vitry

Wilhelm z Tyru

"Mandem vero post multas admonitiones, et varias doctoris sui praedicationem, in hoc omnes concorditer consenserunt, quod re- licta Mahometi perfida, percipit bap- tismi gratia efficerentur christiani. Ita tamen quod eiusdem essent conditionis et deferentem, quorum praecipuus et maxi-

"Mandem ad interiora legis Dei volens procedere virum prudentem, in consiliis providum eloquentem, et magistrum sui doctrinam redolentem, nomine Baldelle ad dominum regem dirigit, verba secreta

⁹⁴ Tak np. I b n a l - A t h i r, dz.cyt., t. 10, s. 221 opowiadając o burli- wych czasach, które nastąpiły po śmierci Barkjarku wspomina niezwykle czujność suł- tanskiego dworu. Wiele osób nie rozstrawalo się wówczas z wojennym rynsztunkiem. Kil- kadziesiąt lat później sułtan Egiptu Saladin polecił po kolejnej próbie zamachu na swe życie wnieść drewnianą wieżę i nie pozwolił nikomu, kogo nie znał zbliżać się do swojej osoby; B. L e w i s, The Isma'iliites, s. 125.

libertatis, ut alii christianorum legi mus erat articulus, quod si fratres mi-
subiecti. Erant enim tunc temporis fra- litiæ templi, cui castella regioni
tribus militiæ templi tributarii, duo eorum habebant contemina duo millia
millia byzantium eiusdem annuatim per- aureorum, quæ singulis annis de homini-
solventes pro securitate cuiusdam terræ bus eorum quaci pro tributo solabant as-
suae, quæ in confinio terræ predicto- sumere, eis velient remittere et frater-
rum fratrum sita erat, qui multas eis nam deinceps observare caritatem, ipsi
molestias occasione vicinitalis in terra ad fidem Christi et baptisma convola-
consueverant. Prefatus autem Assassino- rent".
rum magister unum de familiaribus suis, virum eloquentem, prudentem et strenuum,
ide quo plurimum confidebat, misit ad re- gem hierosolymitanum".

Tragiczny koniec wysłanca "Starca z Gór" i fatalne dla chrześcijan skut-
ki tego wydarzenia Jakub zamyka w dwóch zwięzłych skonstruowanych zdaniach,
kocząc ten fragment swej relacji a zarazem cały interesujący nas przekaz
stwierdzeniem: "In uno igitur corporali homicidio prædictus ille proditor
animas innumeras interfecit". Powstrzymuje się zatem od opowiedzenia o
dramatycznym oddźwięku tego epizodu na dworze jerozolimskiego monarchy,
pomija szereg szczegółów z tym związanych, choć dać obraz sekty a nie
koncentrować się na epizodycznym fakcie. Relacja Jakuba wykazuje zrozumia-
ły dystans autora do sprawy, z którą osobliście się nie zetknął. Jednakże
moment w przekazie Wilhelma z Tyru najistotniejszy – rzekome zabiegi przy-
wódcy sekty w kierunku nawrócenia swych zwolenników na chrześcijaństwo – tra-
fił w kształcie na ogół z nim zgodnym do dzieła papieskiego legata w Ziemi
Świętej. Usiłowaliśmy już umrzędzić wykazać, że jest on faktem wyjącznie
źródłowym a nie historycznym, choć w historycznych przesłankach znajduje
swe uzasadnienie.

Jakub z Vitry wspomina krótko asasynów także w rozdziale 81: "De Judæis
et diversis generibus Judæorum" księgi III swej "Historii jerozolim-
skiej"⁹⁵. Ma to miejsce, gdy pisze o tajemniczej sekcje "Essaei" (Essen-
czycy), która miała holdować pewnym komunistycznym zwozaczom Zakładawcy, że
chodzi tutaj o skrajnych szytów – nusażytych (ewentualnie druzów). Jakub
nadmienia: "Ex his Assassini præmemorati dicuntur habuisse principium".
Wskazuje to na pewną orientację autora w wewnętrznej ewolucji islamu, zwa-
szcza zaś jednego z jego wielkich odłamów – szyizmu. Skrajnymi szytami by-
li bowiem również asasyni.

Zgoła odosobnioną, chociaż tyjącą również asasynów, jest wzmianka w
dziele Cronica majora Mateusza Paris, miłcha z St. Albans⁹⁶, zapisana pod
rokiem 1238. Brzmi ona następująco:

⁹⁵ Wyd. Bongrassa w: *Gesta Dei per Francos*, t.1, s. 1095.

⁹⁶ O nmi: Ch. G r o s s, *The Sources*, nr 1830; A. P o t h a s t, *Wegweiser*,
t.1, s. 778 n.; A. J e s s o p p, w: A. W a r d and A. R. W a l l e r, *Cam-
bridge History of English Literature*, t.1, Cambridge 1907, nr 33, ss.1-65;
H. P l e h n, *Der politische Charakter Mathæus Parisiensis*, Leipzig 1897.

"In diebus illis missi sunt Sarrazenorum legati solennes ad regem Francorum,
nuntiantes et veraciter explicantes principaliter ex parte veteris de Monte, quoddam
genus hominum monstruosum et inhumanum ex montibus borealibus prorupisse et apacio-
sas terras et opulentas orientales occupasse, Hungariam maiorem depopulasse litem-
rasque comminatorias cum legacionibus terribilibus destinasse..."^{96a}.

Mateusz zakłada pewną równoczesność dwóch odrębnych wydarzeń, to jest
odprawy posłów muzułmańskich władców do króla francuskiego i śmiertelnego
zagrożenia kraju określanego jako "Hungaria maior".

Zwęża ta relacja jest bodaj pierwszym świadectwem przybliżającym kró-
lowi francuskiemu, Ludwikowi IX popularność wśród władców islamu jak i
stosunki z sektą asasynów. Byłoby jednak przedwczesne łączyć tę odosobnio-
ną relację z późniejszym zaangażowaniem francuskiego monarchy w sprawę
krucjat. Informacja Mateusza Paris nie jest ścisła. Z przytoczonej rela-
cji wynika, że on sam nie najlepiej orientował się w poruszanej materii.
Nie mówi wszak w imieniu jakich monarchów muzułmańskich posłowie ci wystę-
powali. Wyjątkiem jest tu właśnie "Starzec z Gór" i już to samo przesądza
pewien aspekt sprawy, nie można bowiem informacji występującej w dziele
Mateusza lekceważyć. Znajomość średniowiecznego piśmiennictwa historyczne-
go Euroy, zwłaszcza zaś tych jego form, które wypowiedzą się na temat
działów powszechnych, dyktuje także oto rozważanie. Tak więc w "Roczniku
Kolońskim Większym" pod rokiem 1232 napotyknemy wzmiankę o poselstwie od
muzułmańskich władców, w tym również od "Starca z Gór", zdążającym na dwór
cesarza Fryderyka II Hohenstaufa. Do sprawy tej powrócimy jeszcze w roz-
dziale następnym, tutaj zaś nie wyprzedzając toku analizy zakładamy, że
fakt ów, o którym pisze miarodajne źródło niemieckie, znany był szeroko
tak w Europie jak i na muzułmańskim Orientcie. Nie jest przeto wykluczone,
że Mateusz Paris zasłyszał coś na ten temat od ludzi przybywających ze
Wschodu, którzy z kolei wiadomości swoje zapożyczyli od arabskich interlo-
ktorów. W takim wypadku znajdowalibyśmy wy tłumaczenie owej zaskakującej
informacji Mateusza Paris o muzułmańskim poselstwie bawącym w roku 1238
na dworze króla Francji, w którym to określeniu należy dopatrywać się oble-
gowego wśród arabskich wyznawców islamu tytułu "król Franków" (arab. malik
al-Ifrandż). Godne podkreślenia jest, że tytuł "król Franków" Arabowie
przydzielali różnym europejskim władcom chrześcijańskim, w tym także nie-
mieckiemu cesarzowi Fryderykowi II, sam zaś tytuł nie był jednoznaczny sym-
nionim określonego panującego⁹⁷.

Nurtujący nas problem nasuwać może jeszcze inne rozstrzygnięcie. Skoro
przyjmujemy, że wzmiankowana wiadomość "Rocznika Kolońskiego Większego" za-

^{96a} *Mathæus Parisiensis Monachi Sancti Albani Chronica Majora*, wyd. H. R. Luard,
RBM SS, nr 57, t.3, London 1876, s.488; powtórzenie u Pertza w: *MGH SS*, t.28, 1888,
s. 445.

⁹⁷ Tak np. Abu Szama mówiąc o Fryderyku II używa określeń: "al-imbarrur", malik
al-Ifrandż; w przekazie Badr ad-Dina a l - A j n i, *Extraits du livre intitulé
le Collir de Perles*, RHC HOR, t.2, cz.1, Paris 1887, s. 186; podobnie Ibn al-Kat-
bir – w przekazie al-Ajniego, tamże, s. 185.

sługując na wieńcu, a więc posłowie muzułmańscy wraz z wsiadkiem przywódcy asasynów przebywali na syryjskim dworze Fryderyka II, dlaczego nie mieli oni trafić następnie do Francji z tymi samymi koncepcjami politycznymi? W przypadku tych ostatnich w grę wchodzić będą zabiegi o wspólny sojusz przeciw Mongołom, zagrożającym politycznej egzystencji bliskowschodniego islamu, a po podboju ziemi ruskiej przez Batu-chana także Europie. Żadne jednak ze znanych nam źródeł francuskich nie wspomina o dyplomatycznych zabiegach jakichś muzułmańskich przedstawicieli stwornych na dworze francuskiego króla i to w związku z zagrożeniem mongolskim. Późniejszą natomiast politykę Ludwika IX Świętego charakteryzuje zgoła odmienna orientacja. Ludwik IX bardzo wczesnie dostrzegł w mongolskich zdobyciach potencjalnych sprzymierzeńców w decydującej rozgrywce z bliskowschodnim islamem i jest wątpliwe, iżby traktując informację Mateusza Paris dosłownie można było osiągnąć jakiegoś pozytywnego rozwiązanie.

Datacja owego domniemanego poselstwa na dwór króla Francji jest, jak już powiedzieliśmy, równoczesna zagładzie kraju określanego jako "Hungaria Maior". Żadną miarą, jeśli ufać sumienności angielskiego dziejopisa, nie wchodzi tu w grę ówczesne Królestwo Węgierskie. Owa "Hungaria Maior" to niewątpliwie "Magna Hungaria", kraj identyczny z Baszkirią. Systematyczny podbój tej krainy został zapoczątkowany przez Mongołów na przełomie 1236/1237 i stanowił fragment zakrojonych na szeroką skalę działań zaczepnych armii Batu-chana prowadzonych przeciw ludom Gipszojów, Baszkiria, stającą się najdłuższą z wszystkich gipszojskich krain opór Mongołom, została zdaje się ostatecznie ujarzmiona dopiero w przededniu podboju księstw ruskich⁹⁸. Potwierdzeniem naszymu domysłowi byłaby również do pewnego stopnia obrona przez Mateusza konwencja narracyjna, która zakłada równoczesność podboju przez Mongołów bogatych krain Wschodu i owej "Hungaria Maior", którą w takim wypadku należy poczytywać za jedną z nich.

W cytowanym fragmencie pochodzącym z dzieła Mateusza Paris zawarte są dwa ważne momenty interpretacyjne i merytoryczne. One to pozwalają postawić tezę o próbach porozumienia się asasynów z feudalną Europą (lecz nie z królem Francji) w obliczu mongolskiego najazdu, już to każą nam doszukiwać się tutaj początków oczywistej w świetle późniejszych relacji - wersji o wczesnych, jeszcze europejskich kontaktach Ludwika IX z islamem, która w dziełach dalszych dziejopisów przyobleka się w kształt legendy. To mierne eksponowanie roli i aurytarytu króla Ludwika Świętego stanowiącą nutą przewodnią dla tych wszystkich, którzy zapragną stworzyć zeń godny naśladowania ideał⁹⁹.

⁹⁸ D z u w a j n i, The Tarih-i-Jahan-gusha, t.1, Leyden-London 1912, s. 226 (nr 16 GMS). W dobie mongolskiego najazdu Baszkiria podlegała władzy Bułgarów nadwołzańskich; por. W. B a r t o l d, Basdjirt Et., t.1, s. 697; także Z. V. P o l e a n, Basdjirt Et., t.1, ss. 1075-1077, także W. J a s s i e n t e a r a b s k i e j, Synonimiczny terminów Hungaria = Baszkiria = Węgry.

⁹⁹ F. F a u r e, Histoire de Saint Louis, t.1, Paris 1927, ss. 259-262, bezkrytycznie zestawia fakty źródłowe n. W i l h e l m a de B a n g i s i u, późniejszego, odczelnego autorów. Osiągnięta przez rekonstrukcję rzekomego epizodu, jaki miał zaistnieć pomiędzy królem-krzyżowcem a asasynami ok. 1237 r. daje się po-

Samodzielne wzmianki dotyczące wyłączenia asasynów odnajdujemy u kontynuatorów Wilhelma z Tyru. Do nich należą przede wszystkim Ernoul i Bernard Scharbil. Klasyfikację prac kontynuatorów Wilhelma z Tyru ilościowo znacznie przekraczających tylko dwie wymienione kroniki wypraw krzyżowych, usiłował przeprowadzić L. de M a s - L a t r i e¹⁰⁰. Zaprowadzając pewien ład w dziedzinie badań nad późnym piśmiennictwem historycznym o krucjatach, De M a s - L a t r i e nie osiągnął jednak w pełni pozytywnego wyniku. Nie stawiając sobie za cel szczegółowej analizy tego piśmiennictwa oparł się w trakcie rekonstrukcji podstawowego problemu pracy na aurytarytarnych ustaleniach tego uczonego dotyczących kontynuatorów Wilhelma. Bardzo sprzyjającym momentem, pomagającym w czepianiu z materiału źródłowego zawartego w pracach będących kontynuacją "Historia rerum in partibus transmarinis gestarum", jest istnienie pełnego starofrancuskiego zawodu tych kronik. Został on ujęty w działale rękopisów francuskich paryskiej Bibliothèque Nationale (nr 9082) i występuje tam pod umownym tytułem: "Continuation de Guillaume de Tyr en francais de 1184-1275"¹⁰¹. Stosunkowo wczesnie, gdyż już w roku 1824 F. Guizot dokonał edycji tego zabytku włączając go do swego obszernego zbioru pomników średniowiecznego dziejopisarstwa francuskiego¹⁰². Starofrancuski tekst wydawca zaopatrzył w wierny przekład podany w retoryzującej dźwiękowności francuszczyźnie. Niefortunnym i wprowadzającym pewne zamieszanie okazał się pomysł F. Guizota, ażeby tom ten związać umownie z imieniem Bernarda Scharbilla, ponieważ dzieło owego Bernarda znane z łacińskiej redakcji jako "Liber de acquisitione Terrae Sanctae", obejmuje lata 1095-1230, tylko częściowo stanowiąc o zawartości starofrancuskiego zbioru piśmiennictwa krucjatowego.

Wydamnictwo powyższe pozostaje w zgodzie pod względem zakresu z łacińskim zwodem kontynuatorów Wilhelma z Tyru figurującym u J. P. M a g n e t a¹⁰³. Mając do czynienia z kilkoma na raz pracami składającymi się na treść zbioru kontynuatorów Wilhelma, które różnią się między sobą chociażby tylko formą przekazu¹⁰⁴, będą je traktował łącznie posługując się w praktyce wspólnymi dla wszystkich skrótami: CGT (=Continuatores Guillelmi Tyrensis). Za podstawę dla dalszych rozważań przyjmuję wersję starofrancuską występującą w kolekcji F. Guizota.

¹⁰⁰ Gdzie z wyidealizowanym obrazem francuskiego monarchy. Historiografia francuska nie stoi na ogół od idealizacji osoby Ludwika; por. Histoire de France pod red. Flavius, t.3, cz.2, Paris 1971, ss. 19-40.

¹⁰¹ L. de M a s - L a t r i e, Essai de classification des Continuateurs de l'histoire des croisades de Guillaume de Tyr, "Bibliothèque de l'École des Chartes", ser. 5, t.1, 1860, ss. 38-72, 140-178.

¹⁰² Tak A. P o t t h a s t, Wegweiser, t.1, s. 560.

¹⁰³ Jako Continuation de l'histoire des croisades de Guillaume de Tyr, par Bernard le Tresorier, "Collection des Mémoires relatifs à l'histoire de France", t.19, Paris 1824.

¹⁰⁴ Patrologia Latina cursus completus, t.201, ss. 893-1060.

¹⁰⁵ M. R. M o r g a n, The Chronicle of Ernoul and the Continuations of "William of Tyre", London, Oxford Historical Monographs, 1973.

Anonimowy kontynuator Wilhelma z Tyru odnotował moment przejściowy w dziejach asasyków - załadunek ich posiadłości na terenie Iranu, co jak widać łączyło się z wielką ofensywą Mongołów, którzy pod wodzą Hulagu najechali dotąd niezależne irańskie enklawy islamu, by niszczyć kalifat Bagdadu zatrzymać się dopiero u granic Syrii. Wśród najważniejszych wydarzeń figurujących pod rokiem 1258 w CGT nadmieniona się też: "Li Tartars pristrenty la terre des Assasiss en Perse"¹⁰⁵. Wiadomość tę podaje również nieznanym autor "Chronice Universalis Metensis": "In quarto anno acciperunt montana illius qui vocabatur rex dominus Hessissinorum, destructis ducentis castris quae habebat"¹⁰⁶. Datację tego wydarzenia należy rozstrzygać dodając do roku 1255 cztery lata.

Do tego ważkiego momentu w dziejach sekty asasyków nawiązuje jeszcze w pierwszej połowie XIV w. Marino Sanudo, zwany Torsello. W swej "Historii krucjat" pod rokiem 1259 zapisał on mianowicie: "Anno eodem Tartari occupearunt terram Arsasidarum, et Persidam uniuersam et in Baldec, praeciderunt caput Calyphae Baldacensi"¹⁰⁷. Wątek ten rozwija Torsello w części XIII swego dzieła, gdzie zostały opisane wypady zaszły na Wschodzie po wyparciu chrześcijan z Ziemi Świętej:

"Post hoc occupauerunt Tartari regnum Persarum baptizato enim cum uniuersa domo sua, multisque proceribus Mangone, Halaoni fratri, assignat militiam et profectus est hic cum rege Armeniae, flumen magnum Phison pertransit et infra spatium sex mensium, totum regnum Persarum suae ditioni subieci peruenitque usque ad partes ubi Arsasidae morabantur et cum se ad castrum inezugnabile redixissent, Balao ad eos dolensque missi decem milia Tartarorum, ubi XVII annis immorantes, tandem iussa perfecerunt reddentibus castrum Arsasidis, non ciborum, sed vestimentorum decem tu"¹⁰⁸.

Wspomniany tylko, że wersja powyższa została zapożyczona z "Historii Wschodu" armeńskiego dziejopisa Hetuma, od roku 1290 znanej w Europie w wersji starofrancuskiej zaś od roku 1327 w łacińskiej redakcji Mikkołaja Falconi¹⁰⁹.

Pomijając nie najprecyzyjniejszy wariant datacji załadunku irańskich asasyków musimy przyznać, że średniowieczna Europa była na ogół dobrze poinformowana o tym niepoślednim wydarzeniu.

¹⁰⁵ Wzd. F. Guizota w: Collection des Mémoires relatifs à l'histoire de France, s. 556.

¹⁰⁶ W: MGH SS, t. 24, Hannoverae 1879, s. 523.

¹⁰⁷ Secreta fidelium crucis, lib. III, c. 6, wyd. B. O n g a r s a, Gestia Dei per Francos, t. 2, s. 221. Wersja Marina Sanudo portarza Johannis Longi Chronica S. Bertini, MGH SS, t. 25, Hannoverae 1880, s. 849.

¹⁰⁸ Secreta fidelium crucis, lib. III, c. 7, s. 238.

¹⁰⁹ A. P o t t h a s t, Wegweisr, t. 1, s. 572; P. P a r i s, Hayton, prince d'Armenie, historien, "Histoire Littéraire de la France", t. 25, 1869, ss. 479-507; B. S p u l e r, Die Mongolen in Iran, Berlin 1966, zob. Indeks; tutaj także szczególowa literatura przedmiotu.

Zarówno anonimowy kontynuator Wilhelma z Tyru jak też wzmiankowany Marino Sanudo zauważają upadek jakiegoś ważnego zamku należącego do sryjskiego "Starca z Górn", który dostał się Bajbarsowi:

sub anno 1271	CGT	sub anno 1271	Marino Sanudo
"et prist li soudan de Babylone le Crac de l'ospital et la tor de Chastel-Bianc et Gibelacar qui estoit du prince, et first trives au comte de Triples, et prist Montfort des Alemans et l'abbati, et d'iqui s'en vint devant Acra, et prist li soudan un chastel du Viel de la Montaigne".		"Aprills, non valentes amplius locum defendere qui delintus erant, salvis personis reddidere castrum Turrem quoque destruxit castru Bianci et Gibelathar, quod erat principis fecit quoque treugas cum comite Tripolitano et cepit Montfort destruxit quei quod Alamanorum, deinde ante Ptolomaydam stetit cepit quoque castrum unum Vetuli de Montibus" ¹¹⁰ .	

Podobnieństwo obydwu przytoczonych ustępów jest jak można zauważyć uderzające, przemawiając za zależnością wzmianki z dzieła Marino Sanudo od CGT. Aby właściwie ocenić przytoczony fragment trzeba skoncentrować się w zasadzie na słowach anonimowego kontynuatora Wilhelma; Torsello tym razem nie wchodził w rachubę bowiem jego świadectwo jest z drugiego ręki, mimo iż wprowadza on zdecydowanie element datacji uściślając zdaje się trątnie chronologię owego wydarzenia.

Należy powiedzieć, że nacisk Bajbarsa na sryjskich asasyków rozpoczął się najpóźniej w roku 1266. W tym bowiem roku egipski władca zażądał, ażeby asasyki zrezygnowali z danin składanych im przez różne mużulańskie miasta jak też podległą sekte ludność. Danina ta, jak podaje egipski dziejopis al-Magrizi, wynosiła 1200 dinarów oraz sto muddów pszenicy tudzież jęczmienia¹¹¹. Asasyki przyjęli postawiony warunek zdejście sobie w pełni sprawę z własnej izolacji politycznej. Jednakże już niebawem żądania Bajbarsa pod adresem asasyków wzmożyły się. Sekta musiała uznać jego hegemonialną rolę, on zaś miał odgrywać wyznaczać asasykom kierownika. W 1270 roku egipski sultan niezadowolony z samodzielności ówczesnego lidera sekty Nadzm ad-Dina odsunął go od rządów, przekazując przewodnictwo nad asasykami jego zięciowi Sarim ad-Dinowi Mubarakowi¹¹². Z chwilą objęcia przez tego ostatniego stanowiska przełożonego sryjskich asasyków twierdza Maszaf przeszła pod bezpośredni zarząd pełnomocnika Bajbarsa. Sarim ad-Din nie pogodził się jednak z utratą tak ważnego strategicznego punktu a poza tym tradycyjnej stolicy sryjskich asasyków. Pozornie lojalność w stosunku do swego sultanańskiego zwierzchnika Bajbarsa zdołał on tymczasem podstępem odebrać

¹¹⁰ Wzd. F. Guizota, s. 584 i 586; Secreta fidelium crucis, s. 224.

¹¹¹ For. B. L e w i s, The Isma'illites, s. 130.

¹¹² Ramze, s. 130 n.

Mamelukom dawną stolicę sekty w Syrii, Sarim ad-Dina deportowano w odwet za to posunięcie do Kairu, gdzie zmarł wkrótce najprawdopodobniej otruty z rozkazu Bajbarsa ¹¹³.

Wydarzenia te miały miejsce pod koniec roku 1270 lub też w początkach roku następnego. Bajbars przywrócił rządy sędziwemu Nadzm ad-Dinowi, ale nie zmieniło to na korzyść sytuacji asasyków. Nieufność Bajbarsa w stosunku do ciągle jeszcze groźnej sekty, chociaż już politycznie nie suwerennej, przemieniła się w otwartą wrogość. Syn Nadzm ad-Dina, Szams ad-Din stawiał opór władcy Egiptu w al-Kahf, co nastąpiło w kwietniu 1271 roku. Przedstawiciele Bajbarsa w Syrii uderzyli wówczas na pozostające w posiadaniu asasyków zamki. Upadek al-Kahf 9 lipca 1273 roku kończy ostatecznie polityczny byt izmailickich enklaw w tym rejonie Bliskiego Wschodu ¹¹⁴. Atoli sama sekta egzystowała odciążona jako twór stricte religijny ¹¹⁵, podporządkowując się politycznie wpływowi mamelukich władców. Ze świadectw późniejszych, wśród których wyjątkowe miejsce zajmuje relacja Ibn Batuty, dowiadujemy się, że asasyki działali w interesie sultanów Egiptu jako najemni mordercy ¹¹⁶.

Czy polegał zatem na porządku chronologicznym wydarzeń, o których mowa w obydwu cytowanych źródłach i zatrzymać się na roku 1271 jako dacie upadku jakiejś ważnej twierdzy asasyków, czy też odnieść datację tych dwóch przekazów do roku 1273, to jest do lipcowej kapitulacji al-Kahf? Gdyby ta druga możliwość okazała się słuszna, moglibyśmy wtedy bez wątpienia powiedzieć, że europejskie źródła odnotowały także ostateczną klęskę politycznego panowania asasyków w Syrii. Tak jednak nie jest, ponieważ przytoczone celowo fakty nieco poprzedzające albo też towarzyszące upadkowi twierdzy "Starca z Gór" skłaniają nas do pozostania przy roku 1271. Z porządkiem tychże faktów godzi się identyczna kolejność tych samych wydarzeń w źródle pod tym względem chyba najprecyzyjniejszym, mianowicie w "Annales de Terre Sainte" ¹¹⁷. Musimy przeto, przyjmując jako historyczny oznaczony w źródłach element datacji, postawić pytanie o miejsce, którym będzie zdaje się twierdza Masjaf. Jest to tym prawdopodobniejsze jeśli wziąć pod uwagę, że tam właśnie przez z górą sto lat znajdowała się rezydencja syryjskiego przywódcy sekty. Można wnosić, że naszym autorem tej upadku wydał się momentem przełomowym w historii asasyków Syrii. Ich testamenta, pozwalające dostarczyć załamanej się politycznej władzy asasyków na terenie krucjatów zabiegów Europy, sygnalizują koniec dawnej świetności tych sekciarzy, który miał już niebawem ostatecznie nastąpić.

¹¹³ Tamże, s. 131.

¹¹⁴ Ch. D e f r é m e r y, *Ismaéliens de Syrie*, JA ser. 5, t. 5, ss. 48-65; C. C a h e n, *La Syrie*, s. 719.

¹¹⁵ Kiedy w wieku czternastym doszło do sporów dynastycznych i rozłamowi w linii izmailickich, syryjska gałąź utraciła łączność z głównym nurtem izmailickim reformowanego schodząc do rangi niewielkiej sekty o znaczeniu ściśle lokalnym; zob. W. I v a n o w, *A Forgotten Branch of the Ismailis*, JAS, 1938, ss. 57-79.

¹¹⁶ Ch. D e f r é m e r y, dz.cyt., ss. 65-74.

¹¹⁷ *Annales de Terre Sainte 1095-1291 publiées par R. Röhricht et G. Raynaud*, Paris 1884, s. 31 B.

Relacje europejskiego piśmiennictwa historycznego wieków średnich na temat sekty asasyków wnoszą nowe cenne elementy merytoryczne. Trzeba atoli podkreślić, że to co w tych relacjach jest dla nas nowe nie stoi w sprzeczności z obrazem sekty, na jaki złożyły się rozpatrywane w części pierwszej pracy przekazy średniowiecznego piśmiennictwa podróźniczego. Wprost przeciwnie, dzięki temu możemy jeszcze lepiej widzieć społeczno-polityczne kontury analizowanego zjawiska historycznego, to jest ruchu muzłmańskich radykałów i demokratów - asasyków. Rozpatrywane wyżej relacje w pełni potwierdzają obrane przez autora niniejszego studium stanowisko, że asasyki byli radykalnym kierunkiem społeczno-politycznym średniowiecznego islamu o wielu posępowych - w konfrontacji zwłaszcza z feudalną Europą - cechach tak w zakresie ideologii jak i polityki. Istniejąc w określonej strukturze społecznej zrywali jednak odważnie z konserwatywnym otaczającym ich feudalnego świata, powodując konflikt przetrastający następstwa zwykłego w takich wypadkach stereotypu. Sąd stosunek naszych autorów, mimo iż nie muźłmanów i przy tym wszystkim ludzi obserwujących rozpatrywane tu zjawisko historyczne z pewnego dystansu, nie mógł być względem asasyków obojętny.

Zamykając uwagę powyższego rozdziału zadajemy sobie naturalnie pytanie o indywidualny, oryginalny wkład europejskiego dziejopisarstwa wieków średnich na temat asasyków. Tak więc niejasna na pierwszy rzut oka relacja Wilhelmna z Tyru o rzekomych próbach konwersji asasyków na chrześcijaństwo zdaje się pośrednio poświadczać ideologiczny przełom w samym ruchu związanym z ogłoszeniem nauki "Dnia Zmartwychwstania". Przybliżona chronologia wydarzeń opisywanych przez Wilhelmna pozwala wnosić, że praktyczne skutki "Wielkiej Głjamy" na terenie Syrii dały znać o sobie wkrótce po destrukcji alamuckiego lidera i proklamacji nowego credo w ośrodkach irańskich. Dodatkowo świadectwo Wilhelmna z Tyru potwierdza czynną postać asasyków zagrożonych postępami muzłmańskiej ortodoksji będącymi dziełem sultana Egiptu i prowadzi nas do wniosku, że zabiegi asasyków na dworze jerozolimskim były fragmentem rozleglejszej akcji dyplomatycznej opozycji politycznej, jaka zawiązała się przeciw egipskiemu sultanowi. Naszym szczegółowym ustaleniem jest, gdy idzie o rozpatrywaną relację, datacja owego wzmiankowanego przez Wilhelmna poselstwa od asasyków - nie rok 1173, lecz wiosna 1174, przy czym w grę wchodziłaby tutaj przede wszystkim pierwsza połowa kwietnia, ewentualnie marzec.

Autor "Kroniki Słowian", Arnold z Lubeki jako jedyny wśród dziejopisów europejskich broni wersji o narkotyzowaniu przez "Starca z Gór" wyznawców, zaś angielski augustinianin, Wilhelm z Newburgh ślape posłuszeństwo asasyków względem ich wodza tłumaczy szarlatanami sztuczkami groźnego "Starca" oraz wskazuje na skuteczność metod działania obranych przez tych sekciarzy.

Gdy idzie o Jakuba z Vitry autor ten, jako jedyny średniowieczny dziejopis wypowiadający się po łacinie, mówi o początkach tego kierunku w islamie, założycielu asasyków i w przybliżeniu określa zasięg terytorialny ich wpływów. Mimo woli Jakub odkrywa przed nami podstawowy fakt ewolucji

szylizmu, z którego wyszli również izmailicki-asasyni. Ma to miejsce zwłaszcza, gdy pisze o dziwnej sekcje "komunistów", essenczyków, w których należy dopatrywać się sztyckich ekstremistów, nusażyrtów (ewentualnie druzów). Średniowieczni europejscy annaliści odnotowują zażądanie sekty w Iranie (CGI, Chronicon Universale Mettense, Marino Sanudo), jak też zauważają zażądanie politycznej egzystencji asasynów na terenie Syrii (ibidem). Europejskie dziejopisarstwo wieków średnich o krucjatach pozwala nam także pośrednio dostrzec udział asasynów w walce politycznej obozu muzułmańskiego w rejonie zmagani z wojującym chrześcijaństwem (Fulcheriusz z Chartres, Wilhelm z Tyru). W końcu dzięki lakonicznej acz zdecydowanej w treści wzmiance u Mateusza Paris mamy prawo wnioskować o czynnej inicjatywie syryjskich asasynów wobec mongolskiego najazdu. Wszystkie te dane trafnie precyzują przedmiot i stanowisko europejskiego piśmiennictwa wieków średnich o asasynach. Mamy więc pełne prawo traktować wybrane fragmenty tego piśmiennictwa jako na swój sposób wartościową grupę przekazów dotyczącą dziejów interesującej nas sekty.

Stosunki sekty asasynów z krzyżowcami

Istotne znaczenie dla studiów nad dziejami sekty w Syrii posiadają relacje o stosunkach asasynów z krzyżowcami. W trakcie referowania tego zagadnienia pomocną nam będzie rozpatrywana już wyżej podstawa źródłowa chociaż omawiając zasadniczy problem tej części naszego studium oprzemy się siłą rzeczy na materiałach nowych, dotąd nie wykorzystanych. Poświęcimy im nieco uwagi rozwijając zasadnicze zagadnienie problemowe, to ostatecznie zaś da się zamknąć prostą relacją: asasyni - krzyżowcy.

Pierwsze fakty źródłowe na ten temat odnajdujemy u dziejopisów muzułmańskich. Nawiażują one do opowiadania przez Tankreda Apamei (Hama) znajdującej się prześlicznie w rękach izmailickich ekstremistów. Włało to miejsce 14 września 1106 roku. Na krótko przedtem miasto podlegało władzy namiestnika z ramienia Fatymidów, Chalafa Ibn Mulaiba. Zgładzenie tej osobistości przez wyświeców ówczesnego przywódcy sekty w Syrii Abu Tahira i opowanie przez nich strzegącej Apamei warowni zadecydowało teraz o losach miasta, które dostało się asasynom.

Tankred uderzył na Apameę będącą już faktycznie we władaniu asasynów, nominalnie zaś zależna od pretektora sekty, władcy Aleppo Ridwana, nakłonony do tego posunięcia przez okolicznych chrześcijan, być może obawiających się zagrożenia pływającego ze strony - skrajnych sztytów - asasynów. Pierwsze oblężenie Apamei nie przyniosło sukcesu. Wyrwało się izmailickiej załogi udaremniała ataki chrześcijan, którzy na kilka dni przed Świętami Wielkanocy 1106 roku odstąpili spod murów miasta¹¹⁸. Przystępując do ponownego osaczenia Apamei normandzki książę zabezpieczył się przemyślnie z synem ofiary asasynów, Chalafa Ibn Mulaiba, którego znamy skądinąd pod imieniem al-Musabbih¹¹⁹. Z udziałem jego beduinów Tankred zawiadnął Apameę. Przebywający w mieście przywódca syryjskich asasynów Abu Tahir dostał się do niewoli. Al-Musabbih domagał się wydania jeńca, ale Tankred zachował go przy życiu i za cenę wysokiego okupu zwrócił mu wolność. Wódz chrześcijan pozwolił natomiast dopełnić arabskiemu sprzymierzeńcowi zemsty na pozostałych asasynach. Wtedy to zginął w męczarniach wy-

¹¹⁸ Historia Hierosolimytanae expeditionis, Pl. t. 166, Parisiis 1894, s. 684; por. R. G. R o u s s e t, Histoire des croisades, t. 1, Paris 1960, s. 425.

¹¹⁹ Imię to napotyknemy jedynie w dziele K a m a l a d - D i n a, Histoire d'Alep, ROU, t. 5, 1895, s. 694, przy czym autor francuskiego przekładu używa lekcji - Musbih.

bitny organizator syryjskich izmilitów Abu'l-Fath Sarmini, Abu Tahir tymczasem powrócił do Aleppo.

Odtworzenie tych wydarzeń uzyskujemy poprzez zestawienie garści informacji zawartych w źródłach muzułmańskich, wśród których poczesne miejsce zajmuje "Historia Powstania" Ibn al-Athira¹²⁰. W zgodzie z relacją wielkiego arabskiego polnhistora stoi przekaz chrześcijański historyografa pierwszej krucjaty Alberta z Akwizgranu (łac. Albertus Aquisanis, niem. Albert von Aachen)¹²¹. Należy powiedzieć, że walkom o Apameę Albert poświęca aż siedem rozdziałów księgi X swego dzieła (od 18 do 23 włącznie), z czego cztery ostatnie z siedmiu wymienionych są dla nas nie bez znaczenia. Jego świadectwo otwiera bowiem grupę przekazów zachodnioeuropejskiego piśmiennictwa historycznego dotyczącego stosunków sekty z krzyżowcami (zob. aneks nr 10).

Relacja Alberta ujmuje ważne momenty sytuacyjne nawiązując do następstw zbrodni dokonanej przez "nikczemnego Bothera" (Abu Tahir) na ojcu książąt Apamei (Femla)¹²². Ci decydują się bowiem wejść w sojusz z Tankredem o ile nie wymszy przeciw niemu "Brodoan", tj. władca Aleppo Ridwan. Choć Albert wspomina się tu imieniem asasyków wemy dobrze, iż o nich to pisze Albert wymieniając Abu Tahira (Boher) i jego popleczeńików z Apamei. Autor opisując upadek więźnej gładem krótkotrwałej rezjencji przywódcy syryjskich asasyków informuje nas, że to drugie obłędne młasta trwało od sierpnia. Po opuszczeniu Apamei przez normandzkiego księcia wstąpił tam synowie ofiary Abu Tahira, by dokonać zemsty: "Hi autem filii in regio ne hac post discessu Tankradi commorantes, complices Botheri Interemerunt, reos patris sui Interitus" (por. aneks nr 10).

Dalej opis pierwszej krucjaty nie odróżnia jeszcze asasyków od innych "saraceniów". Nie jest on też pod wrażeniem ich zbrojnej potęgi. Rzetelnność jego przekazu pozwala wszakże odtworzyć bieg wydarzeń, których głównymi bohaterami są zrazu Abu Tahir i zwolennicy tego lidera, tj. asasyki. Dotyczy to przede wszystkim dwóch pierwszych rozdziałów treścią wybiegających poza zasadniczy problem relacji Alberta. Tak więc mówi on o zdradzieckim zabójstwie władcy Apamei, przejęciu miasta przez Abu Tahira i o jego konszachtach z Ridwanem. Te części przekazu odmieść można wyjątkowo do epizodu z dziełowej samej sekty na terenie Syrii.

Uwagi wokół wysiłków Tankreda zmlerzającego do wydarcia Apamei z ręk Abu Tahira stanowią główny wątek cytowanych rozdziałów "Historiae Hieroso-

¹²⁰ Najobszerniejsza relacja o I b n a l - A t h i r a, Chronicon quod perfectissimum inscribitur, t. 10, ss. 281-283.

¹²¹ O tym autorze zob. studium P. I n o c h a, Studien zu Albert von Aachen. Der erste Kreuzzug in der deutschen Chronistik, Stuttgart 1966. Motivlie pelne zstawienie literatury podmiotowej odmieści Alberta wiewera Repertorium fontium historiae medii aevi, t. 21 Fontes A-B, Roma 1967, s. 171 n.

¹²² Przebieg konfliktu między Christem Ibn NulaCham a asasykami przedstawiają: R. G r o u s s e t, Geschichte des Königreichs Jerusalem, s. 63 n.; R. G r o u s s e t, Histoire des Croisades, t. 1, Paris 1960, ss. 423-426 (zob. także Indeks); S. R u n e i m a n, A History, t. 2, ss. 120; B. L e w i s, The Islamic States, s. 112.

lymitane expeditionis" Alberta z Akwizgranu. Ich doniosłość polega na tym, że chociaż nie "odkrywają" asasyków współczesnym, pozwalają obecnie w opanciu o europejskie źródło pisane typu historiograficznego przeprowadzić identyfikację obrońców Apamei - asasyków i pomagają w odtworzeniu przebiegu bodajże pierwszego zetknięcia asasyków z krzyżowcami.

Kolejną relację nasświetlającą pewien doniosły moment w dziejach wzajemnych kontaktów między Królestwem Jeruzolimskim a asasykami spotykamy u Wilhelma z Tyru pod rokiem 1135. Oto co pisze on:

"Per idem tempus potentibus Damascenis a domino Rege pacem temporalem, praeter alia quae gratia obtinendi foederis contulerunt, omnes captivos, quos in urbe Pandense ceperunt, stimulare et praedicti strenui viri, cuius erat civitas, domini videlicet Raineri Brus uxorem ex compacte restituerunt (...). Praedictum vero Pandensium urbem, quam ita diximus domini sui absentia superatam, quidam Asiatum magistrum, Emir Ali nomine, a populo suo diu possessam, suscipit pro ea compensatione placita, nostris non multo ante tempore resignaverat et tradiderat habendam quam sine intervallo Rex praedictio viro, iure hereditario concesserat possidendam, quis autem sit Asiatum populus, et quam frivolas et Deo odibiles sequitur traditiones, in sequentibus loco et tempore docebitur. Interim autem id de eis novisse sufficit, quia populus est christianus, et aliarum sectarum nationibus, et maxime principibus suspectus admodum, et merito formidabilis"¹²³.

Ten krótki przekaz należy odmieść do roku 1129, w którym nastąpiło wydarzenie przez ówczesnego przywódcę sekty w Syrii Isma'ila fortcey Banjas (Panaes)¹²⁴ Frankom. Isma'il został nazwany tam "Emirem Ali", co może stanowić dalekie odstępstwo od właściwej lekcji jego imienia chociaż nie jest wykluczone, iż autor nasz ma na uwadze wezyra Damaszku, Abu Ali Tahira Ibn Sa'da al-Mazlagani, sympatyzującego z sektą. Abu Ali nie będąc izmilitą popierał skwapliwie polityczne dążenia tych ekstremistów, co stało się przyczyną jego tragicznego upadku¹²⁵. Okoliczności wspomnianego w dziele Wilhelma porozumienia między asasykami a Królestwem Jeruzolimskim dotyczące przekazania fortcey Banjas Frankom ilustrują wyjątkowo dowodnie podane przez autorów arabskich. Tak tedy w roku 1128 zmarł władca Damaszku, wspomniany w niniejszym rozdziale Tughtakin, który wstrzymując się od jawnej wrogości wobec asasyków usiłował wykorzystad ich przeciw swym syryjskim nieprzyjaciołom. W tym też celu przekazał on asasykom fortecę Banjas oraz tolerował ich obecność w swej stolicy - Damaszku. Z jego

¹²³ Historia rerum in partibus, lib. XIV, c. 19, w wyd. Bongarsa, Gesta Dei per Francos, t. 1, s. 863.

¹²⁴ O tym zamku: R. D u s s a u d, Topographie historique de la Syrie antique et médiévale, Paris 1927, s. 127 n.; C. C a h e n, La Syrie, zob. Indeks; A. G r a b o i s, La cite de Banjas et le château de Sabelbeh pendant les croisades; "Mablers de Civilisation Médievale X-XIIesiècles", XIII Année N° 1 Janvier-Mars 1970, ss. 43-62.

¹²⁵ Por. uwagi B. L e w i s a, The Isma'iliites, s. 116; t e n z e, The Assassins, s. 109; R. G r o u s s e t, dz.cyt., t. 1, s. 658 n.; C. C a h e n, dz.cyt., s. 347 n.

śmiercią nastąpiła w państwie władców Damaszku reakcja antyizmailicka, której przebieg był bardzo gwałtowny. Czwartego września 1129 roku zginął na ranym posuchaniu wezyr Abu 'Ali Tahir Ibn Sa'd al-Mazlagani, zabity z rozkazu następcy Tughtakina Bt'ri¹²⁶. Dądo to sygnał do powszechnego antyizmailickiego tumultu, w którym zginęło ponoć kilka tysięcy syryjskich asasyków¹²⁷. Ich przywódca, znany nam już Isma'ili wldząc, że nie zdoła utrzymać się w Banjas poddał waronidę Frankom.

Wcześniej król Jerolimski Baldwin II wystąpił wobec swoich wasali z projektem opanowania Damaszku, co miaoby porozumienie wzmocnić pozycję krzyżowców w Syrii¹²⁸. Ibn al-Athir opowiada o porozumieniu pomiędzy Frankami a przebywającymi w tym mieście izmailitami. W myśli umowy Damasek miał przyspać Frankom. Ibn al-Athir idzie jeszcze dalej dopatrując się w tym spisku udziału wezyra al-Mazlagani¹²⁹. Jego stanowiska nie podzielają jednakże inni mlarodajni autorzy muzumskich. Można przypuszczać, że odzwierciedla ono jakąś późniejszą wersję powstałą już po wrześniowych wydarzeniach 1129 roku i mającą tłumaczyć ich wyjątkowo krwawy przebieg. Nie trudno się wszak domyślić, że ofiarą represji godzących w asasyków padło wielu przypadkowych mieszkańców Damaszku, co najwyższej podejrzanych o sprzyjanie izmailitom. Wskazują na to liczby szacujące pomordowanych w tumulcie, które nawet jeśli uznać za wygórowane i tak wyolbrzymiają stan liczebny sekty w mieście. Jako usprawiedliwienie drastycznych posunięć ówczesnego władcy Damaszku Bt'ri i jego popleczeńków, w rezultacie których utraciło życie wielu nie związanych z sektą mieszkańców, mogła służyć wybornie wersja przytoczona później przez sławnego Musulczyka. Nie można, jak zakłada R. Grousset, doszukiwać się w relacji Ibn al-Athira przyczyn antyizmailickiej reakcji w Damaszku z roku 1129 - jest to wnikoskowanie z następstw o przebieguach¹³⁰. Wadliwa argumentacja wynika ze zbyt powierzchownej oceny treści zawartych w źródłach muzumskich i jednostronne posilkowanie się śwladectwami autorów chrześcijańskich i prowadzą tego uzzonego do sformułowania błędnej tezy o rzekomym pakcie franko-izmailickim.

Koncentrując się na relacji Wilhelma można przyjąć, że porozumienie obu stron nastąpiło dopiero po wydarzeniach opisywanych dość wymownie w źródłach muzumskich. Gdyby porozumienie takie, o jakim mówi Ibn al-Athir

¹²⁶ B. Lewi s, *The Isma'illites*, s. 117; tenże, *The Assassins*, s. 106.

¹²⁷ Ibn al-Qalanisi, *ds. cyt.*, przekł. H.A.B.Gibb, ss. 192-194; Ibn al-Athir, *Chronicon*, t.10, ss. 461-463; *Une chronique syrienne du XIIe/Siècle*: le "Nustan al-Djami", wyd. C.Caban, s. 121.

¹²⁸ Główna źródła: *Historia rerum in partibus transmarinis gestarum*, lib. XIV, c. 19, w: *Gesta Dei per Francos*, t.1, s. 863; analiza - R. R. G. R. i c h t, *Geschichte des Königreichs Jerusalem*, s. 186; R. G. r o u s s e t, *Historie des Croisades*, t.1, s. 657 n.

¹²⁹ Ibn-al-Athiri *Chronicon*, t.10, s. 462 n.

¹³⁰ Zob. R. G. r o u s s e t, *ds. cyt.*, t.1, ss. 660-662; B. q u a t r e m e n t e r e, *Notice historique sur les Ismaéliens, "Pundgruben des Orientas"*, t.4, Wien 1818, s. 350; C. C. a h e n, *La Syrie*, s. 348; B. l e w i s, *The Isma'illites*, s. 147; R. l. M. i c h o n, *The Growth of the Latin States 1118-1144*, w: *A History of the Crusades*, t.1, Philadelphia 1958, s. 430 n.

istniało wcześniej, między izmailicką w Damaszku uniknęłaby niechylnie katastrofy, chociaż umocniona by została wówczas niezmiernie pozycja Jerolimskiego państwa. Przejęłoby ono z łatwością polityczną inicjatywę w Syrii dystansując wpływy nie tylko muzumskich ortodoksów, ale też skrajnych ugrupowań heterodoksyjnych, w tym głównie asasyków, tego zaś ci ostatni bynajmniej sobie nie życzyli. Już to samo wyklucza przydatność takiego aliansu dla z trudem ugrunтовуюcej swój byt w Syrii sekty.

Wzianka na Wilhelma z Tyru oddaje tymczasem inną prawdę, mianowicie wskazuje na przejściowe porozumienie w sprawie przekazania Frankom Banjas. Był to jednakże krok wywołany nadzwyczaj silnym zagrożeniem ze strony rzeczywistego natarcia ortodoksyjnych rządów Damaszku, u których asasyni nie znaleźliby w ówczesnej sytuacji pardonu. Zdanie Banjas krzyżowcom zatrzymwało z miejsca polityczną ekspansję Damaszku w Syrii pozwalając asasynom zebrać siły i przejść do rychłego kontrataku.

Ten sam Wilhelm z Tyru opowiada o zamordowaniu hrabiego Rajmunda II z Trypolis, pierwszej znanej osobistości z obozu syryjskich krzyżowców, która padła od sztyletu asasyków: "Comes autem proficiscenti principissae comitem se ad tempus dederat, a qua sumpta licentia, post modicum reversus est Interwallum, qui dum portam civitatis ingrediretur, nihilque omnino casus timeret sinistra, in introitu portae, inter murum et antemurale, Asisnorum gladius confossus, miserabiliter interit"¹³¹.

Kierując się chronologią wydarzeń zastosowaną przez Wilhelma fakt ten należy datować na krótko przed rokiem 1152¹³². Nie znany bezpośrednio przyczyn zgaszenia Rajmunda. Ze źródeł muzumskich dowiadujemy się natomiast o kontyngencie asasyków walczących nieco wcześniej po stronie chrześcijańskiego panna Antiochii - także Rajmunda - przeciw Zangidzie Nur ad-Dinowi¹³³. Ten ostatni był podówczas najgroźniejszym wśród syryjskich nieprzyjaciół sekty. Tym wdęcej zastanawia dotkliwy cios zadany krzyżowcom przez śmierce hrabiego Trypolis z rąk asasyków. Jedyną przyczynę zamordowania tego znacznego feudała znajdujemy w niewątpliwym fakcie ekspansji asasyków w rejonie graniczącego z Trypolis Dzabal Bahra. Hrabstwo Trypolis stanowiło przez cały bez mała okres bliskowschodnich krucjat naturalną zapórę dla izmailickiego parcia od północy w Głęb Syrii, równoległe z wybrzeżem śródziemnomorskim. W oparciu o późniejszą wzmiankę u Benjaminna z Tybeli, którą zajęliśmy się szczegółowo w poprzedniej części, konstatujemy około roku 1167 stan wojny między asasykami a Hrabstwem Trypolis. Wniosując retrospektywnie można by analogiczny fakt cofnąć o lat kilka-

¹³¹ *Historia rerum in partibus...*, lib. VIII, c. 19, u Bongarsa s. 922.

¹³² Tak np. postępuje P. W. i l k e n, *Geschichte der Kreuzzüge*, t.3, cz. II, Leipzig 1819, s. 16n.; por. B. q u a t r e m e n t e r e, *ds. cyt.*, s. 352 n.; Ch. D e f r e m e r y, *Ismaéliens de Syrie*, t.1, ser. 5, t.3, maj 1854, s. 421; R. R. G. R. i c h t, *Geschichte des Königreichs Jerusalem*, s. 271; R. G. r o u s s e t, *ds. cyt.*, t.2, s. 323 n. oraz S. R. u n c i m a n, *A history*, t.2, s. 333.

¹³³ Ibn al-Qalanisi, *The Damascus Chronicle*, ss. 288-292; por. C. C. a h e n, *La Syrie*, s. 383; S. R. u n c i m a n, *ds. cyt.*, t.2, s. 325 n.; M. K. l i s s e e f f, *Nur ad-Din. Un grand prince musulman de Syrie*, s. 428.

naście. Sytuacja odpowiedzialaby wówczas jeszcze bardziej taktemu stanowi, ponieważ asasyjni byli wtedy nieledwie intruzami na terenach graniczących z posiadłościami chrześcijańskimi w Typpolis. Około roku 1152 sekcje zagrożona wybitnie antyzmiałicka orientacja wspomnianych Zangidów, już bowiem w roku 1148 ich lider, główny Nur ad-Din Zangi przewodzący w tym okresie świętej wojnie islamu z krzyżowcami, odrzucił formułę szyicką wyznawaną dotąd w publicznych modłach w Aleppo¹³⁴. Powszechnie ocenia się ten krok jako otwarte wyzwanie rzucone izmailitom¹³⁵. Poteż ci ostatni, osłabwszy zamordowaniem władcy Typpolisu sąsiadujące ze swymi ziemiami hrabstwo, na jakiś czas zażegnali niebezpieczeństwo mogące stać nadziejść. Potrosze dzięki temu potrafiliby wytrzymać nacisk Zangidów. Występowanie ramię w ramie z chrześcijańskimi przeciw Nur ad-Dinowi ostro ganione przez autorów muzułmańskich należy tedy traktować jako posunięcie czysto taktyczne poddyktowane nakazem chwili. Zależy się, że eliminując Rajmunda II asasyjni do- datkowo osiągnąć efekt propagandowy.

Rozpatrując w dalszym ciągu relacje europejskich dziejopisów o stosunkach sekty z chrześcijańskimi wypada raz jeszcze zatrzymać się przy świadectwie Wilhelma z Tyru tam, gdzie mówi on o rzekomych próbach przejścia asasyjów na chrześcijaństwo. Zdołano już wykazać, w jaki sposób trzeba rozumieć ten aspekt relacji Wilhelma, przy czym zaszygalizowano także obiektywnie uzasadioną dążność asasyjów do zbliżenia z Królestwem Jerozolimskim. Obecnie zatrzymamy się nieco dłużej na drugim ze wskazanych momentów. Przy- pomnijmy, że opisywane przez Wilhelma wypadki miały miejsce wiosną 1174 roku. Już to samo tłumaczy zasadniczą wymowę polityczną zamierzonego zbliżenia franko-izmailickiego. Dowiedliśmy, że było ono podejmowane z myślą o przeciwwstawieniu się ekspansywnej polityce Salady, w tym czasie głównego szermiera islamu ortodoksyjnego. Aneksjonistyczne zapędy władcy Egiptu niepokoiły niewątpliwie również bliskowschodnich baronów, zwłaszcza że w owym czasie Salady w porozumieniu ze swym nominalnym syryjskim suzerenem był w trakcie przygotowań do wyprawy na terytoria zajordanijskie. W tej sytuacji krzyżowcy bliscy byli podjęcia oferty syryjskich sekiarzy. Tenże Wilhelm z Tyru w swej relacji pisze o oburzeniu jerozolimskiego monarchy wywołanym zbrodniczym postępkiem rycerza - mniicha Waltera z Mesnili, członka zakonu templariuszy. Główny Amalryka I zainteresowanego propozycja- mi sekty co do politycznego współdziałania nie ograniczał się jedynie do potępienia zbrodni zakonu na radzie królestwa, o dalszych reperkusjach tego wydarzenia w obozie syro-palestyńskich krzyżowców informuje Wilhelm z Tyru we fragmencie swego "Historia rerum in partibus transmarinis gestarum" wbylęgających już poza przytoczoną przez nas w aneksie nr 11 relację. Dowiadujemy się z nich, że Amalryk I udał się do Sydonu (arab. Saïda), gdzie znajdowała się rezydencja wielkiego mistrza zakonu - był nim wówczas

Oto de St.-Amand, postać nie ciesząca się sympatią autora¹³⁶ - i zażądał wydania sprawcy mordu popełnionego na pośle syryjskich asasyjów¹³⁷. Wielki mistrz początkowo ociągał się z wydaniem Waltera de Mesnili, ale przestra- szony groźbą apelacji jerozolimskiego króla do papieża wydał wiarołomnego rycerza-mnicha. Waltera sprowadzono do Tyru i tam uwieziono. Przewieczna śmierć króla otwiera przed nim jednak bramy królewskiego więzienia.

Widzimy wyraźnie, że król jerozolimski pragnął przekonać syryjskich asasyjów o swej dobrej woli i chęci zbliżenia w obliczu wspólnego zagrożenia. Zagrożenie to stało się dla obydwu stron jeszcze bliższe w wyniku śmierci Nur ad-Dina, którego dawny autoritet powstrzymywał chwilowo ameksjonistyczne zapędy Salady na względem Syrii. Ze śmiercią tego władcy w sułtanie Zangidów rozpoczęła się zacięta walka przeróżnych ugrupowań feudalnych. Wykorzystując dogodny moment Salady jeszcze w roku 1174 udał się do tego kraju. Posiłgując się fikcją obrocy praw małoletniego Salaha, syna i następcy Nur ad-Dina, na czele niewielkich sił egipski sułtan w tym samym 1174 roku opanował Damaszek i Hamę oraz pozostałe obszary syryjskie, z wyjątkiem bronione przez Gumsztakina Aleppo¹³⁸.

Wystąpienie Salady jako szermiera jednoci muzułmańskiej w ramach ortodokcji krewało go od samego początku na czółowego wroga asasyjów i nieuchronnie skłaniało do podjęcia przeciw nim bardziej skutecznych kroków od Zangidów¹³⁹. Równie bezkompromisowe stanowisko obrał Salady w stosunku do krzyżowców w Ziemi Świętej. Dlatego zarówno asasyjni jak i zacińczy mogli być pełni obaw nim jeszcze stopa egipskich wojowników stanęła na ziemi syryjskiej. Asasyjni będą, jak wiemy, usilowali niebezpieczeństwo to zażegnać uciekając się do wypróbowanej metody walki - mordu politycznego. Próby zgładzenia Salady podejmowane dwukrotnie spełziły jednak na niczym. Rani- ony powierzonemu przy drugim ataku na swoją osobę, Salah ad-Din przed- sięwzięt nadzwyczajne środki ostrożności sygnując w pilnie strzeżonej drewnianej wieży, którą w tym celu specjalnie wznieliono¹⁴⁰. Nikomu spozza najbliższego otoczenia sułtana nie było wolno się doń zbliżyć.

Dramatyczny incydent, spowodowany zbrodniczym czynem członka zakonu templariuszy, odwiódł kierującego wówczas asasyjami w Syrii Shana od idei porozumienia z krzyżowcami. Stanowisko zajęte przez Amalryka I widocznie go nie przekonywało, skoro krótko potem widzimy go w sojuszu z wrogiem krzyżowców, rządcą Aleppo, Gumsztakiem¹⁴¹. Co więcej, od roku 1176 datu-

¹³⁶ Por. F. L u n d g r e e n, Wilhelm von Tyrus und der Tempelorden, s. 117 i nn.

¹³⁷ Historia rerum in partibus... lib. II, c. 32, s. 995 (wyd. Bongarsa): "Dixi autem pro eodem negotio apud Sydonem constitutus, eundem magistrum cum militibus ex fratribus eius, et eodem maiore repertit habitoque consilio, cum illi qui eas vias illic combabantur, praedictum maiestatis rem, de domo eorum violenter eduxi fecit".

¹³⁸ H.A.R. Gibb, The Rise of Saladin, w: A History of the Crusades, t. 1, Philadelphia 1958, ss. 566-568.

¹³⁹ Por. uważna B. L e w i s, The Isma'iliites, s. 122.

¹⁴⁰ B. L e w i s, dz.cyt., s. 123; t e n z e, The Assassins, s. 113 n.

¹⁴¹ B. L e w i s, dz.cyt., s. 125; The Assassins, s. 113.

¹³⁴ I u n a l - q a l a n i s i, dz.cyt., s. 201; por. H.A.R. Gibb, The Career of Nur ad-Din, w: A History of the Crusades, t. 1, Philadelphia 1958, s. 513, i nn.; także B. L e w i s, The Isma'iliites, s. 120.

¹³⁵ Por. B. L e w i s, m.cyt.

Je się porozumienie syryjskich asasynów z Saladynem a ze wzmiarki zawar-
tej w "l'Estoire de la guerre sainte" dowiadujemy się o współdziałaniu
sektę z egipskim sułtanem¹⁴². Zbliżenie sekty do krzyżowców nie doszło
prze to skutku z przytoczonej nam już znanych, ale nawet gdyby stało się ono
faktem jego znaczenie dla chrześcijan byłoby zapewne niewielkie. Trzeci i
przebiegły polityk, jakim był Sinan miał niewątpliwie na widoku interes
swego nietytowanego państwa a nie chęć trwałego pojednania z krzyżowcami,
toż też na pewno przy sprzyjających okolicznościach szybko zmieniłby front. Tym
razem jednak porozumienie, o którym tak wiele mówi arcybiskup Tyrnu, zostało
zaprzeczane z winy chrześcijan. Pozostał tymczasem odosobniony fakt,
który jest co prawda nie tylko źródłem, ale i historycy.

Najbliższym jest zgrządzenie markiza Konrada z Montferratu, desygno-
wanego na króla jerozolimskiego. Wydarzenie to nabrało wielkiego rozgłosu
w świecie zachodnim. Zainteresowała się nim także strona muzułmańska. W
wielkiej liczbie europejskich źródeł z tej epoki natrafiamy na świadectwa
opiewające tragiczną śmierć niedożytego jerozolimskiego monarchy. Przytła-
czająca większość tych źródeł upatruje w osobach morderców członków sekty
asasynów. Rozbieżności towarzyszące sprawie prowadzącej się do problemu
inspirowania politycznej zbrodni dokonanej na osobie markiza. Cała kontro-
wersja ma silny wydźwięk w aspekcie wzajemnej rywalizacji czołowych euro-
pejskich monarchii feudalnych, których interesy ściśle wiązały się także w Ziemi
Świętej. Jest to wszakże zagadnienie odrębne, wymagające szczegółowego po-
traktowania przy omawianiu roli asasynów jako elementu w politycznej prze-
łomowej Europie.

Podstawa źródłowa sprowadza się tutaj w zasadzie do dwóch grup europej-
skich piśmiennictwa historycznego, z których pierwszą inauguruje znana
nam dobrze "l'Estoire de la guerre sainte" klerka Ambrożeego z Evreux, na
drugą zaś składają się traktowani każdy z osobna kontynuatorzy Wilhelma z
Tyrnu.

Rozpatrując sprawę tajemniczego zabójstwa Konrada z Montferratu sięgamy
zatem w pierwszej kolejności do dzieła Ambrożeego pokrewnego rymowanej kro-
nicy III Krucjaty "Itinerarium peregrinorum et gesta regis Ricardi" (zob.
aneks nr 13a i 13c).

Sam fakt zgrządzenia markiza przez asasynów podany w obu tych źródłach
bardzo zdecydowanie niewiele mówi nam jeszcze o okolicznościach zbrodni. Po-
przebiegają na przytoczonych aneksach nic nieestety nie możemy powiedzieć o
tym, subiektywnych motywach pobudzających owych dwóch wyśzańców sekty do
dokonania morderstwa. Niedomówienie zaistniałe u Ambrożeego da się tłuma-
czyć nikiłą orientacją tego młodo wszystko skromnego uczestnika krucjaty, któ-
remu obce były sprawy wielkiej polityki Wschodu i Zachodu splatające się
na terenie Ziemi Świętej w trudny do rozwiązania węzeł. To samo można rzec
o pokrewnym jego dziele "Itinerarium peregrinorum". Dysponujemy jednak

¹⁴² Estoire de la guerre sainte, wyd. G. Paris, Paris 1897, w. 10 799, s. 289.

drugim zespołem relacji źródłowych pochodzących od kontynuatorów Wilhelma
z Tyrnu. Wśród nich szczególnie przydatne dla naszych rozważań są: przekład
Ernola i wzmowne świadectwo jakiegoś anonimowego autora dobrze zoriento-
wanego w szczegółach dramatycznego zajścia. W grę wchodzi także świadectwo
Bernarda Skarbnika do pewnego stopnia identyfikujące się z relacją Anoni-
ma¹⁴³. Różnice między przynajmniej dwoma wymienionymi tekstami są
nikłe, zatracając się prawie zupełnie, gdy analizujemy przytoczone tam
fakty a nie stylistycznie odmienne szablony tekstu. Wersję dostatecznie u-
jednoliconą prezentuje zwód kontynuatorów Wilhelma, zamieszczony w zna-
nym nam już z rozdziału poprzedniego wydawnictwie F. Gutzota¹⁴⁴, oraz edy-
cja krytyczna obejmująca jedynie kronikę Ernola i Bernarda Skarbnika,
sporządzona w ubiegłym stuleciu przez L. de Mas-Latrie. Tutaj posłużymy się
drugim z wymienionych wariantów edytorskich (zob. aneks nr 13b).

Przy czyn zgrządzenia markiza dopatruje się kontynuator Wilhelma z Tyrnu w
samowolnym postępku tego feudała z kupcami będącymi poddany mi "pana asasy-
nów" (li sires des Hassasis). Opisany epizod zdaje się generalnie nie bu-
dzić wątpliwości zastrzeżeń. Jest bowiem bardzo prawdopodobne, iż w tak
beprawnym sposób Konrad próbował powiększyć swój stan posiadania. Nieres-
pektowanie przez markiza własności należącej do państwa asasynów, a w każ-
dym razie do jego obywateli, świadczy o dalekich od normalizacji stosun-
kach między syryjskimi nazywanymi a Królestwem Jerozolimskim gdzieś przed
rokiem 1192. Przywódca asasynów usiłował sprawę rozstrzygnąć polubownie do-
magając się zwrotu zagrzmiełego mienia, lecz jego żądania pozostały nie
spełnione: "li marais respondi que l'avoilr ne raverolent il jamaais".

Ta część relacji równie wiarygodna jak pozostała jej fragmenty nie tłu-
maczy w sposób wystarczająco przekonujący właściwych motywów morderstwa
dokonanego na Konradzie. To, co przekonuje tutaj ma natomiast charakter
bardziej ogólny. Z relacji występującej w CGT wynika, że do zgrządzenia
markiza doszło z woli władcy asasynów a nie z inspirowania kogoś stojącego
poza tą sektą. Wiele bowiem autorów europejskich okresu późniejszego zwy-
kło przypisywać śmierć Konrada zabiegom Ryszarda I Lwa Serce u "Starca z
Górnym", podczas gdy źródła muzułmańskie widzą w tym rękę egipskiego sułta-
na¹⁴⁵.

¹⁴³ P. R i c h t e r, Beiträge zur Historiographie in den Kreuzfahrstaaten, nr
2: Eracles und Annales de T. S., w: "Mitteilungen des Instituts Österreichische Ge-
schichtsforschung", t. 15, 1894, s. 562 i nn. por. także wnikliwie uwagi C. C a h e n-
n a, La Syrie, ss. 20-25 oraz S. R u n c i m a n, A History, t. 2, s. 477
t. 3, s. 481 n.

¹⁴⁴ Jako tom 17 "Collection des mémoires relatifs à l'histoire de France", Paris
1824.

¹⁴⁵ Jako odwet za przejęcie mienia asasynów traktując zbrodnię dokonaną na osobie
Konrada - Bernard le T r e s o r t e r, Chronique d'Ernoul et de Bernard le T r e-
sorier publiée pour la première fois... par L. de Mas Latrie, Paris 1887, ss. 288-
290. L'Estoire de la Guerre Sainte, Histoire en vers de la croisade par
Ambroise, wyd. G. Paris, Paris 1897, s. 338; Itinerarium peregrinorum et gesta regis
Ricardi; auctore, ut videtur, Ricardo, canonico Sanctae Trinitatis Londonensis, edi-
ted... by William Stubbs, w: "Chronicles and Memorials of the Reign of Richard I",
t. 1, London 1864, s. 341 n.; Richard of Devizes, De rebus Gestis Ricardi primi,
wyd. R. Howlett, w: "Chronicles of the Reigns of Stephen, Henry II, and Richard I",

Ażby właściwie ocenić polityczne tło tej zbrodni konieczne jest odwołanie się do przebiegu wydarzeń jej towarzyszących. Tak więc 16 kwietnia 1192 roku Ryszard Angielski zwołał w swej rezydencji w Akkonie radę duchownych i świeckich dostojników Królestwa Jerozolimskiego, na której zapytał zebranych, kogo wdziałoby dziedzicem opuszczonego tronu ¹⁴⁶. Po pewnych wahaniach obrano Konrada. Monarcha angielski poparł w gorącym słowach kandydaturę markiza i upoważnił hrabiego Henryka z Szampanii, by poinformował o decyzji rady nowego elekta. Henryk szybko dopełnił swej misji i powrócił do Akkonu, w Tyrze tymczasem rozpoczęto przygotowania do koronacji ¹⁴⁷. Dramatyczny finał tych przygotowań rozegrał się 28 kwietnia. Możliwie rzetelnie rekonstruując wydarzenia, które w tym dniu nastąpiły, używamy poprzecznie fakty zaczerpnięte z innych przekazów, przy czym posiłkujemy się również relacjami autorów muzułmańskich. Wszyscy oni są na ogół zgodni co do 28 kwietnia jako daty zgładzenia Konrada ¹⁴⁸. W tym dniu mianowicie, wracając z biesiady u Filippa de Dreux biskupa Beauvais ¹⁴⁹, został Konrad zaatakowany przez dwóch uzbrojonych w sztylety napaścików ¹⁵⁰. Miał to miejsce w jakiejś ślapej uliczce Tyrnu, niedaleko urzędu celnego ¹⁵¹. Śmiertelnie ranęgo markiza przeniesiono do kościoła (Joannitów¹⁵²), gdzie po ostatnich namaszczeniu i wznoszącym pożegnaniu ze swą małżonką jeszcze w tym samym dniu skonał ¹⁵². Jego doczesne szczątki spoczyły w świątyni Joannitów w Tyr-

¹⁵³. Jeden z napaścików ponosił śmierć na miejscu, drugi natomiast uciekł do kościoła, skąd wyciągnięto go siłą i wzięto na tortury. W meczaniach wyznał podobno, że jego pan i mistrz, sześciu asasynów już od dłuższego czasu planował zgładzenie Konrada ¹⁵⁴.

Lokalna tradycja franko-syryjska przekazana przez CGT dopatrywała się w zbrodni, jak to powiadano wyżej, odwetu asasynów na osobie Konrada za zagarnięcie przez jego bratka w Tyrze Bernarda ¹⁵⁵ mienie należące do kupców z kraju "Starca z Gór". Przywódca asasynów wyprawiał - nie uzyskawszy zwrotu zagarniętego mienia ani rekompensaty za poniesione straty - dwóch swych poddanych, którzy przybyli do Tyrnu, wstępując na służbę do markiza. Wkrótce też wyrazili chęć przyjęcia chrztu. Ojcem chrzestnym jednego z nich został sam Konrad, drugiego - Baljan z Ibelinu. Oni to mieli stać się mordercami markiza ¹⁵⁶. Pomijając to wszystko, większość współczesnych dopatrywała się rozmaitych sprawców mordu ¹⁵⁷, czy to oskarżając Saladyna, czy - jak to miało miejsce w przypadku źródeł francuskich i niemieckich - obciążając winą Ryszarda ¹⁵⁸.

Filip de Dreux i jego towarzysze stronić wina Ryszarda Lwie Serce. Wyobraźnię obserwatorów tych wydarzeń pobudzał fakt, że protegowany króla angielskiego Henryk z Szampanii poślubił wdowę po zmarłym i objął tron Jerozolimskiego Królestwa ¹⁵⁹. Z relacji Ibn al-Athira nlechętnego Saladynowi, którego czyni on głównym instygatorem zbrodni na markizie Montferratu,

¹⁵³ Itinerarium, s. 340; Ernoul, m.cyt. (wersja znana Ernaces, wyd. P. Paris, 1843, s. 193); wg. Annales Edmundiani Ai MGH SS, t. 16, s. 470 - w kościele Krzyża św.

¹⁵⁴ Itinerarium, s. 339, wg. Sicarda, kol. 530 n. morderca wyznał: "non eris rex!" Miałoby to wskazywać, że zbrodni dokonano za namową Ryszarda Angielskiego.

¹⁵⁵ O nim zob.: Regesta Regni Hierosolymitani, wyd. R. Röhricht, Oenipont 1893, nr nr 640, 705, 707, 710, 713, 717, nazywany także wiechrabłą Tyrnu: Bernardus Templi, viccomes Tyrri (nr 705).

¹⁵⁶ CGT, wyd. F. Guizot, s. 202 (Ernoul, dz.cyt., ss. 288-290); Ibn al-Athir, Chronicon, t. 12, s. 51; Ima d ad-Din w przekazie Ab u S z a m y, s. 196; także Bar Hebraeus, Chronography, wyd. I. Preki, E.A.W. Budge, Oxford 1932, s. 339.

¹⁵⁷ Potwierdzeniem tego opinia Radulifa Nigra, w: MGH SS, t. 27, s. 339 a także zdanie Continuatio Aquincinctina: "machinatione cuiusdam principis christiani".

¹⁵⁸ Ibn al-Athir podaje, że Konrad został zamordowany za sprawą Saladyna. Ten ostatni miał ponoć pokrzaskać Sinana sumą 10 tysięcy złotych monet - Chronicon, t. 12, m.cyt. Przeświadczenie o winie Ryszarda powszechnie w obzbie francuskim oddaje natomiast CGT, wyd. F. Guizot: "l'ennemi qui se avoit fait le roi d'Angleterre par Hassasim", który nadto: "avoit aussi envolé en France por faire occire le roi Philippe" s. 202, ale autor nie jest tego pewien: "ma. fust ce ma voloir", tamże; podobnie Itinerarium, s. 341, a wśród źródeł niemieckich Annales Steudenses auctore Alberto, wyd. M. Lappenberg, w: MGH SS, t. 16, 1859, s. 352; Ansberti Historia de expeditione Frederici imperatoris, wyd. J. Fiedler w: "Fonies Remm Anstaeferum Scriporum", t. 5, Wien 1863, s. 83; Albericus, Chronicon, wyd. P. Schaeffer-Botchorst, w: MGH SS, t. 23, 1874, s. 869. W niemieckim Ryszarda nie wzięli natomiast Sicard z Cremony, pisząc o angielskim monarche: "...neceem Conradum marchionis creberrim neguiter machinatus", Chronicon, kol. 531.

¹⁵⁹ Itinerarium peregrinorum, s. 347: "Super ducenta uxorero marchisi relicta in conjuigen non consuilo, quoniam vivente viro suo marchisus ipse in iuste repuit et poliando adultarium comissit". W CGT wyrażnie nadmieniano się, iż doszło do tego za radą króla Anglii, wyd. F. Guizot, s. 202; Ernoul, wyd. L. de Mas Latrie, s. 291.

¹⁴⁶ Tak S. P. A. i. n. t. e. r., The Third Crusade, w: A History of the crusades, t. 2, Philadelphia 1962, s. 80.

¹⁴⁷ Itinerarium peregrinorum, wyd. W. Stubbs, ss. 334-338; Estoire de la Guerre sainte, wyd. G. Paris, ss. 328-334.

¹⁴⁸ B. a. h. a. d. - D. i. n., An-Nawadir as-sultaniya, przekł. ang. W. Condera, The Life of Saladin, PPTS, t. 13, London 1897, s. 332 n. (w oparciu o depeszę przedstawiciela Saladyna w Tyrze, która dotarła do adresata 1 maja); A. b. u. S. z. a. m. a. Ktab ar-Randatayn, t. 2, Kair 1892, s. 196 (przekł. franc. w: JA ser. 5, t. 5, s. 25); Ibn al-Athir, dz.cyt., s. 51 (podaje 13 rabi II); Roger z Hovedena, Chronica, t. 3, Lond. 1870, wyd. W. Stubbs (jako nr 51 RBM SS), s. 181; Radulif z Dicetona, dz.cyt., t. 2, London 1876, s. 104; CGT (Ernoul), wyd. L. de Mas Latrie, s. 291 wskazuje bezspornie wtorek bez podania precyzyjnej daty; za 29 kwietnia opowiada się Continuatio Aquincinctina, w: MGH SS, t. 6, 1844, s. 488; za 27 kwietnia - Roger z Hovedena, m.cyt.; za 24 kwietnia - S. i. c. a. r. d. z. C. r. e. m. o. n. y., Chronicon, w: PL t. 213, 1855, kol. 530; Robert Alisiodorensis nie podaje żadnej daty; MGH SS, t. 26, 1882, s. 260.

¹⁴⁹ Ernoul, Chronique wyd. L. de Mas Latrie, s. 289; wyd. Guizota, s. 202.

¹⁵⁰ Ernoul, m.cyt.; "et cil trait. l. coutiel"; wyd. Guizota, m.cyt.

¹⁵¹ Itinerarium peregrinorum, wyd. W. Stubbs, s. 339; "uxta telonem"; Continuatio Aquincinctina, s. 428; "in loco civitatis, ubi monetarii erant"; Ernoul, Chronique; "pries del Change", s. 289; wyd. F. Guizota: "pres du Change", s. 202.

¹⁵² Itinerarium peregrinorum, s. 340, przy czym biegał swą małżonkę, by opuszczać Tyrn, wg. Chronicon Tolosanum, w: Analecten der mittel und neuerlichen Literatur, wyd. Ellissen, cz. 2, Leipzig 1856, s. 674 n. otrzymał ostatnie namaszczenie z rąk patriarchy.

wiemy, że pogląd o roli Ryszarda w dramacie z 28 kwietnia był rozpowszechniony wśród "Franków". Tenże autor jest zdania, że i sam Ryszard miał się stać ofiarą asasyków, ale realizacja tego projektu okazała się niemożliwa¹⁶⁰. Późna izmaliicka biografia Sinana temu to przypisuje inicjatywę. Według wersji przytoczonej w owym źródle Sinan pragnął tą drogą okazać swą lojalność wobec Salady, kreując się sprzymierzeńcem egipskiego sultana w świątecznej wojnie z Frankami. W nagrodę za oddaną "wspólnie sprawę" przysługę władca Egiptu nadał rzekomo asasynom wiele przywilejów, przyzwalając im m.in. wznosić w Kaifrze, Damaszku, Homsie, Hamle, Aleppo i w innych ośrodkach domy misji¹⁶¹. Odmiennego zdania jest Imad ad-Din. Włóczył on mianowicie, że zamordowanie Konrada z Montferratu nie było na rękę Salady-nowi - w jego koncepcjach politycznych pan Tyru stanowił poważną przeciwwagę wobec wpływów króla Anglii¹⁶². Dorzuca on również, że Konrad bezpośrednio przed swą śmiercią był w porozumieniu z egipskim sultanem¹⁶³.

Jak widać, obydwa te wersje wykluczają się, natomiast udział Ryszarda w spisku na życie Konrada eliminuje niarodajna opinia wyrośnięta wśród baronów łacińskiego królestwa. "Ne fust ce mle veoir" - powiada kontynuator Willhelma z Tyru. Wydaje się, że dopiero na gruncie europejskim sprawa ta nabrała niebyległego rozgłosu. Pomówienie Ryszarda o inspirację zbrodni dokonanej na niedoszłym królu jerozolimskim miało dyskretywnie go komplementnie w oczach Europy i stwarzać grunt podatny do zwalczania reprezentowanej przezeń monarchii Plantagenetów. Toteż jej apologeci i obrońcy podejmą wkrótce konsekwentną obronę angielskiego honoru¹⁶⁴. Ten aspekt zagadnienia przerosł nas, jak już powiedziano, na grunt wzajemnych antagonizmów feudalnej Europy.

Kontrowersyjne przekazy piśmiennictwa europejskiego, jak też relacje autorów arabskich poniekąd je uzupełniają, pozwalając wysunąć następującą tezę: zglądzenie elekta syro-palestyńskich krzyżowców było dziełem asasyków, ich sprawe miało też służyć. Do takiego wniosku prowadzi nas szereg przesłanek, wśród nich zaś przede wszystkim obiektywny fakt, że asasymi nie byli korporacją najemnych morderców, ich sztylęty nie służyły też interesom ideologicznym przeciwników sekty, chociaż zdarzało się, że sekta do-

¹⁶⁰ I b n a l - A t h i r, Chronicon, t.12, m.cyt.

¹⁶¹ Por. S. G u y a r d, Un Grand Maître des Assassins, JA ser.7, t.9, 1877, s. 386.

¹⁶² W przekazie A b u S z a m y, Kitab ar-raudatajn, t.2, s. 196.

¹⁶³ A b u S z a m a, m.cyt.

¹⁶⁴ Por. np. zarliwa obrona Ryszarda przez Jana Bromptona: "Has denique literas cum rex Franciae coram se solemniter recitatas audisset, dixisse ferunt. Regem Anglorum de tam infami nota praeclare purgatum, sequi cum ipso posse de caetero fore edictum cum in eum nulla alia foris exortent quam suscepta suspicione de neco dilectissimi Marchionis. Haec dicens subticuit, quia eodem tempore a suis ad foedus in eundem cum rege Franciae movebatur", wyd. R. Twysden: W: Historiae Anglicanae Scriptores Antiqui, Londini 1652, kol. 1269. Odmienne kontrowersji francusko-angielskiej, wykorzystującą moment zglądzenia przez asasyków Konrada nadał aktualnie pozostając rozważania "L'Iconoclaste" opublikowane jeszcze w roku 1751. Dissertation sur les Assassins, depuis 418, s. W: Mémoires de littérature tirés des registres de l'Académie Royale des Inscriptions et Belles-Lettres", t.17, ss. 127-135.

puszczając się politycznych zbrodni łączyła swój interes z interesem innej mającej w tym swe cele strony. Odnosi się to jedynie do tych liderów muzułmańskich, z którymi asasymi starali się przejściowo utrzymywać poprawne stosunki lub do wypadków gdy między obydwooma stronami istniało bardziej wiążące porozumienie. W naszym konkretnym przypadku powyższe stanowisko wyklucza osobę króla angielskiego, nic bowiem nie wiemy o jego jakichkolwiek stosunkach z sekta. Inaczej rzecz ma się z Salady, który układem na Maszaf z roku 1176 normalizował swe stosunki z asasynami. Jednakże argument Imad ad-Dina, dobrze zorientowanego w arkanach ówczesnej wielkiej polityki, ma pewną siłę przekonywującą podważając hipotezę o ewentualnym zainteresowaniu sprawą ze strony egipskiego sultana. Pozostaje więc przyjąć, że usunięcie Konrada było - sądząc po staraniach przygotowawczych asasyków poprzedzających zbrodnię - ważnym momentem w narzuczonej im przez sytuację erze politycznej. Głowa sekty Raszid ad-Din Sinan doprowadzając do krwawego epizodu z 28 kwietnia 1192 roku podcinał skutecznie podstawy ewentualnego porozumienia Konrada z muzułmanami, którego markiz był rzecznikiem. Równocześnie zaprzepaszczona została przyszła celująca Konradowi idea restytucji królestwa w dawnych granicach, w każdym bądź razie szło o przywrócenie stanu sprzed roku 1187¹⁶⁵. Jeśli wkrężył tym relacjom, które utrzymują, że wzięty na tortury morderca wskazał Ryszarda jako instygatora, wyjaśnia się jeszcze jeden ważny moment. Jest niemożliwe, ażeby zabójcy znali prawdziwe oblicze sprawy, której życiem służyli. Wymieniając Ryszarda asasyn wyrażałby może fałszywą wersję, z którą go przedtem zapoznano, taka zaś wersja powiększała wzajemną nieufność we wrogim obozie. Pozostającą w izolacji politycznej asasyni syryjscy pozbawieni byli w okresie rządów Sinana pomocy ze strony ośrodka perskiego, z którym zerwali. Toteż nie pragnęli oni bynajmniej w swym sąsiedztwie silnego organizmu politycznego mogącego przyjąć im zagładę. Zamordowanie Konrada służyło więc obronie i realizowanej przez Sinana z całą konsekwencją linii politycznej. Można przypuszczać, że doszłoby do niego nawet, gdyby nie ów chybła historyczny incydent z kupcami, o którym mówi się w CGP (por. aneks nr 13b).

Śmierć markiza Montferratu wykorzystana w Europie do celów propagandy politycznej uczyniła głośnym imię sekty wśród ludów Zachodu, natomiast na terenie Syrii i Palestyny zaczęto przypisywać im odciążd nieomal wszystkie mordy, jakich dokonano tam do roku 1273.

Miejaka znana w stosunkach między sekta a krzyżowcami następuje około roku 1194. Oddaje ją wymownie relacja CGP (zob. aneks nr 14) jak też odeń zależny Marino Sanudo Torrello:

"Audiens vero rex Arssastarum, quod Henricus terrae gubernator ad Armenos transisset, nuntios destinavit, rogans, ut eum in suo reditu vistarret ille annuit. Occurrit autem venienti rex, et multo honore prosecutus est, ducens eum per district-

¹⁶⁵ Por. T. I l g e n, Markgraf Konrad von Montferrat, Marburg 1891; także F. S a v i o, Studi storici sul marchese Guglielmo III di Montferrato e i suoi figli, Torino 1885, s. 105.

tus sui castra et loca varia donec ad quendam castrum perduxit ubi erat turris alta
 naris et in quolibet merulo erant viri duo, albis induti. Dixitque rex hospiti suo,
 quod illi subiecti nequaquam ei obediunt, qualiter fili sibi et cum rem esse pos-
 sibilia respondisset, excrevitque rex, duo illorum se continue prolecerunt deorsum,
 et contracti in momento expiraverunt dixitque rex Henrico terrae gubernatori, admo-
 dum stupefacte si placet, universos dealbatos illos, his confirmiter, semetipso
 praecipitare faciam, sed ille noluit, afferens quod servus sui et nequaquam taliter
 obediunt. Et cum ad libitum in terra illius moram transisset, recessurus, muneribus
 honoratus est. Atque illi rex si inimicum aut insidiatorem regni haberet, ab hu-
 jusmodi seruis continuo interfici procuraret.¹⁶⁶

Kontynuator Wilhelma z Tyru i późniejszy Marino Sannudo identycznie
 przedstawiają przebieg samej wizyty. Obydwa te przekazy stwierdzają bowiem
 zgodnie, iż Henryk z Szampanii miał okazję przekonać się o bezgranicznym
 oddaniu asasyńców przywódcy sekty. Tak tedy dwaj stojący na szczycie wieży
 poddani "Starca", przyodziani w białe szaty, na znak dany przez ubóstwia-
 nego przywódcę rzucili się w przepaść ponosząc z miejsca śmierć. Zwracając
 się do swego gościa "Starzec" zapytał, czy pragnie ujrzeć on raz jeszcze
 podobną scenę, na co Henryk odpowiedział przecząco (por. aneks nr 14).

Opisana przez Kontynuatora Wilhelma z Tyru sytuacja brzmi bardzo prawdo-
 podobnie, jeśli uwzględnić analogiczne relacje źródeł orientalnych. Wersja
 o śmiercielnich saltach asasyńców cieszyła się na Wschodzie szeroką popular-
 nością. Iączono ją m.in. z osobą założyciela sekty - Hasan-i Sabaha, czego
 świadectwem relacja irackiego polihistora i teologa tradycjonalisty Ibn
 al-Dawzi (ok. 1116-1200) oraz późniejszego odeni Abu'l-Farada Ibn al-Ibri
 (Bar-Hebraeus; 1226-1286), pochodzącego z Syrii¹⁶⁷. Natomiast do Sinana, z
 osławionego przywódcy sekty w Syrii, nawiązują; Ibn Dżubajr, podrobnik i
 muzumaniejski Hiszpanii (na terytoriach syryjskich bawił w roku 1184) i
 piszący w trzynastym stuleciu Damascenńczyk al-Dżwabari¹⁶⁸.

Średniowieczne piśmiennictwo muzumaniejskiego Orientu nie wzdurzało się
 nawet łączyć owej wersji z przywódcą sekty karmatów, wcześniejszej od asa-
 syńców przynajmniej o dwa stulecia, Abu Tahirem Sulajmanem zmarłym w
 332 r.h. = 944 n.e., co w danym przypadku nabiera posmaku legendy.

Popularności opowieści przytaczanej we wzmiankowanych wyżej źródłach nie
 da się ograniczyć jedynie, gdy w grę wchodzi przekazy europejskiego pi-
 śmiennictwa wieków średnich, li tylko do relacji Kontynuatora Wilhelma z

¹⁶⁶ Marino Sannudo, *Secreta fidelium crucis*, wyd. Bongarsa, *Gesta Dei per
 Francos*, t.2, s. 207.

¹⁶⁷ Por. I b n al - D ż a w z i, *Kitab al-muntazam wa mulatgat al-muntazam*,
 t.9, Ryderabad 1359/1939, s. 121 (tekst arab.); t e n ż e, *Talib ilibis*, ang.
 przekł. D.S.Margolioutha, *The Devil's Delusion, "Islamic Culture"*, t.9, 1935, s.555;
 M a r H e b r a e u s, *Chronography*, wyd. E.A.W.Budge, Oxford 1932, s. 387.

¹⁶⁸ *The Travels of Ibn Jubayr. Second Edition revised by M.J. de Goeje*, Leiden
 1907 (Jako nr 5 GMS), s. 255 (tekst arab.); a l - D ż a w z i, *Al-Muchtar fi
 kantar al-asser*, Kair 1353/1932, s. 87 (tekst arab.),
^{168a} Por. D' H e r b e l i o t, *Carnathe*, w: *Bibliothèque orientale*, Paris 1697.

169. Poprzedając wszelako na przekazie Kontynuatora oraz relacji We-
 necjanina Marino Sannudo zwanego Torsello stwierdzamy co następuje.

Jedną różnicą zachodzącą pomiędzy przytoczonym wyżej tekstem a relacją
 łączyoną w aneksie jest odmienne postawienie kierunku podróży Henryka z
 Szampanii, tytułarnego króla Jeruzolimskiego. Tak więc z lektury CGF wno-
 simy, że Henryk odwiedził przywódcę asasyńców wracając od władcy Armenii,
 natomiast Sannudo powiada: "Henricus ... ad Armenos transisset".

Na ogół przyjmuje się, że wizyta nastąpiła w al-Kahf¹⁷⁰, twierdzą leżą-
 cej na trasie prowadzącej z Akki do cylicyjskiego Sis¹⁷¹. Jej kurtazynny
 przebieg, nawet gdyby nie brać wszystkich szczegółów z tym związanych do-
 słownie, wskazuje na próbę porozumienia się asasyńców z oficjalnym przed-
 stawicielem państwa krzyżowców. Wersja CGF oraz jej łaciński wariant wy-
 stępujący w "Secreta fidelium crucis", późnej historii krucjat należące
 do Sannudo, generalnie wydają się do przyjęcia. Oddaje ona pewne zbliżenie
 sekty z chrześcijanami. Asasyńci lawirując między państwem Franków a dome-
 nami syryjskich Ajubidów decydują się na nowe porozumienie z wrogiem
 bliższym i mimo wszystko groźnym. Było ono również na rękę konsolidującym
 swe sily łacińnikom¹⁷². Dla asasyńców stanowiło to próbę wyjścia z izolacji,
 na jaką skazały ich rządy Sinana (zm. 1193). O zmianie kursu przez
 syryjskich asasyńców wiemy również ze źródeł muzumaniejskich. Po śmierci
 Sinana asasyńci Syrii uznali autorytet religijny i przewodniczo polityczne
 alamuckiego lidera¹⁷³. Pewne osłabienie napięcia w stosunkach z Frankami
 być może mieściłoby się w ramach ogólniejszego nurtu przemian w polityce
 izmailickiego państwa w Syrii.

W roku 1213 asasyńci zamordowali w katedrze w Tortozie Rajmunda, starsze-
 go syna hrabiego Trypolisu i Antiochii, Boemunda IV¹⁷⁴. O zbrodni tej mó-
 wi się bezpośrednio w dziele Jakuba z Vitry i u Wincentego z Beauvais.

¹⁶⁹ Wersje tę spotykamy w popularnym na gruncie średniowiecznej Italii cyklu lu-
 dowych opowieści znanym jako "Le cento novelle antiche", gdzie świadkiem fanatyzmu
 wznawców "Starca z Gór" rzucających się w przepaść jest Fryderyk II Hohenstaufi;
 zob.: Novellino, wyd. Letterio di Francia, Torino 1930, s. 162 n.

¹⁷⁰ Tak R. G r o u s e t, *Histoire des croisades*, t.3, s. 134.

¹⁷¹ O tej twierdzy M. D u s s a u d, *Topographie antique et medievale de la
 Syrie*, Paris 1927, s. 139 n. Autor ten zaznacza, że forma "al-Rast" występująca w
 Enclies, t.2, s. 210 oznacza al-Kahf (al-Kant), tamże s. 512.

¹⁷² Por. M.G.S. H o d g k i n, *The Order*, s. 190; B. L e w i s pomija ów fakt
 w swej zwężonej syntezie dziejów sekty, zob. *The Assassins*; C. C a h e n sugeru-
 je, że wizyta Henryka z Szampanii w twierdzy asasyńców w 1194 r. przywódcia przy-
 jazne stosunki zakłócone obustronniei aktami terroru - zgładzeniem przez templariuszy
 gościa posła asasyńców i zamordowaniem przez asasyńców Konrada z Montferretu; zob. La
 Syrie, s. 585.

¹⁷³ Ch. D e f r e m e r y, *Nouvelles recherches sur les Ismaéliens ou Bathi-
 niens de Syrie*, Jd, ser. 5, t. 5, 1855, s. 31.

¹⁷⁴ R. R o t h r i c h t, *Geschichte des Königreichs Jerusalem*, s. 715 n.; R.
 G r o u s e t, *ds. cyt.*, t.3, s. 195; S. R u n c i m a n, *A History*, t. 3,
 s. 138; zob. Du C a n e g, *Les Familles d'outre-mer*, s. 205.

Computandum esse non dubitamus inter beneficia Salvatoris Jesu Christi, quod a scariis maiores nostros defendit in obsidione Damiatiae. Usitatum siquidem habebant Assasini, et eorum praecepto Vetulus de montanis, cultellos emittere contra Christianos ad intercipiendam vitam ipsorum, qui negotium christianitatis propensius procurabant. Nam treugarum tempore, filium Tripolitani comitis, adolescentem spectabilem in ecclesia beatae Virginis apud Carhusam ante altare praecumbentem, nequiter interfecerunt. Unde militia non cessavit eos persequi pro tam religiosa exanitate violata, donec humillarantur usque ad servitutem tributi. Triā namque millia bysantiorum annuatim templariis persolunt¹⁷⁵.

Zależność relacji Wincentego od przekazu papieskiego Legata zdaje się nie budzić najmniejszych wątpliwości. Obydwa źródła prawie identycznie przedstawiają przebieg krwawego epizodu w stosunkach sekty z łacińnikami. Tym razem ofiarą jest syn władcy Trypolis. Nie dziwi to, bowiem cały czas pamiętamy o starzej nieprzysłanej asasyńców do tej libańskiej enklawy krzyżowców. Fakt ten nie musi oznaczać jeszcze ogólniejszego nurtu w stosunkach sekty z krzyżowcami, jak też tłumaczyć się generalną sytuacją polityczną państwa syryjskich izmailitów.

Zdanie: "usitatum siquidem habebant Assasini, et eorum praeceptor Vetulus de montanis, cultellos emittere contra christianos ad intercipiendam vitam ipsorum, qui negotium christianitatis propensius procurabant", nie da się odnieść do konkretnych wypadków wypadków zaszytych w okresie oblężenia Damiaty, jakby to sugerował kontekst - wykluczając rzecz jasna fakt likwidacji syna władcy Trypolis. Oddaje ono natomiast pewną psychozę wyolbrzymianego zagrożenia ze strony sekty, tkwiącego w świadomości europejskich przybyszów na Wschodzie od momentu zbrodni dokonanej na osobie Konrada z Montferratu. Zgładzenie w jednym z kościołów Tortozy syna władcy Trypolis potęgowało z pewnością pływającą strąą grozę. Krzyżowcy nie pozostali jednak w tym przypadku bierni. Dzięki relacjom autorów muśniamskich, dopełnionych o przepisy strony chrześcijańskiej, znamy bezpośrednio następstwa tego epizodu

Computandum autem esse non dubitamus inter beneficia tutoris nostri Jesu Christi, quia siccaris persecutorum majores nostros defendit in obsidione Damiatiae. Usitatum siquidem habebant Assaseni et eorum preceptor Vetulus de Montanis, cultellos emittere contra christianos ad intercipiendam vitam eorum, qui negotium christianitatis propensius procurabant. Nam in treugarum tempore filium Tripolitani comitis adolescentem spectabilem in ecclesia beatae Virginis apud Tortosam ante altare praecumbentem nequiter interfecerunt. Unde militia templi non cessavit eos persequi pro tam religiosa violatione, donec humillarantur usque ad servitutem tributi, triā namque bisantiorum annuatim templariis persolunt¹⁷⁵.

¹⁷⁵ Jakub z Vitry, Historia Hierosolymitana, u Bongarsa t.1, s.1142; Vincenty z Beauvais, Speculum Historiale, lib. XXXI, c.93; De legatione Georgianorum ad nostros admirantium super captione Damiatiae, wyd. R.Reichert, v: Testimonia minora de quinto bello sacro, Geneva 1882, s. 108.

zappoczątkowane najazdem Boemunda IV na terytoria podległe asasyńcom i oblężeniem al-Chawabi, potężnej fortecy w Dżabal Bahra¹⁷⁶. Asasyni zwrócili się wówczas o pomoc do ajubidzkiego sułtana Aleppo al-Malika az-Zahira, co przemawia za tym, że w owym czasie utrzymywali oni względnie poprawne stosunki z syryjskimi Ajubidami. Az-Zahir nie potrafiąc dotrzeć pola Frankom odwołał się do pomocy swego stryja al-Malika al-Adila, pana Damasku¹⁷⁷. Armią tego Ajubidy wyparła Franków spod al-Chawabi, zażegnując niebezpieczeństwo dla asasyńców ewentualności stanu oblężenia (1215/16)¹⁷⁸.

Tak Jakub z Vitry jak i bez reszty odeń zależny kompilator wskazują na czynną rolę zakonu templariuszy w zaistniałym konflikcie. "Historia Hierosolymitana" jest przynajmniej drugim w kolejności europejskim źródłem historyograficznym, które mówi o płaceniu groźnym mnicom trybutu przez asasyńców. W ten sposób dochodzimy do problemu stosunków pomiędzy sektą a dwoma głównymi zakonami rycerskimi pojmującymi, jak to mogliśmy zauważyć, dość egoistycznie interesy katolicyzmu na Bliskim Wschodzie. Analizując w rozdziale poprzednim przekaz Wilhelma z Tyru na temat rzekomych prób konwersji asasyńców na chrześcijaństwo, udaremnionych interwencją templariuszy, dochodzę jednocześnie do pierwszego poświadczonego źródłowo faktu z zakresu stosunków templariuszy z tymi muzułmańskimi ekstremistami. Wśród różnych szczebliów władactwo Wilhelma z Tyru podaje, że syryjscy asasyni pozostawali trybutariuszami potężnego zakonu: "...fratres militiae templi, qui castella regioni eorum habebant contentamina, duo milia aureorum, quae singulis annis de hominibus eorum pro tributo solbant" (zob. aneks nr 11). Powstaje więc pytanie: kiedy i w jakich okolicznościach doszło do narzucenia asasyńcom przez templariuszy trybutu? Ze źródeł autorów arabskich wiadomo nam o współdziałaniu krzyżowców z izmailitami (asasyni) w latach 1148/49 i nie wydaje się prawdopodobne, abyby statut trybutariusza został narzucony sekcje przed tą datą. Trzeba bowiem pamiętać, że osiągnięcie przez templariuszy mocnej pozycji w feudalnej strukturze jerozolimskiego królestwa wybiega daleko w przód poza historyczne początki zakonu (1118), przypadając głównie na okres drugiej krucjaty. Dopiero w tym okresie (1144-1147) pomnożyły się szeregi braci zakonnej, co było efektem szerokiej

¹⁷⁶ C. Cahen, dz.cyt., s. 621; B. Lewis, The Isma'ilites, s. 128; tenże, The Assassins, s. 119.

¹⁷⁷ Kamal ad-Din. Histoire d'Alep, przekł. Blocheta, ROU, t.5, 1897, s. 48 n. Nieco inną wersję podaje Ibn al-Furat, u K. Q. A. T. R. e. m. e. r. e, Notice historique sur les Ismaéliens, s. 358. Według niej al-Malik az-Zahir z własnej inicjatywy wyruszył z armią, by wesprzeć izmailitów; zob. także D. e. f. e. m. e. r. y, Ismaéliens de Syrie, Jh, ser. 5, t.5, ss. 40-45; C. Cahen, m.cyt.; B. Lewis, j.w.

¹⁷⁸ Źródło podstawowe - Ibn Wasil, Mu'arridz al-kurub fi ahbar bani Ajjub, wyd. Dz. asz-Szajjal, t.3, Kair 1961, s. 218 n.; por. H. L. G. o. t. t. s. c. h. a. l. k., Al-Malik al-Kamil von Egypten und seine Zeit, Wiesbaden 1958, s. 52; B. Lewis, The Isma'ilites, s. 129.

¹⁷⁹ Jest bardzo prawdopodobne, że status trybutariusza templariusze narzucili asasyńcom wrócić po zgładzeniu przez tych sekciarzy Rajmunda II, por. M. G. S. H. o. d. g. s. o. n., dz. cyt., s. 180.

agitacji prowadzonej w Europie na rzecz templariuszy przez Bernarda z Clairvaux¹⁸⁰.

Jako terminus post quem narzucenia sekcje statusu trybutariusza zakonu wypadnie przyjąć najpóźniej rok 1152, w którym jak wiemy doszło do zgładzenia hrabiego Trypolisu Rajmunda II. Ten francuski baron utrzymywał z templariuszami przyjazne stosunki. Na jego dworze przebywał stały przedstawiciel zakonu. Nie przypadkiem też wdowa po nim, Hodierna sprawująca regencję nad hrabstwem w imieniu dwunastoletniego Rajmunda III, przekazała templariuszom Tortozę¹⁸¹. Toteż bardzo prawdopodobnie rysuje się wystąpienie zakonu w roli mścicieli zamordowanego przez asasyków barona w Mosiście, że doszło do niego już wkrótce po krwawym wyznaczeniu asasyków.

Dotępna podstawa źródłowa umożliwia nam prześledzenie przebiegu stosunków między sektą a templariuszami w latach 1152-1174, popartego ewidentnymi faktami źródłowymi. Skromna wzmianka u Wilhelma z Tyru Kładzie nacisk na bliskie sąsiedztwo asasyków i templariuszy, determinując nim pewien sposób przebieg stosunków. Jeśli przyjąć, że wkrótce po roku 1152 tak doskonale zorganizowana siła jak templariusze uderzyła na będącą w stanie konsolidacji swych sił sektę, asasyjni zaprzęgni okupić sobie spokój z tej strony trybutem. Mniej prawdopodobne będzie natomiast datowanie narzucenia asasynom statusu trybutariusza templariuszy na okres krótko przed rokiem 1174, kiedy izmailickie państwo w Syrii jest już organizmem w pełni skonsolidowanym. Zabijając w roku 1174 wyśiacha asasyków, templariusze opowiadają się za istniejącym status quo. Z późniejszych informacji źródłowych wiemy, że sekta długo jeszcze będzie trybut zakonowi templariuszy. Jakub z Vitry relacjonując o zgiądzeniu Rajmunda, syna Boemunda IV, stwierdza w związku z zaszłym incydentem: "Tria namque millia bysantiorum annuatim templariis persolunt" (ok. 1213). Z relacji papieskiego legata możemy przeto wnosić, że podwyższenie haraczu narzuczonego asasynom przez templariuszy nastąpiło w wyniku zamordowania przez tę sektę syna władcy Antiochii i Trypolisu.

Ostatnim przekazem europejskim wypowiedziącym się o stosunkach sekty z zakonem templariuszy jest znane nam już świadectwo mistrza Titmara zredagowane około roku 1217. Przekaz tego niemieckiego duchownego dotyczący asasyków podaje następującą wiadomość: "Istos pro magna parte delevunt templarii, et terram eorum amplius quam ad X dietas devastaverunt". Należy przeto zapytać, jaka była przyczyna tych spustoszeń dokonanych przez templariuszy na terytoriach należących do sekty. Otóż wydaje mi się, że owe spustoszenia stanowiły odwet za nieco wcześniejsze związanie się asasyków z monastyczo-rycerską "konkurencją" templariuszy w postaci szpitalników¹⁸⁰ Por. E. V a c a n d a r d, Vie de Saint Bernard, abbe de Clairvaux, t. 2, Paris 1895, ss. 227-249.

¹⁸¹ J. R i c h a r d, Le comté de Tripoli sous la dynastie toulousaine (1102-1187), Paris 1945, s. 67; J. R i l e y - S m i t h, The Templars and the Castle of Tortosa in Syria, EHR, t. 84, 1969, s. 83.

¹⁸² Hipotezę taką postawił już Mansuet Le Jeune, zob. Histoire critique et apologetique de l'ordre des chevaliers du Temple de Jerusalem, dits Templiers, t. 1, Paris 1789, s. 112.

(Joannici). Początkowo szpitalnicy osadzeni w twierdzy Margab (od lutego 1186)¹⁸² opierali się naciśkowi asasyków i sultana Aleppo, co zaświadczają około roku 1212 Wilbrand z Oldenburga: "Opponitur enim fortibus et militis castris Antiqui de Montanis et Soldani de Halaph" (por. aneks nr 3). W dalszej perspektywie konflikt ze szpitalnikami zakończył się dla asasyków narzuceniem statusu trybutariusza, co eliminowało dawne wpływy templariuszy. W powiązaniu z tym wdziałabym wzmiankowaną wyżej informację Titmara. Zastąpienie trybutu płaconego templariuszom trybutem na rzecz szpitalników nastąpić by musiało asasynom gdzieś około roku 1217.

Na temat powiązań asasyków ze szpitalnikami bierają parokrotnie głos autorzy muzułmańscy, m.in. syryjski dziejopis Muhammad al-Hamawi (zm. 1243) i głosny geograf Jaqut ar-Rumi (1179-1229). Pierwszy z wymienionych autorów pisze, że przywódca sekty w Syrii Madż ad-Din przyjął wyśiacha cesarza Fryderyka II wiozących dla alamuckiego lidera ruchu asasyków prezenty wartości 80 tysięcy dinarów¹⁸³. Madż ad-Din zatrzymał owe dary pod pozorem zagrożenia drogi do Alamu przez hordy Chorezmijszczyków. Syryjski dziejopis odnoszący całe to wydarzenie do 625 r.h. (=1227 r.) relacjonuje dalej: "Wtedy postanowili szpitalnicy (arab. Isbatari) odebrać izmailitom to, co stało się ich udziałem. Rzekli tedy [izmailiccy]: "Ważali to królujący ci wam cesarz nam tego nie darował a wy nam to odbieracie", na co [szpitalnicy] uczynili wielkie spustoszenie i zabrali z ich kraju wiele"¹⁸⁴. Jest w pełni oczywiste, że z podobnym żądaniem szpitalnicy mogli wystąpić tylko w przypadku określonych wędzów zależności łączących sektę z ich zakonem.

Na wcześniejszy okres tymczasem wypadnie datować cytowany przez Jaquta list Ibn al-Qiftiego, znanego syryjskiego biografy i dostojnika (1172-1248)¹⁸⁵. List ów nieodwrotnie wskazuje na przywierze izmailitów ze szpitalnikami wymierzone przeciw władcy Trypolisu. Wreszcie wspólne występowanie asasyków i szpitalników przeciw księciu Antiochii i hrabiemu Trypolisu w osobie Boemunda V poświadczają bulla Grzegorza IX wystawiona w Rieti 20 kwietnia 1236 roku (zob. aneks nr 6). Akt ten skierowany do katolickiej hierarchii w Ziemi Świętej zastrzegł na wstępie: "nequaquam catholice fidei hostibus contra christiane fidei filios student auxiliium impertiri". Papież oświadcza następnie, iż pod groźbą kar kościelnych zakazuje mistrzowi i braciom szpitalnikom występowania przeciw temu księciu

¹⁸² J. R i l e y - S m i t h, The Knights of Saint John in Jerusalem and Cyprus, c. 1050-1310, London 1967, s. 68 n.; także E. H o n i g m a n n, Margab, EI, t. 3, s. 320.

¹⁸³ J. H a u z i n s k i, Fryderyk II Hohenstauf i asasyjni. Mało znany epizod w relacji Muhammada al-Hamawi, w: Ars Historica, Prace z dziedziny powszechnych i Polski ofiarowane G. Kabudzie, Poznań 1976, s. 233.

¹⁸⁴ Muhammad al-Hamawi, At-ta'rich al-Mansuri (Mansurova Chronika). Idanie tekstowe, przedśłowuje i ukazał P. A. Grijanewicz, Moskwa 1960, ff. 166 b-167a, s. 340 n.; por. J. H a u z i n s k i, m.cyt.

¹⁸⁵ The Ihsad al-arib ila ma rifat al-adib or Dictionary of learned men of Yagut, wyd. D. S. Margolion, t. 5, Leyden-London 1913, s. 488 n.; por. C. C a h e n, La Syrie, s. 644.

i przypomnia, że asasyni: "Inimicis Dei et christiani nominis.... Olim done memorie Raymundum, fratrem et baulum ipsius principis in Antiochia, et multos alios magnates et principes catholicos proditorialiter presumpserunt occidere". W akcie tym silnie jest akcentowany moment inspirowania asasynów w zwołaniu Boemunda: "...contra eundem principem, in ipsos movere prelia, cupientem, proposuerunt opponere".

Kres tym związkom sekty z zakonem joannitów położyło dopiero wystąpienie Bajbarsa, Mamelucki sultan prowadząc w roku 1266 negocjacje ze szpitalnikami w sprawie rozjeźmu postawił warunek, aby wojowniczy mnisi wyrzekli się trybutu pobieranego od różnych muźniarskich miast i okręgów, w tym także od syryjskich izmailitów¹⁸⁶. Warunek ten szpitalnicy spełnili.

Zgoda inacej przedstawia się zagadnienie stosunków francuskiego króla Ludwika IX z asasynami. Późna legenda wynikła z idealizacji osoby króla - świętego łączący to niefrasobliwie z historycznym faktem syryjskich kontaktów tego monarchy z sektą, akcją asasynów przenosząc do Europy. Przeznaczania przez część średniowiecznej historiografii faktów z dziedziny stosunków asasynów z feudalną Europą nie można jednak mścić w rzeczowych wymiarze tych stosunków. Problem dotyczy przede wszystkim wewnętrznego spraw europejskich i, jak już o tym wspomiano, gdzie indziej należało potraktować go jako produkt europejskiej polityki, propagandy i dyplomacji. Tak się też rzecz ma z rzekomymi próbami zamachu asasynów na Ludwika IX w czasie, gdy ten jeszcze jako bardzo młody człowiek przebywał w Europie pod troskliwą opieką matki - regentki. Bezspornie natomiast przedstawia się fakt rozmów króla Francji z asasynami, gdy ten w czasie swego pierwszego pobytu na Wschodzie bawił w Ziemi Świętej. Wówczas to Ludwik IX, autentyczny krzyżowiec w koronie, przyjął poselstwo od "Starca z Gór". Pełny opis tego epizodu spotykamy w dziele Jana de Joinville'a, znanego monografisty św. Ludwika¹⁸⁷. Krytyka naukowa nie oceniła wysoko rzetelności informacji zawartych w dziele szampańskiego seneszała, chociaż fakty tam wypływające bliżej się na ogół za dobrą monetę¹⁸⁸. Dotyczy to również frapującego epizodu z asasynami jaki miał miejsce w trakcie pobytu króla - krzyżowca w Ziemi Świętej¹⁸⁹. Sprawde tej Jean de Joinville poświadcza aż dwa

¹⁸⁶ Al-Maqrizi, Histoire des sultans Mamlouks de l'Egypte écrite en arabe par Taki-Eddin-ahmed-Makrizi, traduite en français par M. Quatremere, t.1, Paris 1840, s. 245; por. R. B. H. i. c. h. t., Études sur les derniers temps du Royaume de Jérusalem, t.1, Gênes 1881, s. 57 (385); B. L. e. w. i. s., The Isma'illites, s. 130.

¹⁸⁷ L. J. M. C. r. o. s., L'authenticité du texte de Joinville, "Revue des questions historiques", t.13, Paris 1873, ss. 229-233; tamże, s. 239-243; M. G. e. p. e. t., Jean sire de Joinville (Histoire de saint Louis). Analyse historique et littéraire, Paris 1874; t. e. n. z. e., L'authenticité du texte de Joinville, "Revue des questions historiques", t.12, Paris 1872, ss. 220-231; ogólnie o autorze i jego dziele: A. P. o. t. h. a. s. t., Megweiser, t.1, ss. 679-681; A. M. o. l. i. n. i. e. r., Les sources, t.3, nr 2537; t.5, s. CXXVII i mn.

¹⁸⁸ Na słabość dziejopisarckiej metody Joinville'a zwrócił już uwaga C.-A. S. a. i. n. t. e. - B. e. u. e., Joinville, v: Causes des lundis, t.8, Paris (bez roku), s. 495-532 (wyd. 3).

¹⁸⁹ Por. M. G. S. H. o. d. g. s. o. n., The Order, s. 247 n.; B. L. e. w. i. s., The Assassins, s. 120 n.

rozdziału (89 i 90, wyd. N. de Wallly), wspominając także wrywkowo sektę asasynów w rozdziale 115. Jego relacja jest tym cenniejsza, iż daje równocześnie pewien pogląd na ten interesujący organizm religijno-polityczny. Aby nie zaciemniać wykładu przytaczaniem znacznych fragmentów trudnego starofrancuskiego tekstu pozwolę sobie w miarę dokładnie streszczyć zmienianym przekaz.

Po egipskiej porażce i opłakanym finale V Krucojaty Ludwik IX z myślą o dalszych zmaganiach w wojnie z islamem zatrzymał się w stolicy zachodnich enklaw w Ziemi Świętej - Akkonie (od 13 maja 1250). Pewnego dnia, kiedy francuski monarcha powrócił z porannej mszy doniesiono mu, iż audiencji doprasza się wysłannik "Starca z Gór" (Li message du Viel de la Montaigne). "Mes sires m'envoie à vous demander se vous le cognoissiez" - wyjaśnił poseł. Król odrzucił żądanie, lecz wówczas przedstawiciel "Starca z Gór" wskazał dla przykładu kilku monarchów płacących trybut jego panu "pour ce que il sont certein que il ne peuvent vivre mais que tant comme il plaiera à mon signour" (a.452). Skoro jednak król nie chce na to przystać niechże zmusi templariuszy i szpitalników do rezygnacji z daniny pobieranej od asasynów. "Li rois respondi à l'amiral que il revenist à la relevee". Można się domyślić, że i tej propozycji władca francuski nie przyjął: "que li maistres de l'ospital li estoit d'une part, et li maistre dou Temple d'autre". Poseł opuścił wtedy Akkon, by co prędzej poinformować przywódcę sekty o przebiegu misji. Po piętnastu dniach od swej pierwszej wizyty w stolicy krzyżowców wysłannik "Starca" ponownie znalazł się w Akkonie przed obliczem francuskiego monarchy. Tym razem asasyni czynili przyjazne gesty w stronę króla - krzyżowca. Lider sekty przekazywał Ludwikowi "sa chemise et son anneau". Uprzejmym słowom towarzyszyły prezenty. Wśród nich znalazły się szachy, słoń z górskiego kryształu, koszula i pierścien. Te dwa ostatnie upominki miały symbolizować przyjaźń łączącą odąd obydwu władców. Król francuski odwzajemnił się przywódcy sekty również wspaniałymi darami "renvoia grant foison de joiaux, escarlates, coupes d'or et frains d'argent" (a.458). Do rezydencji głowy asasynów udał się dominikanin Yves le Breton, "qui savoit le sarrazinols". Ludwikowy poseł miał tedy okazję widzieć dwór groźnego herszta asasynów. Wokół pałacu panowało głucho milczenie przerywane jedynie głosem strażnika, "qui portoit une hache danolise", zwracającego się do każdego przybysza w te słowa: "Tournaës-vous de devant celli qui porte la mort des roys entre ses mains" (a.463). Chrześcijańskiego gościa uderzyło śląpe posłuszeństwo asasynów względem swego przywódcy: "net pour ce ne font force li Assacis d'aus faire thier leur sires leur commande pour ce que il croient que il seront assez plus aise, quand il seront mort, que il n'estoient devant" (a.460). Yves le Breton zaskoczył daleko idącą opozycją szynizmu izmailitów w odniesieniu do islamu ortodoksyjnego doszedł do przekonania, że: "Li Vieux de la Montaigne ne creoit pas en Mahomet, ainçois creoit en la loy de Haali, qui fu oncles Mahomet" (a.458). Myśli tę rozwija on w zdaniu: "tult cil qui croient en la roy Haali, dient que cil qui croient en la loy Mahomet

sont mescreant; et aussi tult cil qui croient en la loy Mahomet dient que tult cil qui croient en la loy Haali sont mescreant" (a.459). Ci zaś, którzy wierzą w Alego i wypędiają woję "Starca" ginąc za swego pana, według wizerzeń asasyków podlegają metampsychozie: "l'ame de li en va en plus alsif cors qu'alle n'estoit devant" (a.460).

W księgozbiore należącym do przywódcy sekty brat Yves wyszukaj jakiś apokryficzny traktat ułożony w formie dialogu Chrystusa ze św. Piotrem. "Starzec" wyjaśnił mu, że w systemie izmailitów św. Piotr jest wcielaniem Abła, Abel-Noeog, Noe zaś Abraham (a.462).

Mimo rozliczonych przeinaczeń stanu rzeczowości świadectwo Joinville'a oparte najprawdopodobniej na ustnej relacji samego Iwo Bretończyka rzuca interesujące światło, gdy idzie o asasyków, ich wierzenia i organizację. Wskazuje ono jednoznacznie na synkretyczny charakter religijno-filozoficznego systemu izmailitów. Inny, chyba najistotniejszy aspekt rozpatrywanej relacji dotyczy stosunku sekty do chrześcijan w Ziemi Świętej, którym w latach 1250-1254 faktycznie przewodzili król francuski. Stryjacy asasyjni próbując wygrać swe wpływy w strefie zmagani islamu z chrześcijaństwem liczyli na moment psychologiczny - zastraszenie przeciwnika samą grozą swego imienia. W ten sposób uzyskali bowiem różne korzyści od paru władców tak chrześcijańskich jak muzułmańskich¹⁹⁰. Opanowanie francuskiego monarchy zjednało mu uznanie i neutralność ze strony sekty. Podobne wnioski nasuwa- ją się siłą rzeczy przy dostojnym traktowaniu przytoczonych przez Joinville'a faktów. Podhodząc do nich z większą rezerwą należy poprzestać na stwierdzeniu negocjacji asasyków z wodzem krzyżowców w osobie Ludwika IX. Przybliżona datacja tego wydarzenia o chronologii przyjętą w dziele Joinville'a pozwala przypuszczać, że miało ono miejsce tuż po 17 października 1250 roku, tj. po przybyciu do Akkonu mistrza Joannitów, Wilhelma z Chateaufort¹⁹¹. Kilka miesięcy wcześniej, 2 maja, dokonał się natomiast przewrót w Egipcie i władza przeszła w ręce wojskowej oligarchii na czele z Ajbegiem¹⁹². Miejsce słabych dynastów z rodu Salah ad-Dina zajęli tureccy najemnicy upatrujący cel swej egzystencji politycznej w wal- kach z bliźszymi i dalszymi sąsiadami, do nich zaś zaliczali się i asasyjni i krzyżowcy. I jedni i drudzy wlegną w niedalekiej przyszłości Mamelukom.

¹⁹⁰ Por. Fa'rich al-Mansuri, f. 164a, paginacja or. s. 335, gdzie mówi się o da- binia płaconej przywódcy z Alamut przez władców maia asyjskiego sultana Ikonun; także a l - M a r i z i i, Histoire des sultans mamloks, preki. E. Quatremere, t. 1, ca. 2, s. 245, poś. J. de Joinville, Histoire de Saint Louis, wyd. N. de Valliy, Paris 1881, s. 452, s. 190.

¹⁹¹ Mathiel Parisiensis Monachi sancti Albani, Chronica Majora, wyd. H. R. Luard, t. 6, London 1882, s. 204; Annales de Terre Sainte, s. 444, podaje 8 października; por. R. R. H. i c h t, Geschichte Königreichs Jerusalem, s. 883.

¹⁹² Źródło podstarowe: Al-Magrizi, Histoire des Sultans mamloks de l'Égypte, preki. E. Quatremere, t. 1, Paris 1837, s. 9 nn. i por. G. W i e t, L'Égypte arabe de la conquête arabe à la conquête ottomane 642-1517 de l'ère chrétienne, w: Hi- stoire de la nation égyptienne pod red. G. Hannotaux, t. 4, Paris 1937, ss. 382, 403 n.

Rozpoznanie głównego - w obydwu przypadkach identycznego - zagrożenia le- gło zatem u podstaw tymczasowego porozumienia asasyków z krzyżowcami¹⁹³.

Ilustracją stosunków sekty z krzyżowcami, po omówionym wyższej sryjskim epizodzie św. Ludwika, jest późne europejskie piśmiennictwo o krucjatkach. Przeważają tu starofrancuskie zabytłki historiografii krzyżowej. Wązione one zostały do pochodzącej z początków XIV stulecia redakcji późnej kom- pilacji znanej jako "Gestes des Chipriots". Jej część pierwszą stanowi związała "Chronique de terre sainte", opisująca wydarzenia od 1131 po rok 1222 a oparta na oryginalnych "Annales de terre sainte". Treść części dru- giej koncentruje się na dziejach palestyńskiego konfliktu między Ibelinami a stronictwem "imperialistów". Są to zredagowane ok. roku 1245 "Mémoires" Filipa z Nowary, Włocha żyjącego na Cyprze i piszącego po francusku. Dzieło to cechuje żywość i pewien wdzięk. W suchy wykład o treści historycznej Filip wplata długie poematy własnego autorstwa. Jest on tam niemal apolo- getą wschodnich baronów z rodu Ibelinów¹⁹⁴. Część końcowa "Gestes" to hi- storia "zamorskich" dzierżaw krzyżowych obejmująca lata 1249-1309, której anonimowy autor tytułowany jest najczęściej "Templariuszem z Tyru". Przy- puszcza się obecnie, iż była to osoba nie należąca do tego rycerskiego za- konu, ale pracująca przez jakiś czas w charakterze sekretarza wielkiego mistrza Wilhelma z Beaujeu. Autor owej "Chronique du Templeier de Tyr" ko- trystał według wszelkiego prawdopodobieństwa z tych samych źródeł, co kon- trybutorzy Wilhelma z Tyru¹⁹⁵. Jako datę ukończenia pracy nad "Gestes des Chipriots" traktuje się najczęściej okres ok. roku 1325. Autorem ostatecz- nej redakcji "Gestes" byłby wówczas niejaki Gerard de Montreal¹⁹⁶.

Nawiązując do epizodycznych faktów z historii wzajemnych stosunków mię- dzy sektą a krzyżowcami, w oparciu o wyszczególnione wyżej źródła, trudno przeprowadzić precyzyjne rozpoznanie właściwych treści kryjących się w nich. Informacje, o których mowa są bowiem jedynie źródłowymi wzmiankami, niekiedy pozabawionymi szerszego kontekstu. Spróbuję wyliczyć je w kolejno- ści chronologicznej określonej przez dane źródło. I tak włączona do "Ge- stes des Chipriots" rymowana "Chronique du Templeier de Tyr" pod rokiem 1244 odnotowała: "En sel an, Ballyan, novieu seigneur de Baruth, fu fernu au bras destre d'un Hassisi, si com il passet par le change d'Acree, et fu le cop d'un coutiau, mais ne morut mie ains fu mahanié"¹⁹⁷.

¹⁹³ Na analogię pomiędzy sytuacją Bajbarsa a sytuacją Salah ad-Dina wskazywał J. L. Monte: "Like Saladin he combined his wars against the Latins of Syria with conquests from rival Moslem powers, and his wars include campaigns against the Ayyubid princes of Syria, the Assassins of the Lebanon, the Il-Khans of Persia, the Berbers of North Africa and the Nubians", Crusade and Jihad, w: The Arab Heritage, Princeton University Press, New Jersey 1944, s. 194.

¹⁹⁴ S. R u n c i m a n, A History, t. 3, s. 482; o nim także C. C a h e n, La Syrie, s. 25 n.; P. R i c h t e r, Beiträge zur Historiographie in der Kreuzfa- hrerstaaten, "Mittelungen des Instituts für oesterreichische Geschichtsforschung", t. 15, 1893, ss. 593-599.

¹⁹⁵ S. R u n c i m a n, m. cyt.

¹⁹⁶ S. R u n c i m a n, J. W. i. C. C a h e n, dz. cyt. s. 26; także G. H i l l i, History of Cyprus, t. 3, Cambridge 1948, s. 144.

¹⁹⁷ W: Gestes des Chipriots, wyd. G. Raynaud, Genève 1887, s. 146.

Izbie tutaj o Bajjana III z Ibelinu, syna Jana I, pana Bejrutu (1236-1247), popiecznika młodego Henryka Cypryjskiego, w imieniu którego pełnił urząd bajlifa Jeruzolimy (1243-1247)¹⁹⁸. Był on najbliższą osobą z otoczenia Alicji, dziedziczki Królestwa Cypru (zm. 1246), matki Henryka, sprawującą funkcję regentki w rozdzieranym anarchią państwie krzyżowców. Wśród młodszych baronów rola Bajjana III była dominująca, dlatego można w nim upatrywać czołowego reprezentanta ówczesnej zachodniej polityki na Bliskim Wschodzie¹⁹⁹. Nieudana próba zamachu na asasynów na tę osobistość, o czym informuje młarodajne źródło syro-romańskie, pozwala przypuszczać, że w owym czasie taktyka obrona przez asasynów syryjskich zdecydowanie godziła w polityczne podstawy bytu skłóconych państw krzyżowców. Asasyni, jak z tego wynika, usiłowali ze swej strony pogłębić kryzys chrześcijańskich domów na Wschodzie i wyeliminować dokuczliwych intruzów. Nie dysponując szerszymi danymi na ten temat możemy hipotetycznie założyć, że pewną rolę odegrał także moment bardziej lokalnego konfliktu granicznego Ibelinów z izmailiickimi posiadłościami w górach Libanu (Dżabal Bahra).

Omawiając stosunki sekty z krzyżowcami w drugim okresie trwającym od roku 1192, tj. od daty zamordowania Konrada z Montferratu, po nieudany zamach na Edwarda Angielskiego (1272), należy powiedzieć, że niemal wszystkie zbrodnie dokonane wówczas w Syrii zostały przypisane przez lokalną tradycję asasynom. Tak rzecz się miała na przykład z zabójstwem dokonany na osobie patriarchy Jeruzolimy Alberta, które reprezentujący stronę muzułmańską Ibn al-Furak zapisał na konto asasynów²⁰⁰. Nie posiadając jednak wystarczającej ilości przesłanek większości podobnych spraw nie da się rozstrzygnąć twierdząco. Na lata 1270-1272 przypadają natomiast trzy zamachy asasynów wymierzone przeciw czołowym postaciom ze świata chrześcijańskiej polityki w rejonie Bliskiego Wschodu. Pierwszy z nich miał miejsce 17 sierpnia 1270 roku²⁰¹. Wówczas to w kaplicy zamkowej w Tyrze zamordowano Filipa de Montfort, najmłodszego wśród syryjskich baronów (pan Tyr) 202. Główne nazwe źródło - "Gestes des Chiprois", wskazuje na egipskiego sułtana Bajbarsa jako instygatora (aneks nr 15). Młarodajna relacja tego nieoceniłonego źródła zawiera liczne szczegóły pozwalające władzieć zarówno

¹⁹⁸ O nim R. G r o u s s e t, dz.cyt., t.3, ss. 400-406; zob. także indeks; także stara praca Du C a n g e'a, Les familles d'outre-mer, ss. 775 n., 779.

¹⁹⁹ P h e l i p p e d e N e v a i r e. Estoire de la guerre qui fu entre l'empereor Frederic et Johan d'Ibelin. w: Les Gestes des Chiprois, wyd. G. Raynaud, Geneve 1887, ss. 27-138, rozdz. rozdz. XLIX, LXXIV, XCIV (dalej: Chiprois); Assises de Jérusalem, wyd. Beugnot, t.1: Assises de la haute cour, Paris 1841, ss. 525-559, 570 i nota e - wyeksponowanie udziału Bailana w zakresie tworzenia prawa fundacyjnej Du C a n g e, dz.cyt., ss. 434-436; R. G r o u s s e t, dz.cyt., zob. Indeks.

²⁰⁰ Die Epistola ten mōvi o Albercie jako o "bracie księżniczki Akki"; zob. fragmentaryczny przekład franc. u M. M i c h a u d, Bibliographie des croisades, t. 2, Paris 1822, s. 768.

²⁰¹ Dacta Annales de Terre Sainte, s. 454; por. R. G r o u s s e t, Histoire des croisades, t.3, s. 647.

²⁰² O nim Du C a n g e, dz.cyt., ss. 499-501; R. G r o u s s e t, dz.cyt., t.3, ss. 397 n., 546-551; zob. także indeks.

przebieg samego zamachu jak i okoliczności incydentów poprzedzających. Przekaz występujący w "Gestes des Chiprois" rozwija równoległe wątek o przygotowywaniu przez tych samych sprawców spisku przeciw osobie Juliana, tytułarnego pana Sydonu (w źródle: le seigneur de Sayete). Skoncentrujący się najpierw jednak na pierwszszym z wymienionych wątków. Jego omawianie rozpoznać należy od momentu wspólnego obydwa tym sprawom. Oto pewnego dnia roku 1270 w Tyrze zjawili się konno dwaj członkowie sekty asasynów przebrani za żołnierzy tureckich: "saint d'armes turquezes et de sainture d'argent à la manière de gens d'armes sarazins". Udali się wprost do pana Tyr i poprosili o chrzest. Ojcem chrzestnym jednego z nich został Filip de Montfort. Neoficie nadano imię ojca chrzestnego. Tymczasem pan Sydonu Julian (źródło nasze nie wymienia go imieniem) zgodził się wystąpić w podobnej roli względem drugiego z owych fałszywych konwertytów i nadał jemu własne imię. Po tym akcie pan Tyr przysiął obydwu na służbę jako Turkopolów. Dalej źródło informuje, że owi asasyni zaprzyjaźnili się z pewnym Syryjczykiem (Farrals), który był na służbie u pana Tyr. Zdarzyło się, że Syryjczyk ów podczas posiłku przypadkiem odkrył wśród rzeczy swych nowych przyjaźniół zastrzy szeptel owianęły w płótno (coulyau oint de venim enveloupé d'im drap - por. aneks nr 15). Spostrożony, że Syryjczyk poznał ich tajemnicę asasyni poprosili go o dyskrekcję za cenę stu bezantów, na co ów po pewnym namyśle przystał. Ponieważ Julian postanowił udać się do Bejrutu zdecydowano, że jego "chrzestny syn" będzie mu towarzyszył, zaś drugi z asasynów odprawdziwszy udający się do Bejrutu orszak, zawrócił i w niedzieli wyprzedził - "gestes des Chiprois" nie podaje bliższej daty - znalazł się na powrót w Tyrze. Tutaj skierował swe kroki do kaplicy pałacowej. Przed kaplicą napotkał Filipa rozprawiającego z jakimś mieszczaninem i grzeecznie go pozdrowił.

Po tym nieco rozwickłym wprowadzeniu, źródło nasze opisuje szczegółowo przebieg krwawego incydentu, jaki wydarzył się w kaplicy. Skrytobójca nie spodziewanie rzucił się z obnażonym sztylblem na modlącego się Filipa i kilkakrotnie go ugodził, następnie zwrócił się przeciw jego synowi Janowi. Ten ostatni uszedł z życiem tylko dzięki opanowaniu swego towarzysza Wilhelmela de Picquigny (Guillaume de Plinquegn). Podczas walki, jaka się wywiązała między Janem i jego towarzyszem a atakującym ich mordercą, Filip ostatecznie sił dowiółk się przed kaplicę i zaczął wzywać pomocy wołając: "Alés ayder mon fis à la chapelle, que le Sarazin le tue!". Wkrótce potem skonał.

O tragicznym tym incydencie postanowiono natychmiast poinformować przebiegającego w Bejrucie Juliana, wyprawiono przeto niezwłocznie na dwór Juliana "une barque par mer, et par terre" jednego z Turkopolów aby ostrzegł pana Sydonu przed towarzyszącym mu asasynem i pojął go. Ten ostatni zorientowawszy się w porę, że został zdemaskowany wskoczył na konia i zbiegł. Jednocześnie wzięto na męki pozostającego w przyjaźni z asasynami Syryjczyka, który przyznał się, że znane mu były zamysły sprawców zbrodni na Filipie de Montfort. Wierność tajemnicy przypłacił życiem. Ofiar-

rę zamachu pochowano w Tyrze, w kościele Krzyża Świętego, "non la cress-tienté en resut grant damage".

Autor relacji stara się wskazać przychylny wrogości Bajbarsa do obywateli potencjalnych ofiar. W przypadku Filipa - zdaniem "Gestes des Chiprois" - na stanowisku Bajbarsa zaważył wielki autorytet tego syro-palestyńskiego barona w obozie krzyżowców jak i to, że "...riens ne se faisoit entre les crestiens de Surie que par son sens", tudzież fakt, że usunęłyby możliwość ca działał na rzecz nowej krucjaty: "...il mandait lettres et messages as rois et seignors d'outremer por faire les meuvre à venir de sà". Natomiast dawnego pana Sydonu - jak wiemy, Julian odstąpił w 1260 roku miasto zakonowi templariuszy²⁰³ - postanowił usunąć ponieważ był on jednakoż dzielny w czynnie i w radzie, nadto zaś był spokrewniony z Filipem: "neveu dou seignor de Sur" (por. aneks nr 15).

Czynów tych, jak widać, asasyni dokonują z poduszczenia Bajbarsa, co potwierdza zasadniczy pogląd autorów wschodnich, iż po roku 1260 asasyni sryjscy tracą stopniowo swą niezależność stając się przedmiotem ambicijnej polityki sułtana Egiptu²⁰⁴. Ma to miejsce również w przypadku ostatnich i najgroźniejszego z tych zamachów, a mianowicie targnięcia się przez asasynów na życie angielskiego następcy tronu Edwarda, przewodzącego krótko pa-lestyńskim krzyżowcom (16 czerwca 1272). Zarówno CGT jak i "Gestes des Chiprois" oraz Marino Samud zadowolają się krótkimi wzmiankami na ten temat²⁰⁵. Dopiero traktat o Ziemi Świętej dominikanina Wilhelma z Trypolis, charakterystyczny sytuację państwa krzyżowców w owym czasie, znakomicie uzupełnia ten dramatyczny epizod szeregiem nowych danych. W ich świetle przebieg całego wydarzenia przedstawia się następująco (por. aneks nr 16). Kan-klam 16 stycznia 1272 roku, kiedy Edward pozostał sam na kwaterze w Akko-nie ledwie co zdążywszy się ubrać, przed obliczem jego stanął pewien czło-wiek wyglądający na kogoś z miejscowych chrześcijan. Przybysz wręczył księ-ciu list a gdy ten zaczął go czytać, dobył sztyletu usiłując ugodzić nim Edwarda w brzuch. Anglik cios błyskawicznie odparował wydzierając nasiane-mu mordercy przy kolejnej próbie ugodyzenia narzędzie zbrodni. Wywołane ty-mi zapasami zamieszanie zważyło kogoś z księżęcej służby, kto uderzeniem miecza rozplątał czerep potencjalnemu zabójcy. Jednakże podczas walki Edward doznał ciężkich obrażeń - uszkodzenia oka i głębokiej rany w prawe

²⁰³ CGT, lib. XXXIV, c.3, wyd. F.Guizot, s. 597 (L'Estoire de Éraclez emperneur et la conqueste de la terre d'autremer, c'est la translation de l'estoire de Guill-laune arevesque de Sur: RHC. Histor. occid., t.1, Paris 1844, s. 445); S a n u d o, dz.cyt., lib.III, pars 12, c.6, wyd. Bongarsa, t.2, 1611, s. 271; Assises de Jérusalem, t.1, s.530.

²⁰⁴ Por. B. L e w i s, The Isma'illites, s. 130.

²⁰⁵ CGT, Chiprois, s. 777; S a n u d o, dz.cyt., s. 225; "Sed Otacardus nequa-quam territus, prostrato Saraceno violento gladium abstulit: accedentes vero mi-lites Assasinum gladiaverunt, cum difficultate vero de vulneribus curatus est", dy-skusja: Ch. D e f r é m e r y, Nouvelles recherches sur les Ismaéliens ou Bahi-niens de Syrie, JA, ser.5, t.3, 1855, s. 67; R. R o t h r i c h t, Geschichte Königreichs Jerusalem, s. 964; t e n z e, La croisade du prince Édouard, d'Angle-terre, W: Etudes sur les derniers temps du royaume de Jérusalem, Geneve 1881, s. 625 (AOJ); R. G r o u s s e t, dz.cyt., t.3, s. 663; S. P u n c i m a n, A History, t.3, s. 338; A History of the crusades (Amer.), t.2, s. 583.

ramię. Leczenie jej okazało się trudne ponieważ sztylet napastnika był zatruty²⁰⁶. Asasyni, do których ten ostatni należał, działali niewątpliwie z inspiracji sułtana Egiptu. Egipcji go władzę zmobilizowały do posłużenia się tymi sekcjami energiczne kroki Edwarda dążącego do antymameluckiego sojuszu z Mongolami. Mongolski ilchan Abaga, pochłonięty w tym czasie wal-ką ze swymi turkistańskimi kuzynami, działania w Syrii ograniczył do ru-chu kilku pomniejszych oddziałów dowodzonych przez Amala, syna Bajdu²⁰⁷. Nieuność czy wręcz wrogość wobec naturalnych mongolskich sprzymierzeńców ze strony pozostających chrześcijańskich liderów wystawiała wysiłki Edwarda na niepowodzenie, a toli wzmogły one czujność Bajbarsa. Na dodatek, gdy Je-sienią 1271 roku armia krzyżowa dowodzona przez Edwarda i Jeruzolimskiego elekta, króla Cypru Hugona III, opanowała należący już od roku 1266 do sułta-na Egiptu rejon Cachon (arab. Qaqu), na północny zachód od Cezarei, Baj-bars zapowiedział wysłaćcom Karola Andegaweńskiego rychną zagładę resztek Jeruzolimskiego Królestwa²⁰⁸. Jak wynika z późniejszego rozwoju wydarzeń gniew Bajbarsa zwrócił się przeciw Edwardowi. Narzędziem byli i tym razem asasyni. Angielski książę wolał nie ryzykować i jak tylko nadarzyła się sposobność 22 września 1272 roku odpryknął z Akkonu do Anglii, gdzie w międzyczasie opróżnił się tron angielskiego królestwa²⁰⁹.

Zamach na Edwarda jest ostatnim źródłowo poświadczonym przez europejskich epizodem w stosunkach sekty z krzyżowcami. Kończąc ich omawianie spróbujmy dać syntezę owych stosunków porządkując jedynie na hi-storycznym europejskim piśmiennictwie wieków średnich. Tak tedy wczesne źródła łacińskie do dziejów wypraw krzyżowych mogą służyć badani relacji: asasyni - krzyżowcy ponieważ już historyograf pierwszej krucjaty Albert z Akwizgranu - nie wymieniając co prawda imienia naszego sekcjarzy - prak-tycznie zajmują się ich pierwszym zeknięciem z krzyżowcami podczas obię-żenia przez Tankreda Apamei (1106). Asasyni - tutaj zwolennicy "nikczemne-go Bothera" - pozostają dla krzyżowców na razie anonimowi. Owo pierwsze zeknięcie asasynów z krzyżowcami było konfliktowe, nie miało jednak więk-szego znaczenia dla dalszego przebiegu obustronnych stosunków. Do drugiego źródłowo przez stronę chrześcijańską poświadczonego incydentu (Wilhelm z Tyru, Fulcheriusz z Chartres) dochodzi w roku 1129, kiedy to izmaliłci w obliczu śmiertelnego zagrożenia przez muzułmańskich ortodoksov decydują się wydać Frankom pograniczną twierdzę Banjas. Wydarzenie to ma charakter epizodyczny i nie można, jak chce R.Groussset, na jego podstawie obstarwać

²⁰⁶ Zob. Cont. Chronici Martini Oppeviensis, wyd. L.Weiland w: MGH SS, t. 24, 1879, s. 251.

²⁰⁷ Por. M. d'O h s s o n, Histoire des Mongols, t.3, Amsterdam 1892, s.459 n; R. G r o u s s e t, dz.cyt., t.3, s. 661.

²⁰⁸ "Le soudan meimes le dist as messagers du roi Charles, qui lui estoit venu por traiter les trives entre lui et la crestiente, que pulsque tant de gens avoient failli à prendre une maison, il n'estoit pas semblant qu'il deussent conquere tale terre com est le royaume de Jerusalem", CGT, s. 588; portörtzenie Éraclez, s.461; por.: Chiprois, s. 381, s. 375 n.

²⁰⁹ R. R o t h r i c h t, La croisade, s. 627 i nn.

przy tezie o rzekomym przymierzu franko-izmailickim w okresie przed rokiem 1130. Siaba syryjska misja asasynów była zmuszona szukać jedynie pewnych kompromisów z bardziej pojednawczo nastawionymi sąsiadami. Momentem o przełomowym znaczeniu w stosunkach sekty z krzyżowcami jest zgięcie ok. roku 1152 hrabiego Trypolisu Rajmunda II. Jego domena, położona z wschodnich dzielnic krzyżowych najbliższej podstawa członu syryjskich posiadłości asasynów w Dżabal Bahra, będzie odąd niezmiennie narażona na konflikt z tymi sekcjami. Wilhelm z Tyru relacjonujący o całym wydarzeniu, jako pierwszy wśród autorów chrześcijańskich w dziedzinie historiografii, imiennie wskazuje asasynów. Utrwalenie się mniej więcej w tym okresie syryjskiego państwa izmailitów nie czyniło z nich oczywiście przyjąłoi europejskich przybyszy, marzących o położeniu kresu politycznego bytu muzumańskich sultanów i emiratów na Bliskim Wschodzie. Atoli wystąpienie władcy Egiptu Saladyna z programem politycznej unifikacji znacznych pociaci muzumańskiego Orientu zmusiło asasynów do podjęcia zabiegów o pozyskanie krzyżowców do wspólnej walki z nie byle jakim przeciwnikiem. Z winy templariuszy zabijających posia od "Starca z Gór" zabiegłi asasynów w tym kierunku zostały przerwane. Sekta uświadomiła sobie wówczas bezcelowość wysiłków w kierunku ugodzenia się ze skóconym oboczem chrześcijańskim. Taki obraz rysuje się z uważnej krytyki relacji Wilhelma z Tyru, jak i z odeń zaleznego przekazu Jakuba z Vitry, czy też do pewnego stopnia z bardziej drugorzędneho świadectwa o charakterze podrózniczym należącego do Burcharda z Góry Syjonu. Oddał asasyni nie zważają się z całą bezwzględnością godzić w ustanowiony przez krzyżowców status. Próby odrodzenia autorytetu państwa krzyżowego przez ambitego Konrada z Montferratu przetrną uśmiercając ich inicjatora (1192). Wieloaspektowa analiza całego szeregu rozmaitych relacji na ten temat potwierdza istnienie konfliktu sekty z krzyżowcami, którego punktem kulminacyjnym jest śmierć Konrada, tytularnego króla Jeruzolimskiego. Tak się rzecz kształtuje nawet jeśli by przyjąć, że w zgięciu markiza udział swój a przede wszystkim interes miały też inne polityczne czynniki, jak na przykład władca Egiptu, Wizyta następcy Konrada, Henryka z Szampanii u "Starca z Gór" (1194), poświadczona przez włelce tu mlarodajne źródło, tj. Kontynuatora Wilhelma z Tyru łączący się imiej z samym przebiegiem wzajemnych stosunków sekty z krzyżowcami, więcej zaś dotyczący zmiiany ogólnego kursu politycznego przez syryjskich liderów sekty po śmierci nieprzejednanego wględem Franków Sinana (1193). Nie przeskadzając to sekcje zlikwidować w 1213 roku syna władcy Trypolisu, a później dokonać niedanego zamachu na oficjalnego reprezentanta krzyżowców Baljana z Ibelnu, pana Bejrutu i Sydonu (1244). Taka jest wymowa faktów przekazanych w dziele Jakuba z Vitry i w lokalnej chrześcijańskiej kronice syryjskiej zwanej "Templariuszem z Tyru".

Z biografi króla Ludwika IX pióra Jana de Joinville'a poznajemy taktykę asasynów ok. roku 1250 w stosunku do krzyżowców, reprezentowanych wówczas przez francuskiego monarchę Ludwika IX. Wtedy to dochodzi do obopólnego porozumienia, które jak usiłowaliśmy dowieść tłumaczy się nowym po-

ważnym zagrożeniem obydwu kontrahentów. Uzpełnienie relacji Joinville'a pow szechnie znanymi faktami odnotowanymi przez stronę muzumańską wskazuje źródła europejskie, gdy idzie o stosunki asasynów z krzyżowcami, by wypowiedzieć się dopiero pod rokiem 1270, kiedy to ginie Filip de Montfort, ważna persona w chrześcijańskim obozie. Zamachy z lat 1270-1272, zauważone przez najważniejsze ówczesne źródła strony chrześcijańskiej (Gestes des Chiprois, Annales de La Terre Sainte), kończą się niedaną próbą zgięcia nie angielskiego następcy tronu Edwarda. Prawie we wszystkich tych relacjach wskazana jest osoba inspiratora - sultana Egiptu Bajbarsa. Ten moment wyjaśnia nam dostatecznie orientalna podstawa źródłowa, gdzie mówi się o losach izmailickiego państwa w Syrii, które po roku 1260 traci stopniowo samodzielność polityczną. Asasyni zostają pod koniec tego okresu zepchnięci do roli najemnych morderców na usługach Bajbarsa.

W swoim czasie C. Cahen wyraził opinię, że wspólna wrogość asasynów i krzyżowców do muzułmanów zbliżała ich nawzajem, a jeśli nawet przytrafiało się asasynom zgięcie któregoś z francuskich możnowładców, pozostawało to raczej w związku z wewnętrznymi tarclami w obozie Franków²¹⁰. Przytoczone wyżej wnioski poparte wielostronną analizą obitego materiału źródłowego pozwalają zweryfikować pogląd wypowiedziany przez C. Cahena, a przy tym zaakceptować niektóre elementy w nim występujące. Gdyby jednak przyjąć, że powyższy pogląd znajduje w całej tej analizie zastosowanie sensu largo, dopuszczalibyśmy się w konsekwencji szeregu przeinaczeń rzeczywistego stanu odzwierciedlonego przez liczne fakty źródłowe.

Nadto pewien aspekt stosunków sekty z krzyżowcami należy wskazywać i zmiianujące o konfliktach asasynów z rycerskimi zakonami templariuszy i szpitalników. Motyw zmagają asasynów z dwoma głównymi zakonami rycerskimi, wyrastającymi daleko poza politykę li tylko Ziemi Śwółtej, przewija się w europejskim piśmiennictwie wieków średnich poczynając od dzieła Wilhelma z Tyru, kończąc zaś na trzynastowiecznych itinerariach.

²¹⁰ C. Cahen, La Syrie, s. 344.

Asasyni elementem w grze politycznej zachodnioeuropejskich monarchii feudalnych

Odrębnego potraktowania wymagają relacje łączące asasynów z ówczesną wielką polityką europejską. Odnoszą się one zasadniczo do problemu rywalizacji zachodnioeuropejskich monarchii feudalnych. W tym aspekcie widzieć można również ważki fakt, wynikały przede wszystkim ze stosunków sekty z krzyżowcami, jakim było zamordowanie Konrada z Montferratu. Przeciwny antyleńskiemu królowi Ryszardowi I obóz francuski zaczął kierować podejrzania ku jego osobie. W ówczesnej historiografii zachodnioeuropejskiej spotykamy zarzut pod adresem angielskiego monarchy na ogół w formie dość enigmatycznej. Jedynie Arnold z Lubeki nie zważa się jednoznacznie orzec: „...occlusus est Conradus rex Iherosolimorum, dolo ut dicitur regis Angliae et quorundam Templariorum”²¹¹. Niemiecki kronikarz jest tutaj pod wrażeniem wersji powstałej w środowisku bliskowschodnich baronów, od których przejęli ją skwapliwie obrońcy francuskiej monarchii²¹². Anglicy próbowali w różny sposób odsunąć podejrzenie od swego władcy. Usiłowania te znalazły pewne odbicie w trzynastowiecznej historiografii angielskiej. Wykorzystano tam apokryficzny list napisany rzekomo w roku 1195 przez „Starca z Góru” i adresowany do księcia Austrii. Nieautentyczność tego „dokumentu” została jak wiadomo dowiedziona bardzo wcześnie i nie może być ona przedmiotem kontrowersji²¹³.

Rzekomy list „Starca z Góru” oczyszczający w całej rozciągłości Ryszarda trafiał do nieomal wszystkich oficjalnych kronik średniowiecznej Anglii²¹⁴. Najwcześnieją pojawiła się u dziekana Londyńskiego od św. Pawła, wychowanka

²¹¹ Arnoldi Chronica Slavorum, lib. IV, c. 16, wyd. J. M. Lappenberg, w: MGH SS, t. 21, 1869, s. 178.

²¹² François, s. 193 n.

²¹³ M. F. A. L. C. o. n. e. t., Dissertation sur les Assassins, peuple d'Asie, "Mémoires de littérature tirés des registres de l'Académie Royale des Inscriptions et Belles-Lettres", t. 7, 1751, s. 156 i m.; por. M. M. i. c. h. a. n. d., Bibliographie des Croisades, t. 2, Paris 1822, s. 220 (jako t. 7, Histoire des croisades).

²¹⁴ The flowers of history by Roger of Wendover: from 1154 edited from the original (?) mss. by H. G. Howell, t. 1, London 1886, s. 225 n. (nr 84 RBM SS); Chronicon Triuvelii, wyd. T. Hog, Londini 1845, s. 148 n.; Walter of Hemingford nuncupatus regis regum Angliae, wyd. H. C. Hamilton, t. 1, London 1848, ss. 185-187; B. r. o. m. p. t. o. n., Chronicon, wyd. R. Tysden, w: Historiae Anglicanae Antiqui, Londini 1652, kol. 1252.

paryskiej wszechniocy, Radulfa z Diceto (zm. 1203; por. aneks nr 17)²¹⁵. List ów znany jest także autorowi "Itinerarium Ricardi"²¹⁶, za Radulfem z Diceto cytuje go natomiast dosłownie Roger z Wendover²¹⁷. Wzmiankowany autorzy twierdzą, iż przywódca asasynów sporządził go na gorącą prośbę Ryszarda: "Ricardus ... magistrum Assisiorum solempnis, petens ab eo", pragnącego: "suam innocentiam excusare" (por. aneks nr 17). Wystawca listu usiłuje za wszelką cenę odsunąć podejrzenie od osoby króla Ryszarda. Lwie Serce: "Iuro per Deum, qui in eternum regnat, et per legem quam tenemus, quod in eius mortem nullam culpam habuit". Zrezygnował z fałszyfikat podję wszelako pewne fakty świadczące o dobrej orientacji jego autora w sytuacji panującej w Ziemi Świętej. Został tu przede wszystkim podany motyw zbrodni dokonanej przez asasynów na osobie Konrada z Montferratu, prawie identyczny z wersją przytoczoną w CGT. Wszak i tutaj przyczyną zemsty asasynów staje się grabież mienia sekty. W przypadku naszego fałszyfikatu silnie jest natomiaszt akcentowana sprawa zabójstwa jakiegoś znakomitego członka sekty wyrzuczonego przez morską nawaliogę na wybrzeże Tyru. Mówi się tam, że markiz oskarżył o tę zbrodnię Reginalda, pana Sydonu: "...mortem fratris nostri super Reginaldo dominum Sydonis posuit". Chodzi tu niewątpliwie o Reginalda Greniera władającego Sydonem i okolice w latach ok. 1170-1187. Wątpi skądinąd, że stosunki między tym baronem a Konradem z Montferratu były w owym czasie mało poprawne. Pozbawiony w wyniku klęski pod Hittin (3-4 VII 1187 r.) swego niemał udziałowego lenna Reginald usiłował zachować dawne wpływy ślejąc intrygi w obozie syropalastyńskich baronów²¹⁸. Niewykluczone, że Konrad z Montferratu oskarżył go przed asasynami o bezprawie w stosunku do ludzi i mienia sekty. Autor rzekomego listu "Starca" zdaje się być dobrze zorientowany w przebiegu konfliktu sekty z krzyżowcami. Opowiada on m. in. o dwóch poselstwach od asasynów i wymienia nawet imię uczestnika drugiej misji do obozu chrześcijań, które w nominatywie ma formę Edirisus (por. aneks nr 17), wermie oddającą arabskie imię własne - Idris, popularnie wśród umiarkowanych szyltów. Apokryf podaje także szczegóły dotyczące zamordowania Konrada z Montferratu: "...duos fratres ad Tyrum misimus, qui eum aperte et fere coram omni populo Tyri occiderunt". Godnym uwagi jest również zdanie: "Sciatis pro certo, quod nos nullum hominem huius mundi pro mercede aliqua vel pro pecunia occidimus, nisi nobis malum prius fecerit". Oddaje ono znakomicie motyw terrorystycznej działalności asasynów będąc jeszcze jednym potwierdzeniem więcej niż dobrej

²¹⁵ Ch. G. r. o. s. s., The sources, nr 1765; A. P. o. t. h. a. s. t., Wegweiser, dz. cyt., t. 2, s. 949 n.; M. a. n. i. t. u. s., Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters, t. 3, München 1931, ss. 637-640 (dalej: Mantius).

²¹⁶ Itinerarium Peregrinorum et Gesta Regis Ricardi; auctore, ut videtur, Ricardo, canonico Sanctae Trinitatis Londoniensis. Edited... by William Stubbs, in: Chronicles and Memorials of the Reign of Richard I, t. 1, London 1864, s. 444 n.

²¹⁷ R. o. e. r. z. w. e. n. d. o. v. e. r., m. cyt.,; Walter z Hemingburgh cała viing przysłuszej "Starcowi" zob. j. w.

²¹⁸ O n. h. m. D. u. C. a. n. g. e., dz. cyt., ss. 432-434; także R. G. r. o. u. s. e. t., dz. cyt., t. 2, ss. 832-834; zob. także indeks.

orientacji autora falsyfikatu w arkanach bliskowschodniej polityki. Identyczną wymowę posiada wrzeszcie jednoznacznie podana proveniencja listu, wystawionego rzekomo w zamku Masraf (w tekście Lekcja Messiac), o którym wlemy, iż w owym czasie stanowiąc rezydencję przywódcy sryjskich asasyków. Jeden jeszcze szczegół nie powinien ująć naszej uwadze. Bardzo prawdopodobnie przedstawiona tu została trasa podróży przedstawiciela sekty, który miał stać się ofiarą Konrada z Montferratu: "Unus ex fratribus nostris... de Salteleta ad partes nostras veniebat". Miasto Salteleta to zapewne małożatycka Adalia (star. Attalia, arab. Antaliya),²¹⁹ w okresie panowania Osmanów centrum jednego z sandżaków prowincji Gonia. Piątego marca 1207 roku do miasta będącego wówczas w posiadaniu greckiego Cesarstwa Nicei wdarzy się wojska seldżuckiego sultana Ikonium (Rum), Gajath ad-Dina Kağ Chusrenu I. Rumijscy Seldżukidzi uczynili z Adalii swą zimową rezydencję, czemu sprzyjał łagodny klimat tego nadmorskiego miasta. Jego nazwa występowała w rękopym liście "Starca" w formie Salteleta nawiązuje niewątpliwie do francuskiego wariantu: Satalle, częściłej Sattalle, co jest zupełnie zrozumiela, jeśli zważyć, że syro-palestyński krzyżowcy oraz żywił feudalny monarchi Plantagenetów, których interesom list ten miał służyć, posługiwali się dialektami francuskimi (langue d'oil, langue d'oc, młiej - język prowansalski). Jeśli informacja zawarta w liście jest prawdziwa, należałoby przyjąć, że sryjskich asasyków łączyły z Cesarstwem Nicei pewne więzi sprzeczające się co najmniej do wymiany towarowej. Rozpatrywany przekaz podobnie jak znana nam już relacja CGP, wskazuje na posiługiwanie się przez sryjskich izmailitów własnymi statkami, co musiało służyć przede wszystkim polityce gospodarczej ich państwa.

Rozpatrując od strony tekstologicznej rękomy list "Starca z Gór" do Leopolda, księcia Austrii możemy postawić tezę, iż sporządzono go na użytek angielskiej monarchii pragnąc oczyścić króla Ryszarda I z zarzutu o inspirowanie zamachu na życie niedoszłego króla jerozolimskiego Konrada z Montferratu. Mamy także pełne prawo widzieć w nim rezultat angielskiej penetracji w Ziemi Świętej poważnie wzbogacającej wiedzę o tej stronie zmagani europejskiego Zachodu z islamem. Dowiedliśmy tego opierając się na krytyce wewnętrznej tekstu. Atoli nawet bardzo minimalistyczne jej potraktowanie wskazuje, że mamy tu do czynienia z falsyfikatem, treść listu bowiem, podana została w oblegowym stylu epistolarnym średnowiecznych kancelarii zachodnioeuropejskich.²²⁰

Zmarły ok. roku 1198 dziejopis angielski Wilhelm z Newburgh przytacza inny apokryf adresowany tym razem do europejskich władców (zob. aneks nr 18), wspominając jedynie mimochodem falsyfikat sklerowany pod adresem Leopolda Austriackiego. Od Wilhelma dowiadujemy się, że list przezeń cytowany trafił do króla Francji: "cum regi Francorum Parisius constituto sollempniter fuissent oblate". Dobitnie jeszcze próbowano tu postawić

Ryszarda poza zasięgiem stawianych mu zarzutów: "Significamus igitur universitati vestre, ipsum testantur per quem salvati speramus, quod nulla memorati regis machinatione marchio ille interfectus sit" (por. aneks nr 18). Treść tego falsyfikatu różni się tak formalnie jak i rzeczowo od pierwszego z analizowanych przez nas apokryfów. Obrona króla angielskiego została w nim przeprowadzona na motywale przechwałek i pogrzezek "Starca", lecz bez poparcia budzącymi zaufanie faktami.

Dla większości autorów przytaczających mniej lub bardziej dosłownie owe teksty nie uległo wątpliwości, że Ryszard był bez winy. Część z nich ogranicza się wyłącznie do zacytowania ich treści, widząc w nich samych argument koronny zbijający wszelkie zarzuty pod adresem Ryszarda.²²¹ Geoffrey Vansauf natomiast mówiąc o tym mordzie w ogóle nie wspomina angielskiego monarchy całą winę kładąc na "Starca z Gór" i jego asasyków.²²²

Oskarżeniem Ryszarda Lwie Serce o inspirowanie zamachu na Konrada daje kłam znany nam historykograf III krucjaty Ambroży. Jego "L'Estoire de la guerre sainte" tłumaczy kierowanie oskarżeń na rycerskiego króla Anglii szatańską złośliwością "przeklętych zazdrośników":

8 876 Eth vos terre desconsalliee,
E si plaine de doel e de ire
que nus hom ne savreit redire.

8 880 E come saovre se descovre
En mai e com el multepile
Illoc e com il la despile,
E com il la multepila
Al long, quant il la desploia,
D'une parole qui fud dite
Par envioise gent mandite,
qui le preu rei Richart haolent...

Oburza go fałszywa pogłoska utrzymująca jakoby Ryszard miał za planą dze przygotować i przeprowadzić zgładzenie markizata:

8 890 E cil distrent que porchacie
Aveit le rei Richarz e quis
Par lulers la mort al marchiois.

Potwarcy osmielił się donieść królowi Francji, co napełniło go wielką trwogą i przez co zaczął wystrzeżać się bardzo asasyków, że angielski monarcha wyprawił do Francji, siódmej krainy, czterech członków sekty z zadaniem likwidacji Filipa:

²²¹ Por.: dyskusja narosła wokół sprawy zamordowania Konrada i rękomej winy Ryszarda: T. I I E n, Markgraf Conrad von Montferrat, Marburg 1880, ss. 127-135; także Ch. N o w e l l, The Old Man of the Mountain, ss. 508-510.

²²² Geoffrey V i n s a u f, Itinerary Richardi Anglorum regis, w formie inseru w: Itinerary peregrinorum et gesta regis Ricardi, zob. aneks nr 13c.

²¹⁹ Por. EI, t. 1, s. 134.

²²⁰ Zob. np. G. T e s s i e r, Diplomatique royale française, Paris 1962, ze wskazaniem literatury.

8 897 E qu'en France la dulce terre
En avoit li reis de Engleterre
quatre envelez por lui oscire.

Motywy tej kampanii prowadzonej przeciw królomw Anglii rysują się dla Ambrogego nader nieskomplikowane. Otóż według niego zasadniczą przyczyną nieszczerze Ryszarda była zawiść wywołana jego mężnymi czynami. Moment powyższy powtórzy się jeszcze w rymowanej kronice III krucjaty. Ubolewając nad losem Ryszarda uwleźzionego po powrocie do Europy przez księcia Austrii, Ambroży łączący ów żalony incydent z perfidną potarzą o zmwile z asasydami przeciw królomw Francji, która to potwarz przeniesiona została z Syrii na grunt francuski:

12 306 que de Suile fud mandee
En France ai roi des Haussais,
Por quoi il fud jeté et pris

Król angielski został niesprawiedliwie pojmany i wtrącony do więzienia dopełniając swej krucjatorskiej pielgrzymki i będąc pod opieką Boga - błada dopielający Ryszardowi kronikarz.

Monografista Filipa II Augusta, Rigord (zm. 1209)²²³, którego dzieło wyraża tendencje profrancuskie potwierdza fakt kolportowania przez przeciwników Ryszarda wieści o przygotowywanym wspólnie z asasydami zamachu na życie Filipa (zob. aneks nr 19). Autor ten utrzymuje, że król Francji bawliąc w Pontoise otrzymał listy zza morza informujące go, że Ryszard Angielski wysłał do Francji asasyków, iżby czynili na jego życie: "allatae sunt Philippo regi apud Pontisarrum litterae de transmarinis partibus, quod ad suggestionem et mandatum regis Richardi Angliae mittebantur Arscidae ad Philippum regem Interficiendum" (por. aneks). Kronikarz pisze następująco, że wieści te zatruwały francuskiego monarchę. Aby poznać prawdziwe oblicze sprawy Filip: "misit nuntios suos ad vetulum Arscidarum regem". Powróciwszy, wysłannicy królewscy przekonali Filipa listem "Starca" o kłamliwość tych wieści.

Trudno doprawdy kwestionować owe fakty. Francuski dzięjopis podważa bowiem wiarygodność wersji o rzekomym spisku przeciw Filipowi ze strony króla Anglii i asasyków. Czy możemy zatem uznać za zmyślone kolejne informacje przekazane przez dzięjopisa współczesnego opisywanym wydarzeniom? Jak zawsze, kiedy zdani jesteśmy na przekazy charakteryzujące się ubóstwem szczegółów i zdawkowymi informacjami, wyniki przeprowadzonej krytyki źródłowej przybierają postać hipotez. Tak właśnie rzecz się ma z rozpatrywanym przez nas wykładem. Autor "De gestis Philippo Augusti Francorum regis" jest zresztą jedynym dzięjopisem francuskim współczesnym temu francuskiemu monarche, który mówi o stosunkach gloryfikowanego

223 O nim: R. F. Delaborde, Étude sur la chronique en prose de Guillaume le Breton, Paris 1881, ss. 31-48; tenże Notice sur les ouvrages et sur la vie de Rigord, Bibliothèque de l'École des chartes t. 45, 1884, ss. 585-614; A. Pottier, Les chartes, t. 2, s. 973.

Władcy Francuzów z groźną sektą. Z tej prostej przyczyny odpada możliwość porównania rzeczowej zawartości jego relacji z odnośnymi świadectwami innych autorów. Bezpośrednia refleksja nasuwająca się pod wpływem lektury "Czynów Filipa II" eliminuje wszelkie ewentualności świadomego fałszowania stanu rzeczy. Pisząc o pewnych faktach z określonego stanowiska dyktowanego względami politycznymi Rigord stara się przeciw zachować obiektywizm i umiar. W przypadku konkretnie nas interesującym demontuje fałszywe oskarżenia kierowane pod adresem Ryszarda i Lwle Serce, przysięgłego adwersarza władcy, którego sam apoteozuje. Można zatem przypuszczać, że Rigord nie wyssał sobie z palca wiadomości o francuskim poselstwie do przywódcy asasyków. Mieszcza się ona mym zdaniem w oficjalnej wersji dworu francuskiego i z tych krągów doszła do uszu dzięjopisa. Należy przeto zapytać czy owa wersja, którą skłonni jesteśmy wiazać z otoczeniem Filipa II Augusta, była prawdziwa a jeśli nie, to jakim względem przypisać należy jej powstanie. Nim spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie przypomnijmy tło oskarżeń kierowanych przeciw Ryszardowi w związku z uczestnictwem tego monarchy w III krucjacie. Tak więc powiadanie się angielskiego króla w skłóconym obozie syro-palestyńskich krzyżowców wywołało zrazu postawę wyczekiwania. Kiedy jednak Ryszard zaczął obstawać przy prawach Gwldona do rządów w Ziemi Świątwej, większą miejscowych baronów oraz otoczeniem Filipa II Augusta potrakowało deklaracje angielskiego monarchy jako wyzwanie rzucione sobie w twarz²²⁴. Atmosferę wzajemnej niechęci potęgowała jeszcze w przypadku obydwu władców niezgodność charakterów. Brawura angielskiego monarchy była solą w oku mało rycerskiego króla Francuzów. Toteż pod pretekstem choroby Filip postanowił wycofać się co prędzej z całej tej zamorskiej eskapady. Trzeciego sierpnia 1191 roku²²⁵ udał się drogą wodną z Tyru do Brindizii. Zwolennicy Ryszarda uznali to za haniebną dezercję a sympatie lokalnych syro-palestyńskich baronów zaczęły przechylać się na stronę króla angielskiego²²⁶. W tej sytuacji król francuski zaczął kolportować wiadomości o rzekomych przygotowaniach przez Ryszarda spisku na jego życie, jak też o niebezpieczeństwie zagrożającym jakoby z tej strony jego synowi Ludwikowi²²⁷. Zarzuty te okazały się w świetle faktów bezpodstawne. Wiadomo, że zasadniczym motywem wycofania się Filipa II z krucjaty była sprawa Flandrii²²⁸.

224 R. Bhrich, Geschichte Königreichs Jerusalem, ss. 548 n., 568; J. L. La Motte, Feudal Monarchy in the Latin Kingdom of Jerusalem 1100 to 1291, Cambridge, Mass. 1932, s. 41.

225 Itinerarium Peregrinorum et gesta Regis Ricardi, s. 238 n.; Ambroise, L'Estoire de la guerre sainte, s. 142 n.; por. R. Grousset, dz.cyt., t. 3, s. 591; S. Runciman, dz.cyt., t. 3, s. 52.

226 Por. R. Bhrich, Geschichte Königreichs Jerusalem, s. 570 n. Ambroise, L'Estoire, m.in. w. w. 527, 528, 529, 532; Rogerson, Wendenover, dz.cyt., t. 3, s. 42.

227 Graecus, t. 2, s. 179 n.; Bernard le Trésorier, Chronique, wyd. L. de Mas Latrie, s. 277; Ambroise, Estoire de la guerre sainte, wyd. G. Paris, s. 220 n. Deville, s. madame, ze otoczenie Filipa dopatrywało się w chorobie jego syna zatracca: De rebis gestis Ricardi primi, wyd. Howlett, s. 429; por. Spantier, The Third crusade, w: A History of the crusades, s. 70.

228 A. Carlier, Philipp II, August, König von Frankreich, t. 2: Der Kreuzzug (1187-1191), Leipzig-Paris 1906, ss. 241-246; wyrażniej jeszcze t. 3: Philipp August und Richard Löwenherz (1192-1199), Leipzig - Paris 1910, s. 51 nn.

Odejście Filipa zmusiło króla Anglii do podjęcia prób porozumienia z mużulmanami, wieńczonych pięcioletnim traktatem pokojowym podpisanym 2 września 1192 roku.²²⁹ To z kolei dawało francuskiemu monarche pretekst do rozpowszechniania oszczerzeń pogłosek o rzekomo antychrześcijańskich kon-szachach Ryszarda z Saraceni i stanowiło dlań dodatkową usprawiedli-wienie. Jak widać bliżej, stronictwo profrancuskie usiłowało przypisać Ry-szardowi inspirację zamachu asasynów na Konrada z Montferratu. Pomówienie o znowu z asasynami przeciw Filipowi Augustowi stanowiło dalszy element tej antyangielskiej kampanii oszczerstw. Wersję przytoczoną przez Rigorda przy-pisać należy tedy świadomej modyfikacji, jakiej dopuściło się otoczenie Filipa. Ponadto w Europie przyjęto ją z pewnym niedowierzaniem, autorzy owej wersji woleli zasłonić się autorytetem zamorskich informatorów króla Francji, przyznając w sposób dość znamienny, że nie znajdowała ona pokry-cia w faktach.²³⁰

Wersja spotykana u Rigorda a powtórzona później w "Grandes Chroniques de Saint-Denis"²³¹ miała usprawiedliwić wycofanie się francuskiego króla z zamorskiej wyprawy do Ziemi Świętej. Niedoszły krzyżowiec nie odeszka tymczasem wykorzystając swego odwrotu do poczynienia kosztownego "nielejalnego" angielskiego lennika nabytków terytorialnych w Normandii²³² oraz do utrwa-lenia francuskiej wpływow we Flandrii. Tutaj rzekoma nielejalność ma roz-grzeszać autentyczny ekspansjonizm. Atoli z całego tego przekazu wynika rzeczywisty obraz sprawy.

Krytyka licznych relacji źródłowych odnoszących się do przebiegu kon-fliktu między Filipem Augustem a Ryszardem Lwie Serce wykazuje, iż argu-mentem tajemnego zagrożenia ze strony asasynów sprzymerzonym ze zrymi chrześcijanami nazbyt często posługiwała się strona francuska. Współczesny epoc Filipa Augusta Ryszard z Devezes (zm. po r. 1192)²³³ utrzymuje, iż król francuski wracając z Ziemi Świętej przez terytoria należące do Cesar-stwa Niemieckiego rozpowszechniał kłamliwe wieści o konszachtach Ryszarda z Saraceniami nie przestając szkalować króla Anglii i później, znajdując się już w Paryżu. Z Paryża wieści te trafiły do Ryszarda.²³⁴ Przekaz Ryszarda z Devezes posilkuje relacje niezależnego odea mniicha niemieckiego Anshber-

²²⁹ Źródłem najpełniej omawiającym warunki tego traktatu jest biografia Saladyna pifra sekretarza episkopatu romańskiego, B a h a a d - D i n a, praskid ang. W. Conder, *Life of Saladin*, PRTS, t. 13, London 1897, ss. 378-387; por. R. G r o u s - s e t i, *dz.cyt.*, t. 3, ss. 116-119; S. B u n c i m a n, *dz.cyt.*, t. 3, s. 73.

²³⁰ Por. W. F l e i s c h h a u e r, *The "Ackermann aus Böhmen" and the Old Man of the Mountain, "Monsihscheft"*, nr 45, 1953, s. 194 n.; także A. C a r t e r i - l l e r i, *dz.cyt.*, t. 3, s. 20.

²³¹ *Grandes Chroniques de Saint Denis*, v: "Deuceil des historiens des gaules et de la France", t. 7, Paris 1818, s. 377.

²³² A. C a r t e r i l l e r i: *dz.cyt.*, t. 3, s. 14 i n. ss. 45-49.

²³³ O n i m: Ch. G r o s s, *dz.cyt.*, nr 1764; A. P o t h a s t, *dz.cyt.*, t. 2, s. 970; J. W. F h o m p s o n, *A History of historical writings*, t. 1, s. 259 n.

²³⁴ De rebus gestis Richardi Primi, v: *Chronicles of the Reign of Stephen* ..., t. 3, London 1886, s. 449 n.

ta, autora "Historiae de expeditione Friderici imperatoris"²³⁵. Dziełopis ów przytacza m. in. oskarżycielski list króla francuskiego adresowany do Leopolda, księcia Austrii.²³⁶

Stosunkowo odległa reminiscencję francuskiej kampanii zarzutów i osz-czerstw prowadzonej przeciw Ryszardowi odnajdujemy w pochodzącej z I poło-wy XIV wieku "Branche des royaux lignages", rymowanej kronice Wilhelma Gulara.²³⁷

1 800 ... le roi Richard d'Engleterre
Paisoit enfanz endoctriner
Pour lui oire et affer,
qui ja t'erent touz embariz
Et de tele aprison garniz
que chascun d'eus homme occist
Tel con son mestre li delist;
Et puisqu'il l'êust mort tué,
Ne il chausist d'estre tué;
Cove il devoit tantost sus - estre,
S'ivant la promesse du mestre.
Par ceus avoit Richard béance!
De mestre à mort le roi de France,
Dont il fut forment esjoit.²³⁸

Treścią przytoczonego ustępu rymowanej kroniki Wilhelma Gulara jest wypracowana rzekomo przez Ryszarda metoda pozyskiwania i przygotowywania m'odych ludzi, poddanych angielskiego króla, do mordów politycznych. Według świadectwa Wilhelma im to właśnie przykazał Ryszard zgładzić króla Francji Filipa. Dalej autor rozwija wymyśloną przez swych poprzedników wersję o spi-sku na Filipa, by postawić pod znakiem zapytania prawość Ryszarda Lwie Serce. Ze sposobu potraktowania całej sprawy wynika, iż autor wykazuje w stosunku do opisywanych wydarzeń, od których dzielił go więcej niż pełne stulecie, pewien dystans oraz pragnienie dojdęcia prawdy. Nie podziela on bowiem poglądu wcześniejszych dziejopisów co do współdziałania Ryszarda z s'ryjskimi asasynami. Król angielski według niego sam kształcił na swym dworze skrytobójców mających wykonywać jego haniebne zamysły.²³⁹ Gdzie leży

²³⁵ Zob. A. P o t h a s t, *dz.cyt.*, t. 1, s. 111; A. C h r o u s t, *Regno, Ansbart und die Historia peregrinorum: Drei kritische Untersuchungen zu Geschichte des Kreuzzuges Friedrichs I.*, Giaz 1892; R. B h r i c h t, *Beitrag zur Geschichte der Kreuzzüge*, t. 1, Berlin 1874, ss. 47-112.

²³⁶ Ansbarti *Historia de expeditione Friderici imperatoris*, wyd. J. Fiedler, v: "Fontes Rerum Austriacarum Scriptores", t. 5, Wien 1863, s. 83 n.

²³⁷ O n i m: A. M o l l i n e r, *Les sources*, t. 3, nr 2848; A. P o t h a s t, *dz.cyt.*, t. 1, s. 548.

²³⁸ Branche des royaux lignages, *Chronique métrique de Guillaume Gualart*, wyd. J.-A. Buchon, v: "Collection des chroniques nationales françaises", t. 7, Paris 1828, s. 91.

²³⁹ Por. Ch. E. M o w e l l, *The Old Man of the Mountain*, s. 510; W. F l e i s c h h a u e r, *The Old Man of the Mountain. The Growth of a Legend, "Symposium"*, t. 9, nr 80, Spring 1955, s. 85 n.

źródło przytoczonej tu wersji? Wyprowadzając nieco referowane treści musimy zwrócić się ku czasom ostatnim Höhenstaufów, w których narodziła się mająca walee prawopodobieństwa relacja Niemca Jansena Enkela²⁴⁰. Otóż ten ostatni podaje wiadomość, że cesarz niemiecki Fryderyk II Höhenstauf powołał w swym państwie korpus najemnych morderców. Ich zadaniem miało być skrytobójcze usuwanie przeciwników władzy cesarskiej. Relacja Jansena Enkela pozostaje w zgodzie z ogólnym charakterem imperialnej polityki Fryderyka II, bezkompromisowej zarówno pod względem celów jak i środków. Już przez to samo relacja owa zdaje się posiadać liczne znamiona realizmu. Spisano ją widać na neutralnym gruncie skoro niemiecki dzielnopis nie waha się ujawniać mało chwalebne sprawy niemieckiego cesarza. Inaczej rzecz się ma z przekazem francuskiego autora usiłującego w miarę obiektywnie trawestować wrogą Ryszardowi tendencję oficjalnej historiografii monarchii Kapetyngów. Wszelako najistotniejszym momentem w przekazie Wilhelma Gulara jest pominięcie wersji o związkach angielskiego monarchy z sektą asasynów wynikające z odmiennego od francuskiej propagandy przedstawienia problemu walki politycznej. W świetle rozpatrywanego przekazu Ryszard rozwiązuje ów problem w zakresie własnych możliwości, bez cudzej pomocy. Inna sprawa to fakt, że Wilhelm Gulart wleży tendencyjnym, z gruntu fałszywym wersjom o próbach zorganizowania przez króla Ryszarda I zamachu na życie Filipa Augusta. Nie mogąc pogodzić tego z motywem posiadzania się asasynami znalazł on gotowe rozwiązanie w wersji nawiązującej do osoby Fryderyka II Höhenstaufa jako założyciela "pałacowej" szkoły morderców! Wskazuje na to także porównanie obydwu tekstów, które choć spisane w dwóch różnych językach, prawie identycznie wypowiadają się o indoktrynacji młodych ludzi i wjaśnieniu ich w arkana zbrodni.

Nieco inny charakter ma wersja o spisku asasynów przeciw Ludwikowi IX, najpełniej podana w dziele Wilhelma z Nangis (zob. aneks nr 20)²⁴¹. Jest to w miarę wczesna apologia króla - świętego, którego majestat paraliżuje zbrodnicze zakusy niewiernych. Dziełopis stara się nadać tej budującej fikcji pozory prawdopodobieństwa. Oto kilku wyśtańców "Starca z Gór" przybyła jesienią 1236 roku do Francji, dociera na dwór królewski, lecz w tym czasie przywódca sekty zmienia zamiar i wyprowadza dwóch innych prozelitów, ażeby odwiekli bawlących już na terytorium Francji morderców od zbrodni. Fiksz rękomej francuskiej misji asasynów jest w bałamutnym przekazie Wilhelma z Nangis pomysły dla Ludwika IX, bowiem przywódca sekty "regi d'isotrum, in signum pacis et amicitiae, xenia et dona quamplurima pretiosa delegavit".

²⁴⁰ Jansen Enkels Weltchronik: "MGH Deutsche Chroniken", t. 3, Hannover und Leipzig 1900, s. 557, w.w. 28065-28084; por. także w.w. 28624 i nn, s. 568; o nim W. a t e n b a c h, Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter, t. 2, Berlin 1894 (wyd. 6), s. 379 n., 482; A. P o t t h a s t, dz.cyt., t. 1, s. 409 n.

²⁴¹ Chronique latine de Guillaume de Nangis de 1113 a 1300... wyd. H. Gérard, t. 1, Paris 1843, s. 188 n.; autorze zob. A. M o l i n i e r, dz.cyt., t. 3, nr 2229; A. P o t t h a s t, dz.cyt., t. 1, s. 555; H. F. D e l a b o r d e, Notes sur Guillaume de Nangis, w: "Bibliothèque de l'École des Chartes", t. 44, Paris 1883.

Wilhelm z Nangis nie jest jedynym przedstawicielem średniowiecznej historiografii francuskiej piszącym o projekcie zgładzenia przez asasynów Ludwika IX. Informacje na ten temat odnajdujemy również w kronice przypisywanej Baldwinowi z Avesnes oraz w dziele Filipa Mousketa²⁴². Ten ostatni w odróżnieniu od swych poprzedników podaje przyczynę, dla której "Starzec Gór" pragnie usunąć króla Ludwika z tego świata:

Li vious de la Montagne ot
Dire que li rois ert croisés ...²⁴³

Iznie tu zatem o krucjatkowe plany Ludwika, które w praktyce politycznego działania nie mogły wywołać entuzjazmu zagrożonych europejską ekspansją wyznawców islamu. Refleksyjny kronikarz nie orientując się wszakże w arkhanach bliskowschodniej polityki nie ma w tym wypadku racji. Pamiętamy z tego dość poprzedniego rozdziału, iż kontakty Ludwika IX z asasynami, które należą odnieść do pobytu króla Francji w Ziemi Świętej, kształtowały się zgoła inaczej, bo w obliczu wspólnego wroga, tj. egipskich Mameluków.

Dramatyczny konflikt niemieckiego cesarstwa Höhenstaufów z papieżem naetpców Innocentego III pociąga za sobą nie przebiegającą w środkach polemikę obydwu stron. Kuriali przeciwnicy Fryderyka II nie ośmielają oskarżyć cesarza o kunszachtę z asasynami godzące w papieżstwo i w świętych ksiągach chrześcijaństwa²⁴⁴. Pretekstem do tych oskarżeń był krótki pobyt Fryderyka w Ziemi Świętej, wyolbrzymiony niezwykle przez fantazję współczesnych²⁴⁵. Jest faktem historycznym, że niemiecki władca wszedł w przejsiową styczność z asasynami - potwierdza go mianowicie autorytatywne źródło muzulmańskie, tj. "Ta'rich al-Mansuri" Muhammad al-Hamawi²⁴⁶. Fryderyk nie ograniczył zresztą swych kontaktów z muzulmanami do wymiany poselstw z tą skrajną sektą islamu. W zasłęgu dyplomatycznej akcji cesarza na Bliskim Wschodzie znalazł się najpierw sułtan Egiptu al-Malik al-Kamil i

²⁴² Zob. Chronicon Hanoniense quod dicitur Baldvini Avennensis, MGH SS, t. 25, Hannoverae 1880, s. 453; Philippe M o u s k e t, Chronique rimée, RMC, Histor., occid. t. 22, Paris 1865, s. 60; A l b e r y k z Triam Fontium, wyd. Bouquet, w: Recueil de l'histoire de France, t. 21, Paris 1855, s. 605.

²⁴³ Filip M o u s k e t, s.cyt.

²⁴⁴ Historia diplomatice Frederici secundi, t. 6, cz. 1, Paris 1860, wyd. J.-L.-H. Huillard-Breholles, list Innocentego IV - dat. 17 VII 1245, s. 319 i nn. zawiera m.in. zarzut łezzenia się cesarza z wladcami muzulmańskimi oraz: "Aliorum quoque infidelium... obsequia contra fideles abutens et... clare memorie Bavariae... per Assassinos occidi, tamza s. 325. W związku z tym Mateusz Paris zplase pod rokiem 1247: "Diebus sub eidem missi sunt suboli et nullis mueribus et amplioribus promissis corrupti, ut more Assassinatorum altarem vel utrumque, scilicet Prethericum vel papam, interfecissent" w: MGH SS, t. 28, 1888, s. 423. Podobnie mówi się w "Abbreviatio Chroniconum Angliae" pod 1246 r.: "Diebus sub eidem missi sunt suboli sicarii et pociomatores ac ingulatores more Assassinatorum et etiam, ut dicebatur, piper infectum ab inuicem, inver papales et Prethericales", t. 28, s. 451.

²⁴⁵ R. K a n t o r o w i c z, Kaiser Friedrich der Zweite, Berlin 1927, s. 178. ²⁴⁶ Por. J. H a u z i n s k i, Fryderyk II Höhenstauf i asasyni. Mało znany epizod w relacji Muhammad al-Hamawi (zm. 1243), w: Ars historica. Praea z powieszonych i Polski dedykowane Gerarowi Labudzki, Poznań 1976, ss. 29-39.

Jego brat al-Mu'azzam²⁴⁷. Nieco później doszło do negocjacji z al-Aszrafem, następcą al-Mu'azzama w Damaszku²⁴⁸. Z pewnością polityczny charakter miały też w jakimś stopniu kontakty Fryderyka II z Badr ad-Dinem Lu'lu'²⁴⁹ - czątkowo atabekiem, następnie zaś suwerennym władcą Mosulu²⁴⁹. Aktywność dyplomatyczna niemieckiego cesarza w Ziemi Świętej, reprezentującego przede wszystkim interesy światowego władztwa Hohenstaufów wydać się musiała współczesnym bardzo podejrzana. Nie ulega wątpliwości, że niemiecki cesarz był daleki jakikolwiek myślim o utrwalaniu papieskich wpływów na Bliskim Wschodzie. W syryjskim epizodzie Fryderyka II należy dopatrywać się natomiast przedsięwzięcia imperialnych aspiracji Hohenstaufów na obszar zmagani z islamem²⁵⁰. W Europie powszednia nie wierzono w szczerość krzyżowych zapatów Fryderyka. To stanowisko - historycznie uzasadnione - pozostawało traktować zabiegi Fryderyka na terytoriach objętych konfliktem dwóch cywilizacji jako kontynuację jego europejskiego programu politycznego, z istoty swej antypapieskiego. Nie dziwił przeto następstwa kampania papieża na terytorium samodzielnym posunięciem cesarza w polityce na terenie Ziemi Świętej. Fryderyka kreowano sprzymierzeńcem asasyńców. W tej atmosferze zrodziła się legenda, według której cesarz miał osobiście gościć u Starca z Górn²⁵¹. Toteż kiedy 16 września 1231 roku na moście w Kehlheim zgładzono księcia Bawarii Ludwika opinia publiczna przypisała tę zbrodnię będącemu w przyjaznych stosunkach z Fryderykiem liderowi asasyńców, winą oczywiście obciążając cesarskiego instygatora. Wydarzenie owo zostało najobszerniej przedstawione w "Chronicon Marbaccense"²⁵². Źródło to oraz Alberyk i "Chronicon Sampetrinum" określają zabójcę jako wysłannica "Starca z Gór"²⁵³. Przekazy powyższe ewokują niewątpliwie wcześniejsze od opisywanego wydarzenia kontakty Fryderyka z asasyńcami poświadczające w miarodajnym źródle muzułmańskim.

Z "Annales Scheftarienses" dowiadujemy się, że syn zamordowanego Otto zrazu wszystkich podejrzewał, ale kiedy Fryderyk zaczął mu utrudniać śledztwo swoje podejrzania skierował ku cesarzowi²⁵⁴.

²⁴⁷ T.C. van Cleve, *The Crusade of Frederick II, w: A History of the crusades*, (amer.), t.2, s. 448 n.; H.L. Goltsc h a l k, *Al-Malik al-Kamil von Egipten und seine Zeit*, Wiesbaden, 1958, ss. 141 n., 144 n.

²⁴⁸ E. Winkelmann, *Kaiser Friedrich II*, t.2: 1228-1233, Leipzig 1897, s. 400; H.L. Goltsc h a l k, *dz.cyt.*, s. 228.

²⁴⁹ Por. J. H a u z i ń s k i, *Polityka orientalna Fryderyka II Hohenstaufów, Późna 1976*, s. 39 (masyjnopis rozprawy habilitacyjnej).

²⁵⁰ R. K a n t o r o w i c z, *Kaiser Friedrich der Zweite*, s. 490 i 541; por. J. H a u z i ń s k i, *Fryderyk II Hohenstauf i asasyńczycy*, s. 30 n.; t e n z e *Polityka orientalna*, s. 90 i n n.

²⁵¹ Novellino, *Vi le cento novelle antiche*, wyd. Letterio di Francia, Torino 1930, s. 162 n.; por. I. O l s c h a k i, *Storia Letteraria de le scoperte Geografiche*, Florence 1937, s. 215 n.

²⁵² *Annales Marbaccenses*, wyd. R.Wilman, w: MGH SS, t.17, 1861, s. 176.

²⁵³ *Annales Marbaccenses*, m.cyt.; *Alberyk*, w: MGH SS, t. 23, 1874, s. 929; *Chronicon S. Petri*, Inaczaj: *Sampetrinum Erfurtense*, wyd. B. Stibel, w: *Geschichtsquellen der Provinz Sachsen*, t.1, 1870, s. 125.

²⁵⁴ *Annales Scheftarienses*, wyd. Ph. Jaffé, w: MGH SS, t.17, 1861 s. 340; por. także *F. S c h i r m a c h e r*, *Die letzten Hohenstaufien*, Göttingen 1871, s. 323.

W miarę bezstronny "Annalista Koloński" stawia sprawę dość jednoznacznie: "Ludowicus - a quodam Sarraceno nuncio vetuli de montanis in medio suorum est occisus. Hoc autem conscientia imperatoris creditur esse, quia imperatorem ipsum duce paulo ante diffidaverat in rebus et in persona, misso ad hoc nuncio specialia"²⁵⁵. Wersję tę przywołują późniejsza "Kronika" opata Hermann (Hermannus Althensis)²⁵⁶ oraz przekaz "Chronicon Seisburgense"²⁵⁷, chociaż już Albertus Stadensis wypowiedział się "procurante imperatore"²⁵⁸. Koronny potwierdzeniem winy cesarza jest atoli św. adectwo Konrada Pfirfera, opata z S.Gallen, wtajemniczonego w arkania ówczesnej wielkiej polityki²⁵⁹: "Reconciliatio imperatoris contra ipsum duce, cum didicisset pro certo conspirationis facte contra ipsum duce Bawarie caput caudamque refrenantem, misso sicario violentissimo, qui suam vitam pro morte ducis non timeret opponere, ipsum prout male gesserat, pugilone fecit occidi"²⁶⁰.

Konrad pomija zatem wersję o asasyńcach, co dodaje jeszcze większego prawdopodobieństwa jego świadectwu. Omawiając relację tego dziejopisa E. Winkelmann poparł stanowisko Döllingera, które w pełni tutaj podzielał: "Der Mörder war ein Assasine - aber das steht, wie wir gesehen haben keineswegs fest: die Sage von dem Assasinen hat sich viel mehr erst allmählich in Folge der vollstündigen Unkenntnis über die Persönlichkeit des Mörders gebildet"²⁶¹.

Powiązanie zbrodni dokonanej na osobie Ludwika Bawarskiego z konfliktem cesarsko-papieskim odnajdujemy w pewnym liście Alberta z Passawy adresowanym do św. Ottona, gdzie o Fryderyku powiada się: "parricida vester". Książe Bawarii jest tam określany wyrażnie zwolennikiem partii papieskiej²⁶². Sprawa kontaktów cesarza z asasyńcami została podniesiona przez Sobór w Lyonie. W artykule o dekrety soborowego stwierdza się m.in.: "praesertim cum nonnulli magnates faliter perini formidantes, coacti fuerint securitate ab eorumdem assassinatorum domino impetrare, siquae ab eo non absque christianae dignitatis opprobrio redimere quodammodo vitam suam", i dalej: "quicumque princeps, vel praelatus, seu quaevis alia ecclesiastica secularisve persona quempiam christianorum per praedictos assassinos interficere fecerit"²⁶³.

²⁵⁵ *Annales Colonienses Maximi*, wyd. K.Pertz, w: MGH SS, t.17, s. 842.

²⁵⁶ Hermannus Althensis, *Annales*, wyd. Ph. Jaffé, w: MGH SS, t.17, s. 391.

²⁵⁷ *Annales Sancti Rudberti Salisburgenses*, w: MGH SS, t.9, 1851, s. 784.

²⁵⁸ *Alberyk* i *S t a d e n s i s*, *Chronicon*, wyd. Lappenberg, MGH SS, t.16, 1858, s. 361.

²⁵⁹ *lacc. Conradus de Fabaria* o nim *W a t e n b a c h*, *dz.cyt.*, t.2, s. 330; *O l o r e n z*, *Deutschlands Geschichtsquellen*, t.1, Berlin 1886, s. 80 n.; *A. P o t t h a s t*, *dz.cyt.*, t.1, s. 343.

²⁶⁰ *Conrad de Fabaria casus S.Galli*, MGH SS, t. 2, 1829, s. 181.

²⁶¹ *Zob. E. Winkelmann*, *Die angebliche Ermordung des Herzogs Ludwig von Bayern durch Kaiser Friedrich II. im Jahre 1231*, *Mitteilungen des Instituts für österr. Geschichtsforschung*, t.17, cz.1, 1896, s. 59.

²⁶² *Por. J. F. B ö h m e r*, *Regesta imperii*, Stuttgart 1843, s. 382.

²⁶³ *Histoire des conciles*, wyd. K.J. Hebele, H. Leclercq, t.5, cz.2, Paris 1913, kol. 1670.

W zależności od orzeczenia Soboru Lyonskiego pozostaje kronika erfurckiego domu minoritytów: "Hec scribit Innocentius papa in decreto concilii Lugdunensis: Iste Frid. imp. obtinuit Assisinos homines mortiferos... a quodam rege... qui appellatur Vetusstus Montanie, quos misit, quo voluit ad occidentum" ²⁶⁴.

Wspomniałszy już rozpatrując przekaz Wilhelma Guartę, że fenomen asasyńskich służących rzekomo Fryderykowi II tłumaczy piszący ok. 1280 roku Jan sen Eikele, wersja Eikele wydatuje się do przyjęcia, jeśli zwazyć, że wielki Hohenstauf utrwalałając swe sycylijskie państwo niejednokrotnie czerpał z muzumańskich wzorców ²⁶⁵. Praktyka posługiwania się najemnymi mordercami stosowana najgłównie w renesansowej Italii datuje się zatem z czasów Fryderyka II.

Nieco inną wymowę posiada relacja "Roczników kolońskich", gdzie pod rokiem 1232 włączono poselstwo sultana "Babilonii" ²⁶⁶, w którym byłbym skłonny widzieć wspólną misję władców Egiptu ("Babilonia" średniowiecznych autorów europejskich) i Damaszku ²⁶⁷, przy czym główną inicjatywę przypisałbym drugiemu z nich, w tym czasie również zarządzającemu sporymi połaciami Mezopotamii i Dżjar-Bakrem (rejon nad Tygrysem, ze stolicą w Amidzie). W miarę sumienne źródło europejskie podaje m.in.: "Accedente pascha sarraconorum in die Marie Magdalene imperator nuncios soldani et vetuli de montanis ad convitium vocat, et eis, multis episcopis assistentibus et multis bonilitus Teutonicis, festivas epulas parat". Powyższa wzmianka zawiera dla nas znaczenie szczególne, także wyświadcza "Starca z Gór". Według "Roczników Kolońskich" nastąpiło to w dzień Marii Magdaleny 1232 roku, który wypadła 22 lipca. Słowa "accedente pascha sarraconorum" wskazywałyby na pewien związek tej daty z jakimś świętem muzumańskim a nie wydatuje się, ażeby chodziło tu o zwykły piątek. Chyba też nieprzypadkowo cesarz hołdujący pewnym zwyczajom muzumańskim właśnie wtedy w swym sycylijskim królestwie "festivas epulas parat". Skądinąd wiadomo, że świętem szczególnie radośnie obchodzonym przez wyznawców islamu jest 'Cid al-fitr, święto zakończenia postu przypadającego na miesiąc ramadan. Ma ono miejsce 1 szawwala, to jest pierwszego dnia kolejnego miesiąca ery muzumańskiej. Ażeby sprawdzić prawdziwość hipotezy należałoby znaleźć w erze muzumańskiej rocz-

²⁶⁴ Zob. Chronica minor auctore minorita Erphordienzi, wyd. O. Holder-Egger, MGH SS, t. 24, 1879, s. 201.

²⁶⁵ Por. M. A. M. A. r. i., Storia dei musulmani di Sicilia, t. 3, Catania 1939, wyd. 2 w oprac. Mallino; ogólnie P. K. H. i. t. i., Dzieje Arabów, Warszawa 1969, ss. 512-514; J. H. a. n. z. i. n. s. k. i., Polityka orientalna, ss. 25-40. Ten podział dla Wschodu znalazł ujście w słowach samego Fryderyka: "O felix Asia, o felices orientaliaum potestates que subditorum arma non metunt et adinventiones pontificum non verentur", w: Historia diplomatica Frederici secundi, wyd. J.-L.-A. Huillard-Bréholles, t. 6, cz. 1, Paris 1860, s. 686.

²⁶⁶ Annales Colonienses Maximi, wyd. Ph. Jaffé, MGH SS, t. 17, s. 842 n. Na władzę Damaszku wskazuje Ryszard z Sigerano: "Soldanus Damasci pretiosa mittit exenia imperatori per quosdam nuncios suos in Apuliam venientes", wyd. Pertz, MGH SS, t. 19, 1866, s. 368, datując wskazuje 6w fakt na marzec 1232 roku.

²⁶⁷ H. i. G. o. t. t. s. c. h. a. l. k., Al-Malik al-Kamil von Egipten, s. 228.

ny odpowiednik obejmujący dzień 22 lipca 1232 roku. Będzie to 629 rok hidżry. Jako kolejną czynność kontrolną traktujemy przeliczenie tym razem ścisłej daty w erze muzumańskiej - 1 szawwala 629 r. h. na dzienną datę ery chrześcijańskiej, co daje nam 21 lipca 1232 roku. Dodajmy, że błędny przy tego typu przeliczeniach są nieznaczne i sprzeczające się zazwyczaj do jednego dnia (rzadko więcej). Tak tedy dzięki pewnym przesłankom źródłowym mogliśmy postawić hipotezę dotyczącą prawdziwości datacji w "Rocznikach kolońskich", gdy idzie o interesującą nas fakt źródłowy. Możliwie dokładne sprawdzenie datacji bezpośrednio występującej w źródle z datacją, którą uzyskaliśmy poprzez wewnętrzną krytykę przekazu, przemawia na rzecz jego wiarygodności. Argumentem przekonującym podbudowującym tezę o wiarygodności rozpatrywanego przez nas przekazu będą również inne informacje źródła tak chrześcijańskich jak i muzumańskich na temat ówczesnych stosunków dyplomatycznych Fryderyka II z władcami wschodnimi, zaś w przypadku kontaktów cesarza z sektą asasyńską podstawa relacji "Ta'rich al-Mansuri" oraz reminiscencje tych kontaktów w określonych źródłach zachodnioeuropejskich, które w sposób możliwie pełny usiłujemy zestawić wyżej.

Pozostaje teraz postawić pytanie o polityczny cel poselstwa od Ajjubidzów i od asasyńców z lipca 1232 roku. Wyjaśnienie tej kwestii daje nam ówczesna sytuacja na Bliskim Wschodzie, gdzie właśnie nastąpiła poważna wojskowo-polityczna aktywizacja Mongołów. Ci ostatni zwiędzawszy się o porażkach ostatniego z Chorezmszów, Dżalal ad-Dina w walkach z koalicją bliskowschodnich władców, podjęli przeciw niemu działania zaczepne. Dżalal ad-Din zbagatelizował napaśtnika nie przygotując obrony swych domów. Tymczasem nawała mongolska blyskawicznie przeszła przez jego efemeryczny sultanat. Pod Szirkebutem na Równinie Mughalskiej Mongołowie zadali wojskom Chorezmszów dotkliwą porażkę. Próbę porozumienia z Ajjubidami czynione przez tego władcę nie dały politycznych efektów, wobec czego ekspansja mongolska mogła się bez przeszkód rozwijać. Dżalal ad-Din usiłował powstrzymać napaśtników u źródła Tygrysu, lecz pobity na głowę musiał opuścić pole bitwy. W górach kraju Kurdów ostatni Chorezmszów padł przypadkowo z ręki pastucha (sierpień 1231) ²⁶⁸. Zwycięstwo nad Dżalal ad-Dinem podbiło mongolskiego wodza Dżumagan-nojona do aneksji kolejnych ziem pozostających dotąd w rękach muzumańskich. Toteż już w początkach 1232 roku Ajjubidzi, al-Kamil i al-Aszraf, ułożyli plan przeciwdziałania mongolskiej ekspansji. W myśl ich strategicznej koncepcji rola bariery antymongolskiej przypadła Mezopotamii i Dżjar-Bakrowi. Ażeby uzyskać zupełnie jasną sytuację polityczną w tym rejonie, Ajjubidzi dokonali aneksji Andy i Hisn Kaifa, dwóch ważnych punktów w Dżjar-Bakr należących do rodziny Ur-tugidów ²⁶⁹. Z antymongolskim kierunkiem polityki Ajjubidów wiąże się też ich poselstwo na dwór Fryderyka II w lipcu 1232 roku.

²⁶⁸ N. e. s. a. w. i., Histoire du sultan Djelal ad-Din Mankobirri, tekst arab. t. 1, Paris 1891, s. 245 n.; przekł. franc. t. 2, Paris 1895, s. 408-410.

²⁶⁹ Zob. H. A. R. G. i. b., The Ajubids, w: A History of the crusades, (amer.), t. 2, s. 703.

Zagrożenie mongolskie zostało już wcześniej dostrzeżone przez asasyrów, którzych irańskie enklawy ciągle wystawione były na zakusy Mongołów. L. W. Strojewa z powodzeniem wykazała, że niebezpieczeństwo mongolskie określiło politykę asasyrów w stosunku do ostatniego Chorezmijskiego - mimo jego agresywności pragnęli oni utrzymać z Dżalal ad-Dinem poprawne stosunki²⁷⁰. Przegraną chorezmijskiego sułtana, powstrzymującego marsz Mongołów w głąb Iranu, musiała ich w niemieckim stopniu przerazić i skłonić do podjęcia szeregu akcji dyplomatycznych. Zwrócić się do Fryderyka II, z którym jak wlewy mieli datujące się od 1227 roku kontakty, wydaje się przeto całkiem zrozumiałe. Równoczesne występowanie izmailickiego przedstawiciela z posłami Ajubidów pozwala nam postawić hipotezę, że w tym czasie asasyrni i potomkowie Salah ad-Dina objęci byli antymongolskim sojuszem a stosunki między nimi miały pokojowy charakter. Nasze dotychczasowe rozumowanie ma - co raz jeszcze należy podkreślić - za punkt wyjścia wiadomość z "Annales Colonienses Maximi". W świetle przytoczonych tu faktów wzmiankowana informacja źródłowa staje się zupełnie zrozumiała.

Rozpatrywane wyżej relacje źródłowe nadają właściwe wymiary stosunkom Fryderyka II z asasyrni, które tylko w jednym, epizodycznym przypadku zaczęły o Europę. Mało kto traktuje dziś dosłownie fantastyczne informacje historycznego piśmiennictwa średniowiecznej Europy o posługiwaniu się sławnego Hohenstaufa sztyletami muzułmańskiej sekty asasyrów. Atoli w relacjach tych tkwi ważny fakt historyczny - związków Fryderyka II poświęconych przez arabskiego dostojnika epoki krucjat Muhammad al-Hamawi oraz przez miarodajne źródło europejskie z kręgu niemieckiego, tj. przez "Annales Colonienses Maximi".

Należy powiedzieć, że argumentem zagrożenia ze strony asasyrów, działających niby to w sojuszu z sycylijskimi spadkobiercami Fryderyka, posiadających się kuria rzymska jeszcze przez długi czas licząc od śmierci tego cesarza. Papieństwo przedkładaając kandydaturę Ryszarda z Kornwalli do tronu królewskiego w Niemczech ponad imperialne aspiracje Alfonsa Kastyljskiego (1256), a później przekazując sycylijską koronę angielskiemu królewiczowi Edmundowi przyczyniło się swą propagandą do wzmoczenia atmosfery lęku przed asasyrni w Anglii. Stwierzenie takiego stanu rzeczy spotykamy u dziejopisów angielskich. I tak z miarodajnego źródła angielskiego dowiadujemy się, że 26 marca 1256 roku biskup Wawrzyniec z Rochester polecił straży króla Henryka III ścisnąć rzekomo czyniących na życie tego monarchy asasyrów²⁷¹. Jeszcze wyraźniej mówi o rzekomym zagrożeniu przez asasyrów członków angielskiej rodziny panującej "Annales Burtonienses". Świadectwo wystawione przez to źródło przedstawia się jak następuje:

270 L. W. Strojewa, Poslednij chorezmijsz i ismaility Alamu, w: Issledowanija po istorii kultury narodow Wostoka, Sbornik w czast akademiika L. N. Orbeli, Moskwa-Leningrad 1960, ss. 451-463.

271 Matthaei Parisiensis, Monachi Sancti Albani, Chronica Majora, t. 5: A. D. 1248-1259, London 1878, s. 184 (jako nr 57 RBM SS).

"Eodem tempore a curia Romana domino regi Henrico fuit litteratorie intimatum, ut sibi caveat, quoniam Assasini fuerunt in Angliam transmissi, ut eum et duos filios suos, videlicet dominum Edvardum et dominum Edmundum, interficerent."

Eodem etiam tempore in quodam libere, quam Ricardus rex Alemannie domino Edwardo transmisit, sic mandavit: Novertis etiam, quod Meinfredus noster in Angliam Assasinus, ut te et fratrem tuum interficiant, et in partes Alemannie, ut interficiant me et filium Conradi, estians firmior, quod, si nos interempti fuerimus et de medio sublati, nullus sit in mundo, quem necesse habeat ulterius formidare..."²⁷².

Źródło nasze wskazuje króla sycylijskiego Manfreda (syn Fryderyka II) jako inspirowanego w tej intrydze. Równocześnie powłada się, że spisek był wymierzony także w osobę króla niemieckiego Ryszarda z Kornwalli i jego syna - wszystko to z poduszczenia Manfreda.

"Zwyczałajem" asasyrów natomiast nazywa wcześniejsze źródło angielskie sposób zgładzenia earla Pembroke, Williama Marchala, który w 1253 roku stanął na czele opozycji baronów przeciw polityce popierania cudzoziemskich faworytów uprawianej przez króla Anglii. Oto w jaki sposób został przez średniowiecznego kronikarza zarzut ów sformułowany: "Qui tandem confessus est se missum illuc, ut regem more Assasinorum occideret, a Wilhelmno de Marisco, filio Galfridi de Marisco; alios quoque in idem factus asservit conspirasse"²⁷³.

Wiązanie się Karola, księcia Anjou w rozgrywkę papieżstwa z ostatnimi Hohenstaufami we Włoszech, skierowało nie papieskich mistyfikacji w jego kierunku. Ułban IV (1261-1264) polecił na przykład rozgłosić, że pewien mnich apostata z zakonu św. Jakuba imieniem Cavalcani ruszył z dwoma asasyrni zaopatrzonymi w pięć rodzajów trucizn do Francji, by zgładzić Karola²⁷⁴. Tenże papież uskarża się gdzie indziej na przywiera Manfreda z asasyrni²⁷⁵. Pod wrażeniem tej europejskiej wersji zdaje się być arabski dziejopis al-Magrizi, który pod 664 rokiem hidżry (13 X 1265 - 20 X 1266) zapisał, że wysłał Manfreda i króla Alfonsa Kastyljskiego wyprawieni do przywódcy sryjskich asasyrów, przybyli do Egiptu²⁷⁶.

W zbiorze ordonansów monarchii francuskiej znajdujemy pod rokiem 1278 wiadomość, że Ruggiero de San Severino, namiestnik Akwi z ramienia Karola Andegawskiego, poinformował tego ostatniego o eskapadzie 12 asasyrów mających usunąć Karola i króla Francji Filipa²⁷⁷. Mordercy wysłani podobno

272 W NGH SS, t. 27, 1885, s. 480 n.; por. Guillaume de Maignet, dz. cyt., t. 1, s. 547.

273 Matthaei Parisiensis, Chronica Majora, t. 3: A. D. 1216 to A. D. 1239, London 1876, s. 121.

274 Cyt. za F. Schirrmacher, Die letzten Hohenstaufen, s. 241.

275 Zob. u Martena, Thesaurus novus anecdotorum, t. 2, Lutetiae Parisiorum 1717, kol. 57. H. M. Schaller skłomny jest dopatrywać się rzeczywiście związków Manfreda z sektą; por. König Manfred und die Assasinen, Archiv für Erforschung des Mittelalters, t. 21, 1965, ss. 173-193.

276 Maignet, Histoire d'Égypte, traduction française d'après le texte arabe par E. Blochet, P. O., t. 10, 1903-1904, s. 247.

277 Zob. Ordonnance de Charles z 11 września 1278 r., wyd. Minier, "Archivio Storico Italiano", 1878, t. 1, s. 437.

przez Bajbarsa mieli być przebrani za braci mniejszych. Raport namieślnika Akkonu podawał jeszcze, że mieli oni skorzystać ze statku należącego do Genui²⁷⁸. W odpowiedzi na tę wiadomość Karol nakazał we wszystkich swych portach ściśle kontrolę podróży²⁷⁹. Informacja ta, w treści nieco od-
 blągająca od poprzednich, wyczerpuje relacje na temat stosunków asasynów z Europą.

Zamykając skrótkowo potraktowane zagadnienie asasynów w walce politycznej feudalnej Europy należy zauważyć, że nie tylko obóz gwałtowny postąpił się w wątpliwym argumentem zagrożenia plynącego z rzekomego przyzwolenia znienanawidzonych Hohenstaufów z tą sektą. Bardzo znamienity jest fakt, podany w ówczesnych lokalnych kronikach włoskich, z którego dowiadujemy się, że prawa ręka Fryderyka II we Włoszech, osławiony Ezzelino da Romano posłał na stos będącego w opozycji wobec Hohenstaufów Kremóńczyka, mistrza teologii Michała, oskarżając go uprzednio, iż jest wyśzańcem "Starca z Górnego"²⁸⁰. Marodałny dla jej opis relacjonujący o całym tym wydarzeniu zauważył sceptycznie: "nec ipse voluit vel forte non potuit confiteri, nam et yaloma nostrum non videbatur habere"²⁸¹.

Wypada jeszcze dodać, opierając się na obowiązujących ustaleniach językoznawców i historyków literatury romańskich, że gdzieś ok. połowy XIII w. słowo "assassin" trafiła do szeregu utworów poetów prowansalskich stając się synonimem oddania i żarliwości - najczęściej w miłości dla nieosiągalnej wybranki²⁸². Jako europejski termin na określenie mordercy słowo to występuje najwcześniej u Dantego²⁸³, chociaż nie jest wykluczone, że stosowano je jeszcze przed powstaniem "Boskiej Komedii". Wskazywałoby na to m.in. użycie przez angielskiego dziejopisa Mateusza Paris błędnej koniunkcji znaczeniowej: "Assesinis Asarcididis"²⁸⁴. Funkcję dopełnienia spełnia o śmierci markiza Konrada z Montferratu²⁸⁴. Funkcję dopełnienia spełnia we wzmlankowanej frazie wyraz "Asarcididis" będący, jak to wynika z kontekstu, właściwym w odczuciu autora przekazu określeniem sekty. Rola członu akce-

²⁷⁸ Tamże, m.cyt.; być może raport ten zawiera ślady reminiscencji konfliktu Karola Andegawenckiego z Genuą, do której miał należeć statek wiozący domniemanych asasynów.

²⁷⁹ Archivio Storico Italiano, m.cyt.; por. F. Schirra, dz. cyt., s. 31.

²⁸⁰ Rolandus Patavinus, Chroniconum Ecclesiarum Romanarum, wyd. Ph. Jaffé, MGH SS, t. 19, s. 100.

²⁸¹ Rolandus Patavinus, m.cyt.

²⁸² Tak u Bernarda de Bonaldh, America de Peguilhan, Girauta de Bornelh oraz sonet "Piove" przypisywanym Dante'mu: "Piu che Assassino al Veglio e a Dio il Presto", zob. L. Olshki, Storia letteraria delle scoperte geografiche, Firenze 1937, ss. 215-222.

²⁸³ Inferno, XIX, 49-50: "io stave come il frate che confessa lo perfido assassino", Kommentar Dantego, Francese da Butti już w II poł. XIV wieku objaśniał: "Assassino e colui che uccide altrui per denaro".

²⁸⁴ Mathaei Parisiensis, Chronica Majora, t. 2: A.D. 1067 to A.D. 1216, London 1874, s. 68: Marchisus autem nuper ab Assesinis Asarcididis interfectus est apud Tyrum; unde regnum Jerosolimitanum uxori suae, ut jam dictum est, jure haereditario debebatur.

sorycznego "assessinis" w proponowanej przez Mateusza koniunkcji czyisto techniczny aspekt sprawy, o której przekaz ów traktuje. Podmiot "assessinis" (plur.) jest tu po prostu synonimem oznaczającym w ogóle skrytobójców, natomiast dopełnienie "asarcididis", będące w rzeczywistości błędną lekcją poprzedniego określenia, stanowi dla Mateusza Paris, co pragnę raz jeszcze podkreślić, nazwę własną sekty. Średniowieczny dziełopis nazwę "asasyni" stosuje zatem jako określenie morderców w ogóle, przy-
 dając jej skutkiem niewagi opozycję znaczeniową w stosunku do w gruncie rzeczy identycznego terminu "asarcididis". Ten aspekt stawia zagadnienie roli asasynów w polityce europejskiej z okresu wyjątkowej rywalizacji pa-
 plecko-cesarskiej w zgoła innym świetle, poważnie zakleśniając ramy samego problemu.

La Devision de la terre de oultremer et des choses qui y sont. Sprawozdanie patriarchy Jerozolimy dla papieža Innocentego III: Ch. Hopf, Chroniques Greco-Romanes, Berlin 1873, s. 31-32.

En la terre de Damas et d'Antioce a une maniere de Sarrazins que l'en appelle Asasis, et aucun les appellent les Juiz de la montaigne, et chill vivent sans loy et mesmement menguent char de porco contre la loy des Sarrazins et gisent a toutes les femmes qui puent avoir, a lor meres, a lor serours et demeurent es montaignes en grans tours qu'il y ont; en celle terre a grant plentet de bestes sauvages dont il vivent; et est lor sires moult cremus et prez et lonc de Crestiens et de Sarrazins; car moult en seulent occire sans raison. Chill sires a moult de beaux palais et fors, qui sont enclouz de haulx murs et si les fait moult bien garder et n'y puet nulz entrer fors par une entree; en cel palais nourit on les filz de ces vilains, ne ja puis que il y seront, nus ne verront fors lor maistre qui leur aprent et enseigne, comment il doivent obeir au commandement de lor seigneur, et leur dist, que par ce puet on avoir paradis et nient autrement. Et leur aprent leur maistres divers langaiges et n'isteront fors de ce palais jusques atant que lor sires les mande devant lui, quant il vult aucun mal faire; et quant sont venu devant leur seigneur, si lor demande, s'il veillent obeir a leur seigneur et a ses commans, par quoy il aient paradis. Et chill respondent, si comme lor maistres lor a pris, ell font il volentiers en toutes maneres. De dont lor donne leur sires un coutel grant et agut et puis les envoie la ou il vult pour aucun homme occire.

Wlbrandi de Odenborg Peregrinatio: "Peregrinatores Medii Aevi Quatuor", Lipsiae 1864, s. 169.

Ad eandem manum vidimus Castellans, quod est castrum bonum et forte, situm in montanis et in terminis Antiqui de la Montagne, qui cultellis principis consenuit nostros per nuncios occidere. De cuius uita et paradiso, quam sibi paravit, satis audivimus, unde ea tanquam nota pertranso. Hoc castellum est sue terre valde nocuum. Quod a templariis est possessum et custoditum. Hoc castrum est hospitalarium, et est maximum totius terre illius solacium. Opponitur enim fortibus et multis castris Antiqui de Montanis et Soldani de Halaiph, quorum tyrannidem et insultus in tantum refrenavit, ut ab eis pro pace servanda singulis annis in valore duo milia marcarum recipiat. Et quia cauetur, quod accidere potest, ne aliqua traditio superveniat, singulis noctibus per quatuor milites, fratres hospitalis, et per alios viginti octo vigiles custoditur. Hospitalarii enim

Burchardus Argentiniensis, Relatio de itinere in Terram Sanctam A. 1175 redacta: P. Lehmann-O. Glauning, Mittelalterliche Handschriftenbruchstücke der Universitätsbibliothek und des Georgianum zu München: "Zentralblatt für Bibliothekswesen", Beihft 72, 1940, s. 68-69.

Nota, in terminis Damasschi, Anthiochie et Alupie est quoddam genus Sarracenorum in montanis, quod eorum volgari Hessesis vocatur et in Latino veteres promontani. Hoc genus hominum sine lege vivit, carne quoque porcina vescitur contra legem Sarracenorum et omni muliere abutitur indifferenter, matre scilicet et sorore. Hi in montibus habitant et sunt quasi inexugnabiles et in multissimis castris recipiuntur. Terra eorum non multum fertilis est, nisi quod de peculio vivunt. Habent etiam dominum inter se, qui ab omnibus principibus Sarracenis prope vel longe habitantibus timeatur, quoniam eosdem modo mirabili solet occidere. Qua vero arte hoc faciat, accipe. Princeps ille habet plura et pulcherrima palacia, altissimis muris clausa ita, quod non nisi per hostium parvum et diligentissime servatum pateat introitus. In quibus palacis filios rusticorum suorum plurimos a cunabulis facit enutriri ac diversis linguis inibi, scilicet Latino, Greco, Romano, Sarracenco sermone. Quibus a magistris suis hoc predicatur a prima etate sua usque ad perfectionem viri, ut domino terre illius in omnibus obediant. Quod si fecerint, gaudia paradysi eis sibi daturus, tamquam potestatem habens super omnes deos vivos. Instruuntur etiam non posse salvari, si in aliquo voluntati principis resistent. Et nota, quod, ex quo a cunabulis palacis includantur, preter doctores et magistros suos neminem unquam videbunt nec aliam disciplinam capient, quousque ad presentiam principis evocentur ad aliquem interficiendum. Tunc in presentia principis constituti, querit ab eis, si preceptis suis velint obedire, ut eis conferat paradysum. Qui, ut instructi sunt, omni contradictione remota, pedibus suis provoluti ferventi animo respondent se fore obedientes in omnibus, que preceperis (i) eis. Tunc princeps dat unicuique cultellum acutum et ad quemcumque voluerit principem interficiendum emittit.

tempore pacis preter alios ciues castri mille personas sustentant, ita ut eis in omni commodo et habendo prouiderint quinque annis in necessariis castri.

Nr 4

RELACJA O ASASYNACH SYRII

Itinéraire de Londres à Jérusalem, attribué à Mathieu Paris (v. 1244):
"Itinéraires à Jérusalem et descriptions de la terre sainte rédigés en français aux XI^e, XII^e et XIII^e siècles" publiés par Henri Michelant et Gaston Raynaud, Genève 1882, s. 128-129.

VI

A. Tute ceste terre ki grant est e riche, est en la seigneurie des Sarrazins, e entres les autres poissantz i meint li Veuz de la Muntaine, ço est à saver li suverins de Hautz assis ki portent les cuteus et ocient celui dunt il /unt/ cummandement de lur suverreit, e cele obediencia, ço dient, /les sauvera/.

C. Tute ceste terre ki grant est e riche, est en la seigneurie as Sarrazins, e entre les autres poissantz i meint li Veuz de la Muntaine, ço est à savoir li suverains de Hautz assis, ki portent les cuteus et ocient celui dunt il unt cummandement de lur suverreit, e cele obediencia, ço dient, les sauvera. Il sévent tuz langages, cuntementz e mesters. /E/n paenime a un calif ki meint au Mech e un autre grant prelat de lui ici à Baudas. Si ad descord entre ces deus e le terz ki est kalif de Egipte. Dunt li uns des Sarrazins sunt circuncids, l'autre nent. Mut i a en paenime haut soudans: de Perse, de Babel/oine/, de Halap, de la Chamaille, de Damas.

VII

A. Hic, sed procul versus boream, manet Vetus de Monte.
C. L'abitacium le Veil de la Muntaine, ù il fait ses enfanz nurir e apprendre.

Nr 5

RELACJA O ASASYNACH SYRII

Burchardi de Monte Sion Descriptio Terrae Sanctae: "Peregrinatores Medii Aevi Quatuor", Lipsiae 1864, s. 90.

A latere Anteradi ad dimidium leucam contra orientem sunt montana quaedam nom multum alta nec inaccessibilia, ut quiddam dicunt. Que terra Assis-sinorum dicuntur et sunt. De ritu istorum et moribus infra pleniùs dicitur.

Circa Arachas castrum post Tripolim usque ad castrum Krach habitant Sarraceni, qui dicuntur Uamini. Illis coniunguntur quidam Sarraceni, qui dicuntur Assissini, ultra Anteradam prope castrum Margath habitantes in montanis. Castellata plurima habent et ciuitates et fertilem terram. Isti dicuntur habere XI millia pugnatorum. Capitaneum unum habent, non ex hereditaria successione, sed prerogatiua meritorum, qui senex de montanis dicitur non proprietatis, sed ingenii maturitate. De Perside dicuntur isti duxisse originem. Ego transiui pro parte terram eorum. Obedientes sunt usque ad mortem, et mandato superioris quolibet interficiunt, et in hoc paradissum se mereri dicunt, etiamsi, antequam obedienciam impleant, coedantur. Ante annos paucos ad obedienciam romane ecclesie venire uolebant, et nunciium propter hoc in Accon miserant, qui negotio ad uotum peractio cum rediret, a quibusdam, qui ipsum deducere debuierant, ante terre introitum est occisus in iacturam tocus ecclesie, quia alii, uidentes non esse fidem in Christianis, statim ab incepto retraxerunt pedem. Terra istorum a terra Christianorum per quosdam lapides discernitur. Quibus in lapidibus in parte Christianorum signum crucis, Assissinorum cultelli sculptum est. Istos adhuc nullus Soldanorum potuit subjugare, sed ipsi sibi leges et iura condunt et utilibet hijs utuntur. Formidabiles sunt omnibus circumiacentibus nationibus propter nimiam ferocitatem.

Nr 6

20 kwietnia 1236, I Rieti

PAPIEŻ Grzegorz IX nakazuje arcybiskupowi Tyru a także biskupom Sşydomu i Bejrutu, ażeby przeciwdziałali sojuszowi szpitalników (i templariuszy) z asasydami, wymlerzonemu w Boemunda V, księcia Antiohii i hrabiego Trypolicisu.
Cartulaire général des Hospitaliers, wyd. Delaville le Roulx, nr 12149, t. 4, s. 505-506.

Gregorius, etc., venerabilibus fratribus Tyrensi archiepiscopo,.... Sionensi et... Beritensi episcopis /salutem, etc./. Si... magister et fratres Hospitalis Ierosolimitani uellent, ut conuenit, prudenter attendere quod, sicut propheta regem Iosaphat legitur redarguendo dixisse, "Is qui imple prebet auxilium et odientibus Dominum amicitia iungitur, iram i magister excelsi absque dubio promeretur", nequaquam catholice fidei hostibus contra christiane fidei filios studerent auxilium impertiri. Sed ipsi, sicut nobilis uir /Boemundus/, princeps Antiochenus et comes Tripolicis, sua nobis insinuatione monstrarunt, non considerantes quantum exinde ipsorum religio apud Deum et homines sibi pareat detrimentum, pro Assissinimicis Dei et christiani nominis, qui olim bone memorie Raymundum, fratrem et bajulum ipsius principis in Antiochia, et multos alios magistrates et principes catholicos proditoriualiter presumpserunt occidere, ac fidem nostram nituntur pro uiribus expugnare, contra eundem principem, in ipsos mouere prelia cupientem, proposuerunt opponere, ac in suarum antillarum

periculum ab ipsis impugnationibus cum dictis Asisinis expedit defensanti eisdem, et, quod gravius est, predicti Asisini, propter hoc quod memorati magister et fratres ipsos mantenere ac a Christianorum impugnatione defendere promiserunt, certam ipsis tenentur exolvere annis singulis pecunie quantitatem. Unde ipsis nostris dedimus litteras in mandatis ut, ab ipsorum Asinorum defensione desistentes, omnino pro eis contra dictum principem nullatenus se opponant. Quocirca mandamus quatenus, si dicti magister et fratres mandatum nostrum neglexerint adimplere vos ab huiusmodi defensione, monitione premissa, per censuram ecclesiasticam, appellatione postposita, compescendo eisdem, ... Quod si non omnes his exequendis interesse poteritis, duo vestrum ea nichilominus exequamini, non obstante constitutione de duabus dietis, edita in concilio generali, ita tamen quod ultra tertiam vel quartam extra suam diocesim pars altera ad iudicium non trahatur. Dat. Reate, XIII kalendas septembris, /pontificatus nostri/ anno x.

Nr 7

RELACIA O ASASYNACH SYRII

Recueil des historiens des croisades publié par les soins de l'Académie des Inscriptions et Belles-Lettres. Documents Arméniens, t.2: Documents latins et français relatifs à l'Arménie, Paris 1906, s.496-497.

/Quod summopere cavendum est ab Assassinis/

/Sexto/ loco execrandos et fugiendos nomino Assassinos, qui se ipsos venales faciunt, sanguinem hominis sicut, precio innocentem perimunt, salutem et vitam hominis parvipendunt, qui sicut diabolus se in lucis angelum transfigurant, dum gestus, habitus, linguas, mores et actus diversarum nationum et gentium, personarum eiam particularium imitantur, et sic, sub ovina pelle celati, ante mortem ingerunt quam noscantur. Quia vero istos non vidi, sed de ipsis nec fama vel scriptura veridica teste novi, aperire non valeo ampliora nec dare noticiam plenioram. Si enim per mores vel per signa quecumque eos denunciam cognoscendos, in hiis michi et aliis sunt ignoti; si per nomen ipsorum noticiam posse iudicem apprehendi, tam execrabilis est eorum professio et tam abominabilis universis, quod ipsum nomen pro posse gestiant acultare. Hoc unum solum remedium esse scio pro regis custodia et tutela, quod, in domo tota regia, pro quocumque servitio, quatumcumque modico aut momentaneo, sive villi, nullus penitus admittatur, nisi cuius patria, locus, genus, condicio et persona certa, plene et liquide sint et nota.

Nr 8

RELACIA O ASASYNACH IRANU

Marco Polo, Il milione, wyd. L.F.Benedetto, Florence 1928, s.32-35.

XI. Ci devise dou Viel de la Montagne et de sez Asciscins.

Muleete est une contree la ou le Viel de la Montagne soloit demorer amenelement. Muleete vaut a dire /heretiques selon la loy/ de Sarain. Or vos conterai tout son afer solonc que je meser Marc oi la conter a plusieurs homes.

Le Viel estoit apellé en lor lengajes Alaadin. I avoit fait fer entres deus montagnes, en une valé, le plus grant jardin et les plus biaux que jamés fust veu. Il hi a de tous buen fruit dou monde. Et qui avoit fait les plus belles maison et les plus biaux palais que unques fuissent veu; car il estoient dorés et portrait de toutes les belles choses dou monde. Et encore hi avoit fait faire conduit, que por tel coroit vin, et por tel lait, et por tel mel, et por tel elve. Il hi avoit dame et dameseles, les plus belles dou monde, les quelz sevent soner de tuit enstrumenti et chantent et calorent miaux que autres femes. Et faisoit le Vielz entendre a sez homes que cel jardin estoit parais. Et por ce l'avoit faite en tel maniere que Maomet ne fist entendre a les Sarain que celz que vont en parais hi aront belles femes tant quant il voudrent a lor voluntés et que hi treverent flum de vin et de lait et de mel et d'elve. Et por ce avoit fait fer cel jardin semblable au parais que Maomet avoit dit a Sarain et les Sarain de celle centree croient voirement que cel jardin soit parais.

Et en cest jardin ne introit nul homes jamés, for solement celz que il voloit fer asisin. Il avoit un castiaus a l'entree de cel jardin si fort ne doutroit home dou monde; et por autre part ne i se pooit entrer que por ilnec. Les Vielz tenoit o lui, en sa cort, tuit les jowenes de doe anz en vint de la contree, ce estoient celz que semblaient estre homes d'armes: les quelz savoient bien por oir dir, solonc que Maomet lor profete dist elz, que le parais estoit fait en tel maner com je vos ai contés: et ensi croient il voirement. E que vos en diriez? Li Vielz en faisoit metre de cestil jeune en cel parais a quatre et a X et a XX, selonc que il voloit, en cest maniere: car il faisoit elz donner beverajes por lo quel il s'adormoit mantinant; puis les faisoit prendre et metre en cel jardin et les faisoit desveiller.

XIII. Comant le Viel de la Montagne fait parfait et obeient sez Asciscins.

Et quant les jeunes estoient desvollés, et il se trovent laiens et il voient toutes cestres courses que je vos ai dit, il croient estre eu parais voirement. Et les dames et les dameseles demoroient tout for con elz sonant et chantant et faisant grant soulas; et en faisoient a lor voluntés. Si que disti jeune avoient tout ce que il voloient et jamés por lor voluntés ne istront de laiens. Et le Viel tiert sa corte mout belle et grant et

demore mout noblement et fait creere a cel semple jeus des montaignes que
entor lui sunt qu'il est profete: et ensi croient il voirament.

Et quant le Vel en vult aucun por envoler en aucun leu e faire occire
aucun home, il fait doner le be/v/raje a tant come il li plet; et quant il
sunt endormia il fait prendre /et porter/ en son palasio. Et quant cesti
jeune sunt desveillés, et il se trovant en cel caustiaus el palais, il
s'en font grant meravele et nen sunt pas lies, car del parais dont il
venoient por lor voluntés nen s'en fuissent il jamés partis. Il alent man-
tinant devant li Vieus et se humelient mout ver lui, come celz que croient
que soit grant profete. Le Vieiz le demande dont il viennent et celz dient
qu'il viennent dou parais. Et disoient que voirament est cel le parais come
Maomet dist a nostrri anesor. Lor content toutes les couses qu'il hi tro-
vent. Et le autre que ce oent et ne avoient esté, avoient grant volunté
d'aler el parais et avoient volunté de morir porcoi il hi posent aler et
mout desiroient cel jor qu'il hi allent. Et quant le Vieiz vult faire
occir un grant sire, il fait appover de sien asciscin celz que meior esto-
lent. Il envoie plosors grantement logne environ soi por les contrees, et
lor comandent qu'il oclent cel homes. Celz vont mantinant et font le coman-
dant lor seignor, puis retournent a cort - celz que escarpent, car de
teiz hi a que sunt pris et mortz - puis qu'il ont occis le home.

XIIII. Comant les asciscin se afaient a malfer.

Et quant il sunt torné a lor seignor, /celz/ que escarpé sunt, il li
dient que il avoient bien achevé la hisoigne. Li Vieiz fait elz grande joie
et grant feste: et bien savoit celui que avoit fait greignor ardemant,
car il avoit mandé, darere chascun, de sez homes porcoi il li seussent dir
lequel est plus ardi et meior a ucir homes.

Et quant le Vieiz voloit fair occir aucun seignor ou aucun/n/ aotro homo,
il prenoit de cesti sien asciscin et les envoie la ou il voloit, et lor
disoit qu'il les voloit mandere en parais et qu'il alassent occire le tiel
homes et, se il morisen, que tant tosto ira en parais. Celz, que cest
estoit lor comandés por le Vieiz, le fasolent mout volunter plus que couse
que il peussent faire et aloient et fasolent tout ce que le Viel lor co-
mandoit. Et en ceste maniere ne escampoit nul home que ne fust occis,
quant le Vieiz de le montaigne youst. Et si vos di tout voirament que plo-
sors rois et plursors barons li fasolent treu et estoien bien con lui por
dotance que il ne li feisse occire.

Or vos ai contés de l'afer dou Vieiz de la montaigne et de sez asescin;
or vos conterai comant il fu destruit et por cui. Et encor vos vuoll dir
un autre chouse que je avoi laissé de lui. Car je vos di que cest Vieiz
/avoit esleu deus autres Vieiz/ qui estoient scotpost a lui et tenoient
toute sa maniere et sez costumes: et le un envoie elés parties de Tomas et
le autre envoie en Cordistan. Or laison de ce et venion a sa destrucion.
Il fu voir que, entor a les MCCLXIII anz que avoit que Crist avoit nasqui,
Alau les sire des Tartars dou levant, que soit toutes cestes mauveis chou-
se que cest Vieiz faisoit, il dit a soi meesme qu'il le fara destruire.

Adonc prist de sez baro/n/s e les envoie a cest caustiaus con grant gens.
Et asejant le caustiaus bien trois anz que ne le postrent prendre. Et ne
l'ausent jamés pris tant com il ausissent eu que mengier; mes a chief de
trois anz il ne ont plus que mangier. Adonc furent pris et fu ocis le Vieiz,
que avoit a nom Alaodin, con tute sez homes. Et de cesti Viel jusque a
cestui point ne i ot Viel ne nul asescin et en lui se fenist toute le se-
gnorie et les maus que les Vieiz de la montaigne avoient fait jadiz ans/le/
nemanant.

Or nos laison de cest matiere et aleron avant.

Nr 9

RELAQJA O ASASYNACH IRANU

Konrad Steckels, Deutsche Übertragung der Reise nach China des Odorico de
Pordenone. "Texte des späthen Mittelalters und der frñhen Neuzeit", Heft 20,
Berlin 1968, s. 126-128.

I. Dum autem recederem de terris Prestigane veniens versus ponentem,
applicui ad quandam contratam que Millistorte nominatur. Hec contrata pul-
cra est et multum fertilis. In hac contrata unus erat qui vocabatur senex
de monte, qui inter duos montes contrate huius fecerat murum qui circumda-
bat montem. Infra istum murum pulciores erant fontes qui nunquam possent
reperiri. Apud istos fontes posite erant pulciores domucelle que nunquam
poterant reperiri, equi pulcissimi /omneque illud quod proculque delecta-
tione humano corpori poterat inveniri/. Unde hunc locum vocabant paradi-
sum.

II. Cum autem invenem valoris alicuius ipse videret, in isto suo para-
diso ipsum poni facilebat. Per quosdam autem conductus vinum et lac illic
descendere facilebat. Et cum volebat facere siccare, id est assasin ri, ali-
quem Regem vel baronem, illum qui aptus magis delectari in isto suo para-
diso.

III. Iste autem talis dum sic esset inventus et ibi positus esset, ei
potationem unam dari facilebat. Qui cum excitabatur et extra paradisum se
videbat, in tanta videbatur se esse agoniam, quod quicquid ageret penitus
nesciebat. Quare illum senem de monte rogabat instanter ut eum in illum
reduceret paradisum, in quo prius erat positus. Tunc senex ille dicebat:
'Tu illic ire non potes nisi talem Regem interfacias vel baronem, unde sive
moriaris sive non, te in paradiso ponam'. Et quia iste delectabatur mori,
gratia eundi in paradiso per eum sicari, id est assassinare, omnes quos vo-
lebat facilebat. Ideoque omnes reges timebant istum senem sibi que tributum
dabant magnum.

IV. Cum autem Tartari quasi totum cepissent mundum, venerunt ad istum
senem, cui finaliter dominum acceperunt/. Quod cum ei sic fuisset accep-
tum, multos de istis suis sicariis emisit de paradiso, /per quos sicari et
interfici facilebat istorum multos Tartarorum/. Hoc videntes isti Tartari,
ad istam civitatem in qua iste senex erat venerunt et eam obsiderunt, et ab

illa non discesserunt donec illam acceperunt, et ipsum senem finaliter habuerunt, et cum eum ceperunt vinculis eum vincerunt et malam mortem illi substitinere fecerunt.

Nr 10

PIRWSZE źródłowo poświęcone zatknięcie krzyżowców z asazydami. Występowanie Tankreda w sojuszu z syriami muzulmańskiego księcia, zgładzonego przez przywódcę syryjskich asazydów, Abu Tahira (Botherus). Tankred odbiera asazydom Apameę (Femla).

Albericus Aquensis, Historia Hierosolymitanae expeditionis, apud Patrologiae Latinae J.P. Migne, t. 166, Parisiis 1894, kol. kol. 663-665.

Cap. XX. Quomodo Tankrado Femiam expugnante, duo filii principis occisi auxilium illi dederunt contra Botherum.

Interea dum frustra assultibus et machinis circa hanc laboraret et milite cives abstereret, diebus plurimi jam praeterirent, duo filii principis civitatis in fraude occisi, qui, patris morte audita, vix de manu Botheri in umbra noctis elapsi, Damascus effugerat apud cognatos suos illic moram facientes propter metum Brodoan et Botheri; nunc audientes quia demum Tankradus Femiam obsederat, et Brodoan nihil adversus eum poterat, nuntios Tankrado miserunt quomodo sibi in auxilium et ultionem sanguinis patris sui venirent, si utile et acceptum sibi suisque videretur. Tankradus autem, nuntius eorum auditis et benigne remisisset, libenti animo eos sibi in auxilium ad futuros annuit, foedus cum eis percipientem de omnibus quae circa urbem et adversus cives et Botherum acturus esset. Hi vero, iuxta quod deberent centum milites Arabes et Turcos sumentes, Femiam usque in castra Tankradi venerunt, cui in hunc modum locuti sunt: Terra et civitas haec sedes et patris et antecessorum nostrorum fuit; sed invidio et avaritia Botheri ab hac ejecti, sumus facti exules: et ideo nunc apud te refugium et auxilium quaerimus; fidem quaerimus et inimus. Si haec moenia apprehenderimus, non invidemus: nihil spei in ejus recuperatione quaerimus; sed cum benevolentia tibi concedimus; nobis post haec, quae tibi in animo videntur, pro militari obsequio facies et rependes. Sic dextis datis, super his omnibus Tankradum benevolam et sibi satisfactam repererunt.

Cap. XXI. Ubi Christianis urbe vallata, Botherus cum civibus suis se tradidit manibus Tankradi.

Nec mora, assultus assidui et jactus lapidum sine intermissione a foris fiunt; sed frustra omnia videntur fieri, donec tandem vallo tota circumfoditur civitas, ne cui deintus aliquo patente exitu, cives fame sic arctati, et traditor, qui in ea habitabat, in manum et traditionem Tankradi redderentur. Quod et actum est. Cives enim et idem traditor fame intolerabili oppressi, et vim Tankradi ultra sufferre non valentes, sibi parci rogaverunt dextrisque sibi dari civitatis portas promittentes aperire.

Dehinc Tankradus a suis consilio accepto, eo quod longae obsidionis taedio fatigati essent, et jam usque ad Augustum mensum consedisissent, Botheri ni Botheri et civium acquiescit, videlicet ut Bothero dextram daret, civibus parceret, urbem pacifice intraret, redditamque obtineret. Et ita factum est, tradita civitate.

Cap. XXII. Ubi filii principis occisi Tankradum rogant ut Botherus occidatur.

Filii autem principis occisi haec indignates, Tankradum oblitum precatum conveniunt, dicentes: Tam nefarium hominem, et tam nequam traditorem, non debere recipi aut vitae reservari, sed omnino de terra deleri. Quibus Tankradus in omni mansuetudine sic respondit: Fidem, quam promissimus isti, quem satis perversum scio ac perjurum, non est Christiani moris violare, sed nostrum est, omni populo fidem et veritatem servare: ideoque huic concedimus vitam cum salute membrorum; complices vero illius, quibus non indulsimus in manu vestra sive ad mortem sive ad vitam habeantur in ultione sanguinis patris, cum ab hac obsidione primum pedem evertimus, et nostrer exercitus in sua redditum paraverit. Vobis autem in omnibus commodis vestris manus mea non deficiet.

Cap. XXIII. Quomodo Tankrado victore Antiochiam reverso, filii principis occisi persecuti sint amicos Botheri.

Post haec verba Tankradus, civitate sibi tradita, et tutela suorum in ea constituta, Antiochiam cum Bothero et caeteris obsidibus remeavit in fide data et suscepta; filios vero in dolo occisi principis in regione civitatis plurimis praefecit locis. Hi autem filii in regione hac post discessum Tankradi commorantes, complices Botheri interemerunt, reos patris sui interitus, aliosque consocios et reos ejusdem necis crebris insidiis comprehensos, aut membris debilitaverunt, aut laqueo jugulatos suffocaverunt.

Nr 11

RELACJA o asazydach Syrii i ich rzekomych zabiegach wokół konwersji na chrześcijaństwo zniewiezonych wyczynem templariuszy.

Guilelmi Tyrensi Historia rerum in partibus transmarinis gestarum, apud Patrologiae Latinae J.P. Migne, t. 201, Parisiis 1895, kol. kol. 810-812.

In provincia Tyrensi, quae Phaenicia dicitur, circa Episcopatum Antardensem, est quidam populus, castella decem habens cum suburbaniis suis; estque numerus eorum, ut saepius audivimus, quasi ad sexaginta milia, vel amplior. Hi non haereditaria successione, sed meritorum praerogativa magistrum solent sibi praeficere, et eligere praeceptorem, quem spreitis aliis dignitatum nominibus, Senem vocant; cui tantae subiectionis et obedientiae vinculo sciunt obligari, ut nihil sit tam durum, tam difficile; tamque periculosum, quod ad imperium imperii, animis ardentibus non aggrediantur implere. Nam inter caetera, si quos habent principes odiosos, aut genti

suae suspectos, data uni de suis, vel pluribus, sica, non considerato rei exitu, utrum evadere possit, illuc contendit, cui mandatum est; et tam diu pro complendo anxius imperio, circuit et laborat, quousque casu inunctum peragat officium, praeceptoris mandato satisfaciens. Hos tam nostri, quam Sarraeni /mesclmus unde deducto nomine/ Assissions vocant. Hi etiam annis quadringentis Sarraenorum legem et eorum traditiones tanto zelo coluerunt ut respectu eorum omnes alii quasi praevaricatores iudicarentur, ipsi autem Legem viderentur implere. Contigit autem diebus nostris, quod magistrum sibi praefererent virum facundissimum, subtilem, et acris valde ingenii. Hic, praeter morem majorum suorum, caepit habere penes se Evangeliorum libros et codicem Apostolicum; quibus continuato incumbens studio, miraculorum Christi et praeceptorum seriem, sed et Apostoli doctrinam, multo labore, aliquantisper assecutus erat. Inde confrens Christi et suorum suavem et honestam doctrinam, cum iis quae miser et seductor Mahemet complibus suis et deceptis ab eo tradiderat, caepit sordere quiddam cum lacte bl-berat, et praedicti seductoris immunditias abominare. Eodem quoque populum suum erudiens, ab observantia illius superstitionis cessare fecit, oratoria quibus antea usi fuerant dejiciens, eorum jejunia solvens, vinum et sillas carnes suis indulgens. Tandem ad interiora legis Dei volens procedere, virum prudentem, in consiliis providum, eloquentem et magistri sui doctrinam redolentem, nomine Boaldelle, ad dominum regem dirigit, verba secreta deferentem; quorum praecipuus et maximus erat articululus, quod si fratres militiae Templi, qui castella regioni eorum habebant contemina, duo milia aureorum, quae singulis annis de hominibus eorum quasi tributo solebant assumere, eis velient remittere, et fratrem delincois observare charitatem, ipsi ad fidem Christi et baptismum convolarent.

XXXII. Rex autem, eorum legationem laeto animo et gretanter suscipiens, petitioni eorum sicut vir discretissimus erat, plenus annuus, aureorum duo milia, quorum ipsi annum praestationem relaxari postulabant, de suis propriis redditibus, praedictis fratribus refundere, ut dicitur, paratus erat: nuntiumque; quem apud se pro verborum consummatione detinuerat, ad proprium magistrum, dato sibi duce itineris, et proprii custode corporis, ut oblatum verbum penitus absolveretur remisit. Qui dum cum itineris consorte et dato duce Tripolim pertransisset, fines suos ingressurus in proximo, subito de fratribus supradictis, ex improvviso strictis gladiis irruentes, hominem de Regio ductu, et nostrae fidelis sinceritate praesumentem, incantum et nihil verentem tale, laesae majestatis crimen incurrentes, occiderunt. Quod audiens Rex, prae atrocitate, ira et quasi infamia succensus vehementer, convocatis regni principibus, in injuriam suam quiddam acciderat, asserens redundare, instrui quaerit, quid eum oporteat facere. Tandemque de communi principum consilio, consultitur, verbum quod acciderat non esse negligendum, nam in eo et auctoritas regia videbatur deperire; et Christiani nominis fides et constantia immeritam contrahere infamiam, et Orientalis Ecclesia, Deo llaectum, et jam paratum incrementum amittere. Mittuntur ergo de communi

159

consilio nobiles quidam, Seher de Mamedune et Godescalcus de Turholt, ad hoc specialiter selecti, qui a magistro praedictorum Fratrum, Odone de Sancto Amando, exigant, ut tanti excessus et tam piacularis flagitii, regi et regno universo satisfactionem exhibeant. Dicebatur autem quidam frater eorum, Galterus videlicet de Maimillio, vir nequam et monoculus, cujus spiritus in naribus ejus, omnino penes se nihil discretionis habens, de conscientia tamen fratrum, hoc fecisse. Unde, ut dicitur, ei praeter debitum parcendo, domino regi per nuntios significavit, fratri qui hoc commiserat paenitentiam injunxisse, et ita cum injuncta paenitentia, ad dominum papam se eum directurum; inhibere autem ex parte domini Papae, ne in praedictum fratrem manus quis auderet injicere violentas. Adiecit etiam et alia a spiritu superbiae, quo ipse plurimum abundabat, dictata, quae praesenti narrationi non multum necessarium est interserere. Rex autem pro eodem negotio apud Sidonem constitutus, eundem magistrum cum multis fratribus ejus, et eodem malefactore reperit; habitoque consilio, cum iis qui ejus viam illuc comitabantur, praedictum majestatis reum, de domo eorum violenter educi fecit, et Tyrum in vinculis tractatum, carceri fecit mancipari. Tandem hujus verbi occasione paulo minus universum regnum habuit minam irreparabilem sustinere. Rex tamen et apud Assisimorum magistra, cujus tam sinistro casu legatus deperierat, de sua allegans innocentiam, immunis apparuit; et cum praedictis fratribus, temperato satis usus moderamine, usque ad obitus diem rem dimisit indiscussam. Dicitur, tamen, quod si de suprema illa convulsisset aegritudine, cum regibus et principibus orbis terrarum, quaestionem illam proposuerat per honestissimos nuntios diligentius pertractare.

Nr 12

HELVACIA O ASASYNACH I ICH STOSYNKACH Z KRZYZOWCANT
Jacobus de Vitriaco, Historia Hierosolymitana: "Gesta Dei per Francos sive Orientalium Expeditionum, et Regni Francorum Hierosolimiani Historia...".
t. 1, Hanoviae 1671, s. 1062-1063.

In provincia autem Phoenicis, circa fines civitatis Anteradenis, quae hodie vulgariiter appellatur Tortosa, quidam populus scopulis et montibus undique circumclusus inhabitat, habens castella decem fortissima, et propter viarum angustias et rupes inaccessibiles, inexpugnabilia, cum suburbanis et vallibus omnium fructuum et frugum fertilitate foecundissimis, et amoenitatem inouandis. Horum autem hominum, qui Assasini nuncupantur, quadraginta millium numerum excedere dicitur multitudo. Praeficiunt autem sibi Capitaneum non successione hereditaria, sed meritum praerogativa, quem ipsi veterem seu Senem appellant, non tam provecte aetatis ratione, quam prudentiae et dignitatis praeminentia. Primus autem et summus infastae religionis eorum Abbas, et locus, unde principium habuerunt, ... I... et a quo... Syriam venerunt, in partibus est Orientalibus valde remotis versus civitatem Baldacensem, et partes Persidis provinciae. Hi autem unquam non

findentes, neque sacrum a prophano discernentes, 'omnem indifferenter obedientiam superiori suo exhibitam, sibi credunt esse vitae aeternae meritum'. Unde tanto subiectionis et obedientie vinculo magistro suo, quem Senem nominant, astringuntur, quod nil ita periculosum est aut difficile, quod ad mandatum domini sui hilari animo, et ardenti voluntate amplecti et perficere verentur. Senex autem dominus eorum, pueros de populo illo in locis secretis et delectabilibus facit nutriti, et diversis idiomatum generibus dilligenter imbutos et instructos ad varias provincias mittit cum cullellis, et potentes homines tam ex Christianis, quam ex Saracenis, vel quia ex aliqua causa habet eos odio, vel ad preces amicorum suorum, seu etiam propter immensae pecuniae pretium sibi datum, mandat occidi; promittens propter huius mandati executionem longe maiores delicias habituros sine fine in paradiso post mortem, quam sint illae in quibus fuerunt nutriti. Quod si propter huiusmodi obedientiam eos mori contigerit, martyres a suis iudicantur, et inter sanctos ab illo populo deputati in summa habentur reverentia. Parentes autem eorum a magistro, qui Senex dicitur, multis numeribus ditati, si serui fuerant, de caetero liberi dimittuntur. Unde miseri et seducti adolescentes de conventu praedictorum fratrum ad varias partes mundi transmissi, cum tanto gaudio et desiderio legationem mortiferam suscipiunt, cum tanta dilligentia et sollicitudine perficiunt, sese variis modis transfigurantes, et aliarum nationum ritus et habitum sibi assumentes, aliquando in specie mercatorum, quandoque; in specie clericorum seu monachorum, et infinitis aliis modis sese occultantes, quod vix aliquis in universo mundo adeo cautus est, qui sibi possit ab eorum infidelis praecavere; contra inferiores personas aliquid machinari dedignantur: Potentes autem, quibus ipsi adversantur, vel pretio magno se redimunt, vel armati incedentes cum caterva satellitum, cum suspicione et metu mortis, semper incedunt. Hi autem super omnes alios Saracenos legem Machometi et eius instituta dilligenter et artissime servaverunt usque ad tempora cuiusdam magistri sui, qui naturali praeditus ingenio diversarum scripturarum exercitatus studio, Christianorum legem, et Christi Evangelia coepit cum omni dilligentia legere et perscrutari, admirans miraculorum virtutem, et doctrinae sanctitatem. Ex quorum comparatione frivolam et irrationabilem coepit abominari Machometi doctrinam, et tandem cognita veritate, subditos suos a ritibus maledictae legis studuit paulatim revocare. Unde exhortatus est eos, et mandavit, quod vinum cum modesta hiberent, et carnes porcinas manducarent. Tandem vero post multas admonitiones, et varias doctoris sui praedicationes, in hoc omnes concorditer consenserunt, quod relicta Machometi perfidia, percepti, baptismi gratia efficerentur Christiani: Ita tamen quod eiusdem essent conditionis et libertatis, ut alii Christianorum legi subiecti. Erant enim tunc temporis fratribus Militiae Templi tributarii, duo millia Byzantiorum eisdem annuatim persolventes pro securitate cuiusdam terrae suae, que in confinio terrae praedictorum fratrum sita erat, qui multas eis molestias occasione vicinitatis inferre consueverant. Praefatus autem Assasinorum magister unum de familiaribus suis, virum eloquentem, prudentem, et strenuum, de quo plurimum confidebat, misit ad Regem Hierosolymitanum,

Rex autem intellecta causa legationis, pro tanti populi visitatione, et tot animarum a laqueis diaboli liberatione Deo gratias agens, nuntium Senis cum summo gaudio et honore magno recepit; et ipsum ad propria revertentem, ut Domino suo bonam Regis et Christianorum voluntatem, et magnum desiderium nuntiaret, usque ad fines terrae suae deduci praecepit. Qui dum fines suos iam fere ungressurus Tripolim pertransisset, quidam ex nostris, vir Bellial et Iniquus, Dei timorem ante oculos suos non proponens, hominem de Regio ducatu, et fidei Christianorum sinceritate confidentem, improvisum et nil tale sibi metuentem, in detrimentum christiani nominis, et maxime Ecclesiae Orientalis, occidit. Unde populus ille, qui tanquam novella nondum radicatus erat in fide, cum ira magna, et indignatione fidem nostram respuens, et nostrorum consortium suspectum habens a tam sancto et honesto proposito resiliit; et usque ad tempus praesens Christianos et Dei Ecclesiam persequit et infestare non praetermisit. In unum igitur corporali homicidio praedictus ille proditor animas innumeras interfecit.

Nr 13

RELACIA O ZERAZDZENTU MARKIZA KONRADA Z MONTEFRATU

L'Estoire de la Guerre Sainte. Histoire en vers de la troisieme croisade par Ambroise wd. Gaston Paris 1897, s.235-237.

8780

Si fud la fine vertez pure
 Qu'a Sur avint par aventure
 Que li marchis aveit mangié,
 E s'en venolt a son conglé
 De chiés l'evesque de Biauvelz
 Od grant solaz e od greanz helz,

8785

Et estoit ja devant le change:
 Or si orrez com joie change
 Et est tost formee en tristesse.
 Si com li veneit od leese,
 Et dui vallet od deus cotiaus,

8790

Defublié erent sanz mantiaus,
 S'en vindrent dreit vers lui corant,
 S'il ferirent en acorant
 Par mi le cors tant qu'il chai;
 E cil qui l'avolent trahi,

8795

Cui erent ome al Harsasis,
 Li uns fu maintenant ocis,
 Li autres se mist en un mostier;
 Mais onques ne li ot mestier,
 Qu'il ne fust pris e trainez

- 8800 Tant que li cors en fu finez,
Fors tant qu'ançois li demanderent
Que il morrust cil qui la erent
Por quoi il aveient ço fait,
E que il lor avoit forfait,
- 8805 E qui les avoit envoliez,
E tant qu'il dist, li desliez,
Puis le sot l'en de verité
Que por ço avoient abité
Longement entor le marchis,
- 8810 Quin orent esté contreguis
D'oscire le, desqu'a tel terme
Ou il ot ploré mainte lerne,
E qu'envoleiz les en avoit
Li vils de Mouse quil haloit,
- 8815 Qui toz cels qu'il het de haïne
Fait ocire par tel traine
Come vos orrez ja conter,
S'il vos plaist ja a escoter.
- 8820 Li vilz de Mouse a tel custume,
E d'oïr en oïr s'l acustume,
Qu'il fait norir en sa maison
Mult enfanz, tant qu'il ont raison
E doctrine e enseignement,
- 8825 E aprenent contnement,
E hantent od hautes genz sages,
Tant qu'il sevent toz les langages
- 8830 Des terres de par tot le siecle,
E lor creance est si teniecle
E si cruel e si oscure
Que en lor aprent od grant cure,
- 8835 Quant il vielz de Mouse les mande
De devant lui e lor comande
En gueredon de penitance:
De lor pechiez e d'alliance,
- 8840 Qu'il aillent ocire un haït home;
Si est de lor ovre la some
Que illoques lor baille curels
Granz e furbis e clers e bels;

- 8845 E cil s'en torment e egaientent
Le haut home, e s'i . . .
E devienent de sa maisniee,
E ont lange trop enreinsnee,
- 8850 Tant qu'il li ont tolu la vie:
Lors quident aver deservie
La grant haute jole celestre,
Qui ne puet avenir ne estre.
- 8855 E antretel, seigneur, meismes
Furent cil dui que nos delmes,
Qui le marchis issi ocistrent.

B

Chronique d'Ernoul et de Bernard le Trésorier publ. pour la premier fois d'après les mss. de Bruxelles, de Paris et de Berne... pour la société de l'histoire de France par L. de Mas Latrie, Paris 1887, s.288-290.

Or vous lairons de l'ille de Cypre (à parler) desli que lius en sera, et si vous dirons de le tiere d'Outremer. Il avint cose. I. jour c'une nés (de marchiens) de le tiere (le seignor) des Hassasins arriva à Sur. Li marchis (Corras) ot mestier d'avoir; si envola de ses homes en le nef et fist prendre de l'avoir tant com il vault. Li marceant descendirent à tiere, et si se plainsent al marchis c'on les avoit desrobés en le meriet que pour Diu lor feist rendre lor avoir. Li marchis respondi que l'avoir ne raverolent il jamais; mais gardaissent bien le remanant. Et il dissent (que) puis qu'il ne lor voloït (faire) rendre, il s'en troyent à lor signour et s'en plainderolent. Et li marchis (lor respondi) alaissent où il vaussissent.

Lors se partirrent d'Illec et alerent en lor tiere et se plainsent à lor seignor. Quant li sires des Hassasins sot que li marchis avoit desrobés ses homes, se li manda que l'avoir rendist à ses homes. Li marchis li remanda qu'il ne li renderoit mie. Encore li remanda li sires des Hassasins qu'il li rendist l'avoir à ses homes; et seust il bien de voir, s'il ne li rendoit, qu'il en morroit. Li marchis li manda qu'il ne li renderoit mie. Lors commanda li sires des Hassasins. II. de ses homes qu'il alaissent à Sur et si tuaisissent le marchis. Et il li alerent. Et quant il vintrent à Sur, si se fisent crestiener; dont li uns mest entor le marchis, et li autres entor Balyan, qui le roïne Marie avoit à feme et qui à Sur manoit.

Or avint cose. I. jour que li marchise Ysabiaus estoit as bains, qui feme estoit le marchis Colras, et que li marchis ne vault mangier (dusqu'à tant qu'ele), se fust baigie. Elle remora trop, ce fu avis al marchis, si ot talent de mangier; si monta à ceval entre lui et. II. chevaliers, et cla à le maison l'evosque de Belvais pour mangier avecu luy, s'il n'eust mangié. Quant il vint) là, si avoit li vesques mangié. Si dist à l'evosque. "Sire" vesques, j'estoie chi venus pour mangier avecu vous; mais puis que vous avés mangié je m'en retournerai". Li vesques le bievegna et se

Li pria mout qu'il demourast, qu'il li feroit assés domer à mangier. Li marcis dist qu'il ne demorroit mie, ains s'en retorna.

Tout si que li marcis fu entrés en une estroite rue de Sur qui est priés del Gange, si seoit uns hom d'une part de le rue et .i. autre d'autre part. Tout si com il vint endroit ces .ii. homes, si se leverent encontre lui. Se vint li uns, se li mostra unes lettres, et li marcis tendi sa main pour prendre; et cil trait .i. courtiel, si l'en feri parml le cors. Et li autres, qui d'autre part, estoit retraist .i. autre cotiel, si l'en refiert parml le cors. Si l'abatirent mors. (Cil furent tantost pris et essillés).

Ensi tesmoignent cil de le tiere que li marcis fu mors. Aucunes gens disent que c'avoit fait li rois d'Engleterre faire, et qu'il avoit tant fait vers le seigneur des Hassasis qu'il avoit envoié en France pour faire tuer le roi Phelippon de France. Dont, encore ne fu pou mie volrs, fist on savoir le roi de France qu'ensi avoit fait li rois d'Engleterre. Quant li rois de France ot ol les noveles, si en ot grant paour et bien se fist garder, et si fu lonc tans que il ne laissa nulli venir lui c'on ne comest mout bien.

C

Itinerarium Peregrinorum et Gesta Regis Ricardi; auctore, ut videtur, Ricardo, canonico Sanctae Trinitatis Londoniensis. Edited from a Ms. in the library of Corpus Christi College, Cambridge, by William Stubbs, M. A.: "Chronicles and Memorials of the Reign of Richard I", t. 1, London 1864, ss. 339-341.

Cap. XXVI. Marchisus a duobus juvenibus Hausasinis, a seniore de Musse transmissis, duobus cultellis transfoditur.

Comes interim Henricus, qui post legationis executionem ad civitatem Athonem declinaverat, cum nunciis aliis sociis suis, dum se decentius instruerent, jam ad exercitum reversuri Ascalonem, inopina morte praeventus est apud Tyrum idem Marchisus. Qui, dum die quadam a convivio episcopi Belvacensis, cum quo comederat familiariter invitatus, in pace revertentibus hilaris admodum et jocundus, et jam pervenisset ante teloneum civitatis, ecce! duo juvenes Hausasinsi sine palliis expediti, rapido impetu accurrentes, duobus cultellis, quos manibus gerebant, exsertis, hinc inde transfixis praecordis lethaliter ipsum vulnerantes cepto cursu praetervolabant. Marchisus statim lapsus equo moribundus volubabatur. Unus homicidarum statim detruncatus est; alter vero in ecclesiam quandam se statim immissit; qui nihilominus inde raptus per mediam civitatem pertrahendus condemnatur, quousque tantae reum proditionis spiritum deficiens exhalaret. Verum antequam exspiraret diligenter inquisitus, cujus instinctu vel quare sic egerit, se professus est a multo tempore eo fuisse transmissos ad id perpetrandum, et ob momentis auctoritatem et salutiferam obedientiam hoc praesumpsisse, quod verum fuisse manifeste jam patuit. Ipsi quippe juvenes ditius exstiterant in ipsius obsequio Marchisi, competentem ad id per-

petrandum captantes temporis articulum. A seniore enim de Musse se transmissos asserabant, qui Marchisum morte dignum judicabat, et infra certum illius temporis terminum trucidari mandaverat. Omnes namque quos senior ille de Musse vita reputaverit indignos, eodem modo procurat perimendos. Senior quidem de Musse de more haereditario quam plurimos in obsequio suo solet educare pueros nobiles in palatio suo, quos docere facit omnem prudentiam et doctrinam et diverso instrui idiomate, quatenus ubique terrarum sine interprete in omni gente se noverint familiariter gerere. Est autem ipsorum crudelitas nimis et obscura, ad quam sectandam maxima cura et sollicitudine impunitur discipuli. Igitur quos ille senior perpenderit adultae fuisse aetatis, ascitos facit sane coram eo, quibus in remissionem omnium peccatorum injungit, aliquem, quem ipsis expresserit ex nomine, virum potentem et tyrannum, huc subducere vitae. In hujus etiam executionem ministerii singulis singulos contrahit cultellos horridissae longitudinis acutos. In hujus obedientiam mandati devotius insistentes absque dilatione procedunt, quousque ad quemcumque praenotatum pervenerint tyrannum; in cujus tamdiu persistunt obsequio, donec tempus nacti praemeditatum consumnaverint negotium; tali se sperantes obsequio gloriam promeruisse coelestem. Hujus nimirum exstiterant sectae qui Marchisum nefarie peremerant. Marchisum igitur, jam extremum spiritum trahentem, sui circumcumque vallantes, leniter in ulnis comprehensum ad palatium deportant, inconsolabiliter dolentes et flentes, quia tam brevis paulo ante concepta perseveraverat eorum laetitia. Salutaribus autem fidelium secretamentis perceptis, uxori suae firmiter injunxit, ut civitati Tyro conservandae vigilantanter intenderet, nec cuiquam hominum resignaret nisi regi Ricardo, sive illi quem regnum jure contingebat haereditario. Nec mora, defunctus est, et apud Hospitale cum planctu vehementi sepultus. Si que prius uberius exultantium abbreviata est laetitia, et ditius desiderati, nondum praegustati, prorsus evanuit summa dominii. Et ecce! terrae desolatae praedestinarum praeraptum est solatium, et exuberans nova moestitia praecedentem exsuperavit laetitiam.

Nr 14

WIZYTA HENRYKA Z SZAMPANII U "STARCA Z GOR"

Chronique d'Ernoul et de Bernard le Trésorier publ. pour la premier fois d'après les mss. de Bruxelles, de Paris et de Berne... pour la Société de l'histoire de France par L. de Mas Latrie, Paris 1887, s. 323-324.

(Quant) li sires de Hassasis ol dire que li quens Henris estoit en Hermanie, se li manda, pour Dieu, qu'al revenir qu'il feroit qu'il venist par lui; et que se il voloit tant faire qu'il venist, il l'en savoit mout bon gre, car il le desiroit mout à veoir, et se n'i perderoit noient. Id quens li manda qu'il iroit volentiers, et il si fist al repairier d'Ermenie.

Quant li sires des Hassasis sot que li quens venoit, si ala encontre, et grant honor li fist et hautement le réput. Si le mena par se tiere et

par ses castiaus; tant que il avint. I. jour qu'il cevaupoient devant .i. sien castiel. En chel castiel avoit une mont bele tour et haute et sour cressun crestel de cele tour avoit. II. homes tos blans vestus. Lors dist li sire des Hassasiss: "Sire, vostre home ne ferroient mie pou pour vous" que li mieun font pour moi". E li quens respondi: "Sire, bien puet iestre". Lors s'escoria li sire des Hassasiss, et dol des homes qui estoient as cressiaus se lancerent aval et (se) brisierent les cols. Lors s'eschervilla li quens, et dist que voirement n'avoit il nome qui se fesisit por lui. Et li dist al conte: "Sire, se vous" volés, je ferai ja tous les autres de lassus saillir "aval", Et li quens li respondi qu'il ne voloit qu'il en fesisit plus saillir".

Quant li quens ot este tant comme il vout en le tiere le seignour des Hassasiss, si prist congief. Et li sire de le tiere li fist doner grant avoier et grant partle de ses jolaus (et le convoia hors de sa terre). Al departir li dist que por l'onor qu'il li avoit faite, de ce que il estoit venus en se tiere, il l'aseuroit à tous jours mais; et s'il estoit nus hom qui li fesisit cose dont il li amudast, (fist lui à sevoier et) il le ferroit tantost ocire. (Atant se departirent).

Nr 15

ZAMACH asasynów na hrabiego Filipa z Montfortu i Jego syna Jana (17 VIII 1270). Filip śmiertelnie raniomy umiera.

Chronique du Templeier de Tyr: "Les Gestes des Chiprois", ed. G. Raynaud pour la Société la publication des textes relatifs à l'histoire et à la géographie de l'Orient latin, série historique VI Geneve 1887, s. 194-198.

374. En l'an de M.CCet LXX de Christ, Bendochar, soudan de Babiloine, que volentiers pourchasoit et faisoit maus as cretiens, si savet bien que messire Philippe de Montfort, seigneur de Sur, estoit moult sage seigneur, et que riens ne se faisoit entre les cretiens de Surie que par son sens, et saveit meismes coment il manderit lettres et messages as rois et seignours d'outremer por faire les meuvre à venir de sa, dont le dit soudan si le vost ocire, et pour ce il prist des Sarazins que l'on apele Hassasiss, et les vesty en abit d'ome/s/ d'armes, et les manda à Sur, et lor comanda de tuer le dit seigneur de Sur et le seigneur de Sayete, celui qui la vendy au Temple, et qui estoit neveu dou seigneur de Sur, car cestu seigneur de Sayete, ja soit ce que il esteet home de volenté et avoit manufait ses affaires, toute fois en conseil de fait d'armes il estoit bien asage et bien conussant et prou et hardy et grant et fort, et por ce vost aussi le soudan quy fust mort. Ses. II. Hassasiss vindrent à Sur à chevan, faint d'armes sarazins, et vindrent droit au seigneur de Sur, et li requistront batême. Le seigneur de Sur, que de se ne se gardoit, si les fist batier, et à l'un mist son nom et l'apela Philippe, et à l'autre le seigneur de Sayete le fist batier fu son parain, et li mist son nom Julien; et le seigneur de Sur

reint tous les .II. en son servise come triocples, et ce fia le seigneur de Sur moult à yaus, et toute fois fu dit au seigneur de Sur que il se deust garder, car le soudan pourchassoit sa mort et ly avoit mandé Hassasiss pour tuer, dont le seigneur de Sur si respondi que il n'en estoit plus seigneur de Sur, et que son fis en estoit seigneur, si que le soudan n'en avendroît rien de luy ocire, et toute fois faisoit il à son visconte sercher et conolstre les estranges gens quy venent à Sur, mais il ne se garda mie de ces .II. dis que il tenoit en son hostel. Or avint. I. jour que ses .II. Hassasiss aveent pris une grant acointance à un Surien dou levant, quy servoit le seigneur de Sur, Faraliss, c'est asaver de secouer et neteer et arazer d'aigue le palais et la court et asure/r/ tentes, quant il est bezoin; et cestuy Faraliss ala un jour a manger avec ses .II. Hassasiss, et quant il fu en lor ostel, et l'un d'iaus fu alé acheter pain en la plase et fu l'autre alé à la couzine, cestuy Faraliss tira .I. pilliet de lor tarquais, et avet au tarquais .I. coubyau oint de venin envelopé d'un drap, et par ce coumut il que il estoient Hassasiss. Et quant il furent ensemble en la table et mangéerent, cestuy Faraliss lor voloit decouvrir tout l'affaire coment il avoit trouvé le dit coustiauf; et quant il aus virent tout furent descovers, si le gehirent lor fait, et li distrent que il devolent tuer de par le soudan le seigneur de Sur et le seigneur de Sayete, et li promirent à doner .c. bezans vellis dedens dimanche. Et seste chose fu le juedy, et quant vint après, ses .II. Hassasiss se penserent que s'il ne donneent les .c. bezans au dit Faraliss le dimanche, que il les descovreret, et por ce penserent de heter lor fait se dimanche venant; et en milieuc, le seigneur de Sayete estoit alé sejourner à Barut, don l'un des .II. Hassasiss, celui qui fu filleul dou seigneur de Sayete, s'en ala à Baruth por tuer le seigneur de Sayete, et l'autre remeist à Sur; et ordonnerent que se dimanche venant, l'un feret son servise à Sur et l'autre à Barut tout en .I. jour. Cestuy deheleu Faraliss si tint l'affaire secreete attendant à aver les .c. bezans que yaus ly aveent promis, et ne le fist à savor ny à seigneur ni à baill, come desleau; et quant vint le jour dou dimanche, le Hassaliss vint bien matin à court, et ala ver la chapelie dou seigneur, et trova messire Philippe de Montfort à l'avant de sa chapelie, quy estoit en pié, et perloit avé .I. sien borgois, et se Hassaliss vint ver luy et le salua, dont le seigneur li dist qu'il estoit bon cretien et faizoit bien de venir à la messe, et li donna deniers, por offrir, car un/e/ autre messe estoit comensée au seigneur jeune son fis messire Jehan de Montfort, et à sel/e/oure estoit l'otrande; et le Hassaliss prist le denier et ala offrir, et adons il vy que il n'en avoit en la chapelie que le jeune seigneur et .I. chevalier soulement quy se nomoit Guillaume de Pinqueguy; si li sembla quy polet son mau faire, et au nussir que il fist, il s'acosta de grant seignor messire Philippe de Montfort, et le ferry dou coultan par la tetine, et por ce que à cel/e/oure le dit seignor maniet .I. enlau sien dedens son deit et l'autre main, fi le persa au ferir la main quy tenoit son pis, et ly laissa le coultan, et mist main à sa espée et entra à la chapelie pour tuer

l'autre seignor, mais quant il fery le grant seignor, le cop sona si fort que le jeune seignor quy estoit en la chapele lissant son livre, torna sa chere savor que ce esteit, et adons vy venir le Hassisi l'espée en la main nue, si que il se bouta dedens l'autier quy avoit une table empalinte de sains par devant, et estoit entré dedens, et au bouter que le seignor jeune fist dedens l'autier, le Hassisi lansa l'espée pour luy ferir sur la table de l'autier, et se tint si fort quy ne la post arader; et sire Guillaume de Pinquegni vint et embrasa derrier le Hassisi si fort can qu'il post, et dist au seignor que il ysisit hors, et le seignor yssi et le prist par les cheviaus de l'une main et/de l'autre main li vost ostre l'espée, et se trencha .II. deis de sa main; et en se milleuc, le grant seignor de Montfort lasi de l'avant de sa chapele, et ala bellement sur ses piés et a'asist sur .I. banc de pierre devant l'entrée de sa chambre, et seluy qui parleit à luy si se leva, et jeta le cry à sergens que tantost monterent lamont et alerent vers le grant seignor quy lor dist: "Alés ayder mon fis à la chapele, que le Sarazin le tue!" Et tous coururent à la chapele, et tant tost tuerent le Hassisi, et delivrerent le jeune seignor de Sur quy vint vers son pere, et le pere ovry les ziaus et le vy sain et sauf, si leva ses .II. mains ver le siel, mersiant Dieu sans parler plus, et l'arme li party et fu mort; et le Hassisi fu mort come il fu. Si fu trainé et pendu, et tantost fu mandé à Bernuth une barque par mer, et par terre .I. tricople faire assaver au seignor de Sayete quy se gardast dou Hassisi et prendre le, mais si tost com le Hassisi oy paroleé de ce, si monta sur sa beste, et se foy as Sarazins, et fu sauf, car il n'en aveent guene à aler des crestiens as Sarazins; et le dehleu dou Farrais, quant il vy le fait si averir, si se destorna là où nul/e/ arme ne savoit rien de son fait, et por ce fu aperselli quant il fu demandé, si que il fu quis, et après et fu mis en geline, et confesa ce qu'il en savoit, don la langue li fu traite desous le monton et la main destre taillée, et trayné et pendu. Le seignor de Sur fu entré à la mere yglise de Sur quy a nom Sainte Crus, don la crestienté en resut grant damage. Or lairons à parler de luy, que Dieu en ait l'ame, et vous diray un/e/ autre rayson.

Nr 16

ZAMACH asaynóv na anglielklego nastépcé tronu Edwarda (16 VI 1272).

Gulielmus Tripolitanus, Tractatus de statu saracenorum, apud Hans Prutz: Kulturgeschichte der Kreuzzüge, Berlin 1883, s. 587-588.

XX. De malicia, quam fecit contra dominum Odoardum. Videns soldanus, quod contra dominum Odoardum non posset armis prevalere, quod cum CCC militibus ad terram sanctam custodiendam venerat, velut superatus ammirallum vocavit et docuit ipsum, ut se fingeret Odoardi amicum et sui domini solidani inimicum et proditorem. Qui ammirallus tantam amicitiam contraxit cum domino Odoardo per nuntium, quem ad ipsum dirigebat quasi fidelem, quod ipse nuntius fieret ita domesticus et familiaris, ut quancumque et sicut

vellet, intraret ad dominum sine dubitationis scrupulo Odoardum. Accidit igitur, ut quadam nocte intraret et dum solum se invenit cum solo, interprete tantum presente, percussit ipsum dominum et amicum, sed dominus percussus ad mortem divina virtute surgens hostem suo cultello venenato percussit et interfecit et ipse post paucos dies contra omnem spem ammirallum curvatus surrexit sanus. Hic multum indignatus contra nostros dicens eos non servare fidem et veritatem, ut antiqui christiani famosi faciebant, qui fuerant potentes; improperat eis multa vitia et peccata, que ipse detestatur et odit, festucam in aliorum oculis videns et minime trabem, que est in suo, asserens, quod si reddidissent omnes captivos Saracenos, ut ex utraque parte fuerat repromissum, nequaquam arma movisset contra eos, set firmata concordia et pace strages et damna non fuissent secuta.

Nr 17

FZEKOVY LIST "STARCA Z GER" DO KSIENIA AVSTRII LEOPOLDA

Ex Radulfi de Dicoeto Ymaginatus Historiarum: MGH SS, t. 27, Hannoverae 1895, s. 284.

Limpolo duci Austriae Vetus de Monte saluten. Cum plurimi reges et principes ultra mare Ricardum regem Anglie et dominum de morte marchisii inculpant, Iuro per Deum, qui in eternum regnat, et per legem quam tenemus, quod in eius mortem nullam culpam habuit. Est siquidem causa mortis marchisii talis: Unus ex fratribus nostris in unam navim de Salteleia ad partes nostras veniebat et tempus illum forte apud Tyrum impulsit, et marchisius fecit illum capere et occidere et magnam eius pecuniam rapuit. Nos vero marchisio nostros nuntios mandavimus. Mandavimus, quod pecuniam fratris nostri nobis redderet et de morte fratris nostri nobiscum se concordaret, et noluit necrom et nuntios nostros sprevit et mortem fratris nostri super Reinaldum dominum Sydon is posuit; et nos tantum fecimus per amicos nostros, ut in veritate scivimus, quod ipse fecit illum occidere et pecuniam rapere. Et iterum alium nuntium nostrum nomine Edrisum ad eum misimus, quem in mari mergere voluit; sed amici nostri illum a Tyro festinanter recedere fecerunt, qui ad nos cito pervenit et ista nobis nuntiavit. Nos quoque ex hora illa marchisium occidere desideravimus, tuncque duos fratres ad Tyrum misimus, qui eum aperte et fere eorum omni populo Tyri occiderunt. Hec autem fuit causa mortis marchisii et beneficium vobis in veritate, quod dominus Ricardus rex Anglie in hac morte marchisii nullam culpam habuit, et qui propter hoc domino regi Anglie malum fecerunt, induste et sine causa fecerunt. Sociatis pro certo, quod nos nullum hominem huius mundi pro mercede aliqua vel pro pecunia occidimus, nisi nobis malum prestallum nostrum Messiac in dimidio septembri coram fratribus nostris et sigillo nostro eas sigillavimus anno at Alexandro 1504.

RZEKONY LIST "STARCA Z GÓR" DO KSIĄŻĄT EUROPY
 EX WILHELMII NEUBURGENSIS HISTORIA ANGLICANA: MEH SS, t.27, Hannoverae 1895,
 s.247.

Vetus de Monte principibus et omni populo christiane religionis salutem. Quoniam audivimus, illustri Anglorum regi Richardo necesse marchionis de Monte-ferrato a pluribus imputari, tamquam eius machinatione ob quandam inter eos exortam simultatem interfectus sit, cum uterque esset in Orientis partibus constitutus, nostre honestatis interest, ad purgandam eiusdem regis famam falsi criminis suspicionem denigratam huius rei veritatem, que haecenus penes nos latuit, declarare. Nolumus alienius innocentiam nostrae operis occasione laborare, cum nulli immerito et insoniti mali quippiam irrogemus; eos vero qui in nos deliquerint, Deo auctore, non patimur diu de illatis simplicitati nostrae iniuriis gratulari. Significamus igitur universitati vestre, ipsam testantes per quem salvari speramus, quod nulla memorati regis machinatione marchio ille interfectus sit. Qui profecto, pro eo quod in nos deliqueret et admittit emendare neglexerat, nostra voluntate et iussione per satellites nostros iuste interit. Consuetudinis quippe nostrae est, eos qui nobis vel amicis nostris in aliquo iniuriosi extiterint primo, ut nobis satisficiant, commoneere, quod si contempserint, per ministros nostros, qui tanta nobis devotione obtemperant, ut se a Deo gloriose remunerandos esse non dubitent, si mandatum nostrum exequendo occumbant, severitatem ultionis expectare. Audivimus etiam de praeiudicato rege vulgatum, quod nos tamquam minus integros et constantes induxerit, ut de nostris aliquos regi Francorum infidelituros emitteremus. Quod procul dubio falsum et vanissime suspicionis commentum est, cum nec ipse Deo teste tale aliquid circa nos attemptaverit, nec nos homini immerito malum moliri respectu honestatis nostrae sinceremus. Bene valete!

Nr 19

PHILIP II Augustus otrzymuje listy z Ziemi Świętej informujące go o przygotowywaniu trzasko przez asasydów spisku na jego życie. Pragnąc poznać rzeczywiste kamizy asasydów śle do nich poselstwo, które powraca doni z listem od "Starca z Gór", w którym przywódca sekty zapewnia francuskiego monarchę o bezszkodności jego obaw.

Rigord. Gestis Philippo II Augusti regis Francorum, apud Duchesne: "Historiae Francorum scriptores", t.5, Parisiis 1649, kol.35.

Eodem anno crescente inter Christianos inquietate, aliae sunt Philippo regi apud Pontisarrum litterae de transmarinis partibus, quod ad suggestionem et mandatum regis Richardi Angliae mittentur Aracidae ad Philippum regem interdicendum. Intercecerunt enim eo tempore Marchisium regis consanguineum, in transmarinis partibus, virum in armis strenuum, qui

viribus suis et potentia, terram Sanctam, antequam reges isti illuc venissent, mira strenuitate regebat. Rex vero Philippus auditis litteris, ira inflammatus, statim ab eodem castris recessit, et plurimum sollicitus multis diebus permansit. Et quia animus ipsius regis per huiusmodi rumoribus multum turbabatur, et sollicitudo magis ac magis crescebat in dies, habito cum familiaribus consilio, misit nuntios suos ad vetulum Aracidarum regem, ut per ipsum rei veritatem diligentius et plenius cognosceret. Interim tamen instituit rex ad maiorem cautelam custodes corporis sui, clavos aereos semper in manibus portantes, et per totam noctem alternatim circa ipsum vigilantes. Reversis nuntis ad regem per litteras vetuli rumores falsos esse cognovit, et per relationem nuntiorum suorum ab ipsis diligentius inquisita veritate et cognita, animas eius obiecto falso rumore a falsa suspicionem quaelevit.

Nr 20

RZEKONY SPISEK ASASYNÓW PRZECIWI KRÓLOWI FRANCJI, LUDWIKOWI IX
 Chronique latine de Guillaume de Nangis de 1113 a 1300 avec les continuations de cette chronique de 1300 a 1368. Nouvelle édition revue sur les manuscrits, annotée et publiée par la Société de l'histoire de France par H.Gérard, t.1, A Paris M.DCCCLXIII, s.188-189.

Cap. MCCXXXVI. Vetulus de Montanis rex Harsacidarum misit in Franciam nuntios Harsacidas, praecipiens ut occiderent regem Franciae Ludovicum. Sed dum abirent, Deus cor ejus immutavit, eique cogitationes pacis et non occisionis immisit. Unde post primos quatuor alios nuntios misit, mandans regi Ludovico ut se a primis custodiret; propter quod rex ex tunc corpus suum diligentius fecit custodiri per homines claves cupreas assidue portantes. Primos iterum nuntios alii sollicito quaesierunt, et inventos ad regem Ludovicum adduxerunt. Quibus visis rex gaudens utroque numeribus honoravit, et regi ipsorum, in signum pacis et amicitiae, venia et dona quamplurima pretiosa delegavit. Habebat autem iste rex pessimus et malivolus in confinio Antiochia et Damasci, in castris multissimis super montes. Hic multum erat reverentus a Christianis et Saracenis principibus propinquis et remotis, propter hoc quod multotiens eos per nuntios indifferenter occidere solebat. Nam quosdam pueros de terra sua praecipiebat in palatiis educari, et ibi addiscebant omnia idioma, et docebantur domitum suum super omnia timere, eique usque ad mortem obedire, ut sic possent ad paradisi gaudia pervenire. Quisquis in obedientia moriebatur, a gentibus Terrae Harsaci varum pro angelo colebatur et sic regu suo obedientes multos saepe principes occidebant, de morte sua minime metuentes.

Wykaz skrótów

- RBM SS Rerum Britannicarum medii aevi scriptores, or chronicles and memorials of Great Britain and Ireland during the middle ages, published... under the direction of the Master of the Rolls, 242 t., London 1888-1896
 RHC Oc. Recueil des historiens des croisades publiée par les soins de l'Académie des inscriptions et belles-lettres. Historiens Occidentaux, Paris
 RHC Or. Recueil des historiens des croisades. Historiens orientaux, t. 1-4, Paris 1872-1906
 RO Rocznik Orientalistyczny, Warszawa
 ROL Revue de l'Orient latin, 12 tomów, Paris 1893-1911
 ZDMG Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft, Leipzig
 ZDPV Zeitschrift des Deutschen Palästina-Vereins, Leipzig
- ADL Archives de l'Orient Latin. Société de l'Orient Latin, 2 t., Paris 1881-1884
 BGP, T. Tobler T. Tobler, Bibliographia geographica Palaestinae, Leipzig 1867
 BGP, R. Röhricht R. Röhricht, Bibliographia geographica Palaestinae, Berlin 1890
 BSOAS Bulletin of the School of Oriental and African Studies, London Institution (University of London)
 CH Ir. Cambridge History of Iran, Cambridge 1968
 EI Enzyklopaedie des Islam. Geographisches, ethnographisches und biographisches Wörterbuch der muhammedanischen Völker, Bd I-IV, Leiden-Leipzig, 1908-1936
 EI NE The Encyclopaedia of Islam. New Edition, dotąd t. 1-3, Leyden-London (od 1956)
 GAL C. Brockelmann, Geschichte der Arabischen Literatur, t. 1-2, Weimar-Berlin 1898-1902
 GAL SB C. Brockelmann, Geschichte der Arabischen Literatur. Supplementbände, t. 1-3, Leiden 1937-1942
 GMS Gibb Memorial Series
 HZ Historische Zeitschrift, München od 1859
 IAN OON Izvestija Akademii Nauk - Otdelenije Obszczestwennyh Nauk, Moskwa-Leningrad
 JA Journal Asiatique, Paris
 JBBRAS Journal of the Bombay Branch Royal Asiatic Society, Bombay
 JIAS Journal of the Royal Asiatic Society of Great Britain and Ireland, London
 PL Petrologiae cursus completus. Series Latina. Éd. par J. P. Milne, t. 1-221, Paris 1844-1864
 PO Petrologia Orientalis. Publiée par S. A. R. le prince Max de Saxe, R. Graffin et F. Nau, Paris
 PPTS Palestina Pilgrims Text Society, London

Literatura przedmiot

Zródła

1. ZRÓDKA EUROPEJSKIE

- Abbreviatio Chroniconum Angliæ, wyd. F. Liebermann i R. Pauli MGH SS, t. 28, 1898.
- Albericus z Trilum Fontium, Chronicon, wyd. P. Scheffer - Bolchorst: MGH SS, t. 23, 1874.
- Alberic z Akwizgranu, Historia Hierosolymitane expeditionis, Fl., t. 166, 1894.
- Ambroise, L'Estoire de la Guerre Sainte. Histoire en vers de la troisième croisade par Ambroise, wyd. G. Paris, Paris 1897.
- Annales Colonienses maximi, wyd. Ph. Jaffé; MGH SS, t. 17, 1861.
- Annales de Terre Sainte 1095-1291 publiées par R. Röhricht et G. Keynaud, Paris 1894.
- Annales Dunstaplienses, wyd. R. Pauli; MGH SS, t. 27, 1895.
- Annales Egmundani, MGH SS, t. 16, 1858.
- Annales Marbacenses, wyd. R. Wilmann; MGH SS, t. 17, 1861.
- Annales Sancti Rudberti Salisburgenses, wyd. W. Waitenbach: MGH SS, t. 9, 1851.
- Annales Schetflarienses, wyd. Ph. Jaffé; MGH SS, t. 17, 1861.
- Annales Stadenses, wyd. Lappenberg; MGH SS, t. 16, 1859.
- Annales Wawerlelensis monasterii, F. Liebermann, R. Pauli, MGH SS, t. 27, 1895.
- Ansbert, Historia de expeditione Friderici Imperatoris, wyd. H. Tauschinski et M. Pangerl: Pontes rerum Austriacarum, ser. 1, t. 5, Wieden 1865.
- Arnold z Lubeki, Arnoldi Chronica Slavorum, wyd. J. M. Lappenberg: MGH SS, t. 21, 1869.
- Benjamin z Tudelii; wyd. A. Asher, The Itinerary of Benjamin of Tudela, t. 1: Text, bibliography and translation, London and Berlin 1840; wyd. M. N. Adler, The Itinerary of Benjamin of Tudela, London 1907, tekst hebr. i przekł. ang.; przekł. łac.: Itinerarium Benjaminii Tudelensis..., Ex Hebraico Latinum factum Bened. Aria Montano interpretate, Antwerpia 1575.
- Burchard z Góry Syjonu, Burchardi de Monte Sion Descriptio Terrae Sanctae: Peregrinatores Medii Aevi Quatuor, Lipsiae 1864.
- Carmen de Ricardi I regis Angliæ, wyd. P. Liebermann; MGH SS, t. 27, 1895.
- CGF, wyd. F. Gutzot; Collection des mémoires relatifs à l'histoire de France, t. 19, Paris 1824.
- Chronicon Tolosanum; u Ellissenae: Analecten der mittel - u. neugriech. Literatur, t. 2, Leipzig 1856.
- Continuatio Aquicinctina, wyd. L. C. Bethmann; MGH SS, t. 6, 1844.
- Continuatio Lambecensis, wyd. W. Waitenbach; MGH SS, t. 9, 1851.
- La Devision de la terre de outremer et des choses qui y sont, wyd. C. Hopfa: Chroniques Gréco - Romanes, Berlin 1873, ss. 29-34 (w przybliżeniu).
- L'Estoire de Eracles, wyd. G. Paris; RHC Oc., t. 1, Paris 1844.
- Ernouli, Chronique d'Ernouli et de Bernard le Trésorier publi., pour la premier fois d'après les mss. de Bruxelles, de Paris et de Berne... pour la Soc. de l'hist. de France par L. de Mas Latrie, Paris 1897.
- Franciszek Płpłinuś, Chronicon; u Muratori, Rer. Ital. scr., t. 9, ss. 587-672.
- Fulcherius z Chartres: Fulcherii Carnotensis Historia Hierosolymitana; Pl., t. 155, 1880.
- Gestes des Chypriots, wyd. G. Raynaud pour la Société pour la publication de textes relatifs à l'histoire et à la géographie de l'Orient. Série historique V, Geneva 1887.
- Grandes Chroniques de Saint - Denis: Recueil des historiens des gaules et de la France, t. 17, Paris 1818.
- Hermannus Althensis, Annales, wyd. Jaffé; MGH SS, t. 17, 1861.
- Historia brevis occupationis et amissionis Terrae sanctae, u Eccarda: Corp. hist. medi aevi, t. 2, Lipsiae 1723.
- Itinéraire de Londres à Jérusalem, w: Itinéraires à Jérusalem et la Description de la terre sainte, wyd. H. Michelant i G. Raynaud, Geneva 1882, ss. 125-139.
- Das Itinerarium peregrinorum. Eine zeitgenössischen englische Chronik zum dritten Kreuzzug in ursprünglicher Gestalt. Hrzg. und kritisch untersucht von H. E. Mayer: "Schriften der Monumenta Germaniae Historica", t. 18, Stuttgart 1962.
- Itinerarium Peregrinorum et gesta regis Ricardi, wyd. W. Stubbs: RBM SS, nr 38, London 1864.
- Jakub z Vertury, wyd. F. Moscha: Jacobi de Vitricaco primum Accomensis, deinde Tusculani episcopi. Libri duo, quorum prior Orientalis, sive Hierosolymitanae: Alter Occidentalis Historiae nomine inscribitur, Duaci 1597; wyd. Bongarsa: Historia Orientalis Iherosolymitanae: qui potissimum de capta a cruce signatis Damata agit: Gesta Dei per Francos, t. 1, Hannoveriae 1611.
- Jan sen Enikel, Weltchronik: MGH Deutsche Chroniken, t. 3, Hannover i Leipzig 1900.
- Jean de Joinville, Histoire de Saint Louis, wyd. N. de Wallly, Paris 1881 (wyd. 12).

- Jeanes Brompton, *Chronicon* u *Twysdena*: Hist. Angl. script., kol.kol. 721-1284.
- Mario Sannudo, *Secreta fidelium crucis*; wyd. Bongarsae: *Gesta Dei per Francos*, t.2.
- Marco Polo, *Le Deiassament dou monde*: Marco Polo, *Il milione*, wyd. L.F. Benedetto, Florence 1928; przekł. polski: Marco Polo, *Opisanie Świata*, Warszawa 1954.
- Martinius Opavienisis, *Continuatio imperatorum Anglica*, wyd. L. Welland: MGH SS, t.24, 1879.
- Mateusz Parryza, *Chronica Majora*, wyd. H. R. Luard: RMB SS, nr 57, t.3-5, London 1874-1876; fragmenty: MGH SS, t.28, 1888.
- Nicolaus Trevetuſ, *Chronicon*, wyd. T. Hof, Londini, English histor. Society, 1845.
- Odozyk z Pordenone, *Descriptio orientaliſium partium*; u K. Steckelae: *Texte des sp̄tten Mittelalters und der fr̄then Neuzeit*, Heft 20, Berlin 1968.
- Ordinance de Charles d'Anjou, wyd. M. Riccio w: *Archivio Storico Italiano*, t.1, 1878.
- Radulfr Niger, *Chronicon succinctum*, wyd. R. Pauli: MGH SS, t.27, 1885.
- Radulfr z Dileto, *Ymagines historiarum* u *Twysdena*, Hist. Angl. script.; także ed. W. Stubbs, t. 1-2, London 1876 (jako nr 68 RBM SS).
- Regesta Imperii, wyd. J.F. Böhmer, Stuttgart 1843.
- Regesta Regni Hierosolymitani (MKCVII - MCCXCII), Oeniponti 1893.
- Ricold de Monte Croce Fratriss Ricoldi de Monte Crucis Ordinis Predicatorum Liberi Peregrinationis; wyd. J.C.M. Laurent, w: *Peregrinatores Medii Aevi* Quatuor, Lipsiae 1864.
- Ricord, Gesta Philippi II Augusti regis Francorum; u Duchesne'a; Hist. France, scr., t.5, 1649, kol.kol. 3-67; edycja aktualna: H.F. Delaborde w: *Oeuvres de Rigord et de Guillaume le Breton*, t.1, Paris 1882, ss. 1-167.
- Robertus Altitisiodorensis, *Chronicon*, wyd. O.Holder-Egger, MGH SS, t.26, 1882.
- Roger Bacon, *Opus Majus*, wyd. J.H. Bridges, Oxford, t.1, 1900.
- Roger z Howeden, *Chronica*, wyd. W. Stubbs, t. 1-4, London 1868-1871 (jako nr 51 RBM SS).
- Roger z Wendover, *Flores historiarum*, wyd. H.G. Howletta, t. 1-3, London 1886-1889 (jako nr 84 RBM SS).
- Sicard z Cremony, *Chronicon* u *Muratorii*, Scr, rer. Ital., t.7, ss. 529-626; także wyd. Migne'a: PL, t. 213, ss. 437-540.
- Timar, *Magistri Thiesmari Peregrinatio*. Ad fidem codicis Hamburgensis... J.C.M. Laurent (wyd.), Hamburg 1857 (edycja Hamburgensis... J.C.M. Laurent; Hamburg 1857 (edycja integralna).
- Walter z Oidenburga, *Wilibrandi de Odenborg Peregrinatio*; wyd. J.C.M. Laurenta; *Peregrinatores medii aevi* quatuor, Lipsiae 1864, ss. 162-190.
- Willelm Rubruk, *Itinerarium fratris Wilhelmi de Rubruk*, wyd. d'Avezaci: *Recueil de voyages et de mémoires*, t. 4, 1839, ss. 213-396.
- Willelm z Chartres (Jac. Gillelmus Carnot.), *De vita et actibus s. Ludovici IX regis Francorum*; u M. Bouqueti: *Recueil des historiens des Gaules et de la France*, t.20, 1840.
- Willelm z Nangis, *Gesta Ludovici*; wyd. H. Giraud: *Chronique de Guillaume de Nangis et de ses continuateurs*, t.1, Paris 1843.
- Willelm z Neuburga, *Historia Rerum Anglicarum*; wyd. R. Howletti: *Chronicles of the reigns of Stephen, Henry II, and Richard I*, t.2, London 1885.
- Willelm z Trypolis, *Libet de statu Saracenorum post Ludovici IX regis de Syria reditum* (1271), w: H.Prutz, *Kulturgeschichte der Kreuzzüge*, Berlin 1883.
- Willelm z Tyrusa, *Historia rerum in partibus transmarinis gestarum*; u Bongarsae: *Gesta Dei per Francos*, t.1.
- Wincenty z Beauvais, *Speculum Historiale*, Norymberga 1484; fragmenty wyd. O. Holder-Egger: MGH SS, t.24, 1879; także R.Brühlert, *Testimonia minoris de 5. bello sacro*, Geneva 1882.

2. ZRODKA ORIENTALNE

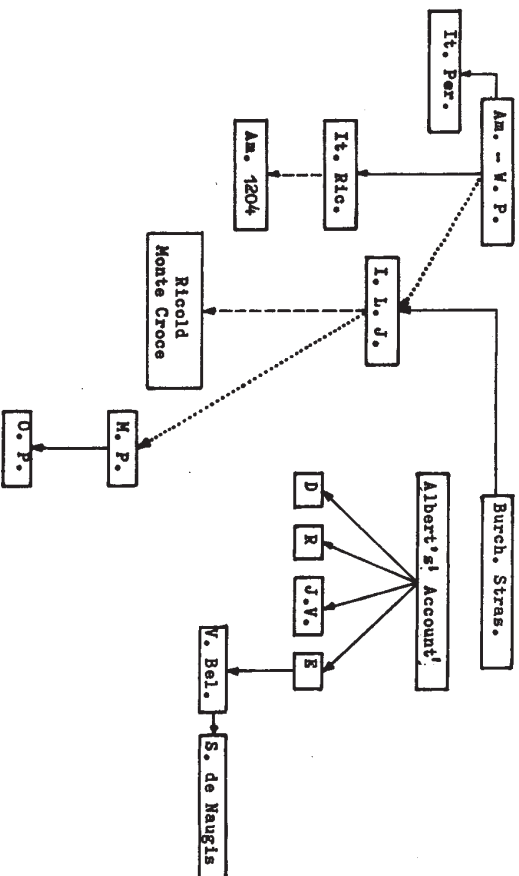
- Abul - Fadajil Muhammad al-Hamaui, *At-Ta'rich al-Mansuri*, wyd. P.A. Grydzewicz, Moskwa 1960 (faksymile rkp.).
- Abul-Faradz al-Matali (Bar Hebraeus), *Das Gregorius Abulfaradsch kurze Geschichte der Dynastien*, niem. przekł. G.L. Bauer, t.2, Leipzig 1785; idem, *Chronography*, wyd. E.A.W. Budge, Part 1, Political History, Oxford 1932.
- Abul-Fida, *Abulfeda Annales muslimici arabice et latine*. Opera et studio J.J. Reiskii. ... wyd. J.G. Christoph. Adler, t.1-5, Hafniae 1789-1794.
- Abu Szama, *Kitab ar-radaatayn*, t.2, Kair 1872 (arab.); fragment. niem. E.P. Goergensa: *Arabische Quellenbeiträge zur Geschichte der Kreuzzüge*, t.1: *Zur Geschichte Salah ad-din's*, Berlin 1879.
- Al-Azimi, Ta'rich, wyd. C. Cahen, *Le Chronique abrégée d'al-Azimi: JA*, t. 230, 1938.
- Bahad-Din, *An-nawadir as-sultaniya*, Kair 1317 H./1899; przekł. ang. Condera: PPTS, t. 10, London 1896.
- Al-Bundari, *Histoire des Seldjucides de l'Iraq*: "Recueil de textes relatifs à l'histoire des Seljucides", wyd. M. Th. Houtsma, t.2, Leyden 1889.
- Bustan al-Dżami', wyd. C. Cahen; *Bulletin d'Études Orientales de l'Inst. Français de Damas*, nr 7/8, 1937-1938.
- Al-Dżawbari, *Al-Muhtar fi kasfi al-asrar*, Kair 1353 H./1916 (arab.).
- Dżuwaini, *Ta'rich-i dżahan gusza*, wyd. Garzini: GMS, nr 16, cz. 1 i 3 London 1912 i 1937 (tekst pers.); przekł. ang. J.A. Boyle; *The History of the world conqueror*, t.2, Manchester 1958.

- Hamdallah Qazwini, *Ta'rich-i guzide*, wyd. E.G. Browne, t.1, Leyden-London 1910 (jako nr 14 GMS).
- Al-Hidaġa al-Amiriġa, wyd. Asaf A.A. Fyzee, Kalkuta 1938, tekst arab.(jako nr 7 Islamic Research Association).
- Ibn al-Athir, wyd. peine C.J. Tornerger: *Chronicon quod perfectissimum inscribitur*, t. 1-14, Upsaliae et Lugduni Batavorum 1851-1876.
- Ibn al-Furat, *Ta'rich ad-duwal wa'l-muluk*, fragm. przekł.: J.F. Michaud, *Bibliographie des Croisades*, t.2, Paris 1822.
- Ibn al-Dzawzi, *Mir'at az-Zaman; fragm. w: RHC or.*, t.3; *Extraits du Mirat ez-saman (Ibn el Djeuzi)*, Paris 1884.
- Ibn al-Qalanisi, przekł. H.A.R. Gibb: *The Damascus Chronicle of the Crusades*, London 1932; także w: RHC Or., t.3.
- Ibn Battuta, *Voyages d'Ibn Battuta*, texte arabe, accompagné d'une traduction par Ch. Defrémery et B.R. Sanguinetti, t.1-4, Paris 1853-1858.
- Ibn Dzubajr, *Rihla*; ang. przekł. R.J.C. Broadhurst: *The Travels of Ibn Jubayr*, London 1952.
- Ibn Mubassar, *Annales d'Égypte*, wyd. H. Massé, Kair 1919 (arab.).
- Imad ad-Din, *Conquete de la Syrie et de la Palestine par Salah ed-din*, publié... par C. de Landberg, t.1, Leyden 1888.
- Jaqut, wyd. D.S. Margoliouth: *The Irbid al-Arb li'l ma'rifat al-Adib or Dictionary of Learned Men of Yâqūt*, t. 1-7, Leyden-London 1907-1927 (GMS, nr 6, 1-7); idem, *Mu'dzam al-buldan*, wyd. F. Wüstenfeld: *Yacut's geographisches Wörterbuch*, t. 1-6, Leipzig 1866-1873.
- Kalam-i Pir, wyd. W. Ivanow: *Kalam-i Pir. A treatise on Ismaili doctrine*, London - Bombay 1933.
- Kamal ad-Din, *Histoire d'Alep*, przekł. E. Blochet: *ROL*, t.3-8, 1895-1898.
- Al-Maqrizi, *Histoire des Sultans mamlouks de l'Égypte*, przekł. E. Quatremère, t.1-2, Paris 1837-1845.
- Mirchond, *Le Jardin de la pureté*, contenant l'histoire des prophètes, des rois, et des khalfs, przekł. i tekst. pers. A. Jourdaina w "Notices et extraits des manuscrits de la Bibliothèque Impériale", t.9, 1813.
- Mufaddal Ibn Abi'l - Fadall, wyd. E. Blochet: *PO*, t.12, cz.3.
- Nasawi, *Histoire du sultan Djelal ed - din Mankobirti prince du Kharezme...*, publié par O. Houdas, t.1, Paris 1891 (tekst), t.2, przekł. Paris 1895.
- Nasir ad-Din Tusi, wyd. W. Ivanow: *Two Early Ismaili Treatises: Haft Bab-i Abi Ishaq and Haft Bab-i Baba Sayyidna: "Islamic Research Association Series II"*, Bombay 1933, tenże, *Rawdat at-taslim*, wyd. W. Ivanow: "Ismaili Society Series B", t.7, Leiden 1952.
- Paudo Ibn Chalikana, wyd. J. Hammer: *Sur le paradis du Vieux de la Montagne: "Fundgruben des Orients"*, t.3, Wiedel 1813.
- Rasid ad-Din, *Jam'al-Tawarikh*. Part of the *Isma'ili History... Persian Text of VIII - th Century A.H. With Critical Notes and Commentary*. Edited by M.T. Damesh-Pajuh and M. Modarresy, Tehran 1960; także *Sbornik letopisej*, t.3, Moskwa 1946 (przekł. ros.).
- Szahrastani, wyd. W. Curetani: *Book of Religions and Philosophical Sects*, t. 1-2, London 1842-1846 (arab.).
- Saraf ad-Din Jazdi, *Histoire de Timur-Bec connu sous le nom du grand Tamerlan, empereur des Mogols et Tartares...* Trad. en français par Petis de la Croix, t.2, Paris 1722.
- Saraf - chan Ibn Szams ad-Din Bilisi, *Saraf-name*, t.1, Moskwa 1967 (przekł. ros.).
- Zakarija al-Qazwini, wyd. F. Wüstenfeld: *Zakarija Ben Muhammad Ben Mahmud el - Gazwini's Kosmographie*, t.2: *Die Denkmäler der Länder*, Göttingen 1848 (arab.).

Islamic sect of Assassins in the European writings of Middle Ages

S U M M A R Y

The analysis of the accounts used in the present work puts three evidences at the outset. They, while originally contributing to the substance of the problem discussed, determined the contents of the other relations to a considerable extent. These are: the so-called "Account" of Burchard of Strassburg, the account in the work of William of Tyre and a separate fragment of the account of James of Vitry. The illustration of the mutual relations among the subsequent samples of writings discussed is the scheme below:



- Am. - V. P. - Ambroise, original version
- It. Per. - Itinerarium Peregrinorum
- It. Ric. - Itinerarium Ricardi (= Carmen de Ricardi I)
- I. L. J. - Itinéraire de Londres à Jérusalem
- M. P. - Marco Polo
- D. - Odoric of Pordenone
- O. P. - La Davision de la terre de outremere et de choses qui y sont
- R. - Rothelin, continuator of William of Tyre

- J. V. - James of Vitry
- E. - Albert's Epitomator
- V. Bel. - Vincentius Bellovacensis
- W. T. - William of Tyre
- M. T. - Master Titmar
- B. G. S. - Burchard of Mount Zion
- W. O. - Willbrand of Oldenburg

N o t e

Continuous line stands for full dependence
 Broken line stands for partial dependence
 Dotted line stands for hypothetical dependence
 The above explanations apply also to the scheme on page 183

Taking into consideration European geographical accounts on the Assassins we can characterize the very sect using historical sources. So the Assassins do not observe Islamic practices but act according to their own laws and regulations determined by the will of their leaders (Burchard of Strassburg, William of Tyre, James of Vitry). The organizational system of the sect is based on the principle of internal hierarchy, mainly on the implicit allegiance to the leader of the Assassins who is the master of lives and deaths of his followers (vide supra, also Jean de Joinville). In the second half of the eighteenth century the relation between the Assassins and Shiism was indirectly emphasized (Ali's cult). The theological and philosophical syncretism of the system of Isma'ilites which consisted of Moslem beliefs apart of which there were also Judeo-Christian elements and more distant beliefs - belief in reincarnation (Jean de Joinville). James of Vitry and Burchard of Mount Zion who depended on the former writer, cite the fact of the Persian origin of the Assassins. The same James of Vitry and Master Titmar using his account see the Assassins as a result of ideological evolution of Islam. The European sources have a knowledge of the spread of the Assassins in the Islamic countries (Benjamin of Tudela, James of Vitry, Marco Polo). They also know the danger of that proliferation. Thus the historiographers of European Middle Ages cite concrete examples of the Assassins killing Christian monarchs, and at least in two cases the victims or the Moslems are mentioned by their names (Pulcherius of Chartres, William of Tyre). Generally, the mechanism of the activity of the murderers from the sect of Assassins our authors explicate quoting the use of special drugs by the leaders and hypnotic states (Arnold of Lubbeck, Marco Polo, Odoric of Pordenone). However, it was the troubadure of the Third Crusade, Ambrose who ascribed the behaviour and political successes of the Assassins to the peremptory way of upbringing; this opinion is confirmed to a great extent by William of Tyre and James of Vitry. The authors quoted here are unanimous in their descriptions of details accompanying the bloody excesses committed by the Assassins. So the members of the sect make a detailed reconnoitring before committing a murder in the camp of the enemies and patiently await the favourable moment for the execution of dangerous mission. Those of the Assassins who will have to die will be particularly worshipped by their coreligionists (among others - Arnold of Lubbeck, James of Vitry). William of Tripoli and also

"Gestes des Chirois" to some extent mention the members of the sect making use of poisoned daggers. The above presentation which consists of the information on the tactics of the Assassins, their organization, and in a lesser degree, on their ideology, allows us to recognize these Isma'iliites extremists as a radical social and political movement of the Islamic Middle Ages.

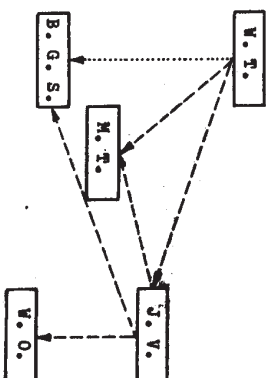
Let us now mention the individual contribution of the writings discussed here. So Benjamin of Tudela in order to describe Syrian Assassins uses the form "Hashshim", which is in agreement with certain portions of the mediaeval accounts on the Islamic world. The same author indicates circa 1167 the state of war between the Syrian branch of the sect and the County of Tripoli. His account allows us to conclude that at that time the residence of the leader of the Syrian Assassins was the fortress Qadmus. And he himself was given a title of "saqn" (Ibid.) by his followers and by the people neighbouring with the Assassins.

Among the geographical accounts on the subject of the sect in Syria, the evidence of Wilbrand of Oldenburg locates precisely the property of the Assassins in that region of Near East. There was also noted the state of war between the sect and the two most powerful orders of knighthood in the Holy Land - the Templars and the Hospitaliers. This refers to the period prior to the year 1212.

As far as geographical accounts relating to the situation of the Iranian Assassins are concerned it is worth mentioning that in the account of Benjamin the moment of political independence of the sect has been brought into prominence. At the same time Benjamin describes the Iranian Assassins using the term "Muleheth", which is derived from the Arabic noun "malāhidā", which means heretics and which is to many Oriental writers the synonym for Alamut Isma'iliites. The term "malāhidā" in its malformed Latin variant "Mulleth" (also lectio's Musinet, Mass. A and C and Mulihec, Mas B) can be encountered in William of Rubruc. The account of this French monk gives us information on the attempts of the Assassins to put to death The Great Khan Mungu still before May 17, 1254 and thus in the initial phase of the Mongolian expansion on Iran. Whereas significant account of Marco Polo is the expression of Persian folk tradition, contemporary to that Venetian traveller as for as Assassins are concerned. This account was confirmed by the later Iranian historiographical version (Mirhond). From the account of that great traveller we can judge that the leader of the Iranian Assassins was superior to the chief of the Syrian Assassins and in "Kouristan" (read: Ghūstān).

The evidence of Odoric appears to be dependent on the account of Marco Polo to a great extent though in his account the influence of the tradition begun by Burchard of Strassburg can be seen.

The interdependences between the relics of chorographical writings expressing opinion on the Assassins are shown in the scheme below:



For the explanation of abbreviations see notes on page 180

The detailed conclusions being the result of the analysis of the mediaeval historiographical writings allow us to formulate the following theses. First, two fundamental evidences in this group of accounts - that is the account of William of Tyre and that of James of Vitry show the influence of the historiographical heritage of Islam. Moreover, the lively Sunniite tradition can be seen in them. This tradition grew around the Assassins in the Syrian surrounding. Further on, these accounts and the early account of Burchard of Strassburg and the authors who depended on his account confirm the fact of the early introduction of "diyama's" practices into Syria.

The analysis of the contents of historiographic relics concerning the problem of the relations between the sect and the crusaders leads us to draw such conclusions in turn.

The account of William of Tyre on the alleged endeavours of the Assassins in the direction of conversion to Christianity indicates indisputably the attempts of the sect to make closer relations with the crusaders in the face of the menace from the Moslem orthodoxy (Saladin) consolidating its powers. Parallel thesis results from the evidence of Jean de Joinville, however, this time the agreement between the two parties becomes the fact and its cause is the expansive policy of the new rulers of Egypt - Mamelukes. Finally, the accounts of the European, mediaeval historiography referring to the coup d'états of the years 1270-1272 attacking the outstanding representatives of Latin politics in the Near East allow us to put a thesis about the instigating role of the Sultan of Egypt which is tantamount with the political fall of the sovereignty of the sect.

The general thesis resulting from the criticism of these sources which see the Assassins in Europe resolves itself in principle in questioning of the share of the sect in the real events, requiring to see in the European myth of the Assassins, the element of political play of the feudal monarch-

chies of Orbis Christianum rivalling between each other. This part of the historiographic writings does not thus have practical importance to the problem of the Assassins treated as a radical, social and political movement of Moslem mediaeval ages. This entitles us, however, to put forth two detailed theses of which the first ascribes crucial importance to the legend of the Assassins who killed Conrad of Montferrat. In the second case reliable evidence of Jensen Enkel (second half of the 13-th century) and a whole range of additional accounts leading to the statement of the fact of existing at the court of Frederic II of the special school of murderers who were to kill emperor's enemies.

Spis treści

WSTĘP	3
C z e ś ć p i e r w s z a	
GEOGRAFICZNE PISMIENICTWO ŚREDNIOWIECZNEJ EUROPY O ASASYNACH	
I. "Odkrycie" asasynów	9
II. Asasyni syryjscy w europejskich itinerariach i opisach Ziemi Świętej	27
III. Asasyni Iranu w oczach średniowiecznych podróżników europejskich	38
C z e ś ć d r u g a	
EUROPEJSKA HISTORIOGRAFIĄ WIEKÓW ŚREDNICH O ASASYNACH	
I. Odrzaz sekty w europejskim dziejopisarstwie wieków średnich	65
II. Stosunki sekty asasynów z krzyżowcami	101
III. Asasyni elementem w grze politycznej zachodnioeuropejskich monarchii feudalnych	130
ANEKSY	148
WYKAZ SKRÓTÓW	172
LITERATURA PRZEDMIOTU	174
ISLAMIC SECT OF ASSASSINS IN THE EUROPEAN WRITINGS OF MIDDLE AGES (Summary)	180